



**Żydzi wiejscy  
i małomiasteczkowi  
w obrazie wiosek i sztetli  
przełomu XIX i XX wieku**



Kielce 2024



**Żydzi wiejscy  
i małomiasteczkowi  
w obrazie wiosek i sztetli  
przełomu XIX i XX wieku**





MUZEUM WSI KIELECKIEJ

**Żydzi wiejscy  
i małomiasteczkowi  
w obrazie wiosek i sztetli  
przełomu XIX i XX wieku**



Kielce 2024

## ZESPÓŁ REDAKCYJNY

dr Agnieszka Dziarmaga

dr Krzysztof Karbownik

## RECENZENCI

dr hab. prof. UKSW Piotr Weiser (Uniwersytet Kardynała

Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)

dr Edyta Gawron (Uniwersytet Jagielloński)

## PROJEKT OKŁADKI

PiS AWP

Na okładce wykorzystano negatyw ze zbiorów

Muzeum im. Przytkowskich w Jędrzejowie, MPJ\_N\_004969

© Wszystkie prawa zastrzeżone/All rights reserved – Muzeum Wsi Kieleckiej. Kopiowanie lub rozpowszechnianie niniejszej publikacji podlega przepisom ustawy o *prawie autorskim i prawach pokrewnych* (Dz. U. z 2022 r., poz. 2509 ze zm.)

## WYDAWCA



Muzeum Wsi Kieleckiej

ul. Jana Pawła II 6

25-025 Kielce

tel. 41 344 92 97

poczta@mwk.com.pl

www.mwk.com.pl

ISBN 978-83-65037-26-8

## SKŁAD, DRUK i OPRAWA



PiS Agencja Wydawniczo-Poligraficzna

26-110 Skarżysko-Kamienna, ul. Paryska 73

www.pisawp.com.pl

## Spis treści:

Wstęp .....	7
-------------	---

### I

#### **Aktywność i doświadczenie historyczne żydowskich mieszkańców wsi i miasteczek Kielecczyny przełomu XIX i XX w.**

Dr Wiesława Rutkowska

*Źródła do wiejskiej i małomiasteczkowej społeczności żydowskiej w zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach.*

*Wybrane przykłady* ..... 19

Prof. dr hab. Adam Massalski

Prof. dr hab. Ewa Kula

*Szkolnictwo żydowskie między Wisłą a Pilicą w XIX i XX wieku.*

*Wybrane zagadnienia* ..... 43

Dr hab. prof. UJK Edyta Majcher-Ociesa

*Między wsią a miastem. Relacje polsko-żydowskie*

*w świetle prac nadesłanych na konkurs „Nasi sąsiedzi – Żydzi”* ..... 67

Dr Justyna Staszewska

*Za pomoc Żydom – wystawa główna Mauzoleum*

*Martyrologii Wsi Polskich w Michniewie* ..... 91

### II

#### **Codziennność żydowska w obszarze wiejsko-miejskim.**

#### **Fakty, mity, stereotypy**

Dr hab. Prof. URz Wacław Wierzbieniec

Sławomir Wnęk

*Żydzi wiejscy należący do Żydowskiej Gminy Wyznaniowej we Frysztaku w latach 1918–1939 i ich losy podczas*

*II wojny światowej* ..... 109

Dr Anna M. Rosner <i>Obraz Żydów w pamiętnikach chłopskich dwudziestolecia międzywojennego na podstawie badań Ludwika Krzywickiego i Józefa Chałasińskiego</i> .....	135
Dr Anna Smywińska-Pohl <i>Z Tyrawy Wołoskiej w świat. Awans społeczny Jakuba Awigdora</i> .....	171
Dr hab. prof. UJ Maciej Tomal <i>Życie religijne Żydów w przestrzeni miejskiej Wiślicy w latach 20. i 30. XX wieku Między obyczajem a pamięcią – przypadek chality</i> .....	189
 <b>III</b>	
<b>Materialne ślady zachowania dziedzictwa po Żydach. Dobro wspólne czy zawłaszczone?</b>	
Dr Marta Duch-Dyngosz <i>Zachować materialne dziedzictwo żydowskie w dawnych sztetlach – między przywłaszczeniem kulturowym a wspólnotą uwikłania</i> .....	215
Dr Marta Frączkiewicz <i>Muzealna historia ocalenia kuczki szydłowieckiej jako przykład instytucjonalnej troski o artefakty z historii Żydów polskich</i> .....	243
Mgr Monika Tarajko <i>Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” przykładem nowatorskiego podejścia do narracji muzealnej o historii Żydów w Polsce</i> .....	263
Mgr Arkadiusz Maksim <i>Gospodarcza aktywność Żydów w XIX i XX wieku. Obraz w szkolnych podręcznikach do nauczania historii</i> .....	283
Fotorelacja z konferencji .....	302

## WSTĘP

Dlaczego Muzeum Wsi Kieleckiej podejmuje refleksję naukową dotyczącą środowisk żydowskich, czego efektem jest publikacja, którą oddajemy do rąk czytelników, pt. „Żydzi wiejscy i małomiasteczkowi w obrazie wiosek i sztetli przełomu XIX i XX wieku”? Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna i wynika z kilku przesłanek badawczych.

Jedną z nich jest spowodowana zamiarem dopełnienia obrazu wsi, osad i niewielkich miasteczek, w których zaznaczyła się obecność środowisk żydowskich. Bez wiedzy o tym, jak żyli, pracowali, jakimi prawami zarządzili się Żydzi wiejscy i małomiasteczkowi, panorama polskiej wsi jest niepełna. Ponadto śmierć ok. 3 mln żydowskich obywateli państwa polskiego<sup>1</sup> wciąż skłania do podjęcia studiów kolejne pokolenia badaczy dziejów społeczności żydowskiej, którzy próbują odpowiedzieć na pytanie, jak hekatomba II wojny światowej i poniesione w jej wyniku spustoszenia wpłynęły na korektę społecznego obrazu. A zatem, co pozostało po Żydach w naszych wioskach i miasteczkach? Nieliczne ślady materialne: odbudowywane w ostatnich dekadach miejsca kultu (synagogi, domy modlitwy), pewna liczba (niewielka) tablic pamiątkowych i skromnych pomników, cmentarze żydowskie w bardzo różnym stanie zachowania oraz ludzka pamięć

---

<sup>1</sup> R. Szuchta, P. Trojański, *Zrozumieć Holokaust*, Warszawa 2012, s. 293–294. Po wojnie szacowano, iż Holokaust pochłonął w Polsce ogółem ok. 6 mln ofiar, spośród których 4 mln zginęło w obozach, a pozostałe 2 mln w innych miejscach, m.in. w gettach i podczas masowych egzekucji. Wartości te zostały podane przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze. Powojenne próby weryfikacji tych szacunków w zasadzie potwierdziły powyższe ustalenia.



i postpamięć<sup>2</sup>. Straty były znaczące, stąd pamięć o świecie, który zniknął nasycona jest wciąż żywymi emocjami.

Destrukcja konstruowanego przez wieki dość stabilnego wizerunku polskich wiosek i sztetli nigdzie nie była tak wielka, jak na prowincji, gdzie rozrzucone, tajemnicze relikty – pozostałości po Żydach przypominają dzisiaj niekiedy ślady zaginionej cywilizacji. Zadaniem etnografów, historyków, socjologów jest tropienie tych śladów i ich naukowa analiza, tym bardziej, że cień Holocaustu i relacji polsko-żydowskich czasu II wojny światowej znacząco tę pamięć ukierunkowuje i wartościuje. Debata o tym, na ile część Polaków była skłonna ignorować niemieckie zbrodnie wobec Żydów, względnie donosić i współpracować z hitlerowcami i czy równoważą ją heroiczne akty pomocy Żydom, udzielane za cenę życia, przesłania nieco fakt, że przez kilkaset lat Polska była jednym z najważniejszych ośrodków żydowskiego życia na świecie<sup>3</sup>. Żydzi zaczęli się tu osiedlać już w XI wieku, a w wieku XIV ich imigracja przybrała charakter masowy. Pod koniec XVII wieku na obszarze polsko-litewskiej wspólnoty narodów mieszkało niemal trzy czwarte wszystkich Żydów żyjących na świecie. W wieku XVIII stanowili ok. 10 procent ludności Polski, a przed II wojną światową było to już ok. 13 procent<sup>4</sup>. Polscy Żydzi tworzyli tętniące życiem instytucje religijne, rozwijali samorządność, a ich wkład w kulturę i naukę polską, czy wykreowanie kultury jidysz i hebrajskiej w wymiarze światowym, jest bezdyskusyjny. Te znamienne role mogli spełniać (i spełniali) Żydzi wyrosli nie tylko w miastach, ale i na polskiej prowincji. Pluralizm i koegzystencja etniczna oraz polskie doświadczenia w tym zakresie to interesujący precedens, w wielu okresach Polski dający znakomite rezultaty, co nie zmienia faktu, że dzieje wzajemnych stosunków były nader skomplikowane.

Prezentowana publikacja, która jest efektem zrealizowanego grantu pn. *Obraz społeczności Żydów wiejskich i małomiasteczkowych – konferencja naukowa, wydawnictwo pokonferencyjne oraz towarzyszące*

---

<sup>2</sup> Na ten temat szerzej: A. Assmann, *Pamięć kulturowa*, [w:] *Między historią a pamięcią. Antologia*, red. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013, s. 39–57. Zob. także K. Kaniowska, *Antropologia i problem pamięci*, „PSL Konteksty”, nr 3–4, s. 57–65.

<sup>3</sup> Zob. np. J. Wijaczka, *Długi „złoty wiek” dziejów Żydów w Rzeczypospolitej (od początku XVI do połowy XVII wieku)*, [w:] *Dzieje Żydów polskich*, Warszawa 2019, s. 59–96.

<sup>4</sup> E. Hoffman, *Sztetl, świat Żydów polskich*, Warszawa 2001, s. 15.

wydarzenia kulturalne<sup>5</sup>, wychodzi naprzeciw potrzebom uzupełnienia wskazanych luk badawczych i stymulowania procesów poznawczych oraz podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie, dlaczego o środowiskach żydowskich powinno się pamiętać, w jaki sposób i w jakim celu. Pamięć łączy się bowiem z odpowiedzialnością.

Publikowane artykuły ujęto w trzy bloki problemowe.

Pierwszy z nich dotyczy aktywności żydowskich mieszkańców wsi i miasteczek Kielecczyny przełomu XIX i XX wieku, w wybranych tego życia aspektach.

I tak Wiesława Rutkowska w artykule *Źródła do wiejskiej i małomiasteczkowej społeczności żydowskiej w zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach. Wybrane przykłady* zaprezentowała dokumentację przydatną dla badaczy dziejów wiejskiej i małomiasteczkowej społeczności żydowskiej, z zasobu Archiwum Państwowego w Kielcach, koncentrując się na wybranych dokumentach. Zawarte w nich informacje pochodzą z różnych okresów historycznych i dotyczą ziem województwa kieleckiego w ówczesnych granicach. Dokumenty źródłowe zostały przedstawione w szerokim wachlarzu akt, są to m.in. akta urodzeń, stanu cywilnego, sądów grodzkich, księgi ludności, akta Rządu Gubernialnego Radomskiego i Rządu Gubernialnego Kieleckiego, akta Kieleckiej Dyrekcji Szkolnej, akta Starostw Powiatowych, akta Zespołu Izby Rzemieślniczej i in. Omawiane źródła przedstawione zostały chronologicznie, tak aby poprzez dokumenty pokazać historię społeczności żydowskiej mieszkającej na wsiach i w małych miasteczkach. Dokonany przegląd materiałów archiwalnych pozwoli Czytelnikowi na zorientowanie się w problematyce źródeł i może stanowić inspirację do tematu badań.

Ewa Kula oraz Adam Massalski, autorzy artykułu *Szkolnictwo żydowskie między Wisłą a Pilicą w XIX i XX wieku*, dokonali wyboru najistotniejszych zagadnień z zakresu powstania i działalności wybranych szkół elementarnych oraz szkół średnich, przeznaczonych dla dzieci i młodzieży wyznania mojżeszowego na ww. obszarze i we wskazanym przedziale czasowym.

---

<sup>5</sup> Grant został przyznany z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności Komponent: Odporność i konkurencyjność gospodarki; Inwestycja A2.5.1: Program wspierania działalności podmiotów sektora kultury i przemysłów kreatywnych na rzecz stymulowania ich rozwoju.

Autorzy, na zarysowanym tle najważniejszych zasad i celów szkolnictwa żydowskiego, przybliżyli jego dzieje w XIX wieku w miastach prywatnych, takich jak: Ostrowiec, Chmielnik i Działoszyce. Wskazali ponadto i omówili funkcjonowanie szkół średnich i elementarnych w dwudziestoleciu międzywojennym w Kielcach, Radomiu i w Końskich oraz naszkicowali losy wszystkich szkół na omawianym terenie po wejściu Wehrmachtu w 1939 r.

Edyta Majcher-Ociesa w artykule *Między wsią a miastem. Relacje polsko-żydowskie w świetle prac nadesłanych na konkurs „Nasi sąsiedzi – Żydzi”* podjęła próbę przedstawienia różnic w sposobie życia, jego tempa i specyfiki między wsią a miasteczkiem/miastem, nałożonych na strukturę wyznaniową. Zamieszkiwanie na wsiach i miasteczkach potraktowała jako czynnik potęgujący te różnice. Autorka zaprezentowała główne założenia konkursu „Nasi sąsiedzi–Żydzi” oraz scharakteryzowała społeczność polską i żydowską w okresie międzywojennym z uwzględnieniem podziału miasto – wieś. W kolejnych częściach artykułu znajduje się analiza prac konkursowych nadesłanych na konkurs oraz podsumowanie dotychczasowych badań.

Tematem naukowej refleksji Justyny Staszewskiej są żydowscy mieszkańcy wsi i miasteczek Kielecczyzny w czasie Zagłady, pokazani w świetle wystawy Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie, będącego oddziałem Muzeum Wsi Kieleckiej. Autorka w artykule *Za pomoc Żydom – wystawa główna Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie* eksponuje szczególnie jedną część wystawy – panel/korytarz prezentujący pomoc ludności żydowskiej, podejmowaną przez ludność wiejską, która dzięki swojej architekturze, zastosowanym metodom wystawienniczym, tłumaczeniu tekstów na język hebrajski, jest dobrym narzędziem muzealnym służącym do popularyzacji wiedzy o anonimowych bohaterach II wojny światowej. Zauważa czytelne i merytoryczne potraktowanie trudnej materii, jaką są relacje polsko-żydowskie w tym okresie. Dostrzega wyeksponowanie m.in. postaci, które poświęciły życie niosąc pomoc społeczności wyjętej spod prawa i naznaczonej Zagładą, w szerokim kontekście trudów życia codziennego w realiach okupacyjnego terroru, ponadto akcentuje nie pominięcie przypadków donosicielstwa, czy też szmalcownictwa.

Drugi blok tematyczny prezentowanego tomu obejmuje artykuły z zakresu codzienności żydowskiej w obszarze wiejsko-miejskim

w różnych jej przejawach, z zaznaczeniem nie tylko najważniejszych faktów, ale mitów oraz stereotypów.

Faktograficzny charakter ma artykuł Wacława Wierzbieńca i Sławomira Wnęka pt. *Żydzi wiejscy należący do Żydowskiej Gminy Wyznaniowej we Frysztaku w latach 1918-1939 i ich losy podczas II wojny światowej*. Ta niewielka gmina miała wiejski charakter. Ludność żydowska skupiona we Frysztaku to egzemplifikacja różnych form aktywności wiejskich Żydów. W okresie II Rzeczypospolitej tworzyli oni niewielkie liczebnie społeczności, zdominowane przez ortodoksyjnych Żydów i chasydów, powiązane silnymi więzami, przede wszystkim gospodarczymi z polską ludnością wiejską. Autorzy zauważają znaczenie samorządu wiejskich Żydów, stanowiącego przejaw aktywności społeczeństwa obywatelskiego, mogącego realizować określone cele zarówno religijne, jak i społeczne. Dostrzegają także głębokie różnice na płaszczyźnie wyznaniowej oraz narodowościowej między Żydami, a ludnością wiejską, a tym samym w szeroko pojętej obyczajowości między tymi dwoma grupami, co stanowiło podłoże dystansu a nawet izolacji, szczególnie widocznej w sferze życia religijnego.

Anna M. Rosner, opierając się na pracach badawczych Ludwika Krzywickiego i Józefa Chałasińskiego kreśli obraz Żydów w pamiętnikach chłopskich dwudziestolecia międzywojennego. Rozważa kwestie związane z ludnością żydowską, poruszane przez uczestników konkursu na pamiętniki chłopskie zorganizowanego przez Instytut Gospodarstwa Społecznego. Materiały pochodzące z konkursu zostały wydane w pracy pod redakcją Ludwika Krzywickiego w latach 1935-1936. Autorka dostrzega szczególnie fragmenty dotyczące ludności żydowskiej, zawierające odniesienia do klasycznych stereotypów żydowskich, funkcjonujących w okresie międzywojennym. Podejmuje także próbę analizy czterotomowego opracowania pamiętników chłopskiej młodzieży. Te pochodzą z konkursu pamiętnikarskiego zorganizowanego przez Państwowy Instytut Kultury Wsi, a wydane zostały w 1938 r. pod redakcją Józefa Chałasińskiego.

Anna Smywińska – Pohl omawia kwestię awansu społecznego osób ze środowisk żydowskich pochodzących z małych miejscowości w II RP, na podstawie życia i działalności Jakuba Awigdora, urodzonego i wychowanego w Tyrawie Wołoskiej. Autorka przybliży życiorys przyszłego filozofa, jego aktywność naukową, zawodową i społeczną,

a także życie rodzinne. Omawia je na podstawie akt uniwersyteckich, twórczości Awigdora, zachowanej korespondencji oraz wspomnień jego syna, Izaaka. Jakub Awigdor, jako ten, który nie zamknął się w murach podkarpackiego sztetla, nauczył się języka polskiego, zdał maturę, zapisał się na uniwersytety i zdobył dyplom doktorski, stanowi interesujący przykład uczestnika drogi „ze wsi do miasta” i kariery naukowej, wbrew przeciwnościom losu, której zwieńczeniem były liczne publikacje, wykłady i rabinat naczelny Meksyku. Autorka skrótowo odnosi się także do innych filozofów o korzeniach żydowskich, pochodzących z niewielkich miejscowości, którzy w II RP otrzymali dyplomy doktorskie na państwowych uniwersytetach.

Maciej Tomal, autor artykułu *Życie religijne Żydów w przestrzeni miejskiej Wiślicy w latach 20. i 30. XX wieku. Między obyczajem a pamięcią – przypadek chality* kreśli obraz wybranych aspektów religijności i obyczajowości żydowskiej na podstawie wspomnień o miejscowości z początku XX wieku z *jizkor buch* miasta Wiślicy, która ukazała się w Izraelu w 1971 r. Przyjmując za tło religijny portret wiślickiego sztetla i wydarzeń religijnych widocznych w przestrzeni publicznej, skupia uwagę na ceremonii *chality*, czyli zwolnienia wdowy z obowiązków małżeństwa lewirackiego, podejmując próbę identyfikacji źródła tego elementu wspomnianej ceremonii. Autor koncentruje się na obrazach kilku ceremonii religijnych w formie, w jakiej przetrwały one we wspomnieniach dwóch żydowskich mieszkańców Wiślicy, M. Kazimirskiego oraz J. Awielego. Szczególną uwagę poświęca tym, które w pamięci autorów wspomnień zachowały jakiś rys szczególny, nie spotykany w innych opisach i w związku z tym sugeruje dalsze postępowania badawcze.

Z kolei trzeci blok tematyczny omawianego wydawnictwa dotyczy materialnych i niematerialnych śladów dziedzictwa po Żydach, muzealnej o nie troski oraz prób rozstrzygnięcia tezy o statusie wspólnego, osobnego, względnie zawłaszczonego dobra.

Ten wątek bodaj najdobitniej znalazł odzwierciedlenie w artykule Marty Duch-Dyngosz, zapraszającym czytelnika do refleksji i debaty o podłożu etycznym wobec procesu przywoływania dziedzictwa żydowskiego w dawnych sztetlach i włączania tej spuścizny w lokalną przestrzeń przez różne, współczesne podmioty. Jako bazę naukowej refleksji Autorka przyjęła to, co zadziało się z synagogami w trzech



sztetlach: Rymanowie, Dąbrowie Tarnowskiej i Bobowej, służącymi współcześnie celom kulturalnym bądź religijnym, odrestaurowanymi w latach 2000, o odmiennym statusie własnościowym. Otwarte, jako zaproszenie do debaty pozostają kwestie, w jaki sposób można te materialne obiekty po Żydach użytkować i kto ma do tego prawo, kiedy i czy w ogóle mogą one stać się platformą dialogu i pojednania w lokalnych, określonych przez Autorkę jako „pokonfliktowe”, społecznościach. Duch-Dyngosz postuluje konieczność podejścia krytycznego wobec przeszłości grupy własnej i odpowiedzialności w użytkowaniu tego, co pozostało po żydowskich sąsiadach, zaprasza do rzetelnego rozpoznania autonomii kulturowej i relacji między grupą mniejszościową i dominującą.

Marta Frączkiewicz w artykule *Muzealna historia ocalenia kuczki szydłowieckiej jako przykład instytucjonalnej troski o artefakty z historii Żydów polskich* przekazała historię muzealnych działań ratowniczych podjętych wobec niezwykłego obiektu – kuczki z Szydłowca, co nastąpiło wspólnym wysiłkiem pracowników Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, darczyńców oraz instytucji partnerskich. Demontaż, konserwacja, digitalizacja oraz prezentacja obiektu odbyła się pod auspicjami MHŻP POLIN. W artykule, poza powyższymi kwestiami istotnymi dla muzealników i historyków zaangażowanych w ocalenie dziedzictwa po Żydach, podjęto zadanie przybliżenia samego terminu „kuczka” oraz tego, czym jest ów obiekt architektoniczny, jakie są jego formy oraz jakie wierzenia i tradycje się z nim wiążą. Przedstawiono w nim historię konkretnej kuczki z Szydłowca oraz sposób, w jaki trafiła do zbiorów MHŻP POLIN, a także proces jej konserwacji oraz wyzwania, jakich konserwatorzy musieli się podjąć, czego zwieńczeniem stały się nowe możliwości wystawiennicze. Przedsięwzięcie, jakim było ocalenie kuczki zostało ukazane jako świadectwo determinacji i wspólnego wysiłku osób prywatnych i instytucji w dążeniu do zachowania śladów żydowskiej kultury materialnej i duchowej oraz przywrócenia jej w świadomości społecznej.

Monika Tarajko zaprezentowała lubelski Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” jako przykład nowatorskiego podejścia do narracji muzealnej o historii Żydów w Polsce. W artykule przedstawiła historię, metody, idee i cele funkcjonowania Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” w kontekście upamiętniania i popularyzowania wiedzy o historii społeczności żydowskiej miasta. Wskazała imperatyw przywracania

podmiotowości nieobecny – żydowskim mieszkańcom Lublina, poddając analizie różne aspekty procesów upamiętniania oraz etapy powstawania i przekształcania prezentowanej w Ośrodku wystawy. Doceniła rolę misterii pamięci i znaczenie gromadzenia świadectw (historii mówionych, ikonografii), postrzegając je jako immanentny element tworzenia opowieści o mieście i jego historii. Autorka zaakcentowała pojęcie pustki, która pozostała po Żydach zgładzonych w czasie II wojny światowej. Istotną osią narracyjną prezentowanych treści jest wpływ doświadczeń teatralnych twórcy Ośrodka<sup>6</sup> na dobór i kształt opowieści o przeszłości. Działalność Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” została przedstawiona jako dynamiczny, wciąż ewoluujący proces z przesłaniem misyjnym, podbudowany indywidualnością badawczą twórców i ich i żmudną pracą dokumentacyjną.

Arkadiusz Maksim w artykule *Gospodarcza aktywność Żydów w XIX i XX wieku. Obraz w szkolnych podręcznikach do nauczania edukacji historii* analizował sposób prezentowania działalności gospodarczej Żydów w ww. okresie czasowym, bazując na treści podręczników szkolnych oraz podstaw programowych z lat 1992, 1999, 2009 i 2017. Zdaniem Autora temat jest przedstawiany fragmentarycznie i powierzchownie, co wpływa na bardzo słabą świadomość uczniów, dotyczącą dziejów i roli społeczności żydowskiej w historii gospodarczej Polski i świata. Autor dostrzega ogólnikowość wzmianek o środowiskach żydowskich, bez głębszego omówienia wkładu Żydów w rozwój handlu, przemysłu czy finansów, bez zaakcentowania kontekstów społecznych i historycznych. Postuluje wskazanie dorobku znaczących żydowskich przedsiębiorców oraz ich wpływu na przemiany gospodarcze, celem pełniejszego zrozumienia przeszłości, szczególnie procesów gospodarczych oraz kształtowania postaw tolerancji i zrozumienia. Uważa, że przepracowanie treści podręczników pod tym kątem pomoże w budowaniu świadomości historycznej oraz lepszej identyfikacji złożoności procesów historycznych.

Oddajemy do rąk czytelnika niniejszy tom, powstały w efekcie zrealizowanego grantu, z przekonaniem, że zasygnalizował on zagadnienie wielopłaszczyznowe – obecności i aktywności Żydów na prowincji,

---

<sup>6</sup> Chodzi o Tomasza Pietrasiewicza – animatora kultury, reżysera teatralnego, od 1998 r. dyrektora Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie, autora książek i artykułów, działacza opozycyjnego w PRL.

we wsiach i miasteczkach. Zaledwie zasygnalizował, jest to bowiem ogromny zasób badawczy, a tematyka podjęta przez Autorów artykułów posiada potencjał do zainicjowania dyskusji naukowej i dalszych badań w tym kierunku. Każda próba wypełnienia luk w wiedzy z tej dziedziny jest godna zainteresowania i pochwały. Można żywić nadzieję, że ta właśnie publikacja Muzeum Wsi Kieleckiej uruchomi także procesy dialogu, debaty, pamięci i to pamięci aktywnej, która pozwoli badać, poszerzać, odkodowywać to, co zasypane niepamięcią lub zapamiętane w sposób stereotypowy.

\*\*\*

*Dziękuję dr. Krzysztofowi Karbownikowi – kierownikowi Działu Badań Etnograficznych Muzeum Wsi Kieleckiej za pomoc w przygotowaniu i przeprowadzeniu konferencji oraz redakcji naukowej niniejszego tomu. Słowa wdzięczności kieruję pod adresem dr. hab. Macieja Tomala, prof. UJ – dyrektora Instytutu Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, za wnikliwe uwagi organizacyjne i poświęcony mi czas. Wyrażam wdzięczność dr. hab. Jerzemu Gapysowi, prof. UJK – dziekanowi Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, za moderowanie panelu konferencyjnego.*

**dr Agnieszka Dziarmaga**  
Dział Badań Etnograficznych  
Muzeum Wsi Kieleckiej





**I**

**Aktywność i doświadczenie  
historyczne żydowskich  
mieszkańców wsi i miasteczek  
Kielecczyny  
przełomu XIX i XX w.**





**Dr Wiesława Rutkowska**

Archiwum Państwowe w Kielcach

ORCID 0000-0003-4153-3375

## **Źródła do wiejskiej i małomiasteczkowej społeczności żydowskiej w zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach. Wybrane przykłady**

Celem niniejszego opracowania jest wskazanie najważniejszych zespołów archiwalnych znajdujących się w zasobie archiwalnym Archiwum Państwowego w Kielcach (dalej: APK), które ze względu na zawartą tam faktografię mogą być przydatne w badaniu wiejskich i małomiasteczkowych społeczności żydowskich<sup>1</sup>. Kryterium porządkującym treść niniejszego artykułu była chronologia, wielkość poszczególnych zespołów, a nade wszystko ich zawartość merytoryczna, w tym również liczba jednostek archiwalnych, w których *expressis verbis* jest mowa o mniejszości żydowskiej. Nie jest to typowe studium źródłoznawcze, ale przybiera ono charakter źródłoznawczych wskazówek, w których skoncentrowano się głównie na wskazaniu metody wyszukiwania treści oraz krótkiej charakterystyki poszczególnych zasobów. Dla lepszej orientacji ewentualnego badacza w wielu miejscach podano przykładowe dokumenty, które mają pomóc w ocenie przydatności zasobu. Dziś w dobie postępującej cyfryzacji i gwałtownego rozwoju humanistyki cyfrowej, takie umiejętności są nieodzowne w pracy naukowej.

---

<sup>1</sup> Sztetl (sztetlech, jid. małe miasteczko) – mała, prowincjonalna gmina żydowska w przedwojennej wschodniej Europie (Rosji, Polsce, na Litwie, wschodniej części cesarstwa austro-węgierskiego), żydowska wspólnota o specyficznym układzie społecznym i obyczajowości. Zob. A. Unterman, *Encyklopedia Tradycji i legend Żydowskich*, Warszawa 1998, s. 272.

Zasób APK to akta miast, gmin i cechów, administracji ogólnej i specjalnej, wymiaru sprawiedliwości, przedsiębiorstw oraz instytucji gospodarczych i społecznych, a także szkół, stowarzyszeń, majątków ziemskich, osób i rodzin. Zakres chronologiczny zasobu to w przeważającej większości XIX i XX wiek, choć najstarsze dokumenty datowane są na XIV wiek, a najmłodsze na wiek XXI. Na koniec 2023 r. zasób APK liczył 1 173 789 jednostek archiwalnych, co stanowi 9 727,00 metrów bieżących, rozlokowanych w centrali w Kielcach i w oddziale w Sandomierzu<sup>2</sup>.

W zasadzie wśród wszystkich wymienionych kategorii, odnaleźć można dokumentację, która jest niezbędna do badań dziejów wiejskiej i małomiasteczkowej społeczności żydowskiej. Zawarte w nich informacje pochodzą z różnych okresów historycznych i dotyczą obszaru województwa kieleckiego w ówczesnych granicach. Biorąc pod uwagę ponad stuletnią historię APK należy zwrócić uwagę, na zmieniający się zakres terytorialny właściwości urzędu, a tym samym zmieniający się teren, z którego przejmowane były materiały archiwalne. Obecnie APK swoją właściwością obejmuje województwo świętokrzyskie i niektóre miasta i gminy województwa lubelskiego, podkarpackiego i małopolskiego. W województwie świętokrzyskim jest to w sumie 48 miast (w tym 5 gmin miejskich i 43 gminy miejsko-wiejskie) oraz 48 gmin wiejskich. W województwie lubelskim 3 miasta, ściślej mówiąc gminy miejsko-wiejskie i 8 gmin wiejskich, w województwie podkarpackim 7 miast (1 gmina miejska i 6 gmin miejsko-wiejskich) i 12 gmin wiejskich, natomiast w województwie małopolskim 3 miasta (1 gminę miejską i 2 gminy miejsko-wiejskie) i 5 gmin wiejskich<sup>3</sup>.

Mając na uwadze historyczny i obecny zasięg terytorialny APK oraz to, że najstarsze dokumenty pochodzą z XIV, a najmłodsze to nawet z XXI w., trzeba się zmierzyć z dokumentami wytworzonymi przez administracyjne władze polskie, zaborcze i okupacyjne. Najwięcej dokumentów dotyczących społeczności żydowskiej przechowywanych w zasobie kieleckiego Archiwum Państwowego

---

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), *Registratura, Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Kielcach za 2023 r.*

<sup>3</sup> Regulamin organizacyjny APK, <https://apkielce.bip.gov.pl/regulamin/regulamin-organizacyjny-archiwum-panstwowego-w-kielcach.html> [dostęp 15.10.2024 r.].

pochodzi z okresu międzywojennego, dlatego też za wyznacznik przyjęto dane statystyczne z tego okresu. Natomiast za małe miasta uznano takie, które posiadają mniej niż 10 000 mieszkańców<sup>4</sup>.

Kwerenda przy tak zakrojonym temacie była bardzo rozległa, a jej wyniki nie mogłyby znaleźć się w jednym artykule, dlatego też zaprezentowane zostały tylko wybrane przykłady źródeł. Jednym z kryteriów selekcji zespołów omówionych w artykule była chronologia. Wybrano zespoły archiwalne w taki sposób, aby pochodziły z różnych okresów historycznych, począwszy od XIX w., a więc akta wytworzone w czasie zaborów, w Księstwie Warszawskim, w Królestwie Polskim, następnie w II Rzeczypospolitej, w okresie II wojny światowej, w latach Polski Ludowej i III Rzeczypospolitej. Drugim kryterium była liczba jednostek, przy czym zaprezentowano takie zespoły, w których znajduje się najwięcej jednostek dotyczących ww. tematu artykułu. Kolejnym kryterium był rodzaj materiałów archiwalnych, wybrano zespoły, w których można odnaleźć nie tylko dokumenty pisane, ale też mapy, plany, projekty techniczne, nagrania dźwiękowe itp. Wszystkich zainteresowanych tematem, chcących pogłębić kwerendę należy odesłać do portalu/serwisu Archiwów Państwowych pn. [www.szukajwarchiwach.gov.pl](http://www.szukajwarchiwach.gov.pl). Jest to narzędzie ewidencyjne, w wolnym dostępie, które pozwala w szybki sposób przeszukać zespoły archiwalne na poziomie jednostek archiwalnych (dalej: j.a.), a nawet dotrzeć do pojedynczych dokumentów, zamieszczonych w serwisie w formie skanów. Wyszukiwanie jest niezwykle proste, wystarczy wpisać pojedyncze słowo lub pewną jego część. Poszukiwania można prowadzić jednocześnie we wszystkich archiwach państwowych, wybrać jedno archiwum lub inną instytucję zrzeszoną w ww. portalu.

W oparciu o serwis [www.szukajwarchiwach.gov.pl](http://www.szukajwarchiwach.gov.pl), a także o Zintegrowany System Informacji Archiwalnej (wewnętrzny system ewidencyjny Archiwów Państwowych) ustalono, że najwięcej i różnorodnej dokumentacji o Żydach można odnaleźć w aktach: urzędów stanu cywilnego, aktach Rządu Gubernialnego Radomskiego (dalej: RGR) z lat [1789] 1807–1866 [1886] i Rządu Gubernialnego Kieleckiego

---

<sup>4</sup> R. Renz, *Wieś i miasteczko w dwudziestoleciu międzywojennym – wzajemne relacje (na przykładzie Kielecczyzny)*, [w:] „Almanach Historyczny” 2020, t. 22, s. 201; R. Renz, *Społeczności małomiasteczkowe w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1990, s. 35.

(dalej: RGK) z lat [1802] 1866–1918 [1919] oraz Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego I (dalej: UWK I) z lat [1868] 1918–1939 [1949] i w aktach miast, gmin i starostw powiatowych z okresu międzywojennego. W mniejszym stopniu, ale także interesujące dokumenty znajdują się w aktach sądowych, notarialnych, hipotecznych, szkolnych, a także aktach podworskich. Głównie są to materiały archiwalne aktowe, ale też kartograficzne, fotografie i audycje radiowe.

Jedne z najistotniejszych dokumentów związanych z omawianym tematem, to akta urodzeń, małżeństw i zgonów, czyli akta stanu cywilnego z różnych okręgów bóżniczych. Świeckie urzędy stanu cywilnego wprowadzono na terenie byłego Królestwa Kongresowego w 1808 r. Kodeksem Cywilnym Napoleona. Obowiązywały one wszystkich obywateli bez różnicy wyznania, a obowiązek prowadzenia akt stanu cywilnego od 1810 r. spadł na duchownych, najczęściej proboszczów parafii. W 1825 r. rozszerzono przepisy o aktach stanu cywilnego, postanowiono m.in., że przełożeni parafii wyznań niekatolickich, prowadzić będą akta stanu cywilnego dla ludności wyznania niekatolickiego. Jeżeli ta społeczność nie miała swojego przedstawiciela, to akta stanu cywilnego prowadzone były przez proboszczów parafii rzymskokatolickich. W aktach stanu cywilnego parafii rzymskokatolickich w latach 1810–1825 byli zapisywani Żydzi. W przypadku ludności żydowskiej urzędnikami stanu cywilnego od 1826 r. stali się rabini. Natomiast jeśli w danej miejscowości nie było parafii rzymskokatolickiej, wówczas księgi dla ludności wyznań niekatolickich prowadzili burmistrzowie, wójtowie albo też inne osoby świeckie. Od 1821 r. w miejsce kahałów zaczęły funkcjonować okręgi bożnicze<sup>5</sup>. Każda księga akt stanu cywilnego dla ludności żydowskiej była zaparafowana przez miejscową władzę municypalną lub przez burmistrza, względnie przez urzędnika stanu cywilnego wyznania rzymskokatolickiego. Prowadzono ją w języku polskim. W księdze tej rabini wpisywali imię i nazwisko urodzonego dziecka, imiona i nazwiska rodziców, ich powołanie, czyli wykonywany zawód; podobnie imiona i nazwiska osób wchodzących w związek małżeński; dzień i miesiąc ogłoszonych zapowiedzi, itd. Za prowadzenie księgi i tożsamość zgłaszających

---

<sup>5</sup> Szerzej: P. Borecki, *Uwagi o statusie prawnym wyznawców judaizmu na ziemiach polskich*, [w:] „Czasopismo Prawo-Historyczne” 2010, t. 62, z. 2, s. 57–58.



się osób do zapisu odpowiedzialni byli rabini i dozory bożnicze<sup>6</sup>. W zasobie kieleckiego archiwum najstarsze zachowane akta stanu cywilnego dotyczące ludności żydowskiej wiejskiej i małomiasteczkowej pochodzą od 1826 r., są to m.in.: Akta stanu cywilnego Okręgu Bóżniczego w Chęcinach, Daleszycach, Bodzentynie, Korzecku, Małogoszczu, Sobkowie, Wodzisławiu, Seceminie, Włoszczowie, Jędrzejowie, Książu Wielkim, Wiślicy itd. W sumie APK posiada 59 zespołów tego typu, w tym 41 w Kielcach (centrala) i 18 w oddziale w Sandomierzu.

Kolejne zespoły archiwalne, w których znajduje się stosunkowo dużo jednostek archiwalnych mogących być podstawą do badań nad społecznością żydowską zamieszkującą na wsi i w małych miasteczkach, to akta Rządu Gubernialnego Radomskiego z lat [1789] 1807–1866 [1886] oraz Rządu Gubernialnego Kieleckiego z lat [1802] 1866–1918 [1919].

Gubernia Radomska wraz z RGR powstała w 1845 r. w wyniku połączenia Guberni Kieleckiej i Sandomierskiej. Zachowane akta były wytwarzane przez: Krakowski Urząd Cyrkularny 1807–1809, Radomski Urząd Cyrkularny 1807–1809, Prefekta Departamentu Krakowskiego 1810–1816, Prefekta Departamentu Radomskiego 1810–1816, Komisję Województwa Krakowskiego 1816–1837 (od 1818 r. z siedzibą w Kielcach), Komisję Województwa Sandomierskiego 1816–1837 (z siedzibą w Radomiu), Rząd Gubernialny Krakowski 1837–1841, RGK 1841–1844, Rząd Gubernialny Sandomierski 1837–1844 i RGR 1845–1866. Akta powstały w wyniku działalności urzędów o różnych kompetencjach, strukturze i zasięgu, przy czym akta z okresu zaboru austriackiego zachowały się jedynie szczątkowo. Część zespołu 3050 j.a. jest przechowywana w AP w Radomiu<sup>7</sup>.

W zespole archiwalnym RGR można odnaleźć informacje nt. osadnictwa Żydów w miastach i dobrach, nabywania własności,

---

<sup>6</sup> W. Jemielity, *Akta stanu cywilnego w Księstwie Warszawskim i w Królestwie Polskim*, [w:] „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawnohistoryczny” 1995, t. 38, nr 1-2, s. 161-167; *Archiwum Państwowe w Kielcach i jego oddziały. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, red. S. Marcinkiewicz, Warszawa-Łódź 1998, s. 119; A. Laszuk, *Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych. Informator*, Warszawa 1998, s. 1-5; *Genealogia*, red. T. Manteuffel, oprac. W. Dworzaczek, Warszawa 1959, s. 58-65.

<sup>7</sup> S. Marcinkowski (pod kier.), *Archiwum Państwowe w Kielcach i jego oddziały. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, Warszawa-Łódź 1998, s. 51.

Acty urodzenia ASC Sobków, 1835 r., sygn. 16

Handwritten text in Polish, including a circular seal with a coat of arms and the signature of the official.

Act małżeństwa, 1831 r., Akta stanu cywilnego Okręgu Bózniczego w Daleszycach, sygn. 16

Handwritten text in Polish, including a circular seal with a coat of arms and the signature of the official.

Acty zgonu 1862 r. ASC Radoszyce PL-1-565-0-38-0001 (002)

Handwritten text in Polish, including a circular seal with a coat of arms and the signature of the official.

nieruchomości z przeznaczeniem na miejsca kultu i sprawowania obrzędów. Ponadto w ww. zespołach dokumenty dotyczą: spraw finansowych gmin żydowskich z lat 1823–1830, w tym działalności komitetów wsparcia starozakonnych i innych organizacji pomocowych np. (sygn. 4 008–4 012). Ciekawym i dobrze zachowanym dokumentem, z którego wiele interesujących informacji można wyczytać, chociażby o liczebności ludności żydowskiej zamieszkującej w Chęcinach oraz kondycji materialnej mieszkańców (wyszczególnione są domy drewniane i murowane) jest *Plan miasta narodowego Chęcina w Obwodzie kieleckim województwie krakowskim sytuowanego wymierzony i zrysowany przez Maryana Potockiego Geometrę przysięgłego Królestwa Polskiego z 1820 r.* Kolorem jasnoszarym zaznaczone są zabudowania drewniane i murowane domostw starozakonnych. Jak widać na zaprezentowanym skanie dokumentu, są to dość liczne zabudowania położone na obrzeżach miasta z przewagą budynków drewnianych.

W ww. zespole jest też dużo informacji dotyczących pracy zarobkowej, głównie handlu i rzemiosł, wydawanych konsensów lub spraw procesowych, śledztw skarbowych o handel trunkami bez konsensów (sygn. 9 897–10 474). W ww. zespole można również odnaleźć informacje dotyczące obrzędów, budynków sakralnych i rytualnych, a także tworzenia kolonii żydowskich w latach 1848–1865, w takich miejscowościach jak: Wolica, Pasturka, Ksawerów, Grabki, Logota Błotna, Byczów (sygn. 4 401–4 402, 10 787–10 793)<sup>8</sup>.

Podobnej treści jednostki tylko z późniejszego okresu, mianowicie z lat [1802] 1866–1918 [1919] można odnaleźć w zespole archiwalnym RGK. Gubernia Kielecka wraz z Rządem Gubernialnym powstała z dniem 1 stycznia 1867 roku. Swoim terenem obejmowała obszar 7 powiatów: jędrzejowskiego, kieleckiego, olkuskiego, pińczowskiego, stopnickiego i włoszczowskiego. Rząd gubernialny był ciałem kolegialnym działającym pod zwierzchnictwem gubernatora. Struktura RGK przechodziła w okresie działania RGK wiele przekształceń. W końcowym okresie działalności funkcjonowały: Kancelaria Prezydyalna, w skład której wchodziły: Sekretariat, Księgowość Ogólna i Archiwum, Wydział Administracyjny (Referaty I – IV), Wydział Wojskowo-

---

<sup>8</sup> APK, RGR, sygn. 4 008–4 012, 4 401–4 402, 9 897–10 474, 10 784–10 785, 10 787–10 793,

Źródło: Plan miasta narodowego Chęcin w Obwodzie kieleckim województwie krakowskim sytuowanego wymierzony i zrysowany przez Maryana Potockiego Geometrę przysięgłego Królestwa Polskiego, 1820 r., APK, RGR, sygn. 35.



Policyjny (Referaty V-VIII), Wydział Prawny (Referaty XIII-XIV), Wydział Lekarski, Wydział Weterynaryjny i Wydział Budowlany. RGK zakończył swoją działalność w 1918 r. w Moskwie, dokąd został ewakuowany po wybuchu I wojny światowej<sup>9</sup>. Źródła dotyczące ludności żydowskiej wiejskiej i małomiasteczkowej można odnaleźć w większości ww. wydziałów i dotyczą wielu aspektów życia, są to np. dokumenty/projekty budynków dotyczące otwarcia szkół żydowskich w miejscowości: Nowa Słupia, Wodzisław, Jędrzejów, Wiślica, Włoszczowa sygn. 17 421, 17 470, 17 473-17 475, 1 7607, 1 7740, dokumenty nieruchomości przeznaczonych na domy modlitw, łaźni, np. nieruchomość z przeznaczeniem na dom modlitwy w Działoszycach, Kozłowie powiat miechowski, sygn. 3 122, 4 888, plan remontu łaźni żydowskiej i mykwy w osadzie Włoszczowa, sygn. 17 743, sprawozdania dozoru bożniczego gminy żydowskiej w Proszowicach, sygn. 4 900 itp.<sup>10</sup>

Interesujący materiał badawczy dotyczący początkowego szkolnictwa żydowskiego w regionie kieleckim z okresu zaboru rosyjskiego stanowią akta Kieleckiej Dyrekcji Szkolnej z lat [1810] 1864-1917 (dalej: KDS). KDS powstała w 1864 r. w celu nadzoru nad szkołami elementarnymi, średnimi i realnymi na terenie powiatów kieleckiego, miechowskiego, olkuskiego i stopnickiego. Nadzór rozciągał się nad szkołami rządowymi i publicznymi, nad wszystkimi prywatnymi zakładami naukowymi oraz szkołami początkowymi z prawem ich wizytacji. Od 1867 r. instytucja ta obejmowała swym zasięgiem nowo utworzoną gubernię kielecką. Zwiększył się teren działania KDS, oprócz dotychczasowych powiatów doszły jeszcze jędrzejowski, pińczowski i włoszczowski. W 1872 r. spod nadzoru naczelników dyrekcji wyjęte zostały gimnazja klasyczne, a w 1874 r. szkoły realne, które podlegały odtąd bezpośrednio Kuratorowi Okręgu Naukowego w Warszawie. Od 1899 r. do pomocy naczelnikom utworzono urząd inspektorów szkół ludowych. Inspektorzy ci dozorowali szkoły początkowe. Instytucja KDS istniała do wybuchu I wojny światowej<sup>11</sup>.

---

<sup>9</sup> S. Marcinkowski (pod kier.), *Archiwum Państwowe w Kielcach i jego oddziały. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, Warszawa Łódź 1998, s. 53.

<sup>10</sup> APK, Rząd Gubernialny Kielecki, sygn. 17 421, 17 470, 17 473-17 475, 17 607, 17 740, 17 743, 3 122, 4 888, 4 900.

<sup>11</sup> S. Marcinkowski (pod kier.), *Archiwum Państwowe w Kielcach i jego oddziały. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, Warszawa Łódź 1998, s. 113.



W zawartości tego zespołu można odnaleźć kilkanaście jednostek archiwalnych, dotyczących chederów w guberni kieleckiej. Jako przykład może posłużyć zawartość kilku j.a. z terenu powiatu jędrzejowskiego i miechowskiego. W wykazie szkół żydowskich KDS znajduje się jednostka archiwalna dotycząca chederu w Małogoszczu. Pośród dokumentacji tego poszytu znajduje się pismo mieszkańca Kielc, czasowo zamieszkałego w Małogoszczu Szmula Moszkowicza Młyńskiego, skierowane do Wójta Gminy Małogoszcz. Potwierdza ono jego prawo do otwarcia chederu w tym mieście na podstawie zaświadczenia wydanego mu przez Prezesa Rady Opiekuńczej dnia 6 kwietnia 1889 r. Decyzję o utworzeniu szkoły zatwierdził Wójt Gminy Małogoszcz 20 kwietnia 1889 r.<sup>12</sup> Kolejne informacje w tym samym zespole archiwalnym na temat szkoły żydowskiej dotyczą Jędrzejowa. Jest to bardzo interesująca korespondencja KDS z Głównym Inspektorem Szkół Elementarnych oraz Gubernatorem Kieleckim i pochodzi z 1901 r.<sup>13</sup> W tej sprawie Naczelnik KDS skierował pismo do Głównego Inspektora w 1901 r., który w tymże roku skierował je do Gubernatora. W piśmie zawarł informacje w sprawie wydania opinii na temat otwarcia żydowskiej czteroklasowej szkoły żeńskiej przez Lejzora Feldmana zamieszkującego w Warszawie. Odpowiedź Inspektora była w tej sprawie negatywna, gdyż nie widział potrzeby otwarcia takiej szkoły z uwagi na fakt, gdyż – jak opiniował, dziewczynki żydowskie uczęszczają do jednoklasowej państwowej szkoły żeńskiej oraz do funkcjonującej czteroklasowej szkoły żeńskiej Domańskiej; szczególnie do tej ostatniej przede wszystkim uczęszczają Żydówki. Ponadto odmowa argumentowana była planem otwarcia w tym samym roku w Jędrzejowie kolejnej państwowej czteroklasowej szkoły ogólnej, do której mogłaby także uczęszczać ludność żydowska obu płci. Uważano, że powstanie szkoły prywatnej mogło utrudnić otwarcie szkoły państwowej<sup>14</sup>.

Dokumentacja KDS opisująca sprawy chederów zachowała się również w poszycie dotyczącym terenu powiatu miechowskiego. Stanowią ją głównie zaświadczenia o możliwości prowadzenia chederów czy

---

<sup>12</sup> APK, KDS, sygn. 365, s. 1–6.

<sup>13</sup> Jedynie wspomniane pismo KDS do Inspektora sporządzono w maszynopisie. Pozostała część dokumentacji zachowała się w rękopisie.

<sup>14</sup> APK, KDS, sygn. 351.

umowy o świadczenie nauki z okresu 1910–1913. Są to głównie dokumenty stwierdzające zdolności, czy też posiadanie umiejętności, aby nauczać w szkole żydowskiej. Jako przykład niech posłuży poświadczenie z 1912 r. wydane przez Rabina Szaję Szejnfruchta dla Lejbusia Janklewa Posłusznego z miasta Miechowa, w którym potwierdził wystarczające doświadczenie pracy z przedmiotami wiary żydowskiej, jak i z językiem hebrajskim<sup>15</sup>.

Kolejne interesujące poświadczenie pochodzi z 1913 r., a wydał je Rabin Proszowickiego Okręgu Bożniczego w sprawie działającego już chederu w tym mieście. Wymienił w dokumencie mieszkańca Działoszyc Icka-Jakóba Fisza, potwierdzając jego przymioty do nauczania dzieci żydowskich alfabetu hebrajskiego, modlitw i innych religijnych przedmiotów<sup>16</sup>. Innym interesującym dokumentem z powyższego poszytu jest umowa o nauczanie języka rosyjskiego w chederach z 1913 r. Umowę i rekomendację do nauki rosyjskiego wydał Szlama Salewicz, nauczyciel tego języka w chederach miechowskich dla Szaji Bergmana w przedmiocie nauczania dzieci żydowskich języka rosyjskiego i praktycznej nauki mowy<sup>17</sup>.

Informacje o szkołach żydowskich pochodzą również z miejscowości Słomniki. Jest to uboga dokumentacja składająca się z dwóch raportów. Pierwszy z nich pochodzi z czerwca 1912 r. i dotyczył majątku szkoły żydowskiej. Raport skierowała KDS do Inspektora Szkół Elementarnych II rewiru. Sporządził go nauczyciel Józef Kronenberg powiadamiając, że majątek powierzonego mu chederu przekazał Wójtowi Gminy Słomniki na przechowanie, co potwierdził własnoręcznym podpisem<sup>18</sup>.

W kolejnym raporcie z sierpnia 1913 r. tenże Kronenberg potwierdza stan liczebny uczniów chederu. Wynika z niego, iż łącznie przyjęto do szkoły 60 osób, a w dniu rozpoczęcia zajęć stawiło się 54 uczniów. Nowo przybyłych na stan szkoły było 30, z czego 11 nie przyjęto<sup>19</sup>.

Szczególnie cennym źródłem informacji zwłaszcza do badań wszelkich społeczności, w tym naturalnie żydowskiej, są księgi ludności. Występują one zarówno w aktach miast, jak i w aktach gmin. Księgi

---

<sup>15</sup> APK, KDS, sygn. 1081, s. 12–13.

<sup>16</sup> APK, KDS, sygn. 1081, s. 3.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 1.

<sup>18</sup> APK, KDS, sygn. 1103, s. 12.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 13.

ludności stałej i niestałej są podobnie jak akta stanu cywilnego wynikiem wprowadzenia francuskich regulacji prawnych, czyli Kodeksu Napoleona w okresie Księstwa Warszawskiego. Zasady rejestracji ludności miały na celu kontrolę ruchu ludności wszystkich wyznań, przyrostu naturalnego oraz służyły na potrzeby poboru wojskowego.

W kieleckim zasobie jest ich bardzo dużo, obejmują one w większości XIX i XX w. Można z nich wyczytać wiele interesujących danych o całych rodzinach. W tabelach wyszczególnieni są wszyscy mieszkańcy danego numeru nieruchomości, najczęściej jest to jedna rodzina, podane są imiona i nazwiska, daty urodzeń, śmierci lub wyjazdu z miejscowości wraz z nazwą miejsca, gdzie osoba wyjechała, podany jest wykonywany zawód, wyznanie, status społeczny, czy osoba jest w związku małżeńskim, czy też samotna.

Księga ludności stałej m. Końskie, 1859-1932 r. Akta m. Końskie, sygn. 260

W tych samych zespołach archiwalnych, a więc w aktach miast i gmin zachowały się także teczki nazwane „Dowody osobiste”. Są to zbiorcze dokumenty pojedynczych mieszkańców zamieszkujących w konkretnym mieście lub gminie, potrzebne do wydania dokumentu tożsamości. Szczególnie interesujące są wnioski o wydanie dowodów osobistych, zawierają szczegółowe informacje tj. imię nazwisko, data



i miejsce urodzenia, imię ojca, wykonywany zawód, a także wygląd osoby, np. wzrost, kształt twarzy, znaki szczególne. Do wniosków załączone są również fotografie.

Wśród akt z okresu międzywojennego szczególnie dużo informacji dotyczących społeczności żydowskiej zamieszkującej na wsi i w małych miasteczkach, odnaleźć można w zespole archiwalnym UWKI z lat [1868] 1918–1939 [1949]. Znajdują się tam akta dotyczące nadzoru i działalności niemalże wszystkich gmin wyznaniowych w obrębie ówczesnego województwa kieleckiego. Materiały te dostarczają wiele informacji na temat stanu posiadania gmin żydowskich, problemów z jakimi gminy się mierzyły oraz spisy imienne płatników składek. Wśród akt urzędu wojewódzkiego dużą grupę stanowią plany i projekty budynków, w tym budynków charakterystycznych dla żydowskiej obrzędowości, czyli synagog, mykw, cmentarzy, ale też chederów, zakładów rzemieślniczych, fabryk, np. w jednostkach: sygn. 18 611 znajdują się Projekt wykonania fundamentów i więźby dachowej drewnianej bóżnicy w osadzie Połaniec, w sygn. 12 470, Projekt wytwórni wody sodowej w Klimontowie oraz w sygn. 12 470 Projekt Fabryk mydła w Klimontowie. W omawianym zespole w referacie wyznania mojżeszowego, znajduje się 298 teczek (sygn. 1 457-1 741), które poza przepisami ogólnymi zawierają informacje dotyczące wyboru rabinów, podrabinów, organów zarządzających w poszczególnych miejscowościach ówczesnego województwa kieleckiego m.in.: z Jędrzejowa, Wodzisława, Buska, Końskich, Ilży, Pińczowa itd. Ponadto w aktach znajdują się materiały wyborcze, protokoły z zebrań zarządów gmin, korespondencja z władzami administracyjnymi. W grupie tej są też sprawy budżetów i spraw majątkowych żydowskich gmin wyznaniowych. Zachowane materiały to najczęściej sprawozdania rachunkowe zarządów gmin, protokoły z lustracji gospodarki zarządów przeprowadzonych przez starostów powiatowych, imienne listy uiszczonych składek bóżniczych, (sygn. 1 730-1 754). Według tych dokumentów płacono podatki od następujących spraw: opłat uboju rytualnego, domów modlitw, cmentarzy w różnych miejscowościach, np. we wsi Błoto, w Klimontowie, w Wiślicy, sygn. 1 753–1 754. Ponadto interesujące są dokumenty z egzaminów na rabinów w różnych miejscowościach województwa kieleckiego, np. sygn. 1 745 – egzaminy dla kandydatów na rabinów w Wodzisławiu powiat Jędrzejów, sygn. 1 743 – egzaminy dla kan-

dydatów na rabinów w Końskich powiat Końskie. W zespole tym znajduje się również dość dużo źródeł dotyczących działalności organizacji politycznych, rzemieślniczych, kupieckich, dobroczynnych i kulturalno-oświatowych, a także kobiecych jak Koło Kobiet Żydowskich „Ezra” w Częstochowie (sygn. 648, 691, 694–695, 2 597–2 599, 2 600–2 602, 3 164, 3 176)<sup>20</sup>.

Z okresu dwudziestolecia międzywojennego interesujące akta dotyczące społeczności żydowskiej wiejskiej i małomiasteczkowej można odnaleźć także w aktach Starostw Powiatowych, zwłaszcza w zespole Starostwo Powiatowe Kieleckie (dalej: SPK). W tym zespole najwięcej akt znajduje się w Referacie Bezpieczeństwa (seria 3) i Referacie Wyznaniowym (seria 6). Zawarte w nich informacje dotyczące organizacji ruchu żydowskiego i partii politycznych, np. Organizacja Żydowska Bund, Żydowska Socjalistyczna Partia Robotnicza Poalej Syjon-lewica w Bodzentynie i Kielcach, Centralna Organizacja Żydów Ortodoksów w Polsce Agudas Israel w Suchedniowie, Organizacja Żydów Ortodoksów „Szłomej Emunej Israel” w Słupi Nowej, Organizacja Żydów Ortodoksów „Szłomej Emunej Israel” – Oddział w Suchedniowie (sygn. 3/310, 3/364, 3/366, 3/368, 3/629, 3/395, 3/476). Interesujące są także sprawozdania starosty na temat żydowskiego ruchu wywrotowego (sygn. 3/236), sprawozdania o organizacjach kulturalnych i pomocowych, np. akta dotyczące Biblioteki Żydowskiej Szolem Alejchem w Chęcinach (sygn. 3/477), Towarzystwa Krzewienia Oświaty i Kultury wśród Żydów „Kultura” w Bodzentynie (sygn. 3/630), Żydowskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Tarbut Oddział w Kielcach i w Chęcinach (sygn. 3/509), Żydowskiej Organizacji Skautowej „Haszomer-Hacaer” (sygn. 3/581), Żydowskiego Komitetu Zapomogowego (sygn. 588), Żydowskiego Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom (sygn. 3/589), Towarzystwa Opieki nad Schroniskiem dla Sierot Żydowskich w Kielcach. A także organizacje zrzeszających kupców, rzemieślników, takich jak np.: Stowarzyszenia Kupców Żydowskich, Centralny Związek Drobnych Kupców Żydów w Bodzentynie, Stowarzyszenie Żydowskich Rzemieślników w Kielcach, Związek Majstrów Szewców Żydowskich, Zrzeszenie Krawców Majstrów Żydowskich, Związek Zawo-

---

<sup>20</sup> APK, Urząd Wojewódzki Kielecki I, sygn. 648, 691, 694–695, 12 470, 1 730–1 754, 2 597–2 599, 2 600–2 602, 3 164, 3 176.

dowy Żydowskich Rzekaków Rytualnych Bydła i Drobiu Miasta Kielc i Województwa Kieleckiego w Kielcach, Związek Fryzjerów Żydowskich i wiele innych (sygn. 3/665, 3/666, 3/691, 3/681, 3/688). Powyższe organizacje miały siedzibę w Kielcach, ale członkowie pochodzili z różnych miejscowości, także ze wsi i małych miasteczek. Natomiast w Referacie Wyznaniowym poza przepisami ogólnymi dotyczącymi organizacji gmin żydowskich, znajdują się również informacje dotyczące kondycji finansowej gminy m.in. budżety gminy wyznaniowej, sprawozdania z wykonania budżetu, listy składek itp., dotyczące gmin z: Bodzentyna, Chęcín, Daleszyc, Łopuszna, Nowej Słupi (sygn. 6/1788–1806)<sup>21</sup>.

Na temat aktywności zawodowej Żydów można uzyskać informacje analizując akta zespołu Izby Rzemieślniczej w Kielcach z lat [1896] 1929–1938, 1945–1973.

Izba Rzemieślnicza w Kielcach powstała w 1928 r. na podstawie rozporządzenia Prezydenta RP z 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym. Swym zasięgiem obejmowała całe województwo kieleckie. Do zakresu działania Izby należało reprezentowanie rzemiosła wobec władz i instytucji państwowych, przedstawianie właściwym władzom postulatów, wniosków i opinii dotyczących rzemiosła, organizowanie działalności o charakterze gospodarczym, organizowanie wystaw, jarmarków, podnoszenie kwalifikacji zawodowych rzemieślników, roztaczanie opieki nad młodzieżą rzemieślniczą, przeprowadzanie egzaminów czeladniczych, mistrzowskich, sprawowanie nadzoru nad działalnością cechów. Organami Izby były Rada, Zarząd, Komisja Rewizyjna. Izba była członkiem Związku Izb Rzemieślniczych, który nadzorował jej działalność<sup>22</sup>.

Wśród zgromadzonych tam teczek osobowych znaczna część dotyczy rzemieślników – przedstawicieli społeczności żydowskiej. W teczce znajduje się wiele przydatnych do badań dokumentów: dyplomy rzemieślnicze, świadectwa złożenia egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego oraz protokoły z tych egzaminów. Niezwykle ciekawe są życiorysy, dzięki którym możemy prześledzić jak wyglądała

---

<sup>21</sup> APK, SPK, sygn. 630, 3/236, 3/310, 3/364, 3/366, 3/368, 3/629, 3/476 – 3/476, 3/509, 3/581, 3/665, 3/666, 3/691, 3/681, 3/688, 6/ 1788– 1806.

<sup>22</sup> S. Marcinkowski (pod kier.), *Archiwum Państwowe w Kielcach i jego oddziały. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, Warszawa Łódź 1998, s. 149.

droga zawodowa rzemieślników, są także informacje o rodzicach, o stanie majątkowym, np. akta osobowe – Bimki vel Russki Szmul, Bimka Josek, zam. Małogoszcz, powiat jędrzejowski – kandydat do egzaminu czeladniczego w zawodzie: cholewkarstwo, sygn. 16 207<sup>23</sup>. Z akt tych dowiedzieć się można także, że Bimka Josek był uczniem 5-klasowej Publicznej Szkoły Powszechnej w Małogoszczu.

Z lat okupacji niemieckiej źródeł do badań nad żydowską społecznością wiejską i małomiasteczkową jest niewiele. Można odnaleźć pojedyncze jednostki w takich zespołach jak: akta miast i gmin (np. Akta miasta Jędrzejowa), a także w aktach Urzędów Skarbowych (np. Urząd Skarbowy Końskich), w aktach sądowych. Zawarte tam informacje dotyczą m.in.: nieruchomości żydowskich, ewidencji lokatorów w domach żydowskich, w sprawie przejęcia przez władze okupacyjne przedsiębiorstw żydowskich, a także mnóstwo zarządzeń.

Niezwykle ważna i ciekawa dokumentacja znajduje się w przywoływanych już wcześniej aktach stanu cywilnego okręgów bóżniczych. Szczególnie cenna była dla wszystkich, którzy przetrwali holokaust i dzięki tym aktom mogli odtworzyć swoje dokumenty. Wśród tych dokumentów wyjątkowa, a wręcz unikatowa dokumentacja zachowała się z okręgu bóżniczego w Chęcinach z 1943 r. Dokonano w nich adnotacji o zgonach Żydów, którzy byli przetrzymywani przez niemieckie władze okupacyjne w getcie. Zatrważające są szczegóły dotyczące informacji o okolicznościach i przyczynie zgonu, np. „przyczyna śmierci: postrzał kulą karabinową”, „przyczyna zgonu: wygłodzenie”<sup>24</sup>.

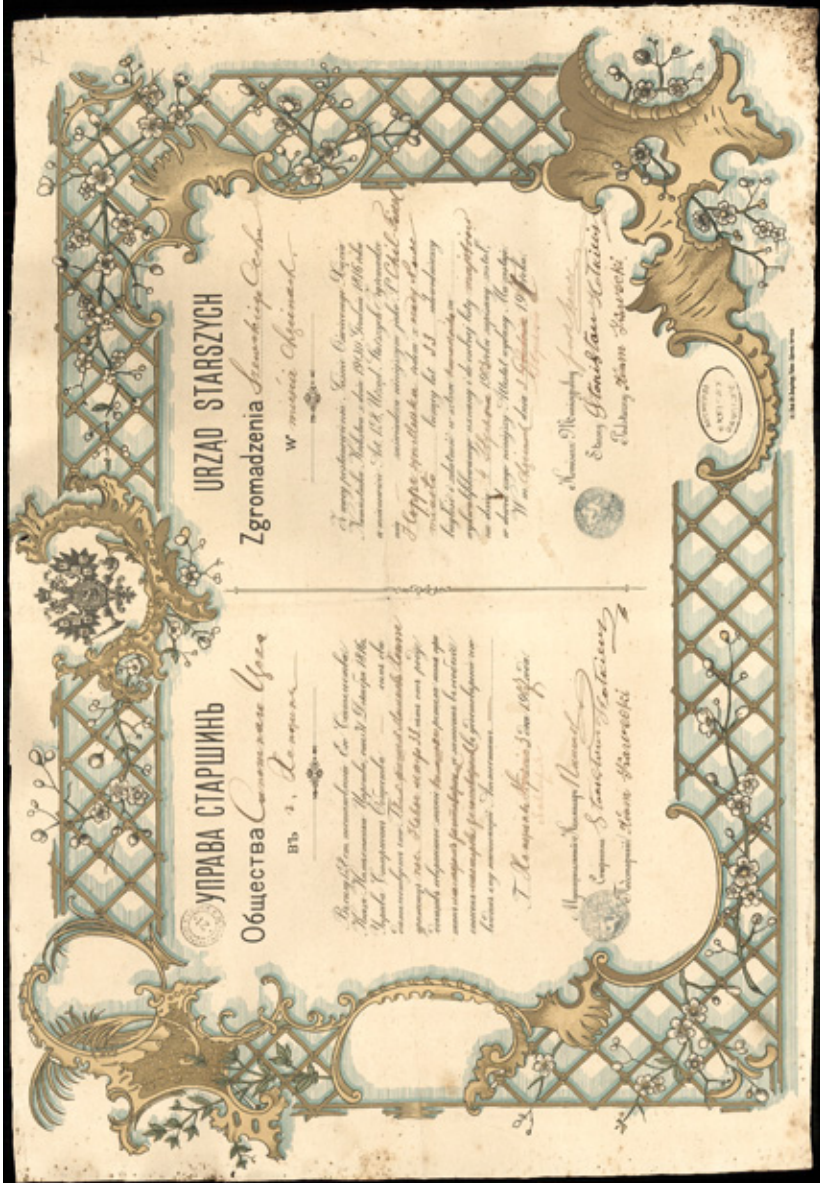
Powojenne dokumenty dotyczące społeczności żydowskiej można odnaleźć w kilku zespołach archiwalnych, m.in. w: Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym w Kielcach funkcjonującym w latach 1945–1950.

Dekretem z 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i porzuconych powstał Główny Urząd Likwidacyjny z siedzibą w Łodzi oraz okręgowe urzędy likwidacyjne na terenie wszystkich województw. Do zakresu działania okręgowych urzędów likwidacyjnych należało zabezpieczenie majątków opuszczonych do czasu objęcia ich w zarząd przez właściwe (ze względu na rodzaj majątku) władze, kontrola i sporządzenie inwentarza majątków opuszczonych i porzuconych, oddawania w dzierżawę i najem majątków, sprzedaż nieruchomości

---

<sup>23</sup> APK, Izba Rzemieślnicza w Kielcach, sygn. 16207.

<sup>24</sup> APK, Akta stanu cywilnego Okręgu Bóżniczego w Chęcinach, sygn. 2, nr 31, 33.



**URZĄD STARSZYCH**

Zgromadzenia *Stawowicz Cechu*  
W mieście *Stawowicz*

*W tymże polubowym, Ławie Stawowicz Cechu  
Mistrzów, Tutek, w dniu 1907, dnia 1907, dnia 1907  
w sprawie: *St. Szewski, Stawowicz Cechu*  
Z tego powodu, w dniu 1907, dnia 1907, dnia 1907  
W tymże polubowym, Ławie Stawowicz Cechu  
Mistrzów, Tutek, w dniu 1907, dnia 1907, dnia 1907  
w sprawie: *St. Szewski, Stawowicz Cechu*  
Z tego powodu, w dniu 1907, dnia 1907, dnia 1907*

*Stanisław Szewski*  
Stawowicz Cechu

**УПРАВА СТАРШИНЪ**

Общества *Stawowicz Cechu*  
въ м. *Stawowicz*

*В томъ же полубовомъ, Лавѣ Ставовичъ  
Мѣстн. Тѣлекъ, въ день 1907, дня 1907, дня 1907  
въ дѣлѣ: *Ст. Шевскій, Ставовичъ Цѣхъ*  
Зъ этого повода, въ день 1907, дня 1907, дня 1907  
В томъ же полубовомъ, Лавѣ Ставовичъ  
Мѣстн. Тѣлекъ, въ день 1907, дня 1907, дня 1907  
въ дѣлѣ: *Ст. Шевскій, Ставовичъ Цѣхъ*  
Зъ этого повода, въ день 1907, дня 1907, дня 1907*

*Т. Шевскій*  
Ставовичъ Цѣхъ

Dyplom rzemieślniczy Cechów Szewskich i Fryzjerskich miasta Chęciny, 1903-1907, APK, Cech Szewski w Chęcinach, sygn. 10.

w przypadku, gdy zachodziło niebezpieczeństwo zniszczenia ich substancji lub gdy koszt utrzymania był zbyt wysoki do ich wartości<sup>25</sup>. Dla zasygnalizowania tej tematyki prezentuję fragment z akt dotyczących odzyskania części osady młynarskiej we wsi Ostrów, gmina Morawica. Urząd Likwidacyjny w Kielcach wydał decyzję o wydaniu spadkobiercy Gerszonowi Finkielsztajn mieszkającemu w Białymstoku część nieruchomości należącej do nieżyjącego Strula Goldszmidta. Majątek składał się gruntów, młyna wodnego i urządzeń młyńskich. Gerszon Finkielsztajn na zasadzie dziedziczenia stał się właścicielem tego majątku<sup>26</sup>. Takich spraw było dużo; jeśli nie odnaleziono spadkobierców, majątek przechodził na skarb państwa.

Niezwykłe cenne ze względu na swoje znaczenie, są źródła w aktach sądów grodzkich, przede wszystkim akta spraw sądowych „o uznanie za zmarłego”. Jest to interesująca dokumentacja, gdyż pokazuje jaki był stan wiedzy tych, którzy przeżyli wojnę odnośnie losu pozostałych członków rodzin. Bliscy osób, które po wojnie nie powróciły do swoich domów i nie było też żadnej informacji o ich śmierci, składały do sądów grodzkich wnioski o uznanie za zmarłego. Było to konieczne, aby uregulować sprawy majątkowe, czy też cywilne. Często też w wyniku prowadzonych postępowań sądowych udawało się ustalić przyczyny śmierci poszukiwanych osób. Najczęściej był to zgon w obozach koncentracyjnych. Dotyczyło to wszystkich Polaków, w tym także narodowości żydowskiej. Jako przykład niech posłużą akta z Sądu Grodzkiego w Jędrzejowie. W dokumentach procesowych „Akta w sprawie Moszka Borucha Fajgenblata o stwierdzenie zgonu Wolfa Rembiechowskiego” z 1948 i 1949 r. zawarty jest opis okoliczności jego śmierci<sup>27</sup>. Wolf Rembiechowski był mieszkańcem Nagłowic, w lipcu 1942 r. został wywieziony do utworzonego przez Niemców getta w Jędrzejowie. W czasie akcji eksterminacyjnej Żydów w 1943 r. wywieziono go wraz z wieloma innymi osobami narodowości żydowskiej do obozu pracy w Płaszowie koło Krakowa (dziś część Krakowa). Tam pod koniec 1943 r. zasłabł podczas pracy i zmarł na skutek zastrzelenia go przez niemieckiego strażnika.

---

<sup>25</sup> S. Marcinkowski (pod kier.), *Archiwum Państwowe w Kielcach i jego oddziały. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, Warszawa Łódź 1998, s. 142.

<sup>26</sup> APK, Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Kielcach, sygn. 353.

<sup>27</sup> APK, Sąd Grodzki w Jędrzejowie, sygn. 2 199.

Takie zeznania złożył świadek zeznający w procesie<sup>28</sup>. Inny przykład sprawy prowadzonej przez ten sam Sąd Grodzki w Jędrzejowie to „Akta w sprawie Marii z Ciesielskich Stępniewskiej o stwierdzenie zgonu Sury Fajgenblatowej i Małki Brzegowskiej” z 1946 r. Z zeznań świadków zeznających w czasie rozprawy sądowej ustalono, że Sura Fajgenblatowa i Małka Brzegowska zostały „aresztowane przez okupanta niemieckiego, a następnie wywiezione do Treblinki zmarły w drugiej połowie września 1942 r.”<sup>29</sup>.

Informacje nt. poszczególnych osób narodowości żydowskiej, ich losów, spraw majątkowych można uzyskać prowadząc badania w aktach Prokuratury Generalnej R.P. – Zespół Delegacyjny w Kielcach z lat 1945–1952. Prokuratura Generalna RP powołana została 31 lipca 1919 r. Jej działalność przerwała II wojna światowa, reaktywowano ją w listopadzie 1944 r. Głównym zadaniem urzędu było: zastępstwo sądowe, zastępstwo interesów majątkowych i publicznych państwa w postępowaniu przed sądami prawa publicznego i władzami administracyjnymi, wydawanie na wezwanie władz państwowych opinii prawnych w sprawach dotyczących majątkowych i publicznych interesów państwa, udzielanie porad prawnych i współdziałanie w sporządzaniu aktów prawnych dotyczących praw i interesów państwa. Zespół delegacyjny prokuratury w Kielcach rozpoczął swą działalność 16 sierpnia 1945 r. Najwięcej miejsca w pracy zespołu zajmowały sprawy o przywrócenie posiadania majątków, opuszczonych i ponemieckich wg dekretu z 8 marca 1946 r., a także postępowania niesporne o ustalenie nabycia tytułu własności przez przedawnienie, kwestia prawa opiekuńczego, kurateli, uznanie za zmarłego, stwierdzenia zgonu. Urząd zakończył działalność 29 marca 1951 r. na podstawie dekretu o zastępstwie sądowym, ale dotychczasowe jego oddziały funkcjonowały do sierpnia 1951 r. Zespół delegacyjny prokuratury generalnej w Kielcach został połączony z samodzielnym referatem prawnym wydziału ogólnego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w wyniku czego powstał wydział prawny. W opisanym zespole znajduje się bardzo dużo spraw ludności żydowskiej z całego województwa dotyczących: stwierdzenia zgonu, o przywrócenie posiadania majątku, nieruchomości oraz wprowadzenie w posiadanie. Zgromadzone akta składają

---

<sup>28</sup> Ibidem, sygn. 2 257.

<sup>29</sup> Ibidem, sygn. 2020.

się z imiennych teczek, np. sygn. 1 – Abramowicz Chajm – stwierdzenie zgonu; sygn. 2000 – Braitbard Icek – przywrócenie posiadania; sygn. 4000 – Rajzman Mordka – wprowadzenie w posiadanie<sup>30</sup>.

Wiele akt powojennych dotyczy upamiętnienia społeczności żydowskiej, zabezpieczenia cmentarzy żydowskich oraz różnego typu wspomnień. Niezwykle ciekawy materiał dźwiękowy znajduje się w zespole Rozgłośnia Regionalna Polskiego Radia w Kielcach. W Archiwum Państwowym w Kielcach przechowywanych jest łącznie 1 380 nagrań dźwiękowych audycji radiowych o różnorodnej tematyce. Emitowane były w latach 1957–1994 w Radio Kielce. Wśród nich są trzy audycje, które już w swoim tytule wskazują na to, że dotyczą tematyki społeczności żydowskiej. Pierwsza audycja nosi tytuł *Żydzi w Mąkosach* i opowiada o żydowskich uciekinierach chroniących się w radomskich lasach w czasie okupacji niemieckiej. Wieś Mąkosy po II wojnie należała do województwa kieleckiego w powiecie kozienickim, stąd też to nagranie znalazło się w zbiorach Archiwum Państwowego w Kielcach. Druga i trzecia audycja dotyczyła Kieleckiego Ośrodka do Badań nad Kulturą Muzyczną Żydów w Polsce. W zasobie archiwum jest dużo więcej audycji, które potencjalnie mogą opowiadać o społeczności żydowskiej wiejskiej i małomiasteczkowej, jednak to wymaga pogłębionej kwerendy. Przykładem niech będzie niezwykle interesująca audycja w trzech częściach o rodzinie Pelców, pt. *Saga rodu Pelców*, część I – *Korzenie*, autor: Woś Janusz, data emisji: 27.09.1987, część II – *Czas zagłady, czas walki*, autor: Woś Janusz, data emisji: 04.10.1987, część III – *Dom odbudowany*, autor: Woś Janusz, data emisji: 11.10.1987<sup>31</sup>. Co prawda Mojżesz Pelc (lekarz medycyny, major Wojska Polskiego, dyrektor żydowskiego szpitala w Kielcach i pierwszy prezes kieleckiego Judenratu) związany był z Kielcami, ale audycja opowiada o rodzinie Pelców, która zamieszkiwała w Galicji i w Królestwie Polskim w różnych miejscowościach, także we wsiach i małych miasteczkach.

Podsumowując, należy stwierdzić, że źródła do żydowskiej społeczności wiejskiej i małomiasteczkowej w zasobie APK są liczne i różnorodne. Poza zespołami, które w całości dotyczą Żydów, jak

---

<sup>30</sup> APK, Prokuratoria Generalna R.P. – Zespół Delegacyjny w Kielcach, sygn.1, 2 000, 4 000.

<sup>31</sup> APK, Rozgłośnia Regionalna Polskiego Radia w Kielcach, sygn. 565, 566, 567.



akta stanu cywilnego poszczególnych okręgów bożniczych, duża ich część jest rozproszona w wielu zespołach. Ich bogactwo jest ogromne i można je wykorzystać prowadząc badania w różnych aspektach: gospodarczych, kulturalnych, społecznych, politycznych itp.

Omawiane źródła zestawione zostały chronologicznie, tak aby poprzez zaprezentowanie przykładowych rodzajów dokumentów pokazać możliwość prowadzenia kwerend archiwalnych umożliwiających poznanie historii społeczności żydowskiej mieszkającej we wsiach i małych miasteczkach. Dokumenty sporządzone są w języku polskim, rosyjskim i niemieckim, stan zachowania źródeł jest dobry. Dokonany przegląd materiałów archiwalnych daje możliwość na zorientowanie się w charakterze i problematyce źródeł i może być materiałem pomocnym, przy wyborze tematu badań.

Przechowywane w zasobie Archiwum dokumenty są systematycznie digitalizowane i udostępniane na portalu [www.szukajwarchiwach.gov.pl](http://www.szukajwarchiwach.gov.pl). Część dokumentów już jest, a gros dopiero będzie bezpłatnie udostępniane – i kwerendy będzie można prowadzić przez Internet. Zanim to nastąpi, pamiętać jednak należy, że ze względu na ogrom materiałów, kwerendy będą nadal musiały być prowadzone w oparciu o analizę oryginalnych dokumentów w Czytelniach Akt APK i jego Oddziału w Sandomierzu.

## Bibliografia

### Materiały źródłowe

#### • Archiwum Państwowe w Kielcach

- *Akta stanu cywilnego Okręgu Bóźniczego w Chęcinach*, sygn. 2, nr 31, 33.
- *Izba Rzemieślnicza w Kielcach*, sygn. 16207.
- *Kielecka Dyrekcja Szkolna*, sygn. 1–6, 351, 365, 1103, 1081.
- *Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Kielcach*, sygn. 353.
- *Prokuratoria Generalna R.P. – Zespół Delegacyjny w Kielcach*, sygn.1, 2 000, 4 000.
- *Registratura, Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Kielcach za 2023 r.*
- *Rozgłośnia Regionalna Polskiego Radia w Kielcach*, sygn. 565, 566, 567.
- *Rząd Gubernialny Kielecki*, sygn. 17 421, 17 470, 17 473–17 475, 17 607, 17 740, 17 743, 3 122, 4 888, 4 900.
- *Rząd Gubernialny Radomski*, sygn. 4 008–4 012, 4 401–4 402, 9 897–10 474, 10 784–10 785, 10 787–10 793,
- *Sąd Grodzki w Jędrzejowie*, sygn. 2 199, 2 257.
- *Starostwo Powiatowe Kieleckie*, sygn. 630, 3/236, 3/310, 3/364, 3/366, 3/368, 3/629, 3/395, 3/476 – 3/476, 3/509, 3/581, 3/665, 3/666, 3/691, 3/681, 3/688, 6/ 1788– 1806.
- *Urząd Wojewódzki Kielecki I*, sygn. 648, 691, 694– 695, 12 470, 1 730–1 754, 18611, 2020, 2 597–2 599, 2 600–2 602, 3 164, 3 176.

### Opracowania zwarte i artykuły

- *Archiwum Państwowe w Kielcach i jego oddziały. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, S. Marcinkiewicz (pod kier.), Warszawa-Łódź 1998.
- Borecki P., *Uwagi o statusie prawnym wyznawców judaizmu na ziemiach polskich*, [w:] „Czasopismo Prawo-Historyczne” 2010, t. 62, z. 2, Poznań, s. 49–90.
- *Genealogia*, red. T. Manteuffel, oprac. W. Dworzaczek, Warszawa 1959.
- Jemielity W., *Akta stanu cywilnego w Księstwie Warszawskim i w Królestwie Polskim*, [w:] „Prawo – Kanoniczne. Kwartalnik prawnohistoryczny” 1995, t. 38, nr 1–2.
- Laszuk A., *Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych. Informator*, Warszawa 1998.
- Renz R., *Wieś i miasteczko w dwudziestoleciu międzywojennym – wzajemne relacje (na przykładzie kielecczyzny)*, [w:] „Almanach Historyczny” 2020, t. 22, s. 201.

- Renz R., *Spółeczności małomiasteczkowe w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1990.
- Unterman A., *Encyklopedia Tradycji i legend Żydowskich*, Warszawa 1998.

### **Netografia**

- *Regulamin organizacyjny Archiwum Państwowego w Kielcach*, <https://apkielce.bip.gov.pl/regulamin/regulamin-organizacyjny-archiwum-panstwowego-w-kielcach.html> [dostęp 15.10.2024 r.].

## Abstrakt

Zasób Archiwum Państwowego w Kielcach to akta miast, gmin i cechów, administracji ogólnej i specjalnej, wymiaru sprawiedliwości, przedsiębiorstw oraz instytucji gospodarczych, a także szkół, instytucji społecznych, stowarzyszeń, majątków ziemskich, osób i rodzin. Zakres chronologiczny zasobu to głównie XIX i XX wiek, choć najstarsze dokumenty datowane są na wiek XIV.

W zasadzie wśród wszystkich wymienionych kategorii odnaleźć można dokumentację, która niezbędna jest dla badaczy dziejów wiejskiej i małomiasteczkowej społeczności żydowskiej. Zawarte w nich informacje pochodzą z różnych okresów historycznych i dotyczą ziem województwa kieleckiego w ówczesnych granicach. W artykule zostały zaprezentowane i omówione wybrane dokumenty. Omawiane źródła zaprezentowano chronologicznie, tak aby poprzez dokumenty pokazać historię społeczności żydowskiej mieszkającej na wsiach i w małych miasteczkach. Dokonany przegląd materiałów archiwalnych pozwolił na zorientowanie się w charakterze i problematyce źródeł. Może być materiałem pomocnym przy wyborze tematu badań.

**Słowa kluczowe:** wieś, małe miasto, źródła, zasób archiwum, społeczeństwo, ludność, wojna, upamiętnianie, Żyd

## Summary

The resources of the State Archives in Kielce include files of cities, communes and guilds, general and special administration, justice, enterprises and economic institutions, as well as schools, social institutions, associations, estates, individuals and families. The chronological scope of the resource is mainly from the 19th and 20th centuries, although the oldest documents date back to the 14th century.

Basically, among all the categories mentioned, one can find documentation that is essential for researchers of the history of the rural and small-town Jewish community. The information contained therein comes from various historical periods and concerns the lands of the Kielce Voivodeship within the then borders. The article presents and discusses selected documents. The sources discussed are presented chronologically in order to show the history of the Jewish community living in villages and small towns stored in the Kielce archives through documents. The review of archival materials allowed for understanding the nature and issues of the sources, and may be helpful material when choosing a research topic.

**Keywords:** village, small town, sources, archive resources, society, war, commemoration, Jew

**Prof. dr hab. Adam Massalski**

Instytut Pamięci Narodowej, Delegatura w Kielcach

ORCID: 0000-0002-2410-3632

**Prof. dr hab. Ewa Kula**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0002-9529-2143

## **Szkolnictwo żydowskie między Wisłą a Pilicą w XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia**

Nauka i oświata odgrywały doniosłą rolę w życiu społeczności żydowskiej od wielu wieków. W rezultacie wśród ludności wyznania mojżeszowego był stosunkowo niski odsetek analfabetów, jako konsekwencja zasad wywiedzionych jeszcze z kodeksu rabinicznego *Szulchan Aruch*<sup>1</sup>, który zobowiązywał ojca do uczenia syna Tory. Ponadto kodeks ten zalecał, aby w każdym mieście był nauczyciel, do którego rodzice winni wysyłać swoje dzieci. W stosunku do rodziców nie stosujących się do tych zaleceń dopuszczano nawet przymus<sup>2</sup>.

W pierwszej połowie XIX w. w Królestwie Polskim dominowało żydowskie szkolnictwo religijne. Według danych z 1817 r. szkół tego typu było między Pilicą a Wisłą 135, z tego w województwie sandomierskim 33, a w krakowskim 102<sup>3</sup>. Kolejne regulacje prawne

---

<sup>1</sup> *Szulchan Aruch* [hebr. Nakryty Stół], dzieło Josefa Karo (1 wyd. w Wenecji w 1565), zawierające zbiór obowiązujących wyznawcę judaizmu przepisów i nakazów rytualnych wraz z przypowieściami typowymi dla literatury rabinicznej tego okresu. Kodeks ma cztery części i mawia kolejno: prawa dot. życia codziennego; nakazy związane z odżywianiem się, zachowaniem czystości, przestrzeganiem żałoby; regulacje dot. małżeństwa i rozwodu; prawo cywilne i karne. A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *Historia i kultura Żydów polskich. Słownik*, Warszawa 2000, s. 340.

<sup>2</sup> S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918-1939*, Wrocław 1968, s. 171-172.

<sup>3</sup> A. Penkalla, *Żydzi na terenie guberni radomskiej w latach 1815-1862*, [w:] „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 28, z. 1-2, Radom 1991, s. 94.

dotyczące oświaty w Królestwie Polskim niewiele uwagi poświęcały szkolnictwu żydowskiemu. W § 22 *Ustawy z 1833 r.* zawarto jedynie stwierdzenie, iż dzieciom innych niż katolickie wyznań „w miarę miejscowych sposobności należy ułatwiać środki uczenia się prawideł ich wyznania”<sup>4</sup>. Podobny zapis zamieszczony był w § 22 *Ustawy z 1840 r.*<sup>5</sup>

Wkrótce po ogłoszeniu ustawy z 1840 r., minister oświecenia publicznego Sergiej Uwarow zarządził generalną reformę szkolnictwa żydowskiego w Rosji, która polegała na utworzeniu trzech typów szkół: a) rabinicznych, kształcących rabinów i nauczycieli; b) przygotowujących do przemysłu i handlu; c) elementarnych. Szkolnictwo przeznaczone dla wyznawców religii mojżeszowej w Królestwie Polskim miało być oparte na wzorach rosyjskich, jednak z uwagi na brak zainteresowania tą kwestią ze strony władz oświatowych, reformy szkolnej wówczas nie przeprowadzono<sup>6</sup>. W 1840 r. na blisko 500 tysięcy żydowskich mieszkańców Królestwa Polskiego działało pięć rządowych szkół elementarnych przeznaczonych dla dzieci tego wyznania. Ponieważ było to dalece niewystarczające, niektóre z tych dzieci korzystały także z rządowych szkół ogólnych. W drugiej połowie lat trzydziestych XIX w. młodzież żydowska stanowiła 3,5% ogółu uczniów szkół publicznych Królestwa, a ludność żydowska wynosiła 10,6% mieszkańców kraju. Procentowy udział uczniów wyznania mojżeszowego był najwyższy w szkołach elementarnych i wynosił 3,3%, w szkołach powiatowych – 1,6%, a w gimnazjach tylko 1,1%. W ciągu dwudziestu lat liczba uczniów wyznania mojżeszowego wzrosła o niespełna 1%, podczas gdy liczba tej ludności zwiększyła się prawie o 2,2%. Zaledwie 10% dzieci żydowskich pobierało naukę w rządowych szkołach elementarnych i średnich, a pozostałe uczyły się w prywatnych szkółkach religijnych<sup>7</sup>.

---

<sup>4</sup> Wyciąg z *Najwyższej w r. 1833 zatwierdzonej ustawy dla gimnazjów, szkół obwodowych i elementarnych czyli parafialnych z 1833 roku*, Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Oświecenia, t. I, Szkoły elementarne, Warszawa 1866, s. 125–143.

<sup>5</sup> Wyciąg z *Ustawy dla gimnazjów i szkół obwodowych, tudzież elementarnych Okręgu Naukowego Warszawskiego, Najwyższej zatwierdzonej 31 sierpnia 1840 r.* ZPAKP.WO, t. I, Szkoły elementarne, Warszawa 1866, s. 227–243.

<sup>6</sup> Z. Borzymińska, *Szkolnictwo żydowskie w Warszawie 1831–1870*, Warszawa 1994, s. 28–29.

<sup>7</sup> Tamże, s. 29–33.

Kwestię kształcenia Żydów należało więc jak najpilniej rozwiązać. Gdy o sprawach publicznych w Królestwie Polskim mógł decydować Aleksander Wielopolski, dążył on do całkowitej asymilacji Żydów. Projekt o ich prawach łączył ściśle z projektami oczynszowania chłopów i reformy szkolnictwa. Wyjednał ukaz carski z 5 czerwca 1862 r., mocą którego Żydom pozwolono nabywać na własność dobra ziemskie oraz nieruchomości we wszystkich miastach, a także zniesiono ograniczenia co do ich zamieszkiwania w częściach miast i wsi. Ukaz ten wytyczał drogę do całkowitego równouprawnienia ludności żydowskiej<sup>8</sup>. Polityk ten w swoich pracach kierował się przekonaniem, że szkoła będzie instytucją, w której dokona się pełna asymilacja i integracja różnych grup narodowych czy wyznaniowych, co doprowadzi „do zlania ich w jeden stan trzeci z naszą ludnością”. Zakładał także, iż nauka w szkołach polskich winna być prawem i obowiązkiem wszystkich mieszkańców Królestwa. Sprawa oświaty Żydów nie została uregulowana w projekcie „o uprawnieniach Żydów”, lecz w projekcie odrębnej ustawy o oświacie<sup>9</sup>. Proponowane przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zmiany miały objąć w całej rozciągłości również rządowe szkoły elementarne dla młodzieży wyznania mojżeszowego, jednak miały one w przyszłości otrzymać odrębną organizację. W artykule 32 Ustawy zapisano: „Dzieciom starozakonnych nie jest wzbronionym uczęszczać, na równi z dziećmi innych mieszkańców Królestwa, do szkół elementarnych: co do osobnych zaś szkół wyznania mojżeszowego, wydanym będzie oddzielne postanowienie”<sup>10</sup>.

Projekt ustawy o wychowaniu młodzieży żydowskiej był gotowy w styczniu 1863 r. Celem szkół żydowskich było przede wszystkim przysposobienie młodych pokoleń do kształcenia się w szkołach ogólnych razem z uczniami innych wyznań. Żydowskie szkoły elementarne miały więc przygotowywać młodzież do nauki w ogólnych oraz żydowskich szkołach średnich. Szkoły elementarne miały być niższe

---

<sup>8</sup> J. Kucharzewski, *Od białego caratu do czerwonego*, t. 6, *Rządy Aleksandra III ku reakcji*, pod red. nauk. F. Nowińskiego, Warszawa 2000, s. 414.

<sup>9</sup> A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785-1870 na tle europejskim*, Warszawa 1988, s. 483, 505.

<sup>10</sup> *Wyjątek z najwyższej zatwierdzonej ustawy o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim z 8/20 maja 1862 r.*, ZPAKP.WO, t. I, Szkoły elementarne, Warszawa 1866, s. 419.

i wyższe. Zakładanie tych ostatnich pozostawiono do uznania gmin żydowskich. Żydowskie szkoły średnie miały być także dwójakiego rodzaju: 5-klasowe „dla stronnictwa zachowawczego”, które projektowano uruchomić w Kaliszu, w Lublinie i w Suwałkach oraz 7-klasowe seminarium nauczycielskie, które planowano założyć w Warszawie<sup>11</sup>. Jak wiadomo, projekty te nie doczekały się realizacji.

Żydzi mieszkali głównie w miastach zazwyczaj w zwartych grupach, w rejonach stanowiących osobne dzielnice żydowskie, co zapewniało integrację tej społeczności. Ponadto w kulturze żydowskiej szkolnictwo spełniało rolę szczególną, pozwoliło bowiem na przetrwanie narodowi pozbawionemu przez wieki własnej państwowości. Żydzi, jak już wspomniano, mieli obowiązek studiowania Tory. Uczęszczali do szkół religijnych, chederów (po hebrajsku – izba), mieszczących się zazwyczaj w domu nauczyciela – mefameda. Żydzi wiejscy jak i miejscy, mający na to środki, zatrudniali prywatnych nauczycieli. Do chederów posyłano dzieci od 3 do 12 roku życia. W klasie wstępnej uczono alfabetu oraz porządku modlitw w języku hebrajskim. Na drugim etapie nauki zalecano dzieciom czytanie wybranych fragmentów Tory, a na trzecim uczono Talmudu i jego komentarzy. W chederach dominowało nauczanie pamięciowe<sup>12</sup>. Po zakończeniu nauki w chederze uczniowie zdolni wstępowali w wieku 12-13 lat do jesziwy, w której kontynuowali studia talmudyczne do 20 roku życia.

### ***Przykładowe dane dotyczące szkolnictwa w miastach, miasteczkach między Wisłą i Pilicą***

Po reformie administracyjnej w Królestwie Polskim z 1866 r., gubernia radomska istniejąca od 1844 r., została podzielona na kielecką i radomską. Gubernia kielecka obejmowała siedem powiatów, tj. kielecki, jędrzejowski, pińczowski, włoszczowski, miechowski, olkuski i stopnicki. W wyniku reformy miejskiej z 1869 r. w guberni kieleckiej tylko siedem miast zachowało prawa miejskie: Kielce, Chęciny, Chmielnik, Działoszyce, Miechów, Olkusz i Pińczów. Pozostałe 34 miasta przemianowano na osady. Podobnie w skład guberni

---

<sup>11</sup> K. Poznański, *Reforma szkolna w Królestwie Polskim w 1862 roku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 275-277.

<sup>12</sup> A. Penkalla, *Żydzi na terenie*, s. 94-101.



radomskiej wchodziło siedem powiatów: radomski, iłżecki, konecki, opatowski, opoczyński i sandomierski. Do miast zaliczono: Radom, Ostrowiec, Staszów, Szydłowiec, Końskie, Kozienice, Opatów, Opoczno, Przedbórz, Sandomierz i Zawichost (łącznie jedenaście jednostek administracyjnych). Nie zachowały praw miejskich 52 miejscowości<sup>13</sup>.

W miastach zamieszkałych przez Żydów działały szkoły religijne (chedery) kahalne i prywatne, organizowane i finansowane przez gminy żydowskie. Żydowskie chedery i prywatne szkoły żydowskie istniały w siedmiu powiatach guberni kieleckiej, m. in. w Jędrzejowie, Małogoszczu, Sobkowie, Kielcach, Daleszycach, Chęcinach, Suchedniowie, Miechowie, Olkusz, Wolbromiu, Busku, Pińczowie i Włoszczowie. Ponadto część młodzieży żydowskiej kształciła się w szkołach rzemieślniczo-niedzielnich.

W czasach Królestwa Polskiego w Kielcach, które były ważnym centrum administracyjnym jako stolica guberni, do 1867 r. obowiązywał zakaz osadnictwa żydowskiego. Było to konsekwencją obowiązującego zakazu osiedlania Żydów (*de non tolerandis judaeis*). Ludność żydowska osiedliła się tutaj dopiero po 1866 r., ale już w 1897 r. stanowiła 30,2% mieszkańców, a w 1931 – 31,2%<sup>14</sup>.

Nauczycielem w chederze był mełamed, utrzymywany przez rodziców. Szkołka taka dawała wykształcenie elementarne i była przeznaczona dla dzieci z rodzin ubogich. W Kielcach w 1886 r. było 7 chederów, a ich liczba powoli rosła i w 1914 r. było już 24 takich szkółek<sup>15</sup>. Pozytywny stosunek Żydów do chederów wynikał z systemu wartości, do jakich ta ludność przywiązywała wagę, pomiędzy którymi wiedza odgrywała istotną rolę. W chederze nie tylko zdobywano określone umiejętności, ale był on elementem uświadamiającym na płaszczyźnie religijnej. Uczniowie dowiadywali się tam przede wszystkim o historycznie ukształtowanej odrębności wyznaniowej i kulturalnej ludności żydowskiej<sup>16</sup>.

---

<sup>13</sup> Swajdo J., *Między Wisłą a Pilicą. Dzieje podziałów administracyjnych w regionie kielecko-radomskim do 1975 roku*, Kielce 2005.

<sup>14</sup> Z. Guldon, A. Massalski, *Historia Kielc do roku 1945*, Kielce 2000, s. 239.

<sup>15</sup> K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik historii kieleckich Żydów*, KTN, Kielce 1995, s. 33.

<sup>16</sup> A. Penkalla, *Żydzi na terenie*, s. 95. [!] Tytuł został sformułowany błędnie, bowiem nazwa „gubernia” w Królestwie Polskim została wprowadzona po upadku powstania listopadowego.

Dopiero w 1910 r. powstało w Kielcach prywatne gimnazjum Stefanii i Władysława Zimnowodów. Początkowo była to czteroklasowa szkoła S. Wolmanowej<sup>17</sup>, ale w 1915 r. szkoła miała już pięć klas, a w 1920 r. była pełnym 8-klasowym gimnazjum typu humanistycznego, z prawami szkoły państwowej. W latach 1917-1920 uczęszczało tam około 400 uczennic. Ponieważ w tej szkole lekcje nie odbywały się w soboty, prowadzono je w niedziele w szkole przy ul. Hipotecznej 10 w Kielcach. To spowodowało niezadowolenie chrześcijan, którzy wystąpili do policji z wnioskiem o ukaranie dyrektorki szkoły. Jednak, jak wyjaśniał w odpowiedzi na tę skargę starosta w piśmie do Powiatowego Komendanta Policji w Kielcach, zakaz pracy w niedziele i święta dotyczył wyłącznie przemysłu i handlu, natomiast nie było ograniczeń dotyczących nauczania. Mając to na uwadze starosta polecił komendantowi policji wycofanie decyzji o ukaraniu p. Wolmanowej<sup>18</sup>. Dyrektorami szkoły byli kolejno: Stefania Wolmanowa, Jan Dinces, Włodzimierz Rabinowicz, Maria Friedman-Pawlina oraz ponownie S. Wolmanowa-Zimnowodzina. Nauczanie prowadzono w języku polskim, z uwzględnieniem j. hebrajskiego i historii Palestyny. Szkoła działała do września 1939 r.<sup>19</sup>

### ***Szkoły żydowskie w miastach prywatnych***

Przykładem tego typu miasta był Ostrowiec. Od 1791 r. jego właścicielem był książę Józef Klemens Czartoryski. Był tam wówczas tylko jeden cheder, ale od 1820 r. działała szkoła murowana, wybudowana kosztem starozakonnych. W tym czasie w Ostrowcu mieszkało 1039 Żydów, co stanowiło 54,3 % ogólnej liczby mieszkańców, wynoszącej 1913 osób<sup>20</sup>.

W 1836 r. dobra ostrowieckie zostały wystawione na licytację, a ich nabywcą został żydowski bankier z Warszawy, Abraham Simon Cohen. W 1839 r. dobra te przejął prawnie hr. Henryk Łubieński,

---

<sup>17</sup> Stefania Wolmanowa wyszła za mąż za Władysława Zimnowodę.

<sup>18</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej APK), zesp. *Starostwo Powiatowe Kieleckie I*, sygn. 1645, [Szkoły żydowskie], k. 78.

<sup>19</sup> K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik historii kieleckich Żydów*, s. 53.

<sup>20</sup> W. R. Brociek, A. Penkalla, R. Renz, *Żydzi ostrowieccy. Zarys dziejów*, Ostrowiec Świętokrzyski 1996, s. 24.

wiceprezes Banku Polskiego. W latach czterdziestych XIX w. kandydaci na przyszyłych rabinów w Ostrowcu kształcili się pod kierunkiem rabina Samuela Jakubowicza Perlmuttera<sup>21</sup>.

W chederze kształcili się wyłącznie chłopcy, natomiast dziewczęta pozostawały w domu, a mełamed uczył je tylko modlitw oraz czytania i pisania. Wzrastała ponadto stale liczba dzieci żydowskich wśród uczniów szkoły miejskiej, utworzonej w 1866 r. jako szkoła elementarna. Szkoła ta została przemianowana w 1875 r. na początkową z oddziałem wstępnym oraz trzema klasami. W 1902 r. szkołę rozdzielono na męską i żeńską, a w 1907 r. obie szkoły przemianowano na dwuklasowe z sześcioletnim kursem. Udział procentowy uczniów żydowskich w 1914 r. wynosił w szkole żeńskiej 54,5%, a w męskiej 19,2%<sup>22</sup>.

Dopiero lata pierwszej wojny światowej przyniosły rozwój szkolnictwa żydowskiego w tym mieście. Oprócz chederów rozpoczęły działalność: Talmud Tora (Nauka Tory), czyli szkoła religijna dla ubogich dzieci, w której pod wpływem konkurencji wprowadzono nauczanie przedmiotów ścisłych, Mizrachi<sup>23</sup>, szkoła syjonistów ortodoksów, założona przez Moszka Ledermana, licząca kilkuset uczniów, kierowana przez Arona Weinerja oraz szkoła zorganizowana przez „Poalej-Syjon”<sup>24</sup>, gdzie uczyło się około 150 dzieci. Pod wpływem syjonistów powstawały szkoły z językiem hebrajskim, zakładane przez organizację kulturalno-oświatową „Tarbut”<sup>25</sup>. Do takiej szkoły w pobliskim Opatowie uczęszczało kilkunastu uczniów z Ostrowca. Ponadto dość licznie młodzież Ostrowca kształciła się w szkole świeckiej z językiem wykładowym jidysz, założonej przez organizację

---

<sup>21</sup> Tamże, s. 28–30.

<sup>22</sup> Tamże, s. 39.

<sup>23</sup> Mizrachi [hebr., wschodni], religijna partia syjonistyczna, powstała w 1902 r. w Wilnie. Hasłem partii było „Tora we-awoda” [hebr., Tora i praca]. Mizrachi miała zasięg światowy. W Polsce istniała do 1949 r. i dążyła do zapewnienia Żydom pełnych praw politycznych i obywatelskich. A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *Historia i kultura Żydów polskich. Słownik*, Warszawa 2000, s. 217.

<sup>24</sup> „Poalej-Syjon”. Żydowska Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Robotnicy Syjonu. Utworzona w 1905 r. mająca na celu utworzenie w Palestynie niepodległego państwa żydowskiego.

<sup>25</sup> „Tarbut”. Żydowska organizacja świecka: „Żydowskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe”, prowadząca sieć bibliotek z książkami w różnych językach, a także szkoły.

CISZO (Zjednoczenia Szkół Żydowskich). Brakowało w Ostrowcu i Opatowie prywatnych szkół średnich i zawodowych dla młodzieży żydowskiej, dlatego chcący się uczyć w tym zakresie, uczęszczali do szkół polskich<sup>26</sup>.

Drugim miastem prywatnym z bogato rozwiniętym szkolnictwem żydowskim był należący w XIX w. do rodziny Tańskich Chmielnik. W tym mieście w 1897 r. zamieszkiwało 8440 osób, w tym 1817 katolików i 6602 żydów oraz 21 wyznawców prawosławia.

Pod koniec XIX w. funkcjonowało w Chmielniku kilkadziesiąt chederów. Część z nich nie posiadała stosowanych zezwoleń ze strony władz rosyjskich, ale legalnie w 1888 r. działały chedery, prowadzone przez Jutkę Szydłowskiego, Dawida Gliksmana, Jakowa Brzyskiego, Eliasza Gluzmana, Rubina Gerszenhorna, Jakowa Roterę, Einocha Udlera, Jakowa Żmidka, Herszlę Gliksmana i Moszka Miodownika. Natomiast kilkanaście innych chederów działało nielegalnie, a powodem odmowy ich zalegalizowania był fakt, że ich właściciele nie posyłali dzieci na naukę języka rosyjskiego do szkoły elementarnej. Opłata wnoszona przez mieszkańców mełamedowi wynosiła tygodniowo najczęściej po 3 kop. od dziecka. Warunki lokalowe były bardzo złe z powodu zaduchu, braku świeżego powietrza i prowadzenia czynności gospodarczych podczas lekcji. W każdym mieszkaniu, w którym odbywały się lekcje, musiał być portret cara. Tylko nieliczne chedery gromadziły większą liczbę dzieci, ale miały one raczej charakter przedszkola, a nie szkoły. W chederach, w których dużo czasu poświęcano na naukę, znajdowało się zazwyczaj ok. 10 uczniów. W latach dziewięćdziesiątych XIX w. na 339 uczniów pobierających naukę w chederze, chodziło na lekcje języka rosyjskiego, które odbywały się wieczorem, tylko 112 dzieci. Trwało to krótko, ponieważ nauczyciel Roman Marusiński nie otrzymywał wynagrodzenia za dodatkowe lekcje, więc zaniechał zajęć z j. rosyjskiego z uczniami żydowskimi. Na przełomie XIX/XX w. między innymi na skutek epidemii cholery zmniejszyła się znacznie liczba chederów oraz ich uczniów<sup>27</sup>.

---

<sup>26</sup> K. Urbański, *Gminy żydowskie duże w województwie kieleckim*, Kielce 2003, s. 58; W. R. Brociek, A. Penkalla, R. Renz, *Żydzi ostrowieccy...* s. 50, 79.

<sup>27</sup> M. Maciągowski, P. Krawczyk, *Żydzi w historii Chmielnika*, Kielce 2006, s. 84–86.

Dzieci żydowskie z Chmielnika uczęszczały także do miejscowej, rządowej szkoły elementarnej. W drugiej połowie XIX w. powstała druga taka szkoła, do której uczęszczało w 1887 r. 23 katolików i 21 Żydów do klasy wstępnej, a w klasie pierwszej by jeden uczeń katolik i 33 Żydów. Na początku XX w. powstała w Chmielniku szkoła elementarna rządowa dla dziewcząt, do której uczęszczały również Żydówki. Do szkół publicznych uczęszczało znacznie więcej dziewcząt niż chłopców żydowskich, bowiem były one pozbawione możliwości nauki w chederach. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, szkoły elementarne rządowe utrzymywane były ze składek mieszkańców, wyliczanych na podstawie posiadanego majątku. Składki te wynosiły od najbogatszych ok. 50 rb. rocznie, natomiast najbiedniejsi płacili po 15 kop.<sup>28</sup>

Miastem prywatnym były też Działoszyce, dokąd ludność żydowska przybyła w XVI w. W 1820 r. mieszkało tu 1256 osób wyznania mojżeszowego, zajmujących się głównie handlem i rzemiosłem<sup>29</sup>. Z roku na rok wzrastała liczba chederów w tym mieście. Warunki ich funkcjonowania były podobne, jak w innych miastach. Sprawdzano więc stan sanitarny pomieszczeń przeznaczonych na te szkółki oraz wymagano, aby uczniowie uczyli się języka rosyjskiego w szkołach elementarnych. Warto dodać, że w 1900 r. kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego wyraził zgodę na założenie i prowadzenie w Działoszytach chederu żeńskiego. Zgodę taką otrzymała Wita Jutrzenko, o czym kurator zawiadomił naczelnika Kieleckiej Dyrekcji Naukowej pismem z 21 grudnia 1900 r.<sup>30</sup> Mełamedzi prowadzący chedery podpisywali zobowiązanie, że oprócz języka rosyjskiego oraz religii mojżeszowej nie będą uczyli innych, niedozwolonych przedmiotów<sup>31</sup>.

---

<sup>28</sup> Tamże, s. 87-88.

<sup>29</sup> K. Urbański, *Almanach gmin żydowskich województwa kieleckiego w latach 1918-1939*, Kielce 2007.

<sup>30</sup> APK, zesp. *Kielecka Dyrekcja Szkolna*, sygn. 1448, *Dělo Kěleckoj Učebnoj Direkcii o evrejskih hederach v gorode Dzâlošice*, k. 404, 408.

<sup>31</sup> Tamże, k. 430, 464.

# РОСПИСКА.

Дана сія наша нижеподписавшимся въ томъ, что *содержание* предположенія *Т. Николаевича Кнелюхой Учебной Дирекции отъ 16 мая с.г. за № 1826* о томъ, дабы мы въ совершающахъ нашихъ хедерахъ *кроме русскаго языка и закона еврейской веры не преподавали другихъ недозволенныхъ предметовъ, соотвѣстно въ Дзятлошской городовой Меще-схватке* нами объявлено.

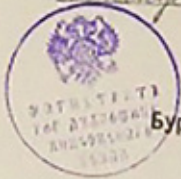
въ чемъ росписуеоб.

гор. Дзятлошице *2 Января 1901 г.*

*Вита Ютрзенко*

Собственноручн *по* подписъ *съ* *марионетчи* *гор. Дзятлошице* *Вита Ютрзенко* удостоверить.

гор. Дзятлошице *2 Января 1901 г.*



Бургомистръ г. Дзятлошице *Заграфа*

Секретарь *Григорьев*

Źródło: AP Kielce, zesp. Kielecka Dyrekcja Szkolna, sygn. 1448, Dělo Kěleckoje Uĉebnoj Direkcii o evrejskich hederach v gorode Działoŝice, k. 430, 464. Oŝwiadczenie Wity Jutrzenko, podpisane 2 stycznia 1901 r., w którym zobowiązała się, że nie będzie uczyła w chederze przedmiotów niedozwolonych.

Z powodu pożaru Działoszyc, nauka w tym chederze nie odbywała się w roku szkolnym 1902/1903, ponieważ pomieszczenie szkółki wymagało remontu. Po pożarze miasta nie wznowiło działalności 7 chederów na skutek zniszczenia budynków. Z raportu przesłanego przez właścicielkę chederu do naczelnika Kieleckiej Dyrekcji Naukowej w Kielcach wynika, że lekcje zostały wznowione w roku szk. 1903/1904. W szkole było 8 uczennic, z tego 3 uczyły się w oddziale wstępnym, a 5 w oddziale pierwszym i te uczennice uczyły się też w szkole elementarnej. Języka rosyjskiego w chederze uczyła właścicielka, Wita Jutrzenko. Szkołka była zwizytowana 3 grudnia 1903 r. przez inspektora I. Goworko. Na polecenie inspektora nauczycielka zadawała uczennicom pytania: gdzie mieszkają, jak się nazywają, jakie sprzęty znajdują się w szkole, z czego są zrobione, kto je zrobił, jak na imię ma cesarz i cesarzowa. Dzieci odpowiadały na te pytania w języku rosyjskim prawidłowo<sup>32</sup>. Równie dobrą ocenę działalności chederu inspektor Goworko wystawił po wizytach 23 listopada 1904 r., 24 kwietnia 1906 r. oraz 3 grudnia 1906 r.<sup>33</sup>. W październiku 1911 r. W. Jutrzenko zwróciła się do naczelnika Kieleckiej Dyrekcji Naukowej z prośbą o zgodę na przeniesienie chederu żeńskiego do domu Abrama Hersza Kenigsberga przy ul. Pińczowskiej 39, ponieważ są tam lepsze warunki dla jej szkółki, liczącej już 27 uczennic. Komisja po oględzinach lokalu pozytywnie zaopiniowała wniosek<sup>34</sup>.

W miarę możliwości zakładane były chedery również na wsi. We wsi Węgleszyn w powiecie jędrzejowskim cheder powstał dopiero w 1901 r. Szkołkę założył Sana Kestenberg, który w podaniu z 10 lipca 1901 r. do naczelnika Kieleckiej Dyrekcji Naukowej wyjaśnił, iż z powodów rodzinnych chce przeprowadzić się z osady Małogoszcz i chciał przenieść do Węgleszyna swój cheder dla 12 uczniów. Załączył przy tym oświadczenie miejscowego nauczyciela szkoły początkowej, który za odpowiednim wynagrodzeniem zobowiązał się do nauczania języka rosyjskiego uczniów tego chederu. S. Kestenberg wynajął dla potrzeb chederu w Węgleszynie pomieszczenie w domu przy

---

<sup>32</sup> Tamże, k. 783, 784, 785.

<sup>33</sup> Tamże, k. 834, 835, 983, 984, 995, 996.

<sup>34</sup> Lokal przeznaczony na cheder oceniała komisja w składzie: burmistrz Działoszyc Tadeusz Starkiewicz, lekarz I. A. Edelman, starszy strażnik Straży Ziemskiej Filip Baum. Tamże, k. 1021, 1022.

ul. Kościelnej 84, spełniające, jak wynika z protokołu oględzin, wszelkie warunki sanitarne. Tym samym już 8 sierpnia 1901 r. Kestenberg otrzymał zgodę naczelnika Kieleckiej Dyrekcji Naukowej na prowadzenie chederu w Węgleszynie<sup>35</sup>.

### ***Lata międzywojenne – II Rzeczpospolita***

W latach 1918–1939 w stolicy województwa – Kielcach funkcjonowała gmina żydowska, oficjalnie organizowana od 1865 r. W tych latach liczyła ona od 16 000 do 18 000 osób. W okresie międzywojennym w Kielcach funkcjonowały chedery, szkoły powszechne dla młodzieży żydowskiej, męskie i żeńskie gimnazjum, biblioteki oraz wydawana była prasa żydowska. W działającym od 1918 r. Żydowskim Gimnazjum Męskim uczyło się od 150 do 200 chłopców. Funkcje dyrektora tej szkoły pełnili kolejno: Neo Braun, inż. Antoni Russak, dr Izaak Zieliński. W programie nauczania znajdowały się między innymi przedmioty: język polski, historia, geografia, matematyka i przyroda. Lekcje prowadzone były w j. polskim, ale obowiązkowe były także lekcje j. hebrajskiego, niemieckiego i łaćńskiego. Ponadto uczono rysunków, śpiewu, wychowania fizycznego i robót ręcznych. Z czasem gimnazjum zyskało dużą renomę, więc Zarząd Gminy Żydowskiej chętnie wspierał szkołę finansowo. Gimnazjum działało do czerwca 1939 r.<sup>36</sup>

W 1928 r. kielecka Miejska Rada Szkolna zgodziła się, aby chedery prowadzili Dawid Chroborski, Mendel Borensztajn, Symcha Binenbaum, Jakub Cukierman, Aba Charendorf, Naftula Ejzenberg, Hersz Finkielsztajn, Szymon Kozubski. Dla ortodoksów przeznaczony był cheder prowadzony przez rabina w gmachu synagogi kieleckiej. Chedery dawały wykształcenie elementarne i były przeznaczone dla dzieci z rodzin ubogich. Niektóre chedery z powodu złych warunków sanitarnych były okresowo zamykane przez Starostwo Kieleckie. W wyniku nieprzestrzegania wymogów sanitarnych zamknięto m. in. cheder Szymona Birnbauma, znajdujący się w Kielcach przy

---

<sup>35</sup> APK, zesp. *Kielecka Dyrekcja Szkolna*, sygn. 342, *Dělo Kěleckoje Učebnoj Direkcii o evrejskih hederach v derevnii Venglešin*, k. nlb.

<sup>36</sup> K. Urbański, *Gminy żydowskie duże*, s. 50; K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik historii kieleckich Żydów*, s. 52–53.



ul. Starowarszawskie Przedmieście 11. Ponieważ właściciel domagał się otwarcia chederu, Starostwo Kieleckie zobowiązało go do wypełnienia warunków w ciągu dwóch tygodni, czyli do 5 lipca 1921 r., a to: 1) wymalować pomieszczenia szkółki, 2) ławki ustawić odwrotnie ze względu na kierunek światła, 3) z powodu zaciekania sufitu naprawić dach. Sz. Birnbaum stawiane warunki wypełnił, ale jeszcze w październiku 1921 r. nie zezwolono mu na prowadzenie chederu. Szkołka ta, jak wyjaśniał, była jedynym źródłem dochodu i pozwalała na utrzymanie 9-osobowej rodziny<sup>37</sup>.

W Kielcach działała także prywatna szkoła religijna dla chłopców „Tuszyja” („Mądrość”), pozostająca pod wpływem Mizrachi. Od połowy lat trzydziestych prowadzona była przez Pinkusa Cytrona, a po jego wyjeździe do Palestyny przez Icka Mincenmachera. Szkoła religijna dla ubogich dzieci żydowskich „Talmud Tora” kierowana była przez wiele lat przez Joska Gryszpana. Działały trzy klasy, każda licząca po około 50 uczniów. Nauka trwała od godziny siódmej rano do siódmej wieczorem, bez przerwy wakacyjnej. Szkołę utrzymywało Towarzystwo Pomocy Ubogim Wyznania Mojżeszowego, Aguda, Zarząd Gminy Żydowskiej oraz Towarzystwo „Linias Hacedek”. Pozostałe szkoły to siedmioklasowa Sary Rajzmanowej, siedmioklasowa siostr Mincowien, czteroklasowa koedukacyjna Moszka Prybulskiego oraz dwuklasowa szkoła Moszka Kozubskiego. We wszystkich tych szkołach językiem wykładowym był polski, z elementami j. hebrajskiego i historii Palestyny. Szkoły te prowadziły także kursy z zakresu buchalterii, stenografii i korespondencji<sup>38</sup>.

W Ostrowcu w latach międzywojennych stopniowo malała liczba ludności żydowskiej z 52,1% w 1921 r. do 36,9% w 1939 r. Funkcjonowały tam chedery zreformowane, w których oprócz przedmiotów religijnych (30 godzin) wykładano przedmioty świeckie w wymiarze minimum 12 godzin. Koncesje na prowadzenie chederów uzyskiwano w Radzie Szkolnej po przedłożeniu zaświadczenia od rabina o kwalifikacjach mełameda wykładającego przedmioty religijne, świadectwa jego moralności i obywatelstwa, kwalifikacji zatrudnionych nauczycieli oraz protokołu z lustracji lokalu szkolnego. Ostrowiecka talmud-tora była finansowana częściowo przez Towarzystwo Talmud Tora,

---

<sup>37</sup> APK, zesp. *Starostwo Powiatowe Kieleckie I*, sygn. 1645, k. 26.

<sup>38</sup> K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik historii*, s. 123, 124, 128.

które kładło nacisk na bezpłatne szerzenie wśród młodzieży żydowskiej nauk religijnych. Po ukończeniu jesziwy jej wychowankowie mogli zostać nauczycielami religii, sędziami religijnymi a także rabinami. Część młodzieży kontynuowała studia talmudyczne w nowoczesnej Jesziwie Mędrców w Lublinie<sup>39</sup>.

W okresie międzywojennym w Chmielniku większość dzieci żydowskich uczęszczała do polskich rządowych szkół powszechnych, natomiast mali chłopcy wiedzę religijną zdobywali nadal w chederach prowadzonych przez organizację „Chorew”<sup>40</sup>. Gmina żydowska utrzymywała także szkołę Talmud Tora, w której naukę pobierało zwykle 180 chłopców. Istniała także szkoła dla dziewcząt, której głównym zadaniem było religijne wychowanie żydówek. Naukę w tej szkole pobierało rocznie ok. 150 dziewcząt. Warto nadmienić, że w latach dwudziestych w środowisku żydowskim Chmielnika funkcjonował oddział Towarzystwa Kursów Wieczorowych dla Robotników, a także istniały drużyny skautów, „Bar-Kochba” i szereg innych organizacji, zrzeszających młodzież żydowską<sup>41</sup>.

Radom jako miasto królewskie posiadał od 1724 r. przywilej *de non tolerandis Judaeis*. W Radomiu zakaz osadnictwa żydowskiego trwał do 1862 r., ale w okresie przedrozbiorowym ludność żydowska mieszkała na terenie jurydyki starościńskiej, nie podlegającej jurysdykcji miejskiej<sup>42</sup>. Pod koniec XIX w. mieszkało w Radomiu 11 277 Żydów (37,6% ogółu mieszkańców). W 1908 r. założono jesziwę. Mimo iż I wojna światowa osłabiła ekonomicznie Radom, to środowisko żydowskie nadal popierało oświatę i kulturę. Między innymi Majer Bałaban otworzył kurs metodyczny dla nauczycieli chederów, które dominowały w szkolnictwie żydowskim<sup>43</sup>. Dzięki inicjatywie Józefa Temersona, członka Rady Miejskiej w Radomiu i kierownika radomskiego oddziału Banku Handlowego w Łodzi, męskie gimnazjum

---

<sup>39</sup> W. R. Brociek, A. Penkalla, R. Renz, *Żydzi ostrowieccy*, s. 76–79.

<sup>40</sup> Chorew, żydowska organizacja oświatowa, założona 1929 w Warszawie, związana z partią Agudas Isroel.

<sup>41</sup> M. Maciągowski, P. Krawczyk, *Żydzi w historii Chmielnika*, s. 115–116.

<sup>42</sup> Sytuacja taka miała również miejsce m. in. w Nowym Korczynie i w Radoszycach. Król z urzędu opiekujący się tą kategorią ludności w swoich miastach, zatwierdzał Żydom dawne przywileje oraz dawał nowe. A. Penkalla, *Żydowskie ślady w województwie kieleckim i radomskim*, Radom 1992, s. 9.

<sup>43</sup> K. Urbański, *Gminy żydowskie duże*, s. 63–64.

żydowskie powstało w Radomiu w 1917 r., a gimnazjum żeńskie rok później. Uzasadniając wniosek, J. Temerson poinformował, że szkoły polskie nie są w stanie przyjąć rosnącej z roku na rok liczby młodzieży wyznania mojżeszowego. Ponadto problemem dla uczniów tego wyznania było święcenie soboty, bowiem w szkołach polskich lekcje odbywały się od poniedziałku do soboty włącznie. Dodatkowo przytoczył on we wniosku opinię osób kierujących szkołami polskimi, które za konieczne uważały liczenie się z potrzebami religijnymi uczniów wyznania mojżeszowego. Podkreślił także pewne braki w przygotowaniu dzieci do słuchania wykładów w języku polskim w związku z niedostateczną niekiedy znajomością tego języka wśród uczniów. Opiekę materialną oraz naukową nad tymi szkołami sprawowało Towarzystwo Żydowskich Szkół „Przyjaciół Wiedzy” w Radomiu, zrzeszające zamożnych, zasymilowanych Żydów. Prezesem Towarzystwa był dr Mojżesz Kelerwurm, wiceprezesem Hilary Frenkiel, a skarbnikiem Aleksander Borenstein. Gimnazja posiadały uprawnienia szkół państwowych, utracone w 1923 r. na skutek obniżenia poziomu nauczania.

We wrześniu 1917 r. zatwierdzony został skład grona nauczycielskiego czteroklasowej szkoły w r. szk. 1917/1918. Byli to: Andrzej Suskiewicz, Józef Kwiatkowski, Edwarda Melchiorówna, Józef Temerson, Henryk Cederbaum, Tobiasz Rutman, Bina Goldberżanka, Waclaw Karwowski, Szulem Diament, Melich Rosenstein. Kierownictwo zakładu powierzono tymczasowo Andrzejowi Suskiewiczowi. Od jesieni 1917 r. do 1922 r. szkołą kierował pochodzący ze Lwowa dr Marian Odrzywolski. Jego zasługą było utworzenie w 1918 r. żydowskiego gimnazjum żeńskiego w Radomiu przy ul. Mariackiej 4. Gimnazjum męskie przeniesione zostało do budynku przy ul. Kilińskiego 13, gdzie po połączeniu z żeńskim w r. szk. 1928/1929 funkcjonowało jako ośmioklasowe gimnazjum koedukacyjne typu humanistycznego do 1939 r.<sup>44</sup> W wyniku tzw. reformy jędrzejewiczowskiej z 1932 r., od września 1933 r., na wniosek Towarzystwa, rozpoczęła przy gimnazjum działalność sześcioklasowa prywatna szkoła powszechna<sup>45</sup>.

---

<sup>44</sup> E. Kula, *Utworzenie gimnazjum Towarzystwa „Przyjaciół Wiedzy” w Radomiu w 1917 roku*, [w:] „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 57, 2020, s. 231–238.

<sup>45</sup> S. Zieliński, *Gimnazjum Towarzystwa Przyjaciół Wiedzy w Radomiu (1917–1939)*, [w:] „Kwartalnik Turystyczno-Krajoznawczy «Radomir»” 1987, nr 5(11) (numer specjalny), s. 33–44.

W dwudziestoleciu międzywojennym Końskie było miastem powiatowym. Według spisu z 1921 r. miasto zamieszkiwane było przez 5037 Żydów, co stanowiło 60,8% ogółu mieszkańców. W żydowskiej gminie wyznaniowej w 1923 r. istniały cztery chedery, w których nauczało łącznie 13 mełamedów.

**Tabela 1. Mełamedowie w Końskich w 1923 r.**

Nazwisko i imię	funkcja	uwagi
Abramowicz Jankiel	Mełamed	
Appa Lejb	Mełamed	
Blum Josek	Mełamed	
Buchszrajber Abram	Mełamed	
Guterman Abram	Mełamed	
Kaczała Zelig	Mełamed	
Kirschner Alter	Mełamed	
Krygier Aba	Mełamed	
Moszkowicz Berek	Mełamed	
Szwarcuojg Lejb	Mełamed	Właściciel szkoły
Zylbersztajn Mendel	Mełamed	
Zymler Emanuel	Mełamed	
Zymler Icek	Mełamed	Właściciel szkoły

Źródło: G. Dymerska, *Żydzi koneccy*, [w:] *Końskie. Zarys dziejów*, wyd. 2, red. M. Czech, Końskie 2011, s. 376.

Szkoły te mieściły się w prywatnych mieszkaniach. Właścicielami mieszkań, w których mieściły się chedery, byli Josek Rubin i Josek Lichtensztajn oraz dwaj wymienieni w tabeli mełamedzi, Lejb Szwarcuojg i Emanuel Zymler.

W kolejnych latach okresu międzywojennego stopniowo malała rola chederów, a ich rolę przejęły zreformowane szkoły religijne z poszerzonym programem szkół powszechnych, które dawały wykształcenie na poziomie trzyklasowej szkoły powszechnej. Jedną z takich szkół w Końskich znajdowała się przy ul. Nowy Świat 3 i nosiła nazwę szkoły wyznaniowej Talmud-Tora. Uczyło w niej dwóch nauczycieli, a nadzór nad nią sprawował zarząd szkoły, złożony z rabina Majera

Wajgartena i trzech członków zarządu. Uczyło się tam przeważnie od 60 do 100 dzieci żydowskich z niezamożnych rodzin<sup>46</sup>. Na terenie miasta Końskie istniały również szkoły z prawami szkół powszechnych, nadzorowane przez żydowskie organizacje polityczne. Jedną z nich była szkoła ortodoksyjna przy bożnicy „Jesojde-Hatora” pod zwierzchnictwem organizacji Agudas Isroel. W 1932 r. szkoła ta utrzymywała dwóch nauczycieli wykładających talmud i była przeznaczona dla dzieci z ortodoksyjnych rodzin. Oprócz języka hebrajskiego i przedmiotów judaistycznych wykładany był język polski. Istniała także podległa tej samej organizacji politycznej ortodoksyjna żeńska szkoła wyznaniowa, która nosiła nazwę Bejt Jakow<sup>47</sup>.

Własną szkołę prowadziło także Zjednoczenie Szkół Żydowskich. Była to dwuklasowa placówka o charakterze świeckim, zorganizowana przez działaczy Bundu. Zajęcia prowadzone były w języku hebrajskim, żydowskim oraz polskim.

W Końskich jako mieście powiatowym znacząca liczba dzieci żydowskich uczyła się także w trzech siedmioklasowych powszechnych szkołach państwowych. Tylko nieliczni uczniowie, pochodzący z zamożnych rodzin żydowskich, edukowali się w szkołach średnich. W całym okresie międzywojennym, w gimnazjum i liceum w Końskich uczyło się ponad 120 uczniów narodowości żydowskiej<sup>48</sup>.

### **Okupacja – zagłada Żydów**

W Kielcach w listopadzie 1939 r., podobnie jak w innych miastach, został powołany samorząd pod nazwą Rada Starszych Żydów, potocznie zwany Judenratem. Wśród dziesięciu wydziałów funkcjonujących w ramach Judenratu znajdował się także Wydział Szkolny, który jednak rychło zaprzestał swojej działalności, gdyż Niemcy wydali zakaz uczęszczania przez dzieci żydowskie do polskich szkół, a także nie pozwolili nauczać prywatnie nauczycielom narodowości żydowskiej. Tylko nieliczni spośród byłych nauczycieli gimnazjów żydowskich w Kielcach uzyskali w 1939 r. na krótki okres zgodę na nauczanie.

---

<sup>46</sup> G. Dymerska, *Żydzi koneccy*, [w:] *Końskie. Zarys dziejów*, wyd. 2, red. M. Czech, Końskie 2011, s. 375-376.

<sup>47</sup> Tamże, s. 376; K. Urbański, *Gminy żydowskie duże...*, s. 79.

<sup>48</sup> G. Dymerska, *Żydzi koneccy*, s. 375-376.

Zapewne mimo wszelkich zakazów, w pojedynczych przypadkach mogły mieć miejsce na terenie getta przypadki nielegalnego nauczania dzieci pochodzących z bogatszych domów<sup>49</sup>. W świetle dobrze udokumentowanych ustaleń Grażyny Dymerskiej można stwierdzić, że podobna sytuacja miała miejsce również w Końskich<sup>50</sup>.

W 1939 roku liczebność ludności żydowskiej w Polsce szacowano na 3 mln 460 tys. osób. W ramach Generalnej Guberni w latach 1939-1945 Kielecczyzna wchodziła w skład dystryktu radomskiego, do którego należały powiaty: kielecki, jędrzejowski, konecki, opatowski, radomski, starachowicki, piotrkowski, radomszczański i tomaszowski. Mniejszość żydowska charakteryzowała się strukturą zawodową z przewagą zajęć kupieckich i rzemiosła. W większych miastach istniały grupy spolonizowanej inteligencji, uważającej się za część narodu polskiego, ale także środowiska, które uważały Żydów za odrębny naród. Każda z tych opcji znajdowała odzwierciedlenie w programach licznych żydowskich partii. Tuż przed II wojną światową coraz większą popularność zaczęła zdobywać lewica.

Po wejściu Wehrmachtu spalone zostały synagogi w Będzinie, Dąbrowie Górniczej, Chmielniku, Szydłowcu, Końskich, a synagogę w Kielcach zbezczeszczono i zamieniono na areszt. We wszystkich gminach zamknięto chedery, jesziwy i gimnazja. Pozwolono działać jedynie sierocińcom i domom starców. Przestały pracować świetlice, biblioteki, kluby towarzyskie i sportowe. Żydzi zostali skazani na zagładę, a ich majątek został zagarnięty przez III Rzeszę<sup>51</sup>. Znany był fakt dobrowolnego pójścia na śmierć wychowawczyni domu dziecka, która zdecydowała się zginąć z wychowankami w sierpniu 1942 roku.

W latach 1939-1945 zginęło blisko 90 % polskich Żydów, tj. około 3 milionów. Przestali oni istnieć jako zwarta grupa narodowa, a ich dorobek kulturalny został niemal zupełnie zniszczony. Powojenna Polska przestała być krajem wielonarodowym, a istniejące tu mniejszości narodowe były nieporównywalnie mniejsze niż przed wojną. Rządzący komuniści jak i opozycja realizowali koncepcję państwa jednonarodowego, stąd ignorowano potrzeby mniejszości

---

<sup>49</sup> A. Massalski, S. Meducki, *Kielce w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, wyd. II, Wrocław 2007, s. 49-50.

<sup>50</sup> G. Dymerska, *Żydzi koneccy*, s. 392, 399.

<sup>51</sup> K. Urbański, *Gminy żydowskie*, s. 93-94; G. Dymerska, *Żydzi koneccy*, s. 399.

zamieszkujących Polskę oraz wymuszano ich asymilację. W latach 1945-1949 oficjalnie uznawano jedynie mniejszość żydowską<sup>52</sup>.

Reasumując, dziejom szkolnictwa żydowskiego i kształceniu dzieci tej narodowości na ziemiach między Wisłą a Pilicą, zostało poświęconych dość sporo publikacji. Brak jest jednak wyczerpującego opracowania o charakterze monograficznym, całościowo traktującego te problemy. Warto więc postulować, aby podejmowane były dalsze badania na ten interesujący temat, zwieńczone obszerną publikacją.

---

<sup>52</sup> Wstęp, [w:] *Dzieje Żydów w Polsce 1944-1968. Teksty źródłowe*, opracowały Alina Cała i Helena Datner-Śpiewak, ŻIH, Warszawa 1997, s. 8-14.

## Bibliografia

### Materiały źródłowe

#### • Archiwum Państwowe w Kielcach

- *Starostwo Powiatowe Kieleckie I*, sygn. 1645.
- *Kielecka Dyrekcja Szkolna*, sygn. 342, 1448.

### Źródła drukowane

- *Wyciąg z Najwyżej w r. 1833 zatwierdzonej ustawy dla gimnazjów, szkół obwodowych i elementarnych czyli parafialnych z 1833 roku*, Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Oświecenia, t. I, *Szkoły elementarne*, Warszawa 1866.
- *Wyciąg z Ustawy dla gimnazjów i szkół obwodowych, tudzież elementarnych Okręgu Naukowego Warszawskiego, Najwyżej zatwierdzonej 31 sierpnia 1840 r.* ZPAKP.WO, Warszawa 1866.
- *Wyjątek z najwyżej zatwierdzonej ustawy o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim z 8/20 maja 1862 r.*, ZPAKP.WO, t. I, *Szkoły elementarne*, Warszawa 1866.

### Opracowania zwarte i artykuły

- Borzymińska Z., *Szkolnictwo żydowskie w Warszawie 1831-1870*, Warszawa 1994.
- Brociek W. R., Penkalla A., Renz R., *Żydzi ostrowieccy. Zarys dziejów*, Ostrowiec Świętokrzyski 1996.
- Cała A., Węgrzynek H., Zalewska G., *Historia i kultura Żydów polskich. Słownik*, Warszawa 2000.
- Dymerska G., *Żydzi koneccy*, [w:] *Końskie. Zarys dziejów*, wyd. 2, red. M. Czech, Końskie 2011, s. 375-399.
- Eisenbach A., *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785-1870 na tle europejskim*, Warszawa 1988.
- Guldon Z., Massalski A., *Historia Kielc do roku 1945*, Kielce 2000.
- Kucharzewski J., *Od białego caratu do czerwonego*, t. 6, *Rządy Aleksandra III ku reakcji*, pod red. nauk. F. Nowińskiego, Warszawa 2000.
- Kula E., *Utworzenie gimnazjum Towarzystwa „Przyjaciół Wiedzy” w Radomiu w 1917 roku*, [w:] *Rozprawy z Dziejów Oświaty*, t. 57, 2020, s. 231-238.
- Maciągowski M., Krawczyk P., *Żydzi w historii Chmielnika*, Kielce 2006.
- Massalski A., Meducki S., *Kielce w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, wyd. II, Wrocław 2007.



- Mauersberg S., *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław 1968.
- Penkalla A., *Żydzi na terenie guberni radomskiej w latach 1815-1862*, [w:] „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 28, z. 1–2, Radom 1991.
- Penkalla A., *Żydowskie ślady w województwie kieleckim i radomskim*, Radom 1992.
- Poznański K., *Reforma szkolna w Królestwie Polskim w 1862 roku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968.
- Urbański K., *Almanach gmin żydowskich województwa kieleckiego w latach 1918-1939*, Kielce 2007.
- Urbański K., Blumenfeld R., *Słownik historii kieleckich Żydów*, Kielce 1995.
- Urbański K., *Gminy żydowskie duże w województwie kieleckim*, Kielce 2003.
- Swajdo J., *Między Wisłą a Pilicą. Dzieje podziałów administracyjnych w regionie kielecko – radomskim do 1975 roku*, Kielce 2005.
- Wstęp, w: *Dzieje Żydów w Polsce 1944–1968. Teksty źródłowe*, opracowały Alina Cała i Helena Datner-Śpiewak, ŻIH, Warszawa 1997.
- Zieliński S., *Gimnazjum Towarzystwa Przyjaciół Wiedzy w Radomiu (1917–1939)*, [w:] „Kwartalnik Turystyczno-Krajoznawczy «Radomir»” 1987, nr 5(11) (numer specjalny), s. 33–44.

## Abstrakt

Od wielu stuleci nauka i oświata odgrywały doniosłą rolę w życiu społeczności żydowskiej. W artykule omówiono powstanie i działalność wybranych szkół elementarnych oraz szkół średnich, przeznaczonych dla dzieci i młodzieży wyznania mojżeszowego na przełomie XIX i XX w. między Wisłą i Pilicą. Celem szkół żydowskich było przede wszystkim przysposobienie młodych pokoleń do kształcenia się w szkołach ogólnych razem z uczniami innych wyznań. Żydowskie szkoły elementarne miały przygotowywać młodzież do nauki w ogólnych oraz żydowskich szkołach średnich. W chederach w klasie wstępnej uczono alfabetu oraz porządku modlitw w języku hebrajskim. Na drugim etapie nauki czytano wybrane fragmenty Tory, a na trzecim uczono Talmudu i jego komentarzy. Zachowane w Archiwum Państwowym w Kielcach dokumenty pozwoliły na udokumentowanie funkcjonowania m. in. chederu we wsi Węgleszynie w powiecie jędrzejowskim, a także chederu żeńskiego w Działoszycach.

Zaprezentowano szkolnictwo żydowskie w XIX w. w miastach prywatnych, takich jak Ostrowiec, Chmielnik i Działoszyce. Ukazano ponadto funkcjonowanie szkół średnich i elementarnych w dwudziestoleciu międzywojennym w Kielcach, Radomiu i w Końskich. Naszkicowano też losy wszystkich szkół na omawianym terenie po wejściu Wehrmachtu w 1939 r.

**Słowa kluczowe:** szkolnictwo żydowskie, chedery, mełamedzi, szkoły Talmud-Tora, żydowskie szkoły średnie, gubernia kielecka, województwo kieleckie.

## Summary

Throughout the centuries, science and education have played a major role in the life of the Jewish community. This paper addresses the origins and functioning of several selected elementary and secondary schools for children and youth of the Mosaic faith at the turn of the 19th and 20th centuries between the Vistula and Pilica rivers. The primary goal of the Jewish schools was to equip the younger generations with a skillset necessary for general education together with students of other faiths. Jewish elementary schools were to prepare their youngsters for non-denominational as well as Jewish high schools. In cheders, the introductory classes were primarily focused on teaching the alphabet and the order of prayers in Hebrew. In the course of the second stage, selected Torah passages were read, and in the third phase, the Talmud and its commentaries were taught. Records preserved in the State Archive in Kielce have made it possible to document the functioning of, among other things, a cheder in the village of Węgleszyn in the Jędrzejów district, as well as a girls' cheder in Działoszyce.

The paper studies Jewish schooling in the 19th century in private towns such as Ostrowiec, Chmielnik and Działoszyce. Additionally, the operations of secondary and elementary schools in Kielce, Radom, and Końskie during the interwar period are illustrated. Finally, the paper delineates the fate of all schools in the studied area after the Wehrmacht invasion in 1939.

**Keywords:** Jewish education, cheders, “melameds” or “teachers in Jewish religious schools.”, Talmud-Torah schools, Jewish high schools, Kielce governorate, Kielce province.



**Dr hab. prof. UJK Edyta Majcher-Ociesa**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0002-2722-0543

## **Między wsią a miastem. Relacje polsko-żydowskie w świetle prac nadesłanych na konkurs „Nasi sąsiedzi – Żydzi”**

Różnice między sposobem życia, jego tempem i specyfiką między wsią a miasteczkiem, czy miastem, nie cieszyły się dotąd szerszym zainteresowaniem historyków<sup>1</sup>. Wydaje się jednak, że różnice między społecznościami katolicką i mojżeszową były jeszcze potęgowane poprzez miejsce zamieszkania. Jeżeli porównamy specyfikę życia w mieście i na wsi to wówczas zobaczymy ogrom różnic, efekty trudnej przeszłości, tradycji, ale również znaczące zmiany, jakie nastąpiły w II Rzeczypospolitej. W II połowie XIX w. zakończył się proces uwalniania ekonomicznego chłopów, po powstaniu styczniowym nastąpiło ich uwłaszczenie. Narodziły się nacjonalizmy, komunizm, do głosu doszły ruchy feministyczne. Te wszystkie procesy nastąpiły podczas funkcjonowania jednego lub dwóch pokoleń. Wśród Żydów zaczęły się zmiany w podejściu do religii, znaczne wpływy osiągnęli komuniści, szczególnie wśród buntującej się młodzieży. Swoje sukcesy osiągał również socjalizm, niechętny ruchom religijnym. Nieco z boku rozwijał się chasydyzm<sup>2</sup>. Był to więc czas wielkich zmian. Dla Polaków był to czas radosny, ponieważ łączył się z odzyskaniem niepodległości i rządzeniem się we własnej ojczyźnie. W zapóźnionym gospodarczo kraju żyło się pracowicie i ciężko, co przekładało się również na

---

<sup>1</sup> Wśród nielicznych historyków, którzy nawiązywali do relacji między wsią a miasteczkiem była Regina Renz. Patrz, R. Renz, *Życie codzienne w miasteczkach województwa kieleckiego 1918-1939*, Kielce 1994, s. 55-56, 59-64.

<sup>2</sup> M. Maciągowski, *Dynastie chasydzkie w miasteczkach regionu świętokrzyskiego*, [w:] *Życie codzienne społeczności żydowskiej na ziemiach polskich do 1942 r.*, red. Beata Wojciechowska, Edyta Majcher-Ociesa, Kielce 2013.

relacje między dominującymi Polakami katolikami i mniejszościami, w tym wyznania mojżeszowego<sup>3</sup>.

Artykuł składa się z czterech części. W pierwszej zaprezentowano główne założenia konkursu „Nasi sąsiedzi – Żydzi”, w drugiej natomiast scharakteryzowano społeczność polską i żydowską w okresie międzywojennym z uwzględnieniem podziału miasto – wieś. W części trzeciej znajduje się analiza prac konkursowych nadesłanych na konkurs<sup>4</sup>. W ostatniej czwartej przedstawiono podsumowanie dotychczasowych badań.

### ***Konkurs „Nasi sąsiedzi – Żydzi”***

W roku 2013 odbyła się pierwsza edycja konkursu tematycznego „Nasi sąsiedzi – Żydzi” zorganizowana przez Ośrodek Edukacyjno-Muzealny „Świętokrzyski Sztetl” im. Majera Małego w Chmielniku, Instytut Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach i Kuratorium Oświaty w Kielcach<sup>5</sup>. Patronatem honorowym konkurs objął Instytut Pamięci Narodowej, Delegatura w Kielcach. Pracami Komisji Konkursowej kierowała przewodnicząca Agnieszka Dziarmaga, a wiceprzewodniczącą została Edyta Majcher-Ociesa<sup>6</sup>. Początkowo konkurs był przeznaczony dla uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych (następnie starszych klas szkół podstawowych IV-VIII i szkół ponadpodstawowych) województwa świętokrzyskiego oraz jako konkurs plastyczny dla szkół podstawowych. W 2017 r. do konkursu dołączyli słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Od 2018 r. stał się on konkursem o zasięgu ogólnopolskim. Sprawozdania z realizacji konkursu publikowane są corocznie

---

<sup>3</sup> Zob. E. Majcher-Ociesa, *Aktywność gospodarcza ludności żydowskiej w województwie kieleckim w latach 1918-1939*, Kielce 2013.

<sup>4</sup> W artykule poddano analizie 35 prac z pierwszych trzech edycji konkursu „Nasi sąsiedzi – Żydzi” z lat 2013–2015 (opublikowane w części II książki *Nasi sąsiedzi – Żydzi. Z dziejów relacji polsko-żydowskich na Kielecczyźnie w XX wieku*, red. A. Dziarmaga, D. Koczwańska-Kalita, E. Majcher-Ociesa, Warszawa 2018) oraz 46 prac kolejnych czterech edycji z lat 2016–2019.

<sup>5</sup> <https://ihis.ujk.edu.pl/wp-content/uploads/2024/02/Regulamin-konkursu-Nasi-sasiedzi-Zydzi.pdf> [dostęp 22.07.2024]

<sup>6</sup> M. Brzoza, *Dziesięć lat działalności Studenckiego Koła Naukowego „Judaica”*, [w:] „Almanach Historyczny” 2023, t. 25, 487–491.

w roczniku „Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne”. Prace uczniów z trzech pierwszych edycji konkursu z lat 2013–2015 zostały opublikowane<sup>7</sup>.

Forma pracy konkursowej jest trudna. W ramach konkursu uczniowie przeprowadzili wywiady z osobami pamiętającymi mieszkających w sąsiedztwie Żydów (często była to babcia lub dziadek uczestnika konkursu). Rozmowę należało nagrać. Uczestnicy mogli także opracować relację historyczną poświęconą ratowaniu Żydów przez Polaków podczas II wojny światowej. Uczniowie mają również możliwość nagrania filmu rejestrującego pozostałości po funkcjonowaniu dawnych sztetli. Najwięcej prac przyjęło formę wywiadów z osobami pamiętającymi społeczność żydowską. W dziesięciu edycjach konkursu „Nasi sąsiedzi – Żydzi” uczniowie przygotowali ponad 100 wywiadów. W realizacji projektu wzięło udział ponad 200 uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych (wcześniej gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych). Do części prac dołączono zdjęcia. Uczniowie przeprowadzili wywiady z ponad 130 osobami<sup>8</sup>. Spośród rozmówców dominującą większość stanowią Polacy mieszkający na wsi i w miasteczkach. Jedynie w dwóch wywiadach o swoich przeżyciach opowiadali Żydzi, w tym jeden, który przeszedł na katolicyzm. Można więc stwierdzić, że efekty konkursu przedstawiają stosunek obywateli polskich wyznania rzymskokatolickiego względem obywateli polskich wyznania mojżeszowego.

Czytając relacje należy pamiętać, że są to wspomnienia osób, które podczas wojny były dziećmi. Przeszłość jawi im się jako rozdział zamknięty, często niekompletny. Dzieciństwo w czasie wojny nie należało do przyjemnych doświadczeń i negatywne emocje są nadal obecne w ich życiu. Rozmówcy skupili się głównie na płaszczyźnie gospodarczej, ale również zapamiętali to, co różniło katolików i Żydów. Opisywano ubiór, sposób pracy, obchodzenie świąt. Prace zawierają również drobne scenki z życia, np. zakupy w miejscowym sklepiku, czy wyprawę do sklepów w najbliższym miasteczku lub też udział w jarmarku. Rozmówcy szerzej opisują szkołę, do której

---

<sup>7</sup> *Nasi sąsiedzi Żydzi. Z dziejów relacji polsko-żydowskich na Kielecczyźnie w XX wieku*, red. A. Dziarmaga, D. Koczwańska-Kalita, E. Majcher-Ociesa, Warszawa 2018.

<sup>8</sup> A. Dziarmaga, E. Majcher-Ociesa, *Ten years of the thematic competition for students „Our Neighbours – Jews”*, [w:] „Almanach Historyczny” 2023, t. 25, 483–486.

uczęszczali Polacy i Żydzi. Katolicy zapamiętali również obrzędy religijne żydów, które można było podpatrzeć z ulicy, zza płotu czy przez okno. Na wspomnienia z dzieciństwa nakładały się również późniejsze doświadczenia życiowe, które również mogły mieć wpływ na postrzeganie okresu przedwojennego i wnioski natury ogólnej, które są wynikiem przemyśleń. We wspomnieniach brakuje wątków, które zostałyby zapamiętane przez dorosłych, np. formy płatności lub kredyty, czy służba w wojsku. Rozmówcy opisują sytuacje z punktu widzenia członka rodziny, który nie decydował, a jedynie obserwował i ewentualnie pomagał.

Prace konkursowe nadesłane na konkurs „Nasi sąsiedzi – Żydzi” są niewątpliwie unikatowym źródłem do badania skomplikowanych relacji polsko-żydowskich w okresie międzywojennym, okupacji niemieckiej na ziemiach polskich oraz czasach powojennych. Na podstawie zebranego materiału powstały już artykuły dołączone do publikacji pierwszych trzech edycji<sup>9</sup>. Ze względu na stałe zainteresowanie uczniów konkursem i wzrost liczby materiału źródłowego w przyszłości powstaną kolejne prace oparte lub inspirowane pracami nadesłanymi na konkurs.

### ***Liczebność i struktura zawodowa Polaków i Żydów***

Spółeczeństwo II Rzeczypospolitej było zróżnicowane pod względem narodowościowym. Należy pamiętać, że mniejszości narodowe i wyznaniowe zamieszkujące Polskę posiadały polskie obywatelstwo. Żydzi opisywani w tekście to obywatele polscy wyznania mojżeszowego. Żydzi traktowani byli w II Rzeczypospolitej jako grupa wyznaniowa reprezentowana przez gminy wyznaniowe żydowskie. Dla odróżnienia analizowanych grup autorka przyjęła określenia Polacy i Żydzi oraz katolicy i żydzi. Poprawna forma to również Polacy wyznania mojżeszowego oraz polscy Żydzi.

Analizując obszar II Rzeczypospolitej pod względem języka ojczystego okaże się, że najbardziej jednolite tereny z dominującym językiem polskim to województwa zachodnie (90,9% obywatele określiła język polski jako ojczysty) i województwa centralne

---

<sup>9</sup> *Nasi sąsiedzi Żydzi...*, 2018.



(82,9%)<sup>10</sup>. Przykładowo, w woj. poznańskim w 1931 r. zamieszkiwało 90,5% Polaków, 9,2 Niemców i jedynie 0,2% Żydów<sup>11</sup>. Większość prac konkursowych nadesłanych na konkurs „Nasi sąsiedzi – Żydzi” dotyczy województwa kieleckiego, jednego z bardziej jednolitych pod względem narodowościowym w II Rzeczypospolitej. Wśród prac pojawiły się również te opisujące relacje polsko-żydowskie z woj. białostockim i wielkopolskim.

W 1921 r. w II Rzeczypospolitej mieszkało 27,2 mln obywateli, z czego 2,8 mln stanowili przedstawiciele wyznania mojżeszowego. Na wsi mieszkało wówczas 75,4% obywateli państwa polskiego. W 1931 r. nastąpił wzrost liczby mieszkańców Polski do 31,9 mln ludzi, z czego 3,1 mln to byli Żydzi<sup>12</sup>. Na wsi mieszkało natomiast procentowo obywateli polskich mniej w porównaniu z 1921 r. – 72,6%. Żydzi mieszkali chętniej w miastach stanowiąc 27,2% ludności miejskiej, natomiast na wsi tylko 3,2%<sup>13</sup>.

Polacy stanowili w woj. kieleckim 91,2% ogółu. W 1921 r. w województwie zamieszkiwało 2 535 781 osób, z czego 2 314 262 to Polacy<sup>14</sup>. Żydzi stanowili drugą pod względem liczebności społeczność liczącą 215 280 osób, czyli 8,4% mieszkańców województwa. Spośród pozostałych mniejszości na uwagę zasługują Niemcy liczący 3 655 osób (0,14%), Rosjanie (858 osób), Rusini (648), Czesi (343).

Jeżeli prześledzimy preferencje co do miejsca zamieszkania przedstawicieli różnych wyznań okaże się, że katolicy najchętniej mieszkali na wsi, a żydzi w mieście (tab. 1). W 1931 r. w Polsce na wsi mieszkało 78,1% katolików i 3,2% żydów. Natomiast w woj. kieleckim liczby katolików i żydów były wyższe niż w kraju – wynosiły 95% i 4,2%. W Polsce w miastach katolicy stanowili 67% mieszkańców, natomiast żydzi 27,2%. Ponownie w woj. kieleckim liczby te są wyższe. W miastach mieszkało 69,6% katolików i 29,6% żydów.

---

<sup>10</sup> *Mały Rocznik Statystyczny 1936*, Warszawa 1936, s. 21, tabela 20. Województwa zachodnie to: poznańskie, pomorskie i śląskie, natomiast województwa centralne: m. st. Warszawa, warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie i białostockie.

<sup>11</sup> Tamże, s. 22, tab. 12.

<sup>12</sup> Tamże, s. 23, tab. 13; J. Orlicki, *Szkice z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918–1949*, Szczecin 1983, s. 47.

<sup>13</sup> J. Ogonowski, *Sytuacja prawna Żydów w Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939. Prawa cywilne i polityczne*, Warszawa 2012, s. 30.

<sup>14</sup> F. Barciński, *Geografia gospodarcza województwa kieleckiego*, Kielce 1931, s. 40.

**Tabela 1. Ludność według wyznania w 1931 r. w Polsce i w woj. kieleckim, w podziale na miasto i wieś**

Wyznanie	Polska			Woj. kieleckie		
	Ogółem	Miasto	Wieś	Ogółem	Miasto	Wieś
Rzymskokatolickie	75,2	67,4	78,1	88,1	69,6	95,0
Prawosławne	11,8	2,2	15,4	0,1	0,3	0,0
Ewangelickie	2,6	2,8	2,6	0,4	0,4	0,4
Inne chrześcijańskie	0,5	0,2	0,6	0,1	0,0	0,2
Mojżeszowe	9,8	27,2	3,2	11,1	29,6	4,2
Brak danych	0,1	0,1	0,1	0,2	0,1	0,2
Ogółem	100	100	100	100	100	100

Źródło: *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 25.

Żydzi to w dominującej większości ludność miejska<sup>15</sup>, a Polacy to w przeważającej części ludność wiejska<sup>16</sup>. Struktura zawodowa Polaków i Żydów miała decydujący wpływ na wzajemne relacje. Wśród Polaków w 1921 r. przeważały osoby utrzymujące się z pracy w rolnictwie, leśnictwie, ogrodnictwie i rybołówstwie stanowiąc 62% ogółu społeczności polskiej oraz w przemyśle i rzemiośle – 21,3%, razem 83,3%<sup>17</sup>. Do 1931 r. nastąpiły niewielkie zmiany. Zmniejszyła się liczba rolników, natomiast zwiększyła się liczba osób utrzymujących się z przemysłu i rzemiosła. Natomiast wśród Żydów przeważały osoby utrzymujące się z pracy w handlu (43,6%) oraz przemyśle

<sup>15</sup> J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985. Jeden z rozdziałów został nazwany przez autora jako „Żydzi – naród miejski”.

<sup>16</sup> *Mały Rocznik Statystyczny 1937*, Warszawa 1937, s. 24, tab. 13. W II Rzeczypospolitej Polacy wyznania rzymskokatolickiego zamieszkiwali w miastach 63,7%, a na wsi – 65,1%. W woj. kieleckim katolicy stanowili 88,3%, wśród mieszkańców miast stanowili 69%, a na wsi 95%.

<sup>17</sup> Źródło: *Statystyka Polski*, seria C, z. 17. *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 IX 1921 r. Mieszkańcy, ludność, stosunki zawodowe. Województwo kieleckie*, Warszawa 1927, tab. XVII; *Statystyka Polski*, Seria C, z. 86. *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność, stosunki zawodowe*, Warszawa 1938, tab. 28

i rzemiośle (40,3%) – razem 84,4% społeczności żydowskiej<sup>18</sup>. Z pracy w rolnictwie, leśnictwie i ogrodnictwie w 1921 r. otrzymywało się jedynie 3,1% społeczności żydowskiej, a w 1931 r. liczba ich zmniejszyła się do 2,3%<sup>19</sup>. Sytuacja ekonomiczna żydów zajmujących się handlem i rzemiosłem była uzależniona od zamożności polskich chłopów i wysokości plonów w rolnictwie. To mieszkańcy wsi byli głównymi odbiorcami, ale również producentami surowców i produktów, które wchodziły do obrotu za pośrednictwem Żydów.

Tabela nr 2 przedstawia rozmieszczenie placówek handlowych w 1933 r. w wybranych województwach centralnych i wschodnich, a mianowicie w łódzkim, kieleckim oraz poleskim i tarnopolskim. W miastach w wyszczególnionych województwach żydzi byli właścicielami ponad połowy punktów handlowych. Mniejszy udział osiągnęli w silniejszych ekonomicznie jednostkach administracyjnych, natomiast wysoki ponad 80% na terenach rolniczych Kresów Wschodnich. Najmniej było placówek handlowych w miastach w woj. łódzkim – 59,3% i w woj. kieleckim – 67,6%. Na wsiach przeważały placówki handlowe prowadzone przez miejscowych chłopów.

**Tabela 2. Rozmieszczenie placówek handlowych w wybranych województwach w 1933 r.**

Woje- wództwo	Rozmieszczenie placówek handlowych					
	W miastach		W miasteczkach		Na wsiach	
	Żydzi	Nie-Żydzi	Żydzi	Nie-Żydzi	Żydzi	Nie-Żydzi
	W procentach					
łódzkie	59,3	40,7	53,2	46,8	11,9	88,3
kieleckie	67,6	32,4	66,7	33,3	26,8	73,2
poleskie	80,3	19,7	84,6	15,4	54,6	45,4
tarnopolskie	83,6	16,4	83,2	16,8	42,3	57,7

Źródło: I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 625, 627, 629.

<sup>18</sup> J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów*, s. 154.

<sup>19</sup> M. Markowski, *Robotnicy przemysłowi w województwie kieleckim 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 101.

Podejście Żydów do rolnictwa można porównać do stosunku Polaków do handlu. Większość Żydów nie doceniała potencjału pracy na roli. Przed zajęciem się rolnictwem odstraszały ich wysokie koszty początkowe (ziemi, ziarna, maszyn) oraz brak doświadczenia. Warto też wspomnieć o zmniejszającej się systematycznie liczbie placówek handlowych żydowskich w okresie międzywojennym i wzroście aktywności Polaków w handlu<sup>20</sup>. Oddzielną grupą Żydów związanych z wsią byli właściciele majątków ziemskich<sup>21</sup>. Co ciekawe, właściciele majątków ziemskich wyznania mojżeszowego rzadko skupiali się na uprawie roli jako na głównym profilu majątku. Na terenie majątku starano się uruchamiać przedsiębiorstwa przemysłowe w oparciu o posiadane złoża wykorzystując potencjał pozarolniczy (przykładowo: zakłady przemysłu ceramicznego, kamieniołomy, piaskownie). Część Żydów uprawiała rolę lub dzierżawiła ziemię z majątku oraz przeprowadzała etapową parcelację ziemi. Właściciele również zadłużali majątek i operowali gotówką uzyskaną z tego źródła.

Różnice w podejściu do rolnictwa, jako źródła dobrobytu, ilustruje rozmowa hrabiego Antoniego Wielopolskiego z Furstenbergiem, polskim Żydem, działającym w branży hutniczej, eksportującym m.in. do Argentyny. Oto fragment wspomnień hrabiego Wielopolskiego: „Jej mąż natomiast po przeprowadzeniu ze mną paru rozmów dał mi do zrozumienia, iż to całkiem wyraźnie, że nie mam czego szukać w Argentynie. Stwierdził, że brakuje mi podstawowych kwalifikacji umożliwiających zatrudnienie na opłacalnych stanowiskach. W istocie nie wykazywałem absolutnie żadnych zdolności technicznych, podobnie jak skłonności do handlu czy – jak to określił – „robienia interesów”, co mogłoby zapewnić w niedługim czasie utworzenie własnego przedsiębiorstwa. Odpowiadałem, iż moim pragnieniem jest jak najszybsze urządzenie się w sektorze produkcji rolnej. Wobec czego pan Furstenberg nie wykazywał żadnego zrozumienia, co więcej odnosił się do moich projektów bardzo

---

<sup>20</sup> I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 630; A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1979, s. 220.

<sup>21</sup> E. Majcher-Ociesa, *Majątki ziemskie w posiadaniu Żydów w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, [w:] *Rola Żydów w rozwoju gospodarczym ziem polskich*, red. J. Skodlarski, A. Pieczewski, Łódź 2014, s. 175–188.

sceptycznie, stwierdzając wreszcie, że aby uniknąć rozczarowań, winieniem niezwłocznie wracać do Polski”<sup>22</sup>.

### ***Analiza treści prac konkursowych***

Na podstawie prac nadesłanych na konkurs „Nasi sąsiedzi – Żydzi” można stwierdzić, że na ziemiach polskich Polacy i Żydzi żyli obok siebie, ale nie razem. Wiedza Polaków na temat Żydów ograniczała się jedynie do obserwacji zachowań i sporadycznych rozmów. Podobne wnioski można przyjąć w odniesieniu do Żydów po przeczytaniu spisanych po wojnie ksiąg pamięci<sup>23</sup>. We wspomnieniach Polacy i Żydzi koncentrowali się na dziejach swojej społeczności, pomijając lub minimalizując aspekty związane z pozostałą częścią społeczności. Należy zaznaczyć, że Żydzi byli obywatelami państwa polskiego w okresie międzywojennym.

Relacje polsko-żydowskie charakteryzowały się obcością i dystansem zachowywanym między dwoma społecznościami. Majer Mały stwierdził: „W Chmielniku były dwa społeczeństwa, społeczeństwo żydowskie i polskie. Macie różne książki o stosunkach między Żydami i Polakami. To były dwa oddzielne społeczeństwa”<sup>24</sup>. Różnice w mentalności Polaków i Żydów pochodziły z różnic religijnych i przekładały się na podejście do pracy, w tym do bogacenia się oraz na stosunek do drugiego człowieka. Stąd też inne podejście do rolnictwa, które dla Żydów nie było atrakcyjne oraz do handlu lekceważonego przez katolików. Michał Nowak tak mówił o podejściu katolików do bogactwa: „No tak. Mentalność wynika przede wszystkim z religii. My [katolicy] jesteśmy zakorzenieni w chrześcijaństwie i tutaj pamiętam z opowiadań mojej ciotki, która wyszła z rekolekcji, na których ksiądz mówił, że należy być ubogim. Ona poszła pod figurę Matki Boskiej i zaczęła się modlić „Matko Boska ja nie chcę być biedna”

---

<sup>22</sup> A. Wielopolski, *Nie tylko moje życie*, oprac. W. Wielopolski, Ostrowiec Świętokrzyski 2023, t. II, s. 19.

<sup>23</sup> *Opoczyńska Księga Pamięci. Miejsce i imię społeczności, która została zniszczona*, red. I. Alfasi. Zespół redakcyjny: Ch. Perusz, Z. Karmi, A. Karmi, Wydane w Izraelu, 1989, opracowanie i redakcja naukowa J. Gapys, E. Majcher-Ociesa, Opoczno 2014.

<sup>24</sup> *Nasi sąsiedzi Żydzi*, s. 120.

(wywiad nr 11). Natomiast „U Żydów bogactwo jako takie było uznawane jako akt łaski bożej” (wywiad 11).

Spółeczności polska i żydowska były zróżnicowane wewnątrznie pod względem zamożności, wykształcenia i dostępu do udogodnień cywilizacyjnych, infrastruktury. Wśród Polaków i Żydów przeważały osoby ubogie i z okresowymi problemami finansowymi. Na wsi część społeczności stanowili ludzie biedni, ale i w mieście widoczna była bieda: „no czuć że wśród Żydów biedota też była. Chodzili po wioskach, pierze skupowali, ale przeważnie to tak no, tak życie toczyło się, aż do czasu kiedy w 1943 r., Żydów zaczęli tak wyprowadzać”. Ubodzy ludzie, bez względu na wyznanie, żyli z dnia na dzień, bez zapasów i zabezpieczenia finansowego. Edmund Grzesik stwierdził: „Było biednie, ale wesoło. Moje życie, życie mojej rodziny, mocno wiąże się z życiem społeczności żydowskiej. My, Polacy, i oni, Żydzi, dorastaliśmy w takich samych warunkach<sup>25</sup>”.

Wśród Polaków i Żydów były również osoby majątne. Stefania Gładkowska wspominała rodzinę Rosenblatów mieszkającą w Czaryżu<sup>26</sup>: „Głową rodu był Dawid, przed wojną był on szefem krakowskiej giełdy. Był bardzo majątny i obyty w świecie. Miał synów: Mordkę, Joska, Hila. Oni mieli jeszcze swoje rodziny i wszyscy mieszkali razem. Nikt nie pamięta rodziny Lojnów z Woli Czaryskiej, natomiast rodzina Katzów to Rubin i jego dzieci: Szaja, Dawid, Jollat i Ryfka, wszyscy mieli około dwudziestu lat. Wszyscy, oprócz Szai i Dawida, zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego. Szaja zmienił wyznanie na katolicyzm, ożenił się z Polką i został cukiernikiem<sup>27</sup>”. W wywiadach pojawili się również bogaci chłopci, m.in. Mistarkiewicz. Dzierżawił on ziemię chłopom i żydom, kupował grunty i je sprzedawał, dzierżawił sady<sup>28</sup>. W społeczności wiejskiej szacunkiem cieszyły się osoby majątne posiadające ziemię, duże gospodarstwa i zwierzęta. Należało posiadać ziemię, która była gwarantem stabilnego życia. Pojęcie bogactwa też ulegało zmianom. Majer Mały stwierdził: „My przecież nie mieliśmy jakichś tam... W stosunku do biednych ludzi byliśmy tam niby bogaci w Chmielniku, ale co znaczyło wtedy

---

<sup>25</sup> *Nasi sąsiedzi Żydzi*, s. 197.

<sup>26</sup> Czaryż – wieś w gm. Secemin, pow. włoszczowski.

<sup>27</sup> *Nasi sąsiedzi Żydzi*, s. 191.

<sup>28</sup> Tamże, s. 71, 158, 161.

bogactwo? Bogaty był ten, co miał dość chleba i mógł na każde święto kupić parę butów. To był bogaty. Nie było wtedy milionerów...”<sup>29</sup>.

Bogaci Żydzi mieli też swoje obowiązki religijne względem uboższych współwyznawców. Edmund Grzesik z Dzierzgowia wspominał: „Żydów u nas było około pięćdziesięciu. Mieszkali głównie w tak zwanych czworakach. Najbogatszym był Herszlik Fajgenblat, u niego Żydzi spotykali się na modlitwach<sup>30</sup>”. Różnice wynikające z wyznawanej religii miały wpływ na życie codzienne każdej ze społeczności. Michał Nowak: „Różnice były widoczne w podejściu do spraw rodzinnych czasami. Żydzi wykazywali się większą solidarnością w obszarze wspierania biednych. Inne podejście do żywności w ogóle. Tam jest żywność kosztowna, u nas wieprzowina jest dopuszczona. Chociaż nie wszyscy Żydzi, trzeba powiedzieć, że były sytuacje kiedy żydówki załamywały ręce „Aj waj bo nasi chłopcy jedzą kiełbasę wieprzową”. Młodzi, zwłaszcza ci, którzy wiązali się z ruchem komunistycznym nie przestrzegali surowych reguł tradycji religijnej (wywiad nr 11).

Polacy byli świadomi różnic między Polakami a Żydami. W wielu wywiadach pojawiają się wątki religijne i nawiązujące do podparzonych świąt. Irena Ratajczak z Pызdr stwierdziła: „Jeśli chodzi o kontakty z Polakami to nie były one bliskie. Oni najczęściej żyli w swoim otoczeniu. W relacjach przeszkodami były różnice religijne oraz kulturowe” (wywiad nr 34). Niektórzy Polacy odnosili się do Żydów pozytywnie, a nawet entuzjastycznie. W wywiadzie nr 32 Władysława Szymczyk w swoich wspomnieniach bardzo pozytywnie oceniała kontakty z Żydami: „Układały się one bardzo dobrze w temacie religijnym, obyczajowym, gospodarczym i handlowym. Miała ona bezpośredni kontakt ze społecznością żydowską. Kontakty te były bliskie, gdyż jej ojciec utrzymywał bliskie stosunki handlowe oraz sąsiedzkie, a ona jako dziecko miała kontakt z rówieśnikami żydowskimi. Stwierdziła, że „Polska jest matką dwóch narodów – Polaków i Żydów”. Stefania Głodkowska z Bieganowa<sup>31</sup> tak oceniła Żydów: „Byli oni dobrymi i religijnymi ludźmi”<sup>32</sup>. Podobne podejście do relacji

---

<sup>29</sup> Tamże, s. 121.

<sup>30</sup> Tamże, s. 194.

<sup>31</sup> Bieganów – wieś, gm. Radków, pow. włoszczowski, woj. świętokrzyskie.

<sup>32</sup> *Nasi sąsiedzi Żydzi*, s. 190.

międzyludzkich miał rozmówca z Dąbrowy Białostockiej<sup>33</sup>: „W moim domu rodzinnym, nie było ani Ruskich, ani Żydów, ani Tatarów. Byli ludzie dobrzy i źli, rozumie pani. Jeżeli ja powiedzmy kolegował się z Tatarem, jeżeli on mnie krzywdy nie robił, to mi ojciec powiedział: „To i ty jemu nie rób krzywdy”. I dalej: Ja miałem przyjaciół wszędzie, i u prawosławnych i u Żydów” (wywiad nr 17).

Ważne miejsce w wywiadach zajmują kwestie gospodarcze. Na wsiach mieszkało niewielu Żydów. Jeżeli na wsi pojawiali się Żydzi, to przeważnie byli to handlarze sprzedający lub kupujący. Natomiast w miasteczkach handel był stacjonarny i zdominowany przez Żydów. Żydzi do dnia dzisiejszego kojarzą się Polakom z handlem i obrotem pieniędzem. Na pytanie czym zajmowali się Żydzi, najczęściej padała odpowiedź, że handlem<sup>34</sup>. Marianna Janus stwierdziła: „No uny to takim handlem, chustki przynosiły, buty, koszule, a skąd uny to to miały to nie wiem”. Handel był różnie postrzegany przez Polaków i przez Żydów<sup>35</sup>. Michał Nowak stwierdził: „No oczywiście te mentalności były inne przy zagadnieniu handlu. Żydów postrzega się jako kupców. W pewnym sensie to prawda, bo ten handel w tym środowisku małomiasteczkowym był zdominowany przez kupców żydowskich. Większość sklepów w Wodzisławiu była żydowska. To wynikało też z innej mentalności, podejścia do pomnażania kapitału, oni zajmowali się też kredytami” (wywiad nr 11). Wacław Kułak stwierdził: „Nie pamiętam, ale to prawie każdy żyd, gdzie jak tylko miał budynek, miał jakiś handelek. Większy, mniejszy, ale tu można na każdy, w każdym budynku, gdzie pozostało się, to można liczyć, że był sklep. To znaczy po prostu musiał być sklep” (wywiad 17). Oto szeroki opis handlu w Chęcinach<sup>36</sup>: „Ważną rolę w życiu prawie każdego Żyda odgrywał handel. A jak handel to sklepy, a najważniejsze to targi i jarmarki. W Chęcinach targi odbywały się w poniedziałki. Na targ przybywało około 1000 osób. W tamtych czasach targi

---

<sup>33</sup> Dąbrowa Białostocka – miasto, pow. sokólski, woj. podlaskie.

<sup>34</sup> Dominację Żydów w handlu potwierdzają badania historyczne. Patrz, I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 596–598.

<sup>35</sup> E. Majcher-Ociesa, *Działalność agenta handlowego w II Rzeczypospolitej na przykładzie Hilarego Mintza reprezentującego Fabrykę Odlewów Żelaznych „Neptun” J. Mintz w Końskich*, [w:] „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2021, nr 1(18), s. 39–40.

<sup>36</sup> Chęciny – miasto w powiecie kieleckim, woj. świętokrzyskim.



były miejscem do załatwiania interesów, spotykania się ze znajomymi. Wymieniano się plotkami i wiadomościami, odwiedzano gospody i restauracje. Wędrownie grupy polskich i żydowskich żebraków przynosiły świeże wieści, wędrowały też grupy artystów żydowskich, które zabawiały gości śpiewem, żartami i innymi sztuczkami. Targ – to było wielkie wydarzenie w chęcińskim sztetl – ucieczka od codzienności, od nudy i szarości. Żydówki kupowały od gospodyń masło, sery, jajka, młode kaczki i gęsi. Żydzi kupowali zwierzęta na rzeź. Krzyki, targowanie się, narzekania i lamenty niosły się po chęcińskim rynku. Chęciny zastępnęły jako ośrodek handlu drobiem, w szczególności gęsiami. Ubój drobiu odbywał się w rzeźni. Ubity drób był wywożony ze stacji kolejowej Wolica w głąb kraju, szczególnie na Śląsk” (wywiad nr 16).

Na wsiach w okresie międzywojennym popularny był natomiast obnośny handel i rzemiosło. Oferowano szeroki asortyment produktów i usług. Po wsiach chodziły handlarki sprzedające pieczywo, w tym bułki. Jeżeli do niej podeszły dzieci, to ona dawała im bułki, a następnie żądała zapłaty od rodziców. Janina Długosz wspominała: „Znałam taką Żydówkę co nosiła bułki. (...) Jak nosiła bułki to dobra była, dawała dzieciom bułki, dzieci się cieszyły, mama musiała zapłacić, czy dać jajka” (wywiad 42). Nie tylko handel bywał obnośny, ale również rzemieślnicy funkcjonowali w takim systemie pracy. Dostępne były różnego rodzaju usługi: „Do nas na wieś to chodzili tak tutaj, to bez przerwy to fryzjer to taki, to nożyczki ostrzył, to to, to nie to, to co trochę to Żyd chodził. I nie można było iść do sklepu, tylko on był i dawał rozmaite, czy agrałki, czy tego” (wywiad nr 8). W wywiadzie nr 28 Helena Janiszewska: „Było dwóch takich krawców, że chodzili po wsi i ktoś ich tam wynajął – no to dawali im jeść i oni szyli co tam kto miał: kurtki, czy spodnie. I to tak w jednym domu obszyli i znowu poszli do drugiego domu i tam też szyli no i u nas, w domu też szyli ojcu kurtkę, taką kurtkę zimową. Uszyli i poszli dali gdzieś szukać znowu pracy”.

Dzieci na wsi od najmłodszych lat przyzwyczajone były do pracy. Pilnowały najpierw gęsi, czy kaczek, następnie starsze pasły krowy. W wywiadzie nr 17 Edmund Grzesik wspominał: „Żydzi kupowali od nas dzieci zebrane kłosa z pól. W czasie wypasania gęsi zbieraliśmy kłosa z pola, oczywiście pole musiało być już zagrabione i co lepsze kłosa były zebrane, ale to, co pozostało, układaliśmy w wiązki

i znosiliśmy do domu. Mogło się tego nazbierać osiem-dziewięć kilogramów. Żyd to kupił, a pieniądze były na odpust<sup>37</sup>.

Dla dziecka ze wsi wyjazd do miasta był ważnym wydarzeniem, które warto było zapamiętać. W wywiadzie nr 28 Helena Janiszewska opisywała swoją wyprawę z rodzicami do Pińczowa na targ: „Do Pińczowa jeździłam z rodzicami, zabierali mnie rodzice tam, gdzie te furmanki wszystkie się zjeżdżały. No i tam ludzie handlowali tym, co mieli. Ludzie przychodzili i kupowali, co kto chciał, czy ziemniaki, czy zboże...” Jednym z elementów wyjazdu była wymiana handlowa między mieszkańcami wsi a miasteczka: „A mama mnie wzięła, i te jajka wzięła, i poszła do centrum. W centrum był taki ogród, to nazywali park czy jak to nazywali, a wkoło były sklepy, wkoło tego ogrodu były sklepy i tam handlowali Żydzi. I mama tam poszła do takiej jednej Żydówki, co handlowała jajkami, skupowała jajka – tam tylko skupowała jajka, i te jajka tam mama u niej sprzedawała. To ta Żydówka, ja to jeszcze się przyglądałam i pytałam się mojej mamy: „Dlaczego ta pani ma takie ręce krzywe te palce?”. A no mówi „od tych jajek”, bo tyle lat, a była to taka starsza pani, gruba i po trzy jajka, w każdej ręce i po trzy jajka brała z kosza i wkładała po trzy te jajka. Późni to ile tych jajek było po trzy razy – no to podliczyła i wypłaciła mamie pieniądze”.

Podczas wyjazdu do miasta lub miasteczka można było skorzystać z usług niedostępnych na wsi. Chłopi starali się być samowystarczalni, ale były okazje ku temu, aby kupić sobie lub członkom rodziny ubranie niewyrabiane przez gospodynie. Chłopi korzystali również ze sklepów, które uważali za bogato zaopatrzone lub w których sprzedawano towar lepszej jakości. Helena Janiszewska wspominała: „Późni żeśmy poszli do sklepu. Taki pamiętam, że ten sklep był taki bogaty, bo jak żeśmy weszli to na całej ścianie były pudełka z butami tak ułożone. Ten sklepowy się pyta: – „Co pani sobie życzy?” – „No chciałam pantofelki dla tego dziecka”. Posadziła mnie mama na ladzie. Dobrze... no i ten pan wyciąga te pudełka. Parę tych pudełek wyciągnął, żeby sobie pooglądać, przymierzyć te, które pasują. No jedno przymierzyłam, drugie przymierzyłam, trzecie przymierzyłam... no, ale najbardziej mi się spodobały takie pantofelki –

---

<sup>37</sup> *Nasi sąsiedzi Żydzi*, s. 197.

śmietankowe były... ja to nazywałam śmietankowe. Jasne takie z pasczkami tutaj zapinane na taki guziczek okrągły, też śmietankowy. No i te musiały być. Żydowski sklep... i ten Żyd to był taki... no widać było, że to takie panisko było. Taki gruby był, elegancki taki, taki no handlowiec, taki handlowiec był – no bo to tyle tych butów wkoło, taki bogaty sklep był z tymi butami”. Wyprawa do Pińczowa została zapamiętana ze szczegółami. Buciki opisane z detalami. Duże wrażenie na dziewczynce zrobił właściciel sklepu z butami, jego profesjonalna obsługa i wygląd zewnętrzny.

Rzemieślnicy żydowscy z miasta dostosowywali swoje usługi do sposobu funkcjonowania Polaków ze wsi i ich potrzeb. Helena Janiszewska wspominała o Żydówkach, które przyjmowały zamówienia rano, brały miarę i szyły ubrania na czas. Po południu kiedy rodzina wracała na wieś, zamówienie było gotowe: „A i jeszcze mama – też drugi raz jak żeśmy pojechali (do Pińczowa) – to znowu poszłam do innego sklepu – i tam Żydóweczki, takie panie młode, to były krawcowe i uny brały miary i szyły, co kto sobie zamówił. No to moja mama zamówiła mi dwie sukienki, jedna była czerwona, a druga różowa, a te sukienki były na lato, jedwabne. Tak ładnie uszyte były tu zapinane na ramionach z takimi grzebykami, krótkie rękawki, no i tutaj karczek, umarszczone. I dwa płaszczyki mi też zamówiła – to wiem, że te płaszczyki, jeden był szafirowy, a drugi był bordowy z tyłu z taką śluzfałdą z paskiem – no to te Żydówki wzięły rano miarę, a późni, jak żeśmy wyjeżdżali po południu to już były te płaszczyki gotowe. To ja nie wiem jak one to szyły, szybko to”. Na uwagę zasługuje szczegółowy opis sukienek i płaszczyków. Widocznie rozmówczyni je lubiła. Jest to również informacja o preferowanych wówczas ubraniach na wsi. Nie były to już zapaski i kolorowe chustki na głowę. Nowoczesność pojawiła się również w chłopskiej szafie. Mieszkańcom wsi mógł odpowiadać sposób pracy w niektórych warsztatach rzemieślniczych. Korzyść była obopólna. Maria Kmiecik z Celin wspominała koleżankę Hanię z Chmielnika: „No byłam u tej koleżanki, u tej krawcowej co mi szyła te sukieneczki. Dlatego ona mnie ujrzała z tych wszystkich i mi po imieniu mówiła, ja na nią Hania, a ona wiedziała, że ja Marysia no. Mama jej szyła mi, a ja siedziałam z nią i się bawiłam. (...) Z tej racji, bo moja mama szyła, ona matkę miała krawcową i moja mama u tej krawcowej wszystko sobie... znajomość zawarły i szyła wszystko i dla mnie, i dla mojego brata, i dla siebie

u tej mamy, u tej Żydóweczki” (wywiad nr 42). Kiedy krawcowa szyla ubrania, to wówczas dziewczynki bawiły się razem, a matka mogła w tym czasie załatwić sprawunki w miasteczku.

Nie tylko rzemieślnicy dostosowywali się do wiejskiej klienteli, ale również handlowcy. Handlujący żydzi dostosowywali asortyment do możliwości nabywczych chłopów. Część towarów była słabej jakości i o niskiej cenie: „Może się trafiali tam jakieś, ale byli też tacy co pomagali, przynosili jakieś ubrania, żeby ktoś kupił, oni bardzo się trudnili handlem, to mieli, żeby coś takie tańsze przywiózł, może ze swoich dzieci coś na wieś, bo na wsiach była bieda” (wywiad nr 42).

Nie wszystkie wspomnienia związane z handlem i rzemiosłem żydowskim były pozytywne. W niektórych wspomnieniach pojawiają się sytuacje, w których ubodzy chłopci, niepiśmienni, nieobcy z miastem, zostali oszukani przez pewnego siebie handlarza żydowskiego. Pan Rajmund wspominał: „Mam takie po Odach [żydach] wspomnienie, że jak przyjechali rolnicy ze wsi, to różnie wtedy wioska wtedy wyglądał jak Żyd dzisiaj – czapki takie nasunięte, ludzie biedni, nie znający języków znaczy tych... pisanie, czytania, no to chciał sobie na przykład kupić jakieś ubranie, to Żyd pokazał takiemu ubranie, ale na nim to wisiało, ale Żyd taki był sprytny, że złapał go tu i leżało ładnie, kurka, obracał go w kółko. Mówi no jak wygląda Żyd, widzi pani, i gdzie on jest, gdzie on jest, grał takiego artystę. Jak siedziała tam jakaś Marcinkowa, czy Józefowa, i przecież Żyd stoi i kupiła, w domu to wisiało na nim wszystko się okazało no, ale to była kobiecina biedna, czapkę jak mu nałożył, to Żyd potrafił tak no reklamować. I by tak krzyczał: gdzie wosz chłop, gdzie wosz chłop, Marcinowo gdzie wosz chłop? No przecie jest. No potrafili tak handlować, tak zakręcić i że no sprzedawali. Proszę bardzo”.

W relacjach polsko-żydowskich ważna była szkoła jako przestrzeń do wzajemnego poznania. W klasach dochodziło do kontaktów bezpośrednich, rozmów, kłótni, bijatyk. Bywało różnie: „W szkole, jak w każdej szkole powiedzmy, były różne kłótnie, i między chłopakami, między dziewczynkami, między Odkami [Żydami], między Polakami. ale to takie dziecinne sprzeczki, powiedzmy tam, że nie można tego brać na poważnie, tylko na dziecinne strony, bo dzisiaj ze Żydkami to mamy kłopot” (wywiad nr 17). W szkołach wymagania względem uczniów były takie same. Według niektórych rozmówców Żydzi nie wyróżniali się na tle klasy: „Normalnie, jeśli chodzi o wymaganie to

były jednakowe, Żydów i nas. Nawet wam powiem, że jak siedzieliśmy sobie w klasie, to tam z tyłu sobie siedzieli, my z przodu i oni oczywiście tylko wychodzili wtedy, kiedy była religia. Oni mieli swoje to mieli taką swoją szkółkę religijną. No i tam właśnie korzystali z tego, ich wiary. No i był rabin” (wywiad nr 26).

Do ciekawej inicjatywy doszło w Dąbrowie Białostockiej: „U nas był taki ksiądz, że na religie zaprosił Żydków, na religie. No i byli tacy, co zostali dla ciekawości, po prostu. No i potem rewanż, za 2-3 tygodnie po, zaprosili nas chętnych do synagogi. Jak to się mówi, nie było za wiele chętnych, ale zebrało się nas się może z dziesięciu, także my przyszli tu w odwiedziny. Oglądało się tam tylko, że to już nie wiele tam zostało w pamięci, jak raz był, a wiele to lat temu było” (wywiad 17).

Według Majera Małego uczniowie różnych wyznań chodzili do tej samej szkoły, ale poza nią się oni nie spotykali: „Chodziliśmy razem do szkoły, bo nie było innej szkoły, w szkole byliśmy razem. Po szkole ja poszedłem do chederu uczyć się o sprawach Żydów, każdy szedł do swojego społeczeństwa. Nie było żadnych takich przyjaźni między uczniami polskimi a żydowskimi”<sup>38</sup>. Podobne odczucia miał Bolesław Gaweł. Pochodząc ze wsi chodził on do szkoły do miasteczka Działoszycy<sup>39</sup>. Stwierdził on, że w szkole wszyscy byli razem, a po szkole każdy szedł do swojego środowiska: „Z Odkami [Żydami] kolestwa wielkiego nie było, bo po szkole każdy szedł na swoje podwórko. Oni mieszkali w Działoszycach, więc może ci z Działoszyc mieli z nimi lepsze stosunki niż my ze wsi” (wywiad nr 1). Na uwagę zasługuje układ ławek, na te zajęte przez Polaków i osobno Żydów. W niektórych szkołach Żydzi siedzieli na końcu sali, w innych był podział na polskie i żydowskie ławki, a w innych uczniowie siedzieli razem. Bolesław Gaweł wspominał dalej: „Były dwie szkoły. Stara szkoła i nowa szkoła. Do starej chodziłem z Żydami, a później do nowej to z Polakami, ale to jak byłem starszy. Jak chodziłem do szkoły z Żydami, to nas dzielono. Dwie ławki były ich, jedna nasza. Nie byliśmy pomieszani” (wywiad nr 1).

---

<sup>38</sup> *Nasi sąsiedzi Żydzi*, s. 120.

<sup>39</sup> Wśród mieszkańców Działoszyc przeważali Żydzi, stanowiąc w 1921 r. 83,3%. K. Urbański, *Gminy żydowskie małe w województwie kieleckim w okresie międzywojennym*, Kielce 2006, s. 78.

Jednak do kontaktów między uczniami dochodziło. We wspomnieniach pojawiają się drobne scenki sugerujące cieplejsze relacje między polskimi i żydowskimi dziećmi. Wydaje się, że częściej przyjaźniły się dziewczynki. Irena Ratajczak zamieszkująca w Pyzdrach<sup>40</sup> wspominała: „Miałam koleżankę od Bichlerów. Niestety nie pamiętam jej imienia. Byłyśmy tak zaprzyjaźnione, że brak słów. Jej rodzina nie była zadowolona z tego, że utrzymywała kontakt z polską rodziną. Miałyśmy bardzo bliski ze sobą kontakt. Ona była jedna z dwóch córek Bichlerów. Starsza ode mnie o rok. Kiedyś chciała mi przynieść do spróbowania macę. A ja do niej, że nie będę tego jadła, bo to jest robione z krwi polskich dzieci (tak wtedy mówiono). Ona zaśmiała się ze mnie i powiedziała, że chyba jestem głupia, a maca to po prostu woda z mąką pieczona na rozgrzanej blasze” (wywiad 34). Waclaw Kułak wspominał swojego kolegę: „Także ja miałem i kolegów, i jeden z kolegów moich, był wywieziony, nie przeproszam uciekał razem z Rosjanami i uciekł do Rosji jak Niemcy tu wchodzili. I on tym się, jak to się mówi został i po wojnie tu przyjeżdżał do Dąbrowy, i potem ten jeszcze drugi, nazywał się Dżordż Zalcman. Zalcman to pamiętam, że to, to dokładniej Dżordż na niego mówili. A bo budynek jego był naprzeciwko księgarni (księgarnia była jadąc w tamtą stronę po prawej, a jego mieszkanie było po lewej) to był jeden taki z bogatszych Żydów bo jego ojciec piwem handlował” (wywiad 17).

Najczęściej relacje między dziećmi układały się poprawnie. Marek Las wspominał: „Jeżeli chodzi o [szkołę]. Pamiętam z okresu szkoły podstawowej i później liceum, że przeżywano mnie czy rodzeństwo, ale ogólnie ludność była bardzo ze sobą zżyta. Środowisko sandomierskie nie było tak bardzo dokuczliwe, może dlatego że liczba ludności żydowskiej była znacząca. Tak więc powiązania były koleżeńskie, rodzinne, a także biznesowe, co wpływało na to, że ludność żydowska zasymilowała się<sup>41</sup>”. Między uczniami dochodziło też do sprzeczek. Niektórzy chłopcy wykorzystywali przewagę fizyczną: „Byli tacy co nie lubili [Żydów], ale byli i tacy co lubili. Byli tacy co na przykład, no taki starszy co miał 20 lat, no to jak my poszliśmy z nim krowy, to on tak tych Żydów bił i zarabiał, bo oni mu tam, czy przynosili, czy papierosy, czy coś dobrego” (wywiad nr 8).

---

<sup>40</sup> Pyzdry – miasto w woj. wielkopolskie, pow. wrzesiński.

<sup>41</sup> *Nasi sąsiedzi Żydzi*, s. 233.

Dzieci wspominały, że Żydzi pojawiali się we wsi często i miejscowa ludność przywykła do ich widoku. Józef Ozga stwierdził, że „z Żydami się stykałem od dziecka” (wywiad 2). Łatwo też można było odróżnić Polaków i Żydów. Janina Długosz stwierdziła: „No łatwo było ich rozpoznać, bo chodziły Żydówki w takich grubych kieckach, spódnicach takich. To starszych to łatwo było rozpoznać, a Żydzi mieli brody” (wywiad 42). Rozmówcy też bezbłędnie wskazywali na preferencje w wyborze zawodu. Józef Ozga: „Každy wie, że oni nie zajmowali się rolnictwem, zajmowali się handlem, rzemiosłem drobnym takie jak krawiectwo, szewstwo, rymarze. Było kilku takich Żydów którzy garbarstwem się zajmowali, produkowali, wyprawiali skóry zwierząt, takich jak: cieleta, krowy, konie. I z tych skór Żydzi, nie tylko Żydzi, bo i Polacy tam byli też szwcami. Robiono... robili szwecy buty, które były sprzedawane w sklepie” (wywiad nr 2). Edmund Grzesik wspominał: „Byli też inni, tacy jak Mordka, Judka, Motel, pani Kacowa i Żyd o przydomku Krawiec, choć krawcem nie był, tylko stolarzem. Miał niespotykany jak na Żyda zawód”<sup>42</sup>. Dzieci zapamiętywały również sytuacje nietypowe. Stefania Głodkowska wspominała niewidomego starca: „Rodzina Katzów z Bieganowa to była głowa rodziny, mąż był niewidomy, miał żonę, mieli mniej więcej około osiemdziesięciu lat. Oprócz siebie mieli też trójkę dzieci – córkę Ryfkę, syna Kaila i Jolcie”<sup>43</sup>.

Na podstawie prac przesłanych na konkurs „Nasi sąsiedzi – Żydzi” można prześledzić relacje między Polakami i Żydami na ziemiach polskich w okresie międzywojennym. Na uwagę zasługują różnice między wsią zamieszkiwaną przez Polaków katolików, a miastem i miasteczkiem z przewagą ludności żydowskiej lub z ich liczną grupą. Poniżej przedstawiam spostrzeżenia związane ze społecznością polską i żydowską w podziale na miejsce zamieszkania, a zaobserwowane podczas analizy prac konkursowych:

- 1) Chłopi i Żydzi byli środowiskami hermetycznymi, do którego wchodziło się poprzez urodzenie. W tych środowiskach wszyscy się znali, mieli znajomych, rodziny. W tym samym środowisku przebywało się od urodzenia aż do śmierci. Księża i rabini czuwali nad zachowaniem tradycji i nad stabilnością rodziny. Związki

---

<sup>42</sup> Tamże, s. 195.

<sup>43</sup> Tamże, s. 191.

- mieszane polsko-żydowskie były nieliczne, a młodzi mieszkali wśród Polaków, co świadczy o większej otwartości Polaków;
- 2) Kwestie gospodarcze są w relacjach polsko-żydowskich najważniejsze. Na uwagę zasługują różnice w podejściu do handlu, w którym specjalizowali się Żydzi oraz do rolnictwa preferowanego przez Polaków. Ważna była również struktura zawodowa w tych dwóch społecznościach. Preferowano inne zawody. Do kontaktów bezpośrednich między Polakami a Żydami dochodziło głównie na płaszczyźnie gospodarczej. Większość Polaków i Żydów żyła biednie;
  - 3) Wyznawana religia i konsekwencje różnic między judaizmem, a katolicyzmem przekładała się na wzajemne relacje. Każda z grup uznawała, że jest wybrana przez Boga; istniały podziały wewnętrzne wśród Polaków katolików i Polaków wyznania mojżeszowego. Do hermetycznych społeczności wdzierały się również nowinki;
  - 4) Cykl roczny życia. Chłopi funkcjonowali w trybie rocznym związanym z pracami polowymi, pracę planowało się na rok. Rolnicy uzależnieni byli od pogody. Poprzez wykonywany zawód chłopi byli „przywiązani” do ziemi. Nie mogli na dłużej wyjechać, bo zwierzętom trzeba było dać jeść, czy podlać warzywa. Rolnictwo było tradycyjnym zawodem polskich chłopów. Zarobione pieniądze w innych działach gospodarki, czy za granicą, inwestowano w ziemię. Ważną rolę pełniła ziemia, którą należało szanować. Prestiż i szacunek na wsi opierał się na wielkości gospodarstwa i liczbie ziemi. W czasach zaborów zachowanie ziemi było przejawem patriotyzmu. Życie chłopów było spokojne, zaplanowane, pracowite, urozmaicane świętami. Wpisywało się w kalendarz kościelny. Ważną rolę w społeczności pełnił ksiądz jako stróż tradycji. Zawód rolnika łączył się z pracą fizyczną, przez to mile widziana na wsi była krzepa i siła fizyczna. Natomiast Żydzi mieli praktyczny stosunek do ziemi, traktowano ją jako inwestycję, która powinna się zwrócić. Wśród Żydów zajmujących się głównie handlem i rzemiosłem krzepa nie była potrzebna. Do cięższych prac zatrudniano Polaków. Życie Żydów nie było skorelowane z przyrodą i nie było uzależnione od warunków pogodowych;
  - 5) Ludność wiejska nie była mobilna. Podróżowało się do najbliższego dużego miasta wojewódzkiego lub miasta powiatowego.



Przeważnie chłopci przemieszczali się pieszo lub na furmankach. Związki małżeńskie zawierano między osobami z tej samej parafii lub parafii obok. Dłuższe wyjazdy to były sezonowe prace w Europie Zachodniej, wybierane przez młodych. Żydzi byli bardziej otwarci na wyjazdy i osiedlanie się w nowym miejscu. W miastach i miasteczkach Żydzi mieszkali w skupisku, między swoimi. Na wsi mieszkali wśród Polaków. W niektórych miasteczkach Żydzi czuli się u siebie, będąc większością. W sytuacjach kryzysowych Żydzi mogli szybko się spakować i wyjechać, natomiast ziemi nie da się „spakować”;

- 6) Młodzi ludzie różnych wyznań chodzili do polskich szkół. Nie było odgórnego zasady separowania katolików i żydów. Sytuacja zależała od nauczycieli, którzy w dominującej większości byli Polakami i katolikami. W przepełnionych klasach dochodziło do kontaktów bezpośrednich, przyjaźni, ale również kłótni i przepychanek. Po szkole każdy wracał do swojego środowiska. Oczywiście zdarzały się wyjątki.

## Bibliografia

### Źródła drukowane

- *Mały Rocznik Statystyczny 1936*, Warszawa 1936.
- *Mały Rocznik Statystyczny 1937*, Warszawa 1937.
- *Statystyka Polski, seria C, z. 17. Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia -30 IX 1921 r. Mieszkańcy, ludność, stosunki zawodowe. Województwo kieleckie*, Warszawa 1927.
- *Statystyka Polski, Seria C, z. 86. Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność, stosunki zawodowe*, Warszawa 1938.

### Opracowania zwarte i artykuły

- Barciński F., *Geografia gospodarcza województwa kieleckiego*, Kielce 1931.
- Brzoza M., *Dziesięć lat działalności Studenckiego Koła Naukowego „Judaica”*, [w:] „Almanach Historyczny” 2023, t. 25.
- Chojnowski A., *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1979.
- Dziarmaga A., Majcher-Ociesa E., *Ten years of the thematic competition for students „Our Neighbours – Jews”*, [w:] „Almanach Historyczny” 2023, t. 25.
- Maciągowski M., *Dynastie chasydzkie w miasteczkach regionu świętokrzyskiego*, [w:] *Życie codzienne społeczności żydowskiej na ziemiach polskich do 1942 r.*, red. B. Wojciechowska, E. Majcher-Ociesa, Kielce 2013.
- Majcher-Ociesa E., *Aktywność gospodarcza ludności żydowskiej w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, Kielce 2013.
- Majcher-Ociesa E., *Działalność agenta handlowego w II Rzeczypospolitej na przykładzie Hilarego Mintza reprezentującego Fabrykę Odlewów Żelaznych „Neptun” J. Mintz w Końskich*, [w:] „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2021, nr 1(18).
- Majcher-Ociesa E., *Majątki ziemskie w posiadaniu Żydów w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, [w:] *Rola Żydów w rozwoju gospodarczym ziem polskich*, red. J. Skodlarski, A. Pieczewski, Łódź 2014.
- Markowski M.B., *Robotnicy przemysłowi w województwie kieleckim 1918–1939*, Warszawa 1980.
- *Nasi sąsiedzi Żydzi. Z dziejów relacji polsko-żydowskich na Kielecczyźnie w XX wieku*, red. A. Dziarmaga, D. Koczwańska-Kalita, E. Majcher-Ociesa, Warszawa 2018.
- Orlicki J., *Szkice z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918–1949*, Szczecin 1983.

- Ogonowski J., *Sytuacja prawna Żydów w Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939. Prawa cywilne i polityczne*, Warszawa 2012.
- *Opoczyńska Księga Pamięci. Miejsce i imię społeczności, która została zniszczona*, red. I. Alfasi. Zespół redakcyjny: Ch. Perusz, Z. Karmi, A. Karmi, Wydane w Izraelu, 1989, opracowanie i redakcja naukowa J. Gapys, E. Majcher-Ociesa, Opoczno 2014.
- Renz R., *Życie codzienne w miasteczkach województwa kieleckiego 1918–1939*, Kielce 1994.
- Schiper I., *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937.
- Tomaszewski J., *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985.
- Urbański K., *Gminy żydowskie małe w województwie kieleckim w okresie międzywojennym*, Kielce 2006.
- Wielopolski A., *Nie tylko moje życie*, oprac. Wojciech Wielopolski, Ostrowiec Świętokrzyski 2023, t. II.

### **Netografia**

- <https://ihis.ujk.edu.pl/wp-content/uploads/2024/02/Regulamin-konkursu-Nasi-sasiedzi-Zydzi.pdf> [dostęp 22.07.2024]

## Abstrakt

Artykuł przedstawia różnice między sposobem życia, jego tempem i specyfiką między wsią a miasteczkiem/miastem, nałożone na strukturę wyznaniową. Wydaje się, że różnice między społecznościami katolicką i mojżeszową były jeszcze potęgowane poprzez miejsce zamieszkania. Jeżeli porównamy specyfikę życia w mieście i na wsi, to wówczas zobaczymy ogrom różnic, efekty trudnej przeszłości, tradycji, ale również zmiany, jakie nastąpiły w II Rzeczypospolitej. Artykuł składa się z czterech części. W pierwszej zaprezentowano główne założenia konkursu „Nasi sąsiedzi-Żydzi”, w drugiej scharakteryzowano społeczność polską i żydowską w okresie międzywojennym z uwzględnieniem podziału miasto – wieś. W części trzeciej znajduje się analiza prac konkursowych nadesłanych na konkurs. W ostatniej, czwartej przedstawiono podsumowanie dotychczasowych badań.

**Słowa kluczowe:** „Nasi sąsiedzi-Żydzi”, konkurs, relacje polsko-żydowskie

## Summary

The article presents the differences between the way of life, its pace and specificity between the countryside and the town/city, imposed on the religious structure. It seems that the differences between the Catholic and Mosaic communities were further intensified by the place of residence. If we compare the specificity of life in the city and in the countryside, then we will see the huge differences, the effects of the difficult past, tradition, but also the enormous changes that occurred in the Second Polish Republic. The article consists of four parts. The first presents the main assumptions of the competition “Our neighbors – Jews”, the second characterizes the Polish and Jewish communities in the interwar period, taking into account the city – village division. The third part contains an analysis of the competition works submitted to the competition. The last fourth part presents a summary of the research to date.

**Keywords:** “Our neighbors – Jews”, competition, Polish-Jewish relations

**Dr Justyna Staszewska**

Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie

oddział Muzeum Wsi Kieleckiej

<https://corcid.org/0000-0001-5319-1638>

## **Za pomoc Żydom** **– wystawa główna Mauzoleum Martyrologii** **Wsi Polskich w Michniowie**

Historia ludności żydowskiej jest ważnym elementem historii Polski. Szereg badaczy podejmuje starania, aby przybliżyć rzeszy odbiorców charakter społeczności żydowskiej, jej wpływ na rozwój gospodarki, polityki i kultury polskiej. W relacjach między tymi społecznościami szczególne miejsce zajmuje okres II wojny światowej. Zagłada ludności żydowskiej, walka o przetrwanie, zmagania z okupacyjną rzeczywistością zostały przedstawione w wielu opracowaniach<sup>1</sup>. Badania nad Holocaustem prowadzi wiele instytucji, zarówno w Polsce jak i za granicą. Liczne ośrodki badawcze gromadzą świadectwa i inne materiały dotyczące życia codziennego i eksterminacji polskich Żydów podczas II wojny światowej.

Istotne miejsce wśród nich zajmuje także Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie będące oddziałem Muzeum Wsi Kieleckiej. Jest to nowoczesne muzeum poświęcone ofiarom wspomnianego konfliktu pochodzącym z obszarów wiejskich lub ukrywanych i wspieranych przez ludność zamieszkującą wsie. Kontent merytoryczny wystawy oparty jest na wnikliwych badaniach naukowych.

---

<sup>1</sup> Wybrane publikacje: *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką. Przegląd piśmiennictwa*, red. T. Domański, A. Gontarek, Warszawa-Kielce 2022; *Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, red. A. Sitarek, M. Trębacz, E. Wiatr, Łódź 2012; *Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945*, t. 1-7, red. S. Piątkowski; B. Musiał, *Kto dopomoże Żydowi...*, Poznań 2019; *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 1, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysł, Warszawa 2019.

Ich treść została wpisana w koncepcję architektoniczną muzeum autorstwa Mirosława Nizio (Nizio Design International)<sup>2</sup>. Ekspozycja główna Mauzoleum prezentuje losy postaci uwikłanych w meandry wojny zarówno z terenu II Rzeczypospolitej, jak i obecnych ram terytorialnych kraju. Jest miejscem, w którym upamiętnia się martyrologię mieszkańców wsi bez względu na ich wyznanie, pochodzenie etniczne (Żydzi, Romowie), czy też status społeczny (chłopi, nauczyciele, wolne zawody, ziemiaństwo, itp.).

Wystawa stała w Mauzoleum została poprowadzona od „ogółu” do „szczegółu”. Ta forma narracji ułatwia odbiorcom zrozumienie podejmowanej tematyki i przybliża kontrast pomiędzy przedwojenną wsią, a wsią zaangażowaną w walkę i przytłoczoną represjami. Rozpoczyna się krótkim filmem dokumentalnym będącym wstępem do rozbudowanej ekspozycji<sup>3</sup>.

W dalszej części wystawa poświęcona jest metodom zaprowadzania terroru przez okupantów. Charakteryzuje wprowadzone represje, zasady ich wdrażania i sposoby walki z nimi. Ukazuje także, jak społeczność polska odbierała tragiczną sytuację ludności żydowskiej. Za przykład może posłużyć wstrząsający dziecięcy rysunek, w którym polska dziewczynka utrzymała egzekucję wykonaną na Żydach w Olkuszu w 1942 r.<sup>4</sup>

Kolejny segment Mauzoleum to wystawa opisująca sposoby eksterminacji stosowane na mieszkańcach ziem polskich przez sowieckiego i niemieckiego okupanta. Wysiedlenia, deportacje, aresztowania, więzienia stawały się elementem życia codziennego podczas wojny. Dotyczyły zarówno polskich, jak i żydowskich mieszkańców. Po zapoznaniu się z tą częścią ekspozycji zwiedzający przechodzi do następnego pomieszczenia, w którym ulokowano muzealia dotyczące wątku ludobójstwa. Ostatnia strefa wystawiennicza znajdująca się w zamkniętej części budynku ekspozycyjnego, została poświęcona Michniowowi i pacyfikacji wsi w dniach 12 i 13 lipca 1943 r. Poza

---

<sup>2</sup> <https://nizio.com.pl/project/mauzoleum-martyrologii-wsi-polskich-w-michniowie/> (dostęp: 12.10.2024).

<sup>3</sup> J. Staszewska, *Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie i jego interakcja z lokalną społecznością*, [w:] „Zeszyty Majdanka”, w druku.

<sup>4</sup> Portal edukacyjny Mauzoleum „Wojna oczami dziecka” <https://wojnaoczami-dziecka.michniow.pl/patrzac-sercem> (dostęp: 12.10.2024).

budynkiem głównym ulokowana jest strefa zewnętrzna, gdzie zwiedzający zapoznaje się z tematyką strat materialnych i biologicznych poniesionych przez społeczność wiejską podczas wojny.

Zagładzie ludności żydowskiej poświęcono wyodrębniony korytarz „Za pomoc Żydom”. To wyjątkowa część ekspozycji, której forma, a więc ulokowanie ekspozytorów i multimediiów w przyciemnionym korytarzu, uzupełniona warstwą muzyczną, wzbudza w odbiorcach duże emocje. Narracyjnie odnosi się do mieszkańców wsi, którzy pomagali Żydom przetrwać wojnę. Skupia się więc na ludności polskiej i jej historii świadczenia pomocy. Szerszy kontekst losów społeczności żydowskich w konkretnych lokalizacjach został zaprezentowany w multimediami<sup>5</sup>. Niemniej jednak należy podkreślić, że zgodnie z założeniem ogółu ekspozycji korytarz „Za pomoc Żydom” skupia uwagę na polskich mieszkańcach wsi. Tematyce eksterminacji ludności żydowskiej poświęcone są Muzeum POLIN w Warszawie, czy też Miejsce Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau. W ekspozycji wyszczególniono Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, ale uwzględniono także osoby, które pomimo zaangażowania w ochronę Żydów, z różnych przyczyn, nie otrzymały tego tytułu, nie zabiegały o jego uzyskanie. Zwrócono uwagę na represje jakie stosowano wobec pomagających Polaków. Aresztowania, więzienia, osadzanie w obozach koncentracyjnych, śmierć, odpowiedzialność zbiorowa, wszystkie te aspekty znalazły odzwierciedlenie w historiach heroizmu konkretnych osób i rodzin. Taki zabieg wystawienniczy pozwala zwiedzającym identyfikować się z postaciami, miejscami i sytuacjami. Prowadzi do transmisji wiedzy o Zagładzie ludności żydowskiej i udziale Polaków w ochronie tej społeczności.

Ekspozycja została skonstruowana w sposób linearny. Jej początek nawiązuje do wspólnej historii relacji polsko-żydowskich. Ukazuje społeczność żydowską przez pryzmat jej funkcjonowania w małomiasteczkowych sztetlach. Najlepiej oddaje to wpis Mordechaja Szwarca dotyczący żydowskiej społeczności zamieszkującej Pińczów: „W okresie międzywojennym w rynku i na przyległych uliczkach z powodzeniem prosperowało ponad sto sklepów z towarami, jakie tylko

---

<sup>5</sup> Z założenia ta część wystawy głównej Mauzoleum w Michniowie charakteryzuje losy ludności polskiej przez pryzmat martyrologii będącej konsekwencją wspierania Żydów.

mogły na świecie istnieć. W całym rynku rozchodziła się z piekarni u Nachmana i Bekera woń świeżego pieczywa. Po leki i różne farmaceutyki wstępowano do Szternberga. Alkohol kupowano u Epsztajna, produkty spożywcze u Rolnickiego i Majera (...)"<sup>6</sup>.

W gablocie umieszczono muzealia będące świadectwem bogactwa kultury żydowskiej i charakteryzujące tę społeczność. Meil, zwany także sukienką na Torę, służący do przechowywania zwoju z przepisaniem tekstem Pięcioksięgu Mojżesza, najważniejszej księgi judaizmu; tałas, szal modlitewny z białego materiału z poprzecznymi pasami w kolorach czarnym lub niebieskim; atara, pas naszywany na górną krawędź tałasu oraz dwa pudełeczka tefilin wykonane z czarnej skóry, zawierające odręcznie wypisane cytaty z Księgi Wyjścia oraz Powtórzonego Prawa<sup>7</sup>.

W monitorze multimedialnym zawarto informacje odnoszące się do życia codziennego kahałów z terenu całej II Rzeczypospolitej. Liczne zdjęcia ukazują społeczność przywiązaną do tradycji, postaci przy drobnych pracach, rzemieślników, kupców, uczniów chederów, domy modlitw itp. Przykład stanowi ikonografia prezentująca rodzinę żydowską na pikniku w Łosośnie nad Niemnem (na fotografii znajdują się: Szymon Andurski, Rafał Malec, Anna Tenenbaum, Liba i Daniel Malcowie, Izaak Menes, Tauba Andurska)<sup>8</sup>.

Z obrazem tym, poniekąd sielankowym, kontrastują ikonografie przedstawiające zdjęcia z gett, obozów koncentracyjnych, na których figurują niekiedy konkretne osoby poddawane represjom, torturom. Widzimy obcinanie bród, bicie, grabienie mienia, pracę przymusową m.in. Żydów z getta w Kozienicach zmuszonych do pracy w pobliżu wsi Wólka<sup>9</sup>.

Kolejnym elementem wystawy są tablice poświęcone niemieckiej propagandzie antyżydowskiej. Przedstawiają one wybrane plakaty prezentujące społeczność żydowską w sposób kompromitujący, w negatywnym świetle, które wiejscy sołtysi mieli obowiązek umieszczać

---

<sup>6</sup> M. Szwarc, *W wyobraźni spaceruję po miasteczku*, [w:] *Pińczowska księga pamięci*, [maszynopis] s. 129–135.

<sup>7</sup> Zbiory Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie (dalej: Zbiory MMWPWM).

<sup>8</sup> Fundacja Shalom, FS\_1\_0073\_0012

<sup>9</sup> United States Holocaust Memorial Museum, #14321



w miejscach publicznych. O jednym z takich przypadków wspomina Dawid Rubinowicz w swoim „Pamiętniku”. Ten żydowski chłopiec w sposób bardzo prosty opisuje zaskoczenie i niedowierzanie towarzyszące wywieszeniu takiego plakatu. Nie mógł pogodzić się z krzywdzącym i nieprawdziwym wizerunkiem Żyda rozpowszechnianym przez Niemców<sup>10</sup>. Ta część ekspozycji przedstawia, jak szeroko i w sposób bezwzględny okupant realizował plan Zagłady społeczności żydowskiej, którego częścią było jej zohydzenie.

Dalej wyeksponowano zarządzenie niemieckich władz okupacyjnych mówiące o karze śmierci za pomoc ludności żydowskiej<sup>11</sup>. To element rozpoczynający wątek pomocy świadczonej Żydom przez mieszkańców wsi. Scharakteryzowano działania podejmowane przez Polskie Państwo Podziemne, „Caritas” oraz Radę Główną Opiekuńczą. Przybliżono postać Zofii Kossak – Szczuckiej, współzałożycielki „Żegoty”<sup>12</sup>.

Problematyka pomocy została potraktowana bardzo szeroko. Nie sphycono jej tylko do wątków ukrywania Żydów przez mieszkańców wsi. Autorzy wystawy głównej korzystając z różnych form prezentacji ukazali różnorodność wsparcia oraz grożących za nie konsekwencji, ale również obrony czynnej. Zwrócili uwagę na zaangażowanie ludności żydowskiej w walkę zbrojną z okupantem. Sytuacje, w których do oddziałów partyzanckich przystępowali pojedynczy żydowscy ochotnicy, również miały miejsce. Za przykład może posłużyć pluton Armii Krajowej, którym dowodził uciekinier z getta w Przemyślanach Abraham Baum, ps. „Bunio”. Często sami partyzanci organizowali kryjówki dla żydowskich rodzin. W miejscowości Hanaczów młodzież żydowska utworzyła pododdział, który został uznany przez struktury AK<sup>13</sup>. Te fakty zostały zaprezentowane na wystawie, aby

---

<sup>10</sup> Pamiętnik Dawida Rubinowicza. Reszta nie jest milczeniem, Bodzentyn 2010, s. 48–49.

<sup>11</sup> <https://sprawiedliwi.org.pl/o-sprawiedliwych/zydzi-ukrywajacy-sie/zydzi-w-ukryciu> (dostęp: 13.11.2024).

<sup>12</sup> M. Urynowicz, *Pomoc Żydom w byłym województwie warszawskim. Zarys zagadnienia*, [w:] *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką. Przegląd piśmiennictwa*, red. T. Domański, A. Gontarek, Warszawa-Kielce 2022, s. 714–735.

<sup>13</sup> A. Puławski, *Postrzeżenie żydowskich oddziałów partyzanckich przez Armię Krajową i Delegaturę Rządu RP na Kraj*, [w:] „Pamięć i sprawiedliwość” 2/2 (4), 2003, s. 287.

upowszechnić wiedzę o uczestnictwie społeczności żydowskiej w wojnie obronnej Polski oraz działaniach partyzanckich.

Pomoc posiadała różne twarze. Wśród pomagających znalazła się cała mozaika społeczna wsi polskiej z okresu II wojny światowej. Biskup sandomierski Jan Kanty Lorek, korzystając z zajmowanej pozycji, kierował apele do władz okupacyjnych o złagodzenie polityki wobec Żydów. Działał nie tylko w sposób formalny, ukrywał rodziny żydowskie w dzwonnicy katedry sandomierskiej i interweniował w sprawie przetrzymywanych w obozie w Zochcinie<sup>14</sup>. Duchowni kościoła katolickiego, ale nie tylko, czynnie włączali w świadczenie pomocy, m.in. tworząc metryki chrztu dla Żydów. Katolickie sierocińce często stawały się domem dla żydowskich dzieci. Przypomina o tym ekspozytor ze zdjęciem s. Barbary Kraciuk ze Zgromadzenia Sióstr św. Michała Archanioła z Godowej k. Strzyżowa z podopieczną żydowską dziewczynką Alfredą Baruszyńską<sup>15</sup>.

Upamiętniona została także postać Wacława Karwackiego, byłego wiceministra rolnictwa, właściciela majątku Paśmiechy, który wspierał finansowo zbiegów z likwidowanych gett w Proszowicach i Działoszycach, organizował zboże dla getta w Warszawie<sup>16</sup>.

Ważną częścią ekspozycji są monitory multimedialne umożliwiające zapoznanie się z relacjami naocznych świadków wydarzeń lub ich krewnych. To istotne źródła historyczne, lecz obciążone pewnymi mankamentami metodologicznymi. Są to obrazy poddane autokorekcie i wewnętrznej cenzurze. Niemniej jednak przekazują historię „żywą”, pełną emocji i wyrazu, co wzbogaca wystawę<sup>17</sup>. Ekran startowy wyświetla menu, z którego zwiedzający może wybrać interesujące fragmenty relacji do odsłuchu. Wśród nich m.in., świadectwo Zbigniewa Kuszewskiego mówiącego o pomocy AK dla ukrywającej

---

<sup>14</sup> A. Dąbek, *Postawy księży diecezji sandomierskiej w czasie okupacji niemieckiej na przykładzie bp. Jana Kantego Lorke i ks. Ignacego Życińskiego*, [w:] *Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem XX*, tom V, s. 150–151.

<sup>15</sup> Archiwum Zgromadzenia Sióstr św. Michała Archanioła w Miejscu Piastowym.

<sup>16</sup> *Ziemiańskie wobec zagłady Żydów w dystrykcie radomskim 1939–1942*, [w:] *Życie codzienne społeczności żydowskiej na ziemiach polskich do 1942 r.*, s. 324–325.

<sup>17</sup> E. Kołomańska, *Ewolucja pamięci. Zmiany sposobu upamiętniania wydarzenia historycznego na przykładzie pacyfikacji wsi Michniów*, [w:] *Potencjał społeczno-ekonomiczny Kielecczyzny w XX i na początku XXI w.*, Kielce 2011, s. 127.

się rodziny Żeberków<sup>18</sup>, czy też Zofii i Zbigniewa Boltów odnośnie do ukrywania Żydówek i zdobycia dla nich fałszywych kenkart<sup>19</sup>.

Istotnym elementem wystawy jest tablica informacyjna poświęcona realizacji „Akcji Reinhard”. Pełni ona rolę wstępu do dalszej części ekspozycji. Ukierunkowuje potencjalnego odbiorcę na zagadnienie, które będzie prezentowane w konkretnej w części wystawy. Zawiera najważniejsze informacje dotyczące etapów eksterminacji Żydów w Generalnym Gubernatorstwie. Opisuje proces likwidacji gett i transportów ofiar do obozów śmierci. Koncentruje uwagę zwiedzających na działaniach podejmowanych przez Żydów, próbujących poprzez ucieczkę uniknąć śmierci. Charakteryzuje również trzecią fazą Zagłady, czyli polowanie na Żydów, którzy ukrywali się m.in. w lasach, we wsiach. Przede wszystkim jednak skupia się na postawie Polaków udzielających wsparcia uciekinierom poprzez dostarczanie żywności, odzieży, ale także przyjęcie pod własny dach. Były to decyzje niezwykle trudne. Obarczone perspektywą śmierci żydowskich ukrywanych i polskich ukrywających. Ryzyko było tym większe, że Niemcy dokonywali przeszukań zabudowań gospodarczych celem przejęcia ukrywanego zboża lub mięsa. Podczas takich działań kryjówki mogły zostać zdemaskowane. Za pomoc Żydom groziły surowe kary: obóz koncentracyjny, więzienie, konfiskata mienia, roboty przymusowe i śmierć<sup>20</sup>.

Wśród wielu postaci zaprezentowanych na wystawie „Za pomoc Żydom” znalazła się Jadwiga Długoborska, właścicielka pensjonatu w Ostrowi Mazowieckiej, która ukrywała kilka rodzin żydowskich (Renkant, Ryczke, Lewartowicz, Szumowicz). Została aresztowana przez Gestapo. Torturowana, zmarła 29 czerwca 1944 r.<sup>21</sup> Z kolei Alojzy Ludwikowski pomagał Mordce i Mendlowi Frydmanom oraz pozostałym Żydom, którzy od 1942 r. ukrywali się w lasach w okolicach Łucka. Większość z nich przeżyła wojnę<sup>22</sup>. Natomiast

---

<sup>18</sup> <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-pomocy-kuszewski-zbigniew> (dostęp: 15.10.2024).

<sup>19</sup> <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-rodziny-boltow> (dostęp: 15.10.2024).

<sup>20</sup> <https://sztetl.org.pl/pl/sloownik/zaglada-zydow> (dostęp: 13.11.2024).

<sup>21</sup> <https://instytutpileckiego.pl/pl/zawolani-po-imieniu/relacje-z-upamietnien/jadwiga-dlugoborska-i-lucyna-radziejowska-upamietnione> (dostęp: 16.10.2024).

<sup>22</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AIPN), Bu 320/1661

Leon i Marianna Lubkiewiczowie, gospodarze ze wsi Sadowne na Mazowszu, zostali zamordowani 13 stycznia 1943 r., za oddanie Żydom bochenka chleba<sup>23</sup>.

„Kto ratuje jedno życie – ratuje cały świat” – to zdanie, zaczerpnięte z „Talmudu”, widnieje na medalu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. To tytuł przyznawany od 1963 r. przez Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Yad Vashem w Jerozolimie. Jest to tytuł honorowy nadawany za bezinteresowną pomoc ofiarom Holocaustu. Jest wyrazem wdzięczności dla osób, które pomimo realnego zagrożenia życia uratowały co najmniej jedną osobę pochodzenia żydowskiego. Celem przeprowadzenia procedury nadania tytułu konieczne jest udokumentowanie tego faktu oraz zeznania świadków wydarzeń.

Jednym z najważniejszych eksponatów z prezentowanych na wystawie jest powiększony awers i rewers medalu Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. Pozwala on prześledzić umieszczoną na nim grafikę i skoncentrować się na jej symbolice.

W świetle danych zamieszczonych w portalu „Polscy Sprawiedliwi” 7 232 Polaków (stan na 1 stycznia 2022 r.) otrzymało ten tytuł. Z uwagi na mijający czas liczba ta może wzrosnąć w niewielkim stopniu. Nie oddaje ona poziomu zaangażowania Polaków w ratowanie społeczności żydowskiej podczas wojny. Określenie „pomoc”, które jest powszechnie używane do scharakteryzowania wsparcia ludności żydowskiej jest jedynie skrótem. Za słowem tym kryje się szereg działań polegających na zabezpieczeniu wszystkich potrzeb wynikających z sytuacji, w jakiej znalazła się osoba jej potrzebująca. Pomocą było przekazanie odzieży bądź żywności, ale również zachowanie postawy biernej i m.in. nierozpowszechnianie informacji o ukrywaniu Żydów. Pomoc wymagała uczestnictwa niemal całej rodziny. Rzadko można było ją zrealizować bez zaangażowania osób trzecich. Tak było w przypadku ks. Witolda Stolarczyka oraz jego rodziców Apolonii i Franciszka, którzy we wsi Dąbrownica koło Jędrzejowa na Kielecczyźnie, ukrywali żydowską rodzinę Pankowskich<sup>24</sup>. Historia

---

<sup>23</sup> <https://instytutpileckiego.pl/pl/zawolani-po-imieniu/relacje-z-upamietnien/upamietnienie-mieszkancow-gminy-sadowne-oraz-rodziny> (dostęp: 10.10.2024).

<sup>24</sup> Zbiory własne MMWPM.

rodziny Stolarczyków została zaprezentowana w jednym z ekspozytorów wystawienniczych.

Wspomnianym medalem uhonorowani zostali również Zofia Bania i jej syn Marian. We wsi Włochy ukrywali Izraela i Franie Rubinków z Pińczowa. Jak wspominał Marian Bania, pewnej nocy do ich domu przyszli Niemcy. Zakomunikowali rodzinie, że będą spać w izbie. Zofia Bania przygotowała im siennik blisko piwniczki, w której ukrywali się Żydzi. Było słyszeć, jak rodzina żydowska oddycha. W obawie przed zdemaskowaniem Marian zaczął kasłać. Przekasłał całą noc, wiedząc co grozi osobom ukrywającym Żydów. Rubinkowie ukrywali się u Baniów do końca działań wojennych. Następnie wyjechali do Niemiec, później do Kanady<sup>25</sup>.

Przykład rodziny Baniów pokazuje, jak silne relacje zawiązywały się między ukrywanym, a ukrywającym. Od współpracy, zaangażowania i poświęcenia obu stron zależało życie zarówno Żydów, jak i Polaków. Poświęcenie to nosiło wymiar walki o przetrwanie, rozwiązanie problemu wyżywienia, zapewnienie wiktów dodatkowym osobom często wiązało się z głodem, który towarzyszył mieszkańcom wsi niemal całą wojnę. Aresztowania, łapanie, roboty przymusowe pozbawiały rodziny wiejskie mężczyzn. W domach pozostawały kobiety z małymi dziećmi. Szybko kończyły się środki finansowe, a kontyngenty poważnie zubożały gospodarstwa.

W tak trudnej sytuacji ukrywający się często ponosili koszty własnego utrzymania. Jeśli nie mogli wesprzeć Polaków finansowo starali się pomagać w pracach gospodarczych i domowych. Jan i Maria Przeniosło ze wsi Cieszkowy ukrywali rodzinę Działoszyckich oraz Mosze Kligera. Ich kryjówka znajdowała się w zabudowaniach gospodarczych. Ukrywający się początkowo ponosili część kosztów, jednakże ich środki finansowe wyczerpały się. Polska rodzina zdecydowała się pokrywać koszty. Po wojnie Działoszyccy wyjeżdżając do Izraela, przepisali Przeniosłom swój dom w Wiślicy w geście wdzięczności za uratowanie życia<sup>26</sup>.

---

<sup>25</sup> D. Wronikowska, Relacja nr 15, [w:] „*Nasi sąsiedzi Żydzi*”. Z dziejów relacji polsko-żydowskich na Kielecczyźnie w XX w., red. A. Dziarmaga, D. Koczwańska-Kalita, E. Majcher-Ociesa, Warszawa 2018, s. 184–187.

<sup>26</sup> Zbiory Fundacji Pomnik-Mauzoleum w Michniowie.

Kolejny panel wystawienniczy został poświęcony ukrywaniu. Treść w nim zawarta wskazuje zwiedzającemu, że pewnym utrudnieniem w udzielaniu pomocy była bezwzględna potrzeba zachowania tajemnicy. W małych, hermetycznych społecznościach wiejskich zmiany w funkcjonowaniu danej rodziny skupiały uwagę pozostałych mieszkańców. Zatajenie informacji o ukrywających się Żydach niosło za sobą surowe konsekwencje. Obowiązek donoszenia niemieckim władzom stwarzał realne zagrożenie dla ukrywających i ukrywanych<sup>27</sup>.

Pewnym rozwiązaniem było znalezienie zatrudnienia w dworach i majątkach ziemskich. W 1943 r. Jadwiga i Władysław Olizarowie dzierżawcy podwarszawskiego majątku Szeligi II zaopiekowali się Leną Engelberg (przybrane nazwisko Irena Chobocka)<sup>28</sup>. Innym wyjściem było przygotowanie dobrze zakamuflowanej kryjówki. Mieszkaniec wsi Gaje Kudynowskie Kazimierz Barys oraz jego rodzina ukrywali w bunkrze wykopanym pod stodołą grupę żydowskich uciekinierów<sup>29</sup>.

Jednakże wielokrotnie działania podejmowane przez polskich ukrywających były demaskowane przez donosicieli, agentów Gestapo lub na skutek akcji represyjnych. Jedyne z najbardziej rozpoznawalnych polskich rodzin zamordowanych przez Niemców za pomoc Żydom są Ulmowie z Markowej oraz Kowalscy z Ciepiewa Starego koło Radomia. Historie obu tych rodzin znalazły odzwierciedlenie w wystawie głównej Mauzoleum.

6 grudnia 1942 r. niemieccy żandarmi przeprowadzili akcję wymierzoną w Adama i Bronisławę Kowalskich oraz ich sąsiadów (Władysława i Karolinę Kosiorów, Piotra i Helenę Obuchiewiczów, Stanisława i Zofię Kosiorów oraz Piotra Skoczylasa). Tego dnia za pomoc Żydom ukrywającym się w pobliskim lesie zamordowali 31 Polaków, w tym 12 dzieci, z których najmłodsze miało 7 miesięcy<sup>30</sup>. 24 marca 1944 r. do domu Ulmów przybyli powiadomieni donosem niemieccy żandarmi i granatowi policjanci. Rodzina dała schronienie ośmiorgu Żydom, m.in. Saulowi Goldmanowi z synami i wnukami.

---

<sup>27</sup> M. Szpytma, *Ratowanie Żydów na wsi. Charakterystyka na tle okupacji niemieckiej*, [w:] *martyrologiawspolskich.pl*

<sup>28</sup> AIPN, Bu 320/1192.

<sup>29</sup> AIPN, Bu 302/530, t. 2.

<sup>30</sup> Zbiory Fundacji Pomnik-Mauzoleum w Michniowie.

Niemcy zamordowali najpierw wszystkich ukrywanych, a potem wykonali egzekucję na Józefie i będącej w siódmym miesiącu ciąży Wiktorii. Zabito także sześcioro ich małych dzieci. Rodzina Ulmów w 1995 r. otrzymała tytuł Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata, 10 września 2023 r. została ogłoszona błogosławionymi<sup>31</sup>.

Wielkim heroizmem wykazała się również rodzina Symoniuków z Sękowa pod Włodawą. Gospodarze Marianna i Antoni od 1942 r. ukrywali żydowską dziewczynkę Marię Gerstein. W 1943 r. w gospodarstwie pojawili się żandarmi z żądaniem oddania żydowskiego dziecka. Marianna Symoniuk zaprzeczyła, że takie dziecko znajduje się w jej gospodarstwie. Została dotkliwie pobita, skutkiem czego przedwcześnie zmarła<sup>32</sup>. Śmierć poniosła także Lucyna Radziejowska, ze wsi Płatkownica na Mazowszu, która ukrywała Żydówkę oraz jej syna. Za udzieloną im pomoc została zesłana do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau w którym zmarła na tyfus w 1944 r.<sup>33</sup>

Nie wszyscy Polacy ratujący Żydów zostali uhonorowani tytułem Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. Setki osób nie otrzymało tych odznaczeń, ponieważ pomoc, jaką ponieśli traktowali jako moralny obowiązek nie pragnący żadnej gratyfikacji, nawet symbolicznej. Koszmar wojny pozostawił tragiczne piętna w polskich Żydach, którzy korzystając z pomocy przeżyli, lecz nie chcieli wracać pamięcią do tych wydarzeń. Nie ubiegali się o nadanie tytułu dla wspierających ich Polaków. Od 2016 r. miejscem upamiętniającym takie osoby jest Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej.

Istotnym elementem wystawy „Za pomoc Żydom” jest także ekspozycja prezentująca losy polskich Żydów, którym udało się przeżyć wojnę. Autorzy podkreślili, że w konsekwencji eksterminacji prowadzonej przez Niemców z pejzażu kulturowego Polski zniknęła społeczność żydowska, a tak typowy dla II Rzeczypospolitej małomiasteczkowy sztetl przestał istnieć. Ci Żydzi, którzy pozostali w „nowej” Polsce byli zasadniczo zasymilowani. Nie mogli jednak

---

<sup>31</sup> Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej.

<sup>32</sup> AIPN, Bu 302/201.

<sup>33</sup> <https://instytutpileckiego.pl/pl/zawolani-po-imieniu/relacje-z-upamietnien/jadwiga-dlugoborska-i-lucyna-radziejowska-upamietnione> (dostęp: 16.10.2024).

czuć się w pełni bezpiecznie. Świadczy o tym historia Józefa, Róży i Heleny Rubinowiczów, którym pomoc okazali Marianna i Kazimierz Zygodlewiczowie z Bodzentyna. Dzięki staraniom Zygodlewicza, Róża oraz Helena uzyskały „aryjskie” dokumenty, natomiast Józef ukrywał się w jego stolarni. Po zakończeniu wojny obie rodziny zamieszkały w Łodzi. Jednak w niewyjaśnionych okolicznościach Róża i Helena zostały zastrzelone na jednej z ulic tego miasta. Wówczas Józef Rubinowicz zdecydował się wyjechać do Izraela<sup>34</sup>.

Formą podsumowania tego niezwykle trudnego zagadnienia są tekst informacyjny oraz ekspozytor, mówiące o prowadzonych na szeroką skalę badaniach naukowych mających ustalić liczbę osób zamordowanych za pomaganie Żydom. Znacząca ich część zamieszkiwała tereny wiejskie. Przez wiele lat ci cisi bohaterowie nie upominali się o uhonorowanie<sup>35</sup>. Ich poświęcenie wymaga jednak upamiętnienia, które pozwoli upowszechnić ich nazwiska i dokonania. Do grona tego należą: Władysława i Zygmunt Skrzypkowscy z kolonii Sieniewice na Podlasiu (wspierali uciekinierów z getta), dr Szymon Starkiewicz z Buska (ukrywał prof. Ludwika Hirszfelda z córką)<sup>36</sup>, Helena i Jan Cwynarowie z córką Czesławą (ukrywany Abraham Segal), Stanisław i Teresa Pieniążek z Maćkówki (ukrywany Emil Szrek).

Ostatnim elementem charakteryzowanej części ekspozycji głównej Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie jest system blach z nadrukowanymi imionami i nazwiskami Polaków, mieszkańców wsi, represjonowanych za pomoc ludności żydowskiej. Tablice te, oprócz danych osobowych, zawierają informacje o formie represji zastosowanej przez okupanta. Wśród kar znalazły się pobicia, wymuszenia, grabieże, aresztowania, osadzenia w więzieniach i obozach koncentracyjnych. W ekspozycji ulokowano również monitor, w którym można śledzić wybrane nazwiska kilkudziesięciu osób wybranych spośród tysięcy bezwzględnie ukaranych za wsparcie okazane Żydom.

Korytarz „Za pomoc Żydom” dzięki swojej architekturze, zastosowanym metodom wystawienniczym, tłumaczeniu tekstów na język hebrajski, jest doskonałym narzędziem muzealnym służącym do

---

<sup>34</sup> Zbiory własne MMWPM.

<sup>35</sup> M. Szpytma, *Ratowanie Żydów na wsi. Charakterystyka na tle okupacji niemieckiej*, [w:] *martyrologiawspolskich.pl*

<sup>36</sup> Zbiory własne MMWPM.



popularyzacji wiedzy o anonimowych bohaterach II wojny światowej. Trudna materia, jaką są relacje polsko-żydowskie w tym okresie została zaprezentowana w sposób czytelny, dostępny, merytoryczny a równocześnie niezwykle ciekawy i poruszający. Za słuszną należy uznać perspektywę ukazującą wkład ludności wiejskiej żyjących ziemiach polskich, w ratowanie żydowskich współobywateli. Wyeksponowano postaci, które poświęciły życie niosąc pomoc społeczności wyjętej spod prawa i naznaczonej Zagładą. Ukazano szeroki kontekst trudów życia codziennego w realiach okupacyjnego terroru. Wskazano na niezwykle poświęcenie wynikające z aspektów moralnych, przy czym nie pominięto przypadków donosicielstwa, czy też szmalcownictwa. Ekspozycja ta wpisuje się w nurt, marginalizowanych dotychczas, badań odnośnie do postaw Polaków ratujących Żydów. Niemniej jednak nie traktuje ludności żydowskiej, szukającej pomocy wówczas w obliczu Zagłady, w sposób przedmiotowy. Wskazuje na podejmowany opór wobec okupanta, podkreśla walkę w szeregach AK, ale również fakt, że w doktrynie reprezentowanej przez Niemców, Żydzi byli skazani na bezwzględną eksterminację.

## Bibliografia

### Materiały źródłowe

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
- Archiwum Zgromadzenia Sióstr św. Michała Archanioła w Miejscu Piastowym
- Muzealia:
  - Zbiory Fundacji Shalom
  - Zbiory Fundacji “Pomnik-Mauzoleum” w Michniowie
  - Zbiory Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie
  - Zbiory Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej
  - Zbiory United States Holocaust Memorial Museum

### Opracowania zwarte i artykuły

- Dąbek A., *Postawy księży diecezji sandomierskiej w czasie okupacji niemieckiej na przykładzie bp. Jana Kantego Lorka i ks. Ignacego Życińskiego*, [w:] *Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem XX*, tom V, 2021.
- Gapys J., *Ziemiańskie wobec zagłady Żydów w dystrykcie radomskim 1939–1942*, [w:] *Życie codzienne społeczności żydowskiej na ziemiach polskich do 1942 r.*, red. E. Majcher-Ociesa, B. Wojciechowska, Kielce 2018.
- Kołomańska E., *Ewolucja pamięci. Zmiany sposobu upamiętniania wydarzenia historycznego na przykładzie pacyfikacji wsi Michniów*, [w:] *Potencjał społeczno-ekonomiczny Kielecczyzny w XX i na początku XXI w.*, red. E. Majcher-Ociesa, E. Słabińska, Kielce 2011.
- Musiał B., *Kto dopomoże Żydowi...*, Poznań 2019.
- *Pamiętnik Dawida Rubinowicza. Reszta nie jest milczeniem*, Bodzentyn 2010.
- Puławski A., *Postrzeżenie żydowskich oddziałów partyzanckich przez Armię Krajową i Delegaturę Rządu RP na Kraj*, [w:] *„Pamięć i Sprawiedliwość”* 2/2 (4), 2003.
- *Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945*, t. 1-7, red. S. Piątkowski, Lublin-Warszawa 2018-2024.
- *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 1, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019.
- *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką. Przegląd piśmiennictwa*, red. T. Domański, A. Gontarek, Warszawa-Kielce 2022.

- Staszewska J., *Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie i jego interakcja z lokalną społecznością*, [w:] „Zeszyty Majdanka”, w druku.
- Szpytma M., *Ratowanie Żydów na wsi. Charakterystyka na tle okupacji niemieckiej*, [w:] [martyrologiawspolskich.pl](http://martyrologiawspolskich.pl)
- Szwarc M., *W wyobraźni spaceruję po miasteczku*, [w:] *Pińczowska księga pamięci*, [maszynopis]
- Urynowicz M., *Pomoc Żydom w byłym województwie warszawskim. Zarys zagadnienia*, [w:] *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką. Przegląd piśmiennictwa*, red. T. Domański, A. Gontarek, Warszawa-Kielce 2022.
- Wronikowska D., Relacja nr 15, w: „*Nasi sąsiedzi Żydzi*”. *Z dziejów relacji polsko-żydowskich na Kielecczyźnie w XX w.* red. A. Dziarmaga, D. Koczańska-Kalita, E. Majcher-Ociesa, Warszawa 2018.
- *Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, red. A. Sitarek, M. Trębacz, E. Wiatr, Łódź 2012.

## Netografia

- <https://nizio.com.pl/project/mauzoleum-martyrologii-wsi-polskich-w-michniowie/>
- <https://wojnaoczamidziecka.michniow.pl/patrzac-sercem>
- <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-pomocy-kuszewski-zbigniew>
- <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-rodziny-boltow>
- <https://instytutpileckiego.pl/pl/zawolani-po-imieniu/relacje-z-upamietnien/jadwiga-dlugoborska-i-lucyna-radziejowska-upamietnione>
- <https://sztetl.org.pl/pl/sloownik/zaglada-zydow>
- <https://instytutpileckiego.pl/pl/zawolani-po-imieniu/relacje-z-upamietnien/upamietnienie-mieszkanow-gminy-sadowne-oraz-rodziny>
- <https://instytutpileckiego.pl/pl/zawolani-po-imieniu/relacje-z-upamietnien/jadwiga-dlugoborska-i-lucyna-radziejowska-upamietnione>
- <https://sprawiedliwi.org.pl/o-sprawiedliwych/zydzi-ukrywajacy-sie/zydzi-w-ukryciu>

## Abstrakt

Relacje polsko-żydowskie w okresie II wojny światowej to bardzo ważne zagadnienie dla historyków i muzealników. Wiele polskich muzeów prezentuje ekspozycje i wystawy przybliżające losy żydowskich mieszkańców ziem polskich. Niemiecki plan zagłady tej społeczności realizowany na okupowanym terytorium II Rzeczypospolitej znalazł odzwierciedlenie w Mauzoleum w Michniowie w ekspozycji „Za pomoc Żydom”. Jest ona poświęcona Polakom, mieszkańcom wsi, którzy z zaangażowaniem i narażając własne życie udzielali pomocy żydowskim współobywatelom. Prezentuje historię osób okazujących wsparcie oraz wynikające z tego faktu konsekwencje. Pomoc ludności żydowskiej wiązała się ze złamaniem okupacyjnego prawa, w świetle którego pomagającym groziła nawet kara śmierci. Wystawa upamiętnia postaci, które poświęciły życie, aby ratować Żydów.

**Słowa kluczowe:** Żyd, Polak, eksterminacja, wystawa, Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie, pomoc

## Summary

Polish-Jewish relations during World War II are a very important issue for historians and museum workers. Many Polish museums present exhibitions and displays presenting the fate of Jewish inhabitants of Polish lands. The German plan of extermination of this community implemented in the occupied territory of the Second Polish Republic was reflected in the Mausoleum in Michniów in the exhibition “For Helping Jews”. It is dedicated to Poles, inhabitants of villages, who with commitment and risking their own lives provided help to Jewish fellow citizens. It presents the history of people who showed support and the consequences resulting from this fact. Helping the Jewish population was associated with breaking occupation law, under which those who helped could even face the death penalty. The exhibition commemorates the people who sacrificed their lives to save Jews.

**Keywords:** Jew, Pole, extermination, exhibition, Mausoleum of the Martyrdom of Polish Villages in Michniów, help

## II

# **Codziennosc żydowska w obszarze wiejsko-miejskim. Fakty, mity, stereotypy**



**Dr hab. Prof. URz Waclaw Wierzbieniec**

Uniwersytet Rzeszowski w Rzeszowie

ORCID: 0000-0001-8830-9982

**Sławomir Wnęk**

Muzeum Samorządowe Ziemi Strzyżowskiej w Strzyżowie

ORCID: 0000-0002-9401-4168

## **Żydzi wiejscy należący do Żydowskiej Gminy Wyznaniowej we Frysztaku w latach 1918–1939 i ich losy podczas II wojny światowej**

Żydzi wiejscy stanowili część ogółu ludności żydowskiej na ziemiach polskich w XIX i XX w. Było to szczególnie widoczne w Galicji, a w okresie II Rzeczypospolitej, na terenach ówczesnych województw południowo-wschodniej Polski – lwowskiego, stanisławowskiego oraz tarnopolskiego. Ludność żydowska zamieszkująca miejscowości, należące do Żydowskiej Gminy Wyznaniowej we Frysztaku, zlokalizowanej na terenie mającego niemal wyłącznie charakter wiejski, niewielkiego powiatu strzyżowskiego, może stanowić dobry przykład tego zjawiska. Poza Strzyżowem, stosunkowo niewielkim ośrodkiem miejskim, na terenie powiatu strzyżowskiego w okresie autonomii Galicji i dwudziestolecia międzywojennego zlokalizowane były trzy małe miasteczka – Czudec, Frysztak i Niebylec. Miasteczka te utraciły jednak prawa miejskie z chwilą wprowadzenia ustawy o częściowej reformie samorządu terytorialnego w 1933 r.<sup>1</sup> Dokonane zmiany wynikały przede wszystkim ze słabości gospodarczej i głównie wiejskiego charakteru wymienionych miasteczek.

---

<sup>1</sup> Ustawa z 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, Dz. U. Nr 35, poz. 294.

Żydów należących do Żydowskiej Gminy Wyznaniowej we Frysztaku definiuje jako wiejskich to, że od początku lat 30. XX w., miasteczko Frysztak zaliczane było administracyjnie do terenów wiejskich. Ważna była również ich silna więź z nieżydowską ludnością wiejską. W XIX i XX w. Żydzi zamieszkujący Frysztak jak i okoliczne wsie, byli ściśle powiązani gospodarczo z okoliczną wiejską ludnością nieżydowską i od tej ludności bardzo zależni – wieś stanowiła integralną część ich egzystencji.

W II połowie XIX w. potencjał społeczno-gospodarczy Frysztaka był niewielki, a trudna sytuacja gospodarcza wzmagała wśród młodych Żydów frysztackich emigrację zarobkową do USA. W rezultacie, latach 1892–1924 z Frysztaka do USA wyemigrowało 37 osób<sup>2</sup>. Należy również zwrócić uwagę na fakt, że bardzo niekorzystny wpływ na życie mieszkańców wywarł pożar, do którego doszło w 1899 r. Zniszczył on zabudowę miasteczka. Spłonęła wówczas drewniana synagoga i kilka domów modlitwy, a ponadto 39 domów żydowskich.

O pewnym ożywieniu życia społeczno-gospodarczego można mówić w latach 70. XIX w. W pierwszych latach autonomii galicyjskiej doszło do rozbudowy administracji publicznej. Niektóre z tych stanowisk obsadzili urzędnicy pochodzenia żydowskiego, współtworząc nieliczną elitę intelektualną miasteczka. Obsada sądu powiatowego była skromna. Tworzyli ją: radca sądu krajowego i jednocześnie naczelnik sądu (Teodor Stapf), ponadto dwóch sędziów, trzech urzędników kancelaryjnych oraz dwóch woźnych sądowych. Kancelarię notarialną powadził Michał Kordaszewski, a kancelarię adwokacką dr Dawid Erb. Funkcjonował posterunek żandarmerii oraz urząd pocztowy<sup>3</sup>. Działał urząd podatkowy, zatrudniający m. in. geometrę w celu utrzymania ewidencji katastralnej. Od końca XIX w. z Frysztakiem związany był Wiktor Natter lekarz powiatowy i działacz społeczny, przewodniczący Związku Galicyjskich Lekarzy Okręgowych we Lwowie<sup>4</sup>. W okresie międzywojennym razem z Natterem, we Frysztaku pracował Benjamin Czwał, także lekarz.

---

<sup>2</sup> J. Piętniewicz, *Z przeszłości Frysztaka*, t. 1, Frysztak 2010, 693.

<sup>3</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowińskich*, t. 2, Warszawa 1881, s. 421.

<sup>4</sup> *Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1914*, Lwów 1914, passim.



To oni koordynowali prace frysztackiego szpitala epidemicznego. Natomiast L. Steinlaut była akuszerką gminną, opiekującą się żydowskimi kobietami.

W 1890 r. uruchomiono połączenie kolejowe na trasie Rzeszów-Jasło, co znacznie ułatwiło komunikację i kontakty handlowe z innymi miejscowościami. We Frysztaku zlokalizowano stację kolejową, która dawała zatrudnienie administracji kolejowej. Wybudowano również okazały budynek stacyjny. Ponadto w miasteczku działały żydowskie przedsiębiorstwa, trudniące się utrzymaniem dróg dojazdowych do stacji kolejowej i zachowaniem porządku w jej sąsiedztwie<sup>5</sup>.

Powołany w roku 1896 powiat strzyżowski funkcjonował do 1932 r. Powiat ten utworzono z miejscowości wchodzących w skład powiatów jasielskiego, krośnieńskiego i rzeszowskiego. Obejmował dwa okręgi sądowe: Frysztak i Strzyżów. W skład powiatu weszły następujące miejscowości: Baryczka, Blizianka, Bonarówka, Brzeżanka, Cieszyna, Czudec, Dobrzechów, Frysztak, Gbiska, Glinik Charzewski, Glinik Dolny, Glinik Górny, Glinik Średni, Godowa, Gogołów, Grodzisko, Gwoździanka, Gwoźnica Dolna, Gwoźnica Górna, Huta Gogołowska, Jaszczurowa, Jawornik Niebylecki, Jazowa, Kalembina, Kobyle, Konieczkowa, Kozłówek, Kożuchów, Lubla, Lutcza, Łęki, Łętownia, Małówka, Markuszowa, Niebylec, Niewodna, Nowa Wieś, Oparówka, Pietrusza Wola, Połomia, Przedmieście Czudeckie, Przybówka, Pstrągowa, Pstrągówka, Pułanki, Różanka, Stępina, Strzyżów, Szufnarowa, Tropie, Tułkowice, Twierdza, Widacz, Wiśniowa, Wysoka, Wyżne, Zaborów, Zawadka, Żarnowa i Żyznów. Głównym ośrodkiem powiatu strzyżowskiego był Strzyżów liczący na przełomie XIX i XX w. z 800 mieszkańców, będący siedzibą starostwa i wspomnianego sądu powiatowego, a także władz wyznaniowych, tj. dekanatu rzymskokatolickiego i czterech gmin żydowskich. Pod względem struktury wyznaniowej (dane z 1910 r.) na terenie powiatu strzyżowskiego dominowali katolicy – 51 488, następnie izraelici – 4192, zamieszkujący większe liczebnie ośrodki powiatu strzyżowskiego (Czudec, Frysztak, Niebylec i Strzyżów) oraz grekokatolicy – 2862, skupieni na terenie kilku gmin, na pograniczu powiatu strzyżowskiego i krośnieńskiego. Najliczniejsza grupa mieszkańców posługiwała się językiem polskim

---

<sup>5</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK) Oddział II, ulica Grodzka, *Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie*, sygn. 58.

– 55 819, część ruskim – 2621, używany był także język hebrajski i niemiecki, którymi posługiwała się także ludność żydowska.

### ***Z dziejów ludności żydowskiej Frysztaka i okolicznych miejscowości na przestrzeni wieków***

Żydzi osiedlili się we Frysztaku w XVII w. Na rok 1650 datowana była macewa, znajdująca na cmentarzu żydowskim we Frysztaku przed 1939 r. Świadczyła o zorganizowanej obecności Żydów w tym miasteczku. W 1676 r. żydowscy podatnicy z Frysztaka płacili 4 zł podatku. Dla porównania, Żydzi z Kołaczyc płacili 2 zł, z Niebylca 4, z Czudca – 11 zł, a ze Strzyżowa 13 zł. Wskazuje to na wiodącą rolę strzyżowskiej gminy żydowskiej, jako najliczniejszej oraz najlepiej zorganizowanej<sup>6</sup>. W roku 1799 we Frysztaku (wspólnie z Glinikiem Dolnym i Pułankami) mieszkało 1049 osób, w tym 275, tj. 26,2% Żydów. Odnotowano 168 domów. W 1805 r. miasteczko zniszczył pożar. Spłonęło blisko 90 domów. Żywioł przyczynił się do zmniejszenia ludności Frysztaka o blisko połowę, do około 500 mieszkańców. W 1806 r. liczba domów zmalała do 76 budynków. Dwadzieścia lat po tym wydarzeniu (1824) pozostała na tym samym poziomie. Na około 500 mieszkańców Frysztaka Żydzi stanowili 172 osoby tj. 34,4% całej populacji<sup>7</sup>. Wzrost liczby mieszkańców hamowały choroby zakaźne, głównie cholera w latach 1830–1831 zebrała śmiertelne żniwo, a także dramatyczne nieurodzaje wywołujące głód (1845–1849) i ponownie klęski chorób epidemicznych, w tym znów cholera, która w latach 1854–1855 dziesiątkowała mieszkańców Frysztaka. W II połowie XIX w. można mówić o wzroście liczby mieszkańców. W roku 1857 we Frysztaku mieszkało 1671 osób. Na początku lat 70. XIX w. ludność żydowska (779 osób) wyraźnie przeważała liczebnie nad katolicką liczącą 416 osób. W roku 1890 miasteczko liczyło 1398 mieszkańców<sup>8</sup>.

---

<sup>6</sup> Z. Guldon, *Ludność żydowska w miastach małopolskich w drugiej połowie XVII wieku*, [w:] *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Kiryk, Przemyśl 1991, s. 93.

<sup>7</sup> Ł. Jewuła, *Galicyjskie miasta i miasteczka i ich mieszkańcy w latach 1772–1848*, Kraków 2013, s. 189.

<sup>8</sup> T. Gąsowski, *Ze studiów nad urbanizacją Podkarpacia XIX wieku*, [w:] *Krosno Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 3, red. S. Cynarski, Krosno 1995, s. 86; S. Nabywaniec,

Ciekawych danych na temat mieszkańców Frysztaka dostarczył pierwszy spis powszechny w odrodzonej Rzeczypospolitej. We wrześniu 1921 r. w miasteczku mieszkało 1357 osób. Pod względem wyznaniowym dominowali wyznawcy judaizmu 1010 osób (65,9%), wobec 345 katolików (34,1%) i dwójki grekokatolików. Narodowość polską wskazało 668 osób a żydowską – 699 mieszkańców Frysztaka. Oprócz Frysztaka, znaczące skupisko ludności żydowskiej było w odległej o 2 km Twierdzy. Tam na 512 mieszkańców, 148 osób (28,9%) to byli Żydzi, z których 93 opowiedziało się za przynależnością do narodowości żydowskiej. Na terenie obejmującym żydowską gminę wyznaniową były miejscowości, w których nie odnotowano rodzin żydowskich, np. w Kalembinie, w Kożuchowie, w Łączkach, w Niewodnej, w Tułkowicach oraz w Widaczu<sup>9</sup>. W Oparówce przeważała ludność ruska wyznania grekokatolickiego.

Osobne zagadnienie, zasługujące na wnikliwe opracowanie, stanowi kwestia relacji i dystansu ludności żydowskiej z ludnością nieżydowską na analizowanym terenie<sup>10</sup>. Na płaszczyźnie życia gospodarczego, a także w samorządzie powiatowym, miejskim oraz gminnym, dochodziło do ciągłych relacji polsko-żydowskich, które we Frysztaku niekiedy przybierały charakter otwartych konfliktów. W 1898 r. doszło do pogromu Żydów frysztaeckich przez okolicznych chłopów, wywołanego fałszywymi pogłosami o wrogim nastawieniu ludności żydowskiej, do ludności polskiej. Wezwane z Rzeszowa wojsko użyło broni wobec agresywnych chłopów, ze skutkiem śmiertelnym dla 9 osób<sup>11</sup>. Józef Piętiewicz, świadek tych wydarzeń, opisał je w kronice szkolnej<sup>12</sup>. Ponownie doszło do zamieszek antyżydowskich we Frysztaku

---

K. Szopa, *Żydzi i żydowska gmina żydowska we Frysztaku do wybuchu II wojny światowej*, [w:] „Resovia Sacra”, t. 11, Rzeszów 2004, s. 131–143.

<sup>9</sup> *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników pierwszego spisu powszechnego z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych. T. 13, województwo łwowskie*, Warszawa 1924, s. 48–49.

<sup>10</sup> Żydzi posiadali szeroką reprezentację we frysztaeckim samorządzie.

<sup>11</sup> W. Wierzbieniec, *Frysztak 1898 – krwawe ekscesy antyżydowskie*, [w:] „Podkarpacka Historia” 2015, nr 1–2, s. 106–107.

<sup>12</sup> „Z obawy o swe życie opuściło Frysztak wiele rodzin izraelskich z dziećmi w dzień wypadku wyjechawszy koleją żelazną do miast mających załogę wojskową, zwłaszcza do Rzeszowa, a lud po wsiach okolicznych płądował, niszczył i zabierał mienie Żydom, ci ostatni zaś wielce zagrożeni opuszczali swe domy i chronili się w miejscach zabezpieczonych...”; J. Piętiewicz, *Z przeszłości Frysztaka*, op. cit., s. 190.

w listopadzie 1918 r., także ze skutkiem śmiertelnym. Podobne wydarzenia odnotowano wówczas w wielu miasteczkach byłej Galicji<sup>13</sup>.

### ***Funkcjonowanie gminy żydowskiej oraz zakres i formy aktywności jej członków***

W pierwszej dekadzie XX w. na terenie powiatu strzyżowskiego jak już wspomniano, funkcjonowały cztery żydowskie gminy wyznaniowe. 1) Gmina żydowska (i okręg metrykalny) w Czudcu obejmująca miejscowości: Babica, Czudec miasteczko, Nowa Wieś Czudecka, Przedmieście Czudeckie, Wola Głowieńska, Wyżne z Piekarówką, Zaborów, Zarzecze i Zgłobień; 2). Gmina żydowska we Frysztaku (i frysztacki okręg metrykalny), którą tworzyły: Bieździedza, Bieździedzka, Cieszyna, Frysztak, Glinik Dolny, Glinik Górny, Glinik Średni, Gogołów I, Gogołów II, Huta Gogołowska, Jaszczurowa, Jazowa, Kalembina, Kobyle, Kołaczyce, Kozuchów, Kozłówek, Lubla, Lubica, Łączki, Łęki, Niewodna, Nawsie Kołaczyckie, Oparówka, Przybówka, Pstrągówka, Pułanki, Różanka, Sieklówka Dolna, Sieklówka Górna, Sowina, Stęcina z Chorkówką, Szufnarowa, Tułkowice, Twierdza, Widacz, Wiśniowa, Wojaszówka, Wola Pietrasza, Wysoka, Zawadka koło Wielopola; 3) Gmina wyznaniowa w Niebylcu (i niebylecki okręg metrykalny), do której należały: Baryczka, Blizianka, Gwoździanka, Gwoźnica Dolna, Gwoźnica Górna, Jawornik Niebylecki, Konieczkowa, Lutcza, Małówka, Niebylec, Połomia; 4) Gmina żydowska w Strzyżowie (i strzyżowski okręg metrykalny), obejmująca takie miejscowości jak miasto Strzyżów oraz wsie Bonarówka, Brzeżanka, Dobrzechów, Gbiska, Glinik Charzewski, Godowa, Grodzisko, Kozłówek (od 1876 r.), Łętownia, Markuszowa, Oparówka (od 1876 r.), Przedmieście Strzyżowskie, Tropie, Żarnowa i Żyznów. Po 1932 r., gdy powiat strzyżowski uległ likwidacji, wsie wchodzące w skład gminy żydowskiej we Frysztaku, znalazły się na terenie powiększonego powiatu krośnieńskiego.

W Galicji na terenie zaboru austriackiego, warunkiem powstania żydowskiej gminy wyznaniowej było posiadanie synagogi, cmentarza,

---

<sup>13</sup> A. S. Więch, *Wystąpienia antyżydowskie na terenie prowincji galicyjskiej u progu odzyskania przez Polskę niepodległości*, [w:] *Kraj-obraz niepodległości. Życie codzienne w progu wolnej Polski*, red. J. Hoff, I. Wodzińska, Kolbuszowa 2019, s. 238–253.

łażni, szkoły oraz określenie jej granic administracyjnych. Wymagano także opracowania statutu gminy wyznaniowej, w którym określono zasady jej funkcjonowania. Przepisy administracyjne dotyczące funkcjonowania żydowskich gmin wyznaniowych ulegały zmianom. Ustawodawcy chodziło o ujednoczenie prowadzenia bieżącej rejestracji ludności żydowskiej i funkcjonowania administracji. W dwudziestoleciu międzywojennym funkcjonujące gminy podzielono na dwie grupy – duże i małe. Do dużych gmin (powyżej 5000 osób) zaliczono m. in. gminy wyznaniowe w Jarosławiu, Krakowie, Przemyślu, Lwowie i Tarnowie. Natomiast do grupy gmin małych, liczących poniżej 5000 osób, zaliczono m. in. gminy w Błażowej, w Czudcu, we Frysztaku, w Głogowie Małopolskim, w Strzyżowie i w Tyczynie.

Już w okresie autonomii Galicji kandydaci na urząd rabina musieli wykazać się odpowiednim wykształceniem – świadectwem ukończenia gimnazjum. Wybór przełożonych gminy żydowskiej (kahału) organizowano zwykle 15 września na okres trzech lat<sup>14</sup>. Przestrzeganie praw i żydowskich zwyczajów religijnych wymagało zatrudnienia odpowiednich osób, którym powierzano wykonywanie określonych czynności: rabin był znawcą Tory, prawa żydowskiego, kaznodzieją, celebrazem podczas ślubów i pogrzebów; kantor przewodniczył nabożeństwom; rzezak rytualny musiał być biegły w swoim fachu. Dotyczyło to także osoby dokonującej obrzezania dziecka<sup>15</sup>.

Na przełomie XIX i XX w. gmina żydowska we Frysztaku rozwijała się dynamicznie. Należała do najliczniejszych w powiecie strzyżowskim, dystansując nawet gminę w Strzyżowie, której w okresie staropolskim, była częścią<sup>16</sup>.

Około roku 1900 frysztacka gmina wyznaniowa liczyła 2026 osób. Oznacza to dwukrotny wzrost w ciągu 30 lat. Był to trend zauważalny także w sąsiednich lub nieodległych od Frysztaka gminach wyznaniowych: Brzostek – 848, Czudec – 647, Dukla – 3046, Korczyn – 1247,

---

<sup>14</sup> *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, red. J. Piwocki, t. 3, Lwów 1901, s. 245–250.

<sup>15</sup> *Zbiór przepisów prawnych dotyczących organizacji gmin wyznaniowych żydowskich*, Tarnopol 1932, *passim*.

<sup>16</sup> W. Wierzbieniec, *Stan liczebny i rozmieszczenie żydowskich gmin wyznaniowych na terenie województwa lwowskiego w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] „Kwartalnik Historii Żydów” (do 2000 r. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”), nr 1(205), Warszawa 2003, s. 60–69.

Lp.	Żydowska gmina wyznaniowa	Liczba Żydów	Synagogi	Duchowni	Cmentarze	Urzędnicy gminy	Szkołnictwo żydowskie			Instytucje żydowskie
							szkoły	nauczyciele	uczniowie	
1	Brzostek	434	1	1	1	1	1	1	18	1
2	Czudec	318	1	2	1					
3	Dukla	2338	3	1	1					
4	Frysztak	1059	1	2	1					1
5	Korczyn	707	2	1	1	1	1	1	45	
6	Lisko	1858	1	2	1		1	1	80	
7	Niebylec	296	1	1	1					
8	Ropczyce	230	3	1	1		2	2		2
9	Sanok	1590	2	1	1	2	1	3	80	1
10	Strzyżów	933	1	2	1					2
11	Wielopole	500	1	1	1			1		

Źródło: J. Michalewicz, *Żydowskie okręgi metrykalne i żydowskie gminy wyznaniowe w Galicji doby autonomicznej*, Kraków 1995, s. 73-78.

Lisko – 3794, Niebylec – 580, Ropczyce – 1676, Sanok – 5053, Strzyżów – 1121 i Wielopole – 715<sup>17</sup>.

Na początku XIX w. rabinem frysztackim był Izaak Wagschel. Z tej rodziny wywodzili się również kolejni rabini. Dnia 6 marca 1926 r. zmarł Mendel Halbersztam, rabin we Frysztaku. Dwa tygodnie później, władze gminy wyznaniowej powierzyły obowiązki rabina jego synowi. W rezultacie Chaim Baruch Halbersztam pełnił tę funkcję do 1942 r. Przy wyborze na urząd podrabina doszło do sporu wewnątrz członków gminy. Jakub Rössler i popierający go członkowie zarządu gminy forsowali kandydaturę Israela Arona Engländera na stanowisko podrabina, w miejsce Chaima Friedmana, który objął to stanowisko w 1927 r.<sup>18</sup>

W lipcu 1935 r. przeprowadzono wybory do władz gminy. Przewodniczącym gminy żydowskiej (kahału) został wybrany Hersch Jahre. Wspierał go sześciuosobowy zespół członków zarządu w składzie: Mendel Benn, Abraham Berl, Simon Neuman, Salomon Schmidt, Kalman Wagschal, Moses Zanger. Osiem osób liczyła grupa zastępców przewodniczącego rady, w składzie: Leib Bachman, Samuel Baldinger, Jakub Braf, Simche Känner, Henoch Klötz, Markus Piperberg, Jakub Rösaler i Izrael Schenkel<sup>19</sup>.

Według danych starostwa w Krośnie z kwietnia 1939 r., liczbę członków gminy wyznaniowej oszacowano na około 2000 osób, z których 189 zobowiązanych było do płacenia tzw. składek gminnych, czyli podatku przeznaczanego na funkcjonowanie gminy. Spis płatników sporządzano corocznie, a wysokość składek określali członkowie zarządu gminy, na podstawie sytuacji finansowej płatnika. Wiosną roku 1939 wartość majątku gminy żydowskiej oszacowano na 3000 zł. Natomiast poziom zadłużenia gminy wynosił wówczas 2500 złotych. Wartość dwóch frysztackich synagog, cmentarza i łaźni rytualnej oszacowano na 13 000 złotych<sup>20</sup>.

Przepisy religijne określają przydatność określonych narzędzi i przedmiotów, do posługiwania się nimi w zakresie wypełniania

---

<sup>17</sup> J. Michalewicz, *Żydowskie okręgi metrykalne i żydowskie gminy wyznaniowe w Galicji doby autonomicznej*, Kraków 1995, s. 85–94.

<sup>18</sup> Derżawnyj Archiv Lwiwskiej Oblaсти we Lwowie (DALO), Fond 1, opis 14, sprawa 2651, s. 72.

<sup>19</sup> DALO, Fond 1, opis 5, sprawa 4002, s. 85.

<sup>20</sup> DALO, Fond 1, opis 54, sprawa 91, s. 31.

określonych rytuałów i ceremonii. W przepisach religijnych określono reguły odżywiania się wiernych, sugerując, aby sięgali po dozwolone produkty zwierzęce i roślinne, oraz napoje, ale także określono, kto je powinien przyrządzać, aby były koszerne<sup>21</sup>. Z taksy uboju rytualnego z 1936 r., dla gmin wyznaniowych położonych na terenie ówczesnego starostwa krośnieńskiego, tj.: Dukła, Frysztak, Jaślika, Korczyna i Krosno wynika, że ubojowi podlegało bydło i ptactwo, czyli: baran, gęś, indyk, kaczka, koza, kura, owca oraz wół<sup>22</sup>. Z budżetu gminy wyznaniowej opłacano najważniejszych funkcjonariuszy gminy wyznaniowej, z rabinem na czele. Utrzymywano stowarzyszenia dobroczynne, szkoły (cheder i jesziwę) oraz bibliotekę<sup>23</sup>.

**Tabela 2. Wykaz dochodów z uboju rytualnego gmin wyznaniowych żydowskich na terenie powiatu krośnieńskiego w 1937 r.**

Lp.	Siedziba gminy wyznaniowej	Wysokość wpływu od uboju bydła	Wysokość wpływu od uboju drobiu	Procentowy stosunek opłat z uboju do ogólnej sumy wpływu wszystkich źródeł dochodu z 1937 roku
1.	Dukła	2732 zł	9551 zł	65,0%
2.	Frysztak	1235 zł	7466 zł, 85 gr	71,13%
3.	Jedlicze	298 zł	2062 zł, 50 gr	60,0%
4.	Krosno	4191 zł, 30 gr	20 858 zł, 60 gr	78,6%
5.	Korczyna	694 zł	4442 zł	69,0%
	Razem	9150 zł, 30 gr	44 380 zł, 95 gr	

Źródło: Derżawnyj Archiw Lwiwskiej Oblasti we Lwowie, Fond 1, opis 56, sprawa 3716, s. 136.

<sup>21</sup> *Pożywienia według tradycji żydowskiej w państwowym i wewnętrznym prawie wyznaniowym Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Żydowskie gminy wyznaniowe*, red. J. A. Choroszy, Wrocław 1995, s. 225-235.

<sup>22</sup> DALO, Fond 1, opis 56, sprawa 7316, s. 74.

<sup>23</sup> I. Bornstein, *Budżety gmin wyznaniowych żydowskich w Polsce*, Warszawa 1929, passim.



W okresie międzywojennym kancelarię notarialną we Frysztaku prowadzili Gabriel Orzakiewicz (1920–1925), Jerzy Rudnicki (1925–1928), także notariusz w Strzyżowie oraz Józef Poręba (1934)<sup>24</sup>. W dokumentach notariuszy frysztackich i strzyżowskich znajdujemy informacje, dotyczące funkcjonowania gminy wyznaniowej we Frysztaku. Przed notariuszami regulowano kwestię zapisywania miejsc w bożnicy oraz ślubów rytualnych. Ciekawie informacje na temat majątności, wyposażenia domów, zawierają rozporządzenia ostatniej woli (testamentów) członków tej gminy wyznaniowej. Kwestia ta niewątpliwie zasługuje na oddzielne opracowanie

W odniesieniu do zakresu i form aktywności członków gminy żydowskiej, należy zwrócić uwagę na zagadnienia gospodarcze, a przede wszystkim na jej źródła utrzymania. W okresie międzywojennym we Frysztaku oraz wsiach wchodzących w skład frysztackiej gminy wyznaniowej zarówno w handlu, jak i w rzemiośle zdecydowanie dominowali Żydzi. Dwa razy w tygodniu organizowano we Frysztaku targi. Znane w okolicy były również frysztackie jarmarki na bydło i konie. Handel bydłem na szeroką skalę prowadził P. Hefner oraz J. Bein i M. Bein. Handlem koni zajmował się S. Seiden i L. Bigajer. Działała we Frysztaku wytwórnia zapalek. Wyrabiano także maź, terpentynę i świece. Udzielano kredytów. W skorowidzach znajdujemy informacje na temat przedsiębiorstw handlowych, opanowanych przez żydowskich przedsiębiorców. Były to np. sklepy bławatne. Zegarmistrzem był R. Telen. Oferowano artykuły spożywcze. Cukiernię prowadził E. Hersberg, a piekarnię I. Grün i M. Isler. Handlowano olejami, smarami i skórami. Skład narzędzi rolniczych posiadał J. Low, a tartak T. Puderbaitel. Maszyny do szycia oferował Ch. Rosengarten. Miejscowi Żydzi tworzyli grupę rzemieślników, świadczących usługi w zakresie blacharstwa, krawiectwa, szewstwa, szklarstwa. Istniało kilka pracowni bieliźniarskich, a mianowicie: B. Goldfischer, M. Korn, R. Wagner. Ponadto dochodowym zajęciem zdominowanym przez Żydów było prowadzenie wyszynków, zarówno we Frysztaku, jak i we wsiach wchodzących

---

<sup>24</sup> A. Dziedziuk, *Akta notariuszy w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu (przewodnik)*, Przemyśl 1994, s. 48–52.

w skład gminy wyznaniowej<sup>25</sup>. We wsiach tych, na przykład w Pstrągówce lub Szufnarowej, mieszkający tam Żydzi, z reguły poza prowadzeniem niewielkich gospodarstw rolnych, utrzymywali się z handlu – tworzyli sklepy, w których mieszkający tam polscy chłopci, zaopatrywali się w najpotrzebniejsze produkty spożywcze oraz przemysłowe, takie jak sól, cukier, nafta czy zapałki<sup>26</sup>.

Istotnym zagadnieniem dotyczącym analizowanego obszaru gminy żydowskiej we Frysztaku, jest również kwestia żydowskiej wielkiej własności ziemskiej. W tym kontekście należy zwrócić uwagę, że w 1868 r. Żydzi uzyskali prawo nabywania gruntów. To zasadniczo zmieniało pozycję społeczną najzamożniejszych spośród nich<sup>27</sup>. W rezultacie od lat 80. XIX w., także przedsiębiorcy żydowscy występowali jako właściciele wielkiej własności ziemskiej, częściej jednak widzimy ich w roli obrotowych dzierżawców majątków ziemskich, czy nabywców lasów do wyrębu. W połowie wieku XIX Frysztak wraz z Pułankami i Twierdzą oraz przysiółkiem Glinik Dolny, należał do Konstantego Kiernickiego. Na początku lat 70. XIX w., majątek dworski kupił Chill Wagschall, jeden z założycieli frysztackiej spółki, zajmującej się handlem drewnem i kupnem lasów. Na początku XX w. właścicielką tego majątku była Regina Wagschall. W tym czasie w gronie posiadaczy dóbr tabularnych wymieniono żydowskich przedsiębiorców zajmujących się handlem drewnem: Chaim i Ryfka Krascher posiadali część Cieszyny. Izaak Lang, Mark Ekstien wraz ze współnikami byli właścicielami folwarków w Twierdzy, Gliniku Górnym i Gliniku Średnim. Po parcelacji dworu w Gogołowie należącego do Jana i Anny Czernych, wśród właścicieli tych dóbr wymieniono Bank Parcelacyjny we Lwowie oraz Wolfa Strocha i jego sześciu współników. Natomiast Józef Schönblum wraz z trzema współnikami, był właścicielem folwarku w Hucie Gogołowskiej.

---

<sup>25</sup> *Skorowidz przemysłowo-handlowy*, wyd. 2, Lwów 1912, passim; *Księga adresowa Polski (wraz z W. M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosła i rolnictwa*, Warszawa 1929, s. 651–652.

<sup>26</sup> W Pstrągówce czy w Szufnarowej, także obecni mieszkańcy tych miejscowości pamiętają, gdzie były zlokalizowane żydowskie gospodarstwa i prowadzone przez tamtejszych Żydów wiejskie sklepy.

<sup>27</sup> T. Gąsowski, *Żydzi obywatele ziemscy i ich miejsce w wiejskim krajobrazie autonomicznej Galicji*, [w:] *Wieś i dwór na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M. B. Markowski, Kielce 1999, s. 187–205.

W 1903 r. część folwarku w Jaszczurowej posiadali Feiga i Dawid Kornfeld, a w Niewodnej Idesa Kudler<sup>28</sup>. W 1905 r. właścicielami dworu w Zawadce koło Wielopola byli Józef Machowicz i jego wspólnik Abraham Alter Zigner. Przez wiele lat sprzedawali grunty dworskie wracającym z Ameryki włościanom z Zawadki i okolicznych miejscowości<sup>29</sup>.

W połowie XIX w. folwarki Szufnarowa Dolna i Szufnarowa Górna należały do Anastazego Kozłowskiego<sup>30</sup>. W 1848 r. Jędrzej Rogoyski (zm. 1862) z Żarnowca, kupił majątki Łęki i Szufnarową. Jego syn Witold Rogoyski przejął majątek odziedziczony po ojcu, w tym Szufnarową. W roku 1870 dwa folwarki szufnarowskie należące do Rogoyskiego, zajmowały obszar blisko 800 mórg. Znaczną ich część stanowiły lasy – 506 mórg, następnie grunty orne – 255 mórg, ponadto pastwiska – 21 mórg oraz łąki i ogrody – 14 mórg<sup>31</sup>. Około 1877 r. Witold Rogoyski rozparcelował dwa folwarki szufnarowskie i przeprowadził się z rodziną do Tarnowa, porzucając ziemiaństwo na rzecz kariery urzędniczej. W latach 1884–1906 był burmistrzem Tarnowa, świetnie zapisując się w pamięci mieszkańców tego miasta. Następnie w 1889 r. właścicielami folwarków w Szufnarowej Dolnej i Górnej byli Aron Abis i Gitla Biron. Folwarki znajdujące się w ich posiadaniu zajmowały blisko 90 mórg. Przeważały w nich grunty orne, dalej pastwiska oraz ogrody. Statystyka nie wykazała lasów<sup>32</sup>. Na początku XX w. folwark położony w przysiółku Liwek posiadał Aron Schlessinger i wspólnicy<sup>33</sup>. Natomiast w okresie międzywojennym, właścicielem znacznego gospodarstwa rolnego w Szufnarowej Górnej (obecnie przysiółek Rzeki) był Pinkas Biron<sup>34</sup>. Warto również

---

<sup>28</sup> *Przewodnik statystyczno-topograficzny i skorowidz obejmujący wszystkie miejscowości z przysiółkami z Królestwa Galicji*, ułożony i wydany przez K. Okszę-Orzechowskiego, Kraków 1872; *Skorowidz dóbr tabularnych Galicji z W. Księstwem Krakowskim*, ułożył T. Pilat, Lwów 1890; *Skorowidz dóbr tabularnych Galicji*, ułożył T. Pilat, Lwów 1905.

<sup>29</sup> F. Kut, *Wspomnienia z rodzinnej Zawadki*, Strzyżów-Tuchów 2011, s. 18.

<sup>30</sup> *Skorowidz miejscowości w Galicji i Lodomerji*, Lwów 1855, s. 218; z nowszych opracowań, zob. K. Ślusarek, *W przededniu autonomii. Własność ziemska i ziemiaństwo zachodniej Galicji w połowie XIX wieku*, Kraków 2013.

<sup>31</sup> *Przewodnik statystyczno-topograficzny i skorowidz*, op. cit., s. 83.

<sup>32</sup> *Skorowidz dóbr tabularnych Galicji z W. Księstwem Krakowskim*, op. cit. s.208–209.

<sup>33</sup> *Skorowidz dóbr tabularnych Galicji*, op. cit. s.152–153.

<sup>34</sup> W. Pitera, *Wspomnienia z dawnych lat*, Strzyżów 1992, s. 21.

wspomnieć, że w 1934 r. Jan Mycielski, właściciel dóbr Wiśniowa, kupił od Żydów frysztańskich 18 mórg lasu w Oparówce<sup>35</sup>.

## *Holokaust*

Druga wojna światowa stanowiła najtragiczniejszy okres dziejów nie tylko dla Żydów wiejskich, należących do gminy wyznaniowej we Frysztaku, ale ogółu ludności żydowskiej, zamieszkującej okupowane przez Niemców ziemie polskie. Już 15 września 1939 r. w Strzyżowie Niemcy zastrzelili trzech Żydów z Frysztaka i jednego z Kołaczyc za odmowę pracy w sobotę<sup>36</sup>. Miały miejsce egzekucje na terenie Frysztaka, a ofiary pochowano na miejscowym cmentarzu żydowskim<sup>37</sup>. Następnie 5 lipca 1942 r., w lesie na pograniczu Sieklówki i Warzyc, Niemcy rozstrzelali od 600 do 700 Żydów przywiezionych tam z Frysztaka<sup>38</sup>. Nazwisk większości ofiar nie udało się zidentyfikować.

19 stycznia 1943 r. w lesie na granicy Kobyła i Łęk Strzyżowskich żandarmi niemieccy z Jasła rozstrzelali ukrywających się w schronie 2 Polaków i 40 Żydów, w tym 6 dzieci<sup>39</sup>. Natomiast w lutym 1943 r. Niemcy zamordowali 36 Żydów ukrywających się w lesie między Oparówką a Kozłówką. Okoliczności tej zbrodni udało się odtworzyć na podstawie zeznań świadków<sup>40</sup>. Większość zeznań przechowywanych jest w rzeszowskim oddziale Instytutu Pamięci Narodowej<sup>41</sup>.

---

<sup>35</sup> Archiwum Państwowe w Przemyślu, Notariusz Józef Poręba. Akta notarialne (1934), sygn. 1.

<sup>36</sup> *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach w latach 1939–1945. Województwo rzeszowskie*, Warszawa 1984, passim.

<sup>37</sup> *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach w latach 1939–1945. Województwo rzeszowskie*, op. cit., s. 47–48.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 150.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 77.

<sup>40</sup> Biblioteka Zespołu Szkół w Wysokiej Strzyżowskiej. *Wspomnienia Władysława Grochowskiego. Zeszyt 1*, (rękopis), s. 20–25.

<sup>41</sup> IPN Rz 191/860 Akta podręczne w sprawie przeciwko: Karl Perschke. Protokół przesłuchania świadka Adolfa Grochowskiego z 18 grudnia 1969 roku, s. 110–111; IPN Rz 191/860 Akta podręczne w sprawie przeciwko: Karl Perschke. Protokół przesłuchania świadka Jana Pietryka z 2 lutego 1970 roku, s. 117–118; IPN Rz 357/112 Akta w sprawie karnej prowadzonej przeciwko: Wojciech Biela, imię ojca: Ignacy, ur. 13.03.1906 r. Eugeniusz Niedziela, imię ojca Władysław, ur. 30.04.1908 r. Protokół przesłuchania świadka Adolfa Grochowskiego z 14 kwietnia 1948 roku, s. 87–89.

To wydarzenie opisane zostało w literaturze przedmiotu<sup>42</sup> oraz odzwierciedlone w Internecie<sup>43</sup>. W Różance (latem 1942 r.), Niemcy rozstrzelali pięcioosobową rodzinę żydowską z Rzeszowa. W maju 1943 r., także w Różance, Niemcy zabili troje Żydów, których pochowano w lesie tułkowickim. W Stępinie (w 1942 r.), Niemcy odnaleźli 6 Żydów ukrywających się w zabudowaniach Wojciecha Dzieszcza. Rozstrzelano wszystkich. W roku 1968 ciała zamordowanych ekshumowano i złożono na cmentarz w Krośnie. 7 maja 1943 r. rozstrzelano troje Żydów ukrywających się w domu Marii Bieszczad. Pochowano ich blisko domu. W październiku 1943 r. żandarm z Jasła zastrzelił Żydówkę i jej troje dzieci. W Wiśniowej zamordowana została ośmioosobowa rodzina Szpanierów, a w Zawadce dwie rodziny żydowskie. W Gogołowie (w 1943 r.) Niemcy rozstrzelali 7 Żydów, których nazwisk nie ustalono. W Sieklówce (sierpień 1944 r.), Niemcy rozstrzelali troje Żydów: matkę i jej dwie córki. W Sowinie żandarm zastrzelił zbiegłego z getta w Kołaczycach Żyda<sup>44</sup>.

Po utworzeniu getta we Frysztaku w 1942 r., Niemcy nakazali żydowskim mieszkańcom z okolicznych miejscowości, w tym także z tych położonych na terenie gminy Wiśniowa, przeniesienie się do getta we Frysztaku. Nie wszyscy jednak ich usłuchali. Jak wynika ze wspomnień Władysława Grochowskiego i dokumentacji archiwalnej z zasobów Instytutu Pamięi Narodowej w Rzeszowie oraz w Warszawie, część osób szukała dla siebie ratunku po tzw. aryjskiej stronie, najczęściej u znajomych Polaków, a także w okolicznych lasach. Miejscem kaźni części frysztackich Żydów był las w Warzycach.

---

<sup>42</sup> E. Rączy, *Wydarzenia we wsi Markuszowa 1942–1943. Przyczynek do historii stosunków polsko-żydowskich w okresie okupacji niemieckiej*, [w:] *Niepiękny wiek XX. Profesorowi Tomaszowi Szarociu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. B. Brzostek, J. Eisler, D. Jarosz, K. Kosiński, T. Wolsza, Warszawa 2010, s. 164; W. Wierzbieniec, *Mord dokonany przez Niemców w lesie w Kozłótku w lutym 1943 roku w świetle wspomnień Władysława Grochowskiego i dokumentacji archiwalnej*. Referat wygłoszony 31 stycznia 2023 roku w Wiśniowej podczas Obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu na Podkarpaciu; W. Wierzbieniec, *Niemiecka polityka antyżydowska na ziemiach polskich w latach 1939–1945 – cele i realizacja*, [w:] „Echo Dnia“ Dodatek IPN. Niemiecka „Aktion Reinhardt“ w regionie kieleckim, „Echo Dnia“ z 6 października 2022, s. 1.

<sup>43</sup> <https://zapomniane.org/miejsce/markuszowa-oparowka/>

<sup>44</sup> *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach w latach 1939–1945. Województwo krośnieńskie*, Warszawa 1983, passim.

Getto frysztackie zostało zlikwidowane w dniach od 16 do 18 sierpnia 1942 r.. Część Żydów wywieziono do obozu zagłady w Bełżcu. Tam w komorach gazowych zostało zamordowanych około 56 000 Żydów z Podkarpacia<sup>45</sup>. Pozostałych frysztackich Żydów wywieziono do getta w Jaśle i w Przemyśle<sup>46</sup>.

Trzeba podkreślić, że możliwość przetrwania po aryjskiej stronie, w tym także na terenach leśnych, osób narodowości żydowskiej, była ściśle uzależniona od pomocy (przede wszystkim żywnościowej) Polaków, miejscowych mieszkańców, którym groziła za to śmierć. Za taką pomoc, Niemcy dokonując oblawy 3 lipca 1943 r. zastrzelili 5 osób, z Kozłówka i Markuszowej, a mianowicie: Wojciecha Śliwę, Feliksa Ciołkosza, Aleksandrę Pirgę, Piotra Zagórskiego, Stanisława Oparowskiego.

Ocaleni z Zagłady Żydzi frysztaccy: Jack Apfelbaum, Wiliam Leibner, Murray Ressler opowiedzieli o przeżyciach wojennych<sup>47</sup>. Natomiast z licznych relacji dotyczących przebiegu okupacji niemieckiej w Szufnarowej, dwie wydają się kluczowe. Pierwszą relację złożył Wojciech Kazimierz Jarecki, prawnik, adwokat i sędzia, mieszkaniec Szufnarowej, który w tym czasie był dojrzałym mężczyzną. Mówił o pomocy udzielanej Żydom przez mieszkańców Szufnarowej. „[...] Mieszkając w Szufnarowej, poznałem dogłębnie charaktery wielu osób, z którymi wówczas się kontaktowałem. Poznałem ubogich rolników o podstawowym wykształceniu i nieprzeciętnej wysokiej etyce, którzy z narażeniem życia własnego i swoich rodzin bezinteresownie przechowywali i żywili Żydów, chroniąc ich przed śmiercią. Mieszkająca w odległości 1 km od mojego domu rodzina Świeradów przechowała dwóch Żydów z Frysztaka i Żydóweczkę z Jaszczurowej. W sprawie tej rójki interweniowałem osobiście, grożąc śmiercią jednemu z sąsiadów rodziny Świeradów, którzy chcieli donieść o ukrywaniu się Żydów Niemcom. Antoni Długosz przechował Izaaka Birona z Szufnarowej, N. Błażejowski z Kalembiny –

---

<sup>45</sup> E. Rączy, *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939–1945*, Instytut Pamięci Narodowej, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2014, s. 295–325; D. Libionka, *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie. Zarys problematyki*, Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2017, passim.

<sup>46</sup> J. Piętniewicz, *Z przeszłości Frysztaka*, op. cit., s. 695.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 695–709.

Żydóweczkę Kraherównę, moja krewniaczka Sudykówna z Kozłówka zaopiekowała się małym chłopcem, który został później profesorem w Izraelu. Na peryferiach Szufnarowej mieszkały dwie ubogie panny, u których znajdowali schronienie uciekający Żydzi oraz sowieccy jeńcy wojenni<sup>48</sup>.

Druga relacja – Piotra Pirgi, nauczyciela w szufnarowskiej szkole w okresie okupacji niemieckiej, została zaczerpnięta z kroniki szkolnej i dotyczyła losu żydowskiej rodziny Bironów. Pirga zanotował w kronice: „Szufnarową dość mijają prześladowania i gwałty. Dotknęły one w tym roku specjalnie tylko rodzinę żydowską Bironów posiadającą 20-ha gospodarstwo. Biron Pinkas wraz z żoną zostali wywiezieni do Frysztaka i wraz z setkami innych Żydów zamordowani zostali w lesie w Warzycach. Synowie ich i córki puciekali i dłuższy czas ukrywali się w Szufnarowej. Jeden z synów, Lejba, został zastrzelony przez policję w 1943 r. Dwaj inni i córki zniknęli, prawdopodobnie uciekli na Węgry<sup>49</sup>”. Medal Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata, nadawany przez Instytut Yad Vashem w Jerozolimie, został przyznany pośmiertnie Kasprowi Pilchowi, który uratował Żydów z frysztackiej gminy wyznaniowej<sup>50</sup>.

### ***Uwagi końcowe***

Przeprowadzone studia nad wiejską społecznością żydowską, ma przykładzie Żydowskiej Gminy Wyznaniowej we Frysztaku, przyniosły interesujące ustalenia, w zakresie aktywności społeczno-gospodarczej Żydów i funkcjonowania ich niewielkiej gminy wyznaniowej, której siedziba stanowiła lokalne centrum handlu i rzemiosła. Umożliwiły także ustalenie oraz uściślenie wielu nowych lub mało znanych faktów, na temat ich losów w czasie okupacji niemieckiej. Dokonana analiza może stanowić przyczynek do szerszych badań porównawczych, obejmujących różnice oraz podobieństwa w funkcjonowaniu małych gmin wyznaniowych, skupiających wiejskich Żydów na terenie II Rzeczypospolitej. Stanowi również przyczynek do porównań

---

<sup>48</sup> *Ocalone wspomnienia. II wojna światowa w pamięci mieszkańców Szufnarowej*, oprac. D. Brzoza, E. Piekos, Z. Petka, Szufnarowa- Krosno 2019, s. 19.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 13–14.

<sup>50</sup> J. Piętniewicz, *Z przeszłości Frysztaka*, op. cit. s. 239–244.

aktywności małych gmin żydowskich obejmujących zasięgiem swego funkcjonowania wiejskich Żydów, z zakresem i formami działalności dużych gmin wyznaniowych, skupiających w zdecydowanej większości stosunkowo liczną żydowską ludność miejską, ulegającą w dużym stopniu procesom modernizacji.

Żydowska Gmina Wyznaniowa we Fryszaku stanowi dobrą egemplifikację specyficznego samorządu, obejmującego wiejskich Żydów, stanowiącego przejaw aktywności społeczeństwa obywatelskiego, mogącego realizować określone cele zarówno religijne, jak i społeczne. Stanowi również przykład niewielkich liczebnie społeczności żydowskich, w których dominowali ortodoksyjni Żydzi i chasydzi, zamieszkujących tereny wiejskie, powiązanych silnymi więzami, głównie gospodarczymi, z polską ludnością wiejską, przywiązaną do tradycji i religii chrześcijańskiej. Głębokie różnice na płaszczyźnie wyznaniowej oraz narodowościowej, a tym samym w szeroko pojętej obyczajowości między tymi dwoma grupami, stanowiły jednocześnie podłoże dystansu a nawet izolacji, szczególnie widocznej w sferze życia religijnego. Czynnikiem, który sprzyjał wzajemnym dystansom między polską ludnością wiejską, a ludnością żydowską w niewielkich miejscowościach, takich jak Fryszak (stanowiących tradycyjny żydowski *sztetl*), były dokonujące się znacznie wolniej niż w miastach, procesy modernizacji, obejmujące te dwie, mocno zróżnicowane kulturowo grupy<sup>51</sup>.

Jak już wspomniano, latem 1942 r. społeczność żydowska należąca do przedwojennej gminy wyznaniowej we Fryszaku przestała istnieć. Członkowie gminy zostali w większości wymordowani. Ocalało zaledwie niewielu. Niemcy zniszczyli większość pamiątek kultury materialnej. Do tych tragicznych wydarzeń nawiązują coraz liczniejsze publikacje, mające charakter popularny<sup>52</sup>. Z zapomnienia wydobyto również fotografie, przedstawiające dawny międzywojenny Fryszak. Widoczne są na nich miejsca kultu chrześcijan oraz wyznawców

---

<sup>51</sup> Por. W. Wierzbieniec, *Samorząd żydowski w małych gminach żydowskich II Rzeczypospolitej – na przykładzie Czudca, Dubiecka i Dynowa*, [w:] *Kulturotwórcza rola samorządów terytorialnych. Historia – współczesność – perspektywy*, red. Z. Lenart, M. Menz, Warszawa 2018, s. 105–117.

<sup>52</sup> A. Potocki, *Po tak wielu zostało tak niewiele. Żydzi w Podkarpackiem*, Rzeszów 2019, s. 74–79; *Fryszak i okolice*, oprac. S. Tulik, Rzeszów 2019, s. 23–24.



judaizmu: kościół i synagoga, a także kluczowe miejsca życia gospodarczego – plac targowy, fragmenty zabudowy oraz niektórzy mieszkańcy. Zwrócono więc uwagę na te elementy, które tworzą wspólne, wielokulturowe dziedzictwo tej miejscowości<sup>53</sup>.

31 stycznia 2023 r., w ramach XV Obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu na Podkarpaciu, z inicjatywy wójta gminy Wiśniowa oraz Powiatowego Centrum Kultury i Turystki w Wiśniowej, nastąpiło posadowienie symbolicznej, drewnianej macewy, upamiętniającej zbiorowy mord na ukrywających się Żydach, w lesie w KozłóWKu. W uroczystości mającej głęboką symboliczną wymowę, dotyczącą tragedii Holocaustu i wspólnego zamieszkiwania tych ziem przez Żydów i Polaków, udział wzięli przedstawiciele Polaków oraz Żydów. Uczestniczyli w niej między innymi Yohosua Eliis, rabin z Nowego Jorku, a także ks. Sławomir Figura, proboszcz parafii w Dobrzechowie, obejmującej swoim zasięgiem terytorialnym miejscowość KozłóWek<sup>54</sup>. Uroczystości te udowodniły również sens oraz potrzebę sięgania do wielokulturowej przeszłości, której integralnym elementem byli wiejscy Żydzi, pozostający w ciągłych relacjach z wiejską ludnością polską i przez tę ludność obecnie życzliwie zapamiętani.

---

<sup>53</sup> A. Zahuta, *Frysztak i okolice. Podróż ze starą fotografią*, t. 1, Krosno 2018, *passim*.

<sup>54</sup> W. Wierzbieniec, *Wymiar społeczny i religijny obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu na Podkarpaciu*, (w druku).

## Bibliografia

### Materiały źródłowe

- **Archiwum Narodowe w Krakowie. Oddział II, ulica Grodzka**
  - Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, sygn. 58.
- **Archiwum Państwowe w Przemyślu**
  - Notariusz Józef Poręba. Akta notarialne (1934) , sygn. 1.
- **Biblioteka Zespołu Szkół w Wysokiej Strzyżowskiej**
  - *Wspomnienia Władysława Grochowskiego*. Zeszyt 1, (rękopis)
- **Derżawnyj Archiw Lwiwskiej Oblasti we Lwowie**
  - Fond 1, opis 5, sprawa 4002.
  - Fond 1, opis 14, sprawa 2651.
  - Fond 1, opis 54, sprawa 91.
  - Fond 1, opis 56, sprawa 7316.
- **Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie**
  - IPN Rz 191/860 *Akta podręczne w sprawie przeciwko: Karl Perschke. Protokół przesłuchania świadka Jana Pietryka z 2 lutego 1970 roku.*
  - IPN Rz 357/112 *Akta w sprawie karnej prowadzonej przeciwko: Wojciech Biela, imię ojca: Ignacy, ur. 13.03.1906 r. i Eugeniusz Niedziela, imię ojca Władysław, ur. 30.04.1908 r. Protokół przesłuchania świadka Adolfa Grochowskiego z 14 kwietnia 1948 roku.*

### Źródła drukowane

- *Kalendarz kotek rolniczych na rok pański 1908, rocznik IV, Lwów 1908.*
- *Księga adresowa Polski (wraz z W. M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosła i rolnictwa, Warszawa 1929.*
- *Przewodnik statystyczno-topograficzny i skorowidz obejmujący wszystkie miejscowości z przysiołkami Królestwa Galicyi, ułożony i wydany przez K. Okszę-Orzechowskiego, Kraków 1872.*
- *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach w latach 1939-1945. Województwo rzeszowskie, Warszawa 1984.*
- *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach w latach 1939-1945. Województwo krośnieńskie, Warszawa 1983.*
- *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników pierwszego spisu powszechnego z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych. T. 13, województwo lwowskie, Warszawa 1924.*
- *Skorowidz miejscowości w Galicyi i Lodomeryi, Lwów 1855.*

- *Skorowidz dóbr tabularnych Galicji z W. Księstwem Krakowskim*, ułożył T. Pilat, Lwów 1890.
- *Skorowidz dóbr tabularnych Galicji*, ułożył T. Pilat, Lwów 1905.
- *Skorowidz przemysłowo-handlowy*, wyd. 2, Lwów 1912.
- *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1914*, Lwów 1914.
- Ustawa z 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, Dz. U. Nr 35, poz. 294.
- *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, red. J. Piwocki, t. 3, Lwów 1901.
- *Zbiór przepisów prawnych dotyczących organizacji gmin wyznaniowych żydowskich*, Tarnopol 1932.

### **Opracowania zwarte i artykuły**

- Abramowicz I.C., *Rytualna koszerność pożywienia według tradycji żydowskiej w państwowym i wewnętrznym prawie wyznaniowym Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Żydowskie gminy wyznaniowe*, red. J. A. Choroszy, Wrocław 1995.
- Bornstein I., *Budżety gmin wyznaniowych żydowskich w Polsce*, Warszawa 1929.
- Dziedziuk A. *Akta notariuszy w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu (przewodnik)*, Przemyśl 1994.
- *Frysztak i okolice*, oprac. S. Tulik, Rzeszów 2019.
- Gąsowski T., *Ze studiów nad urbanizacją Podkarpacia XIX wieku*, [w:] *Krosno Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 3, red. S. Cynarski, Krasno 1995.
- Gąsowski T., *Żydzi obywatele ziemscy i ich miejsce w wiejskim krajobrazie autonomicznej Galicji*, [w:] *Wieś i dwór na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M. B. Markowski, Kielce 1999.
- Guldon Z., *Ludność żydowska w miastach małopolskich w drugiej połowie XVII wieku*, [w:] *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Kiryk, Przemyśl 1991.
- Jewula Ł., *Galicyskie miasta i miasteczka i ich mieszkańcy w latach 1772–1848*, Kraków 2013.
- Kut F., *Wspomnienia z rodzinnej Zawadki*, Strzyżów-Tuchów 2011.
- Michalewicz J., *Żydowskie okręgi metrykalne i żydowskie gminy wyznaniowe w Galicji doby autonomicznej*, Kraków 1995.
- Nabywaniec S., Szopa K., *Żydzi i żydowska gmina żydowska we Frysztaku do wybuchu II wojny światowej*, [w:] „Resovia Sacra”, t. 11, Rzeszów 2004.

- Potocki A, *Po tak wielu zostało tak niewiele. Żydzi w Podkarpackiem*, Rzeszów 2019.
- Libionka D., *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie. Zarys problematyki*, Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2017.
- *Ocalone wspomnienia. II wojna światowa w pamięci mieszkańców Szufnarowej*, oprac. D. Brzoza, E. Piekoś, Z. Petka, Szufnarowa-Krosno 2019.
- Piętniewicz J., *Z przeszłości Frysztaka*, t.1, Frysztaku, Frysztak 2010.
- Potocki A, *Po tak wielu zostało tak niewiele. Żydzi w Podkarpackiem*, Rzeszów 2019, s. 74–79
- *Frysztak i okolice*, oprac. S. Tulik, PIKiM, Rzeszów 2019.
- Rączy E., *Wydarzenia we wsi Markuszowa 1942–1943. Przyczynek do historii stosunków polsko-żydowskich w okresie okupacji niemieckiej*, [w:] *Niepiękny wiek XX. Profesorowi Tomaszowi Szarocie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. B. Brzostek, J. Eisler, D. Jarosz, – K. Kosiński, T. Wolsza, Warszawa 2010.
- Rączy E., *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939–1945*, Rzeszów 2014.
- *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowińskich*, t. 2, Warszawa 1881.
- Ślusarek K, *W przededniu autonomii. Własność ziemska i ziemiaństwo zachodniej Galicji w połowie XIX wieku*, Kraków 2013.
- Wierzbieniec W., *Frysztak 1898 – krwawe ekscesy antyżydowskie „Podkarpacka Historia”* 2015, nr 1-2.
- Wierzbieniec W., *Mord dokonany przez Niemców w lesie w Kozłótku w lutym 1943 roku w świetle wspomnień Władysława Grochowskiego i dokumentacji archiwalnej*. Referat wygłoszony 31 stycznia 2023 roku w Wiśniowej podczas Obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu na Podkarpaciu.
- Wierzbieniec W., *Niemiecka polityka antyżydowska na ziemiach polskich w latach 1939–1945 – cele i realizacja*, [w:] „Echo Dnia“ Dodatek IPN. Niemiecka „Aktion Reinhardt“ w regionie kieleckim, „Echo Dnia“ z 6 października 2022.
- Wierzbieniec W., *Samorząd żydowski w małych gminach żydowskich II Rzeczypospolitej – na przykładzie Czudca, Dubiecka i Dynowa*, [w:] *Kulturotwórcza rola samorządów terytorialnych. Historia – współczesność – perspektywy*, red. Z. Lenart, M. Menz, Warszawa 2018.
- Wierzbieniec W., *Stan liczebny i rozmieszczenie żydowskich gmin wyznaniowych na terenie województwa lwowskiego w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] „Kwartalnik Historii Żydów” (do 2000 r. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”), nr 1(205), Warszawa 2003.

- Wierzbieniec W., *Wymiar społeczny i religijny obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu na Podkarpaciu*, ( w druku).
- Więch A. S., *Wystąpienia antyżydowskie na terenie prowincji galicyjskiej u progu odzyskania przez Polskę niepodległości*, [w:] *Kraj-obraz niepodległości. Życie codzienne w progu wolnej Polski*, red. J. Hoff, I. Wodzińska, Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, Kolbuszowa 2019.
- Zahuta A., *Frysztak i okolice. Podróż ze starą fotografią*, t. 1, Krosno 2018.

### **Netografia**

- <https://zapomniane.org/miejsce/markuszowa-oparowka/>

## Abstrakt

Prezentowany artykuł dotyczy społeczności wiejskich Żydów, należących do Żydowskiej Gminy Wyznaniowej we Frysztaku w okresie międzywojennym oraz ich tragicznych losów podczas Holokaustu. Ta niewielka gmina, licząca przed wybuchem II wojny światowej około 2000 wyznawców judaizmu, miała wiejski charakter. Poza miasteczkiem Frysztak, zamieszkiwanym w 1921 r. przez 1010 Żydów (stanowili oni 65,9% ogółu ludności tej miejscowości), które w 1933 r. utraciło prawa miejskie, obejmowała 40 wsi, w których mieszkało najczęściej po kilka rodzin żydowskich, posiadających niewielkie gospodarstwa rolne. Niektóre z tych rodzin prowadziły również małe wiejskie sklepiki, w których miejscowa polska ludność wiejska, zaopatrywała się w najpotrzebniejsze produkty spożywcze oraz przemysłowe, potrzebne na co dzień w gospodarstwie domowym. Frysztak stanowił lokalne centrum handlu, zdominowanego przez Żydów, a także rzemiosła. Zlokalizowane tam zakłady rzemieślnicze również w większości należały do Żydów. Ludność żydowska skupiona w gminie wyznaniowej we Frysztaku, stanowi egzemplifikację różnych form aktywności wiejskich Żydów. W okresie II Rzeczypospolitej tworzyli oni niewielkie liczebnie społeczności, zdominowane przez ortodoksyjnych Żydów i chasydów, powiązane silnymi więzami, przede wszystkim gospodarczymi z polską ludnością wiejską.

**Słowa kluczowe:** wiejscy Żydzi, gmina żydowska, Frysztak, powiat strzyżowski, II wojna światowa, Holokaust

## Summary

The presented article concerns the Jewish rural community belonging to the Jewish Religious Community in Frysztak in the interwar period and their tragic fate during the Holocaust. This small community, with about 2,000 followers of Judaism before the outbreak of World War II, had a rural character. Apart from the town of Frysztak, inhabited in 1921 by 1,010 Jews (they constituted 65.9% of the total population of this town), which lost its city rights in 1933, it included 40 villages, inhabited mostly by several Jewish families, who owned small farms. Some of these families also ran small village shops, where the local Polish rural population obtained the most necessary food and industrial products needed for everyday households. Frysztak was a local centre of trade, dominated by Jews, as well as crafts. The craft workshops located there were also mostly owned by Jews. The Jewish population concentrated in the religious community in Frysztak exemplifies the various forms of activity of rural Jews. During the Second Polish Republic,

they formed small communities, dominated by Orthodox Jews and Hasidim, connected by strong ties, primarily economic ones, with the Polish rural population.

**Keywords:** rural Jews, Jewish community, Frysztak, Strzyżów district, World War II, Holocaust





**Dr Anna M. Rosner**

Żydowski Instytut Historyczny  
im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie  
ORCID 0000-0003-0053-6000

## **Obraz Żydów w pamiętnikach chłopskich dwudziestolecia międzywojennego na podstawie badań Ludwika Krzywickiego i Józefa Chałasińskiego**

Pierwszy powszechny spis ludności w Polsce przeprowadzono w 1921 r. przyjmując za moment krytyczny stan z północy między 30 września, a 1 października<sup>1</sup>. Wykazał on, że na ziemiach polskich mieszkało ogółem 27.177 tys. ludzi, z czego 20.250 tys. (czyli 75,4%) stanowiła ludność wiejska<sup>2</sup>. Liczebność ludności żydowskiej oszacowano zadając dwa różne pytania. Pierwsze dotyczyło wiary, a na karcie spisowej umieszczono m.in. odpowiedź „wyznanie mojżeszowe”<sup>3</sup> – udzieliło jej 2 771 940 osób. Spośród nich w miastach różnej wielkości przebywało 2 063 064, a na wsi 698 391<sup>4</sup>. Drugie pytanie dotyczyło

---

<sup>1</sup> A. Gawryszewski, *Ludność Polski w XX wieku*, Warszawa 2005, s. 66.

<sup>2</sup> *Historia polski w liczbach*, t. 1, *Państwo, społeczeństwo*, Warszawa 2003, s. 357.

<sup>3</sup> Należy jednak pamiętać, że w spisie powszechnym z 1921 r. o tym, czy osoba spisywana powinna zostać zdefiniowana jako przynależąca do grupy żydowskiej ostatecznie decydował rachmistrz. Jego ocena opierać się miała na odpowiedzi na pytanie o wyznanie, gdzie jedną z możliwych odpowiedzi było „wyznanie mojżeszowe”. Instrukcje spisowe wyraźnie mówiły też, że należy tu zaznaczać wyznanie, do którego respondent „należy prawnie”. Nie przewidziano także odpowiedzi dla bezwyznaniowców czy ateistów. Jak może się wydawać, spowodowało to zaniżenie szacunków o część Żydów zasymilowanych, którzy nie chcieli identyfikować się z Żydami religijnymi. Za: *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r.: mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe (dane skrócone)*, GUS, Warszawa 1937, s. XI.

<sup>4</sup> A. Gawryszewski, *Ludność Polski w XX wieku*, s. 281.

przynależności narodowej. Żydowską zadeklarowały 2 044 632 osoby, analogicznie 1 636 118 mieszkających w miastach i 408 514 na wsi<sup>5</sup>.

Drugi spis odbył się dziesięć lat później. Za moment krytyczny przyjęto tym razem północ pomiędzy 8 a 9 grudnia<sup>6</sup>. Liczba ludności Polski ogółem wyniosła 32.107 tys., a Żydów, opisanych jako „ludność wyznania mojżeszowego”, wzrosła o nieco ponad 300 tys. i osiągnęła prawie 3 114 tys. W czasie badania zadawano zresztą pytanie nie tylko o wyznanie, ale także o język, w którym respondent najczęściej mówi i który najlepiej znał. 12,3% respondentów zaliczanych do ludności żydowskiej podało inny niż jidysz czy hebrajski, co uznaje się za przesłankę do dalszych szacunków dotyczących ludności zasymilowanej<sup>7</sup>. Stosunek Żydów mieszkających w miastach do tych w małych miasteczkach (w tym sztetlach) i wsiach pozostał taki sam. Z pytania o przynależność narodową zrezygnowano.

Choć Żydzi stanowili przed II wojną światową największą liczebnie mniejszość religijną i kulturową w Rzeczypospolitej, a ich koegzystencja z otaczającym środowiskiem jest od wielu lat przedmiotem licznych badań, większość z nich poświęcano ludności miejskiej i sztetlowej. Wizerunek Żydów funkcjonujący w świadomości chłopskiej pojawia się coraz częściej w centrum zainteresowania naukowców (czego najlepszym świadectwem jest konferencja podsumowaniem, której jest niniejszy tom), wydaje się jednak, że temat i tak daleki jest od wyczerpania.

Oczywiście przyglądanie się relacjom chłopsko-żydowskim wymaga korzystania z odmiennej bazy źródłowej, niż ma to miejsce w przypadku Żydów miejskich, nie brak jednak i takich materiałów. Ze strony żydowskiej do dyspozycji pozostają pamiętniki, wspomnienia, listy, a także – jeśli przedmiotem analizy są stosunki z okresu Zagłady – relacje składane przez Ocalałych<sup>8</sup>. Materiały pokazujące świat i kwestię koegzystencji ze strony chłopskiej nie różnią się znacząco swym charakterem. Tym, co dla okresu międzywojennego jest jednak charakterystyczne, to rozwijająca się podówczas prężnie „metoda dokumentów osobistych” inaczej zwana „biograficzną

---

<sup>5</sup> Tamże, s. 285.

<sup>6</sup> Tamże, s. 67.

<sup>7</sup> Tamże, s. 287.

<sup>8</sup> Więcej w Archiwum ŻIH, kolekcja 301.

metodą socjologiczną<sup>9</sup>, po której zostały nam szerokie zbiory chłop-  
skich pamiętników.

### ***Metoda dokumentów osobistych***

Za prekursora badań dokumentów osobistych należy uznać Floriana Znanieckiego, urodzonego w 1882 r. twórcę polskiej socjologii akademickiej. Znaniecki przez wiele lat mieszkał w USA, a od 1917 r. wykładał na uniwersytecie chicagowskim. To tam już od 1913 r. współpracował z Williamem Thomasem<sup>10</sup>, z którym w latach 1918-1920 opracował pięciotomową analizę 764 listów napisanych przez polskich chłopów<sup>11</sup>. Materiał, na którym się skupiali, nie był przypadkowy – badacze ogłaszali nabór tekstów od osób chętnych podzielić się swoimi historiami i płacili niewielkie kwoty za każdy nadesłany list<sup>12</sup>. Współpraca z Thomasem pozwoliła Znanieckiemu nie tylko dopracować metodologię opracowania źródeł powstających w ten sposób, ale i wypracować warsztat analizy tekstów źródłowych tworzonych „na zamówienie”.

Gdy w 1920 r. Znaniecki wrócił do Polski, założył Polski Instytut Socjologiczny z siedzibą w Poznaniu. Niedługo potem rozpiął pierwszy na świecie konkurs na autobiografie, których opracowanie miało przybrać charakter stricte naukowy. Grupą, na której się skupił byli robotnicy<sup>13</sup> i choć w anonsie zanotowano, że „pisać można jak się chce”, a sam konkurs dotyczył „najlepszego życiorysu pracownika, napisanego przez niego samego”, w końcowej selekcji materiału badawczego kładziono nacisk na to, by każdy dokument zawierał informacje o dzieciństwie, rodzinie i jej członkach, nauce fachu, wymieniał miejsca i sposoby zarobkowania autora, opisywał jego status materialny, miejsce zamieszkania, a nawet udział w życiu

---

<sup>9</sup> P. Rodak, *Zapomniana epopeja. Polskie konkursy pamiętnikarskie i literatura* [w:] „Teksty drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja”, 2024, nr 2, str. 19–20

<sup>10</sup> <http://fundacjaznanieckiego.amu.edu.pl/florian-znaniecki-2/> [11.10.2024].

<sup>11</sup> W. I. Thomas, F. Znaniecki, *The Polish Peasant in Europe and America: Monograph of an Immigrant Group*, t. 1-5, Richard G. Badger i The Gorham Press, Boston 1918–1920; wyd. polskie: *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1-5, uwagi wstępne J. Chałasiński, J. Szczepański, Warszawa, 1976.

<sup>12</sup> P. Rodak, *Zapomniana epopeja...*, s. 19.

<sup>13</sup> <http://fundacjaznanieckiego.amu.edu.pl/florian-znaniecki-2/> [11.10.2024].

religijnym czy politycznym<sup>14</sup>. Wytycznych było zresztą znacznie więcej, a ich dobór i późniejsza metoda analizy stała się podstawą dopracowania całej metody badania dokumentów osobistych. O wadze innowatorskiego podejścia do badań Floriana Znanieckiego najlepiej świadczy to, że od lat 30-tych XX w. zaczęto mówić o „poznajskiej szkole socjologicznej” na świecie nazywanej „szkołą polską”<sup>15</sup>.

W okresie międzywojennym istniały trzy najważniejsze instytucje organizujące konkursy pamiętnikarskie i opracowujące zebrany dzięki nim materiał w oparciu o metodologię Znanieckiego. Były to: Polski Instytut Socjologiczny w Poznaniu, Instytut Gospodarstwa Społecznego w Warszawie oraz JIWO<sup>16</sup> czyli Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie. Warto tu wspomnieć, że materiały zebrane przez JIWO (konkursy na autobiografie żydowskiej młodzieży, pisane w jidysz, po polsku i hebrajsku) częściowo przetrwały wojnę i dziś dostępne są w nowojorskiej siedzibie instytutu oraz w Litewskiej Bibliotece Narodowej. Są to jedne z niewielu istniejących dziś źródeł pozyskanych metodą konkursową przez wymienione tu instytucje. Większość zbieranych tekstów – niezależnie od instytucji organizującej konkurs – została utracona w czasie wojny lub zaraz po niej. Zachowały się jedynie teksty wydane drukiem i nieliczne maszynopisy<sup>17</sup>.

W roku 1933 założony i prowadzony przez Ludwika Krzywickiego Instytut Gospodarstwa Społecznego zorganizował „konkurs na pamiętniki chłopca”. Nadesłano nań 498 rękopisów, a w dwutomowym opracowaniu z lat 1935–1936 wydano drukiem 61. Było to obok np. „konkursu na pamiętniki emigranta” czy „konkursu na pamiętniki bezrobotnych” największe tego typu badanie IGS-u<sup>18</sup>.

„Konkurs na opis życia, prac, przemyśleń i dążeń młodzieży wiejskiej” z kolei z lat 1936–1937 przeprowadzono w Państwowym Instytucie Kultury Wsi. W odpowiedzi na ogłoszenie nadeszło 1544 tekstów, które Józef Chałasiński zebrał, opracował i wydał w czteroto-

---

<sup>14</sup> P. Rodak, *Zapomniana epopeja...*, s. 20.

<sup>15</sup> W. Winclawski, *Wstęp do socjologii Floriana Znanieckiego – wyzwanie rzucone polskiej socjologii i jego następstwa (dziewięćdziesiąta rocznica publikacji dzieła)*, [w:] „Rocznik Historii Socjologii”, vol. II (2021), s. 6.

<sup>16</sup> jid. טױטשסניא רעכעלטפּאַנסיױו רעשידיי / *Jidiszer Wisnschaftlecher Institut*

<sup>17</sup> P. Rodak, *Zapomniana epopeja...*, s. 21–23.

<sup>18</sup> Tamże, s. 22.

mowej pracy. Tak liczna odezwa spowodowała, że właśnie to badanie stało się największym spośród międzywojennych opracowań przeprowadzonych w Polsce metodą dokumentów osobistych<sup>19</sup>.

Choć w obu przypadkach anonse i ogłoszenia zawierały generalne informacje mówiące, że pamiętniki miały zawierać po prostu to, co ich autorzy chcieli przekazać, tu także w czasie wyłaniania zwycięzców oraz tekstów do publikacji obowiązywały pewne zasady. Opracowana przez Znanieckiego metodologia pozwalała obu badaczom pracować na źródłach pisanych często przez osoby o minimalnym wykształceniu<sup>20</sup>. W obu przypadkach pozyskane materiały potraktowane zostały oczywiście jako źródła socjologiczne, nie historyczne, dlatego choć często zachowano oryginalną pisownię, niektóre teksty zostały pocięte, a nawet zredagowane.

Zarówno w przypadku *Pamiętników chłopów* (Krzywickiego) jak i *Młodego pokolenia chłopów* (Chałasińskiego) znaleźć można opis realiów życia wiejskiego, ogólnych trosk autorów, podejścia do reform i ich braku, a także relacji z mniejszościami religijnymi i etnicznymi, w tym z Żydami.

### **„Pamiętniki chłopów” Ludwika Krzywickiego**

O konkursie przeprowadzonym przez Instytut Gospodarstwa Społecznego młodzi mieszkańcy wsi mogli dowiedzieć się na kilka sposobów. Postawiono przede wszystkim na organizacje społeczno-oświatowe i ogłoszenia prasowe, w tym między innymi w tytułach przeznaczonych dla młodych chłopów – „Wici”, „Siew”, „Młoda wieś” czy „Strzelec”. Poza tym anonse ukazały się w m.in. w „Zielonym Sztandarze” Stronnictwa Ludowego, „Wyzwoleniu”, „Gospodarzu Polskim” i „Gazecie Chłopskiej”. Sami autorzy przywołują także pisma spółdzielcze i rolnicze, a najrzadziej, choć też, prasę typowo kobiecą. Wiele osób notowało, że dowiedziało się o konkursie od sąsiadów, nauczycieli, przyjaciół czy na zebraniach organizacji rolniczych<sup>21</sup>.

---

<sup>19</sup> P. Rodak, *Zapomniana epopeja...*, s. 23.

<sup>20</sup> W przypadku niektórych konkursów anonse zawierały nawet informacje, że osoby niepiśmienne mogą swoje wspomnienia podyktować osobie trzeciej, a ich styl i poprawność ortograficzna nie będą brane pod uwagę.

<sup>21</sup> *Pamiętniki chłopów* nr. 1-51, Warszawa, 1935, s. XIX-XXI.

Nie powinno to dziwić o tyle, że mimo zdecydowanego postępu edukacji i stopniowego zmniejszania się analfabetyzmu, w okresie międzywojennym prasa na wsiach miała dość ograniczony zasięg – gazety były drogie, a wydawanie na nie pieniędzy niejednokrotnie uważano za rozrzutność, często jeden egzemplarz czytało kilka lub nawet kilkanaście osób, a prasę sprowadzali m.in. bibliotekarze, nauczyciele, księża czy przewodniczący kółek. Zamieszkanie we wsi położonej w pobliżu miasta, lub w terenach dobrze skomunikowanych, dawało większą szansę na zetknięcie się z gazetą w miarę aktualną. We wstępie do publikacji Krzywickiego opisano przypadek mieszkańca wsi wołyńskiej, który otrzymywał pocztę (i prasę) wtedy, gdy jego sołtys osobiście pofatygował się kilkanaście kilometrów do najbliższego miasta. W swoim pamiętniku autor zapisał, że zdarzało się to średnio co dwa tygodnie, dlatego dowiedział się o konkursie z ponad miesięcznym opóźnieniem<sup>22</sup>. Czytając opublikowane prace należy pamiętać, że mimo wszystko autorzy pamiętników pod względem czytelnictwa zaliczali się do dość elitarnej warstwy społeczności wiejskiej – niejednokrotnie wspominają, że wcześniej (czyli w szkole) nauczyli się czytać, lubią to i robią często. Ci, którzy rozwijają tę myśl zazwyczaj tłumaczą, że sięgali po prasę lub Pismo Święte, jakiegolwiek inne tytuły pojawiają się sporadycznie.

Wśród biorących udział w konkursie 96,6% stanowili mężczyźni. Nie każdy podawał swój wiek lub datę urodzenia, lecz dzięki tym, którzy to zrobili, udało się oszacować, że aż 29,1% autorów znajdowało się w przedziale 30–39 lat, 21,3% stanowili ci pomiędzy 50 a 59 rokiem życia, a 19,5% miało od 40 do 49. Aż 68% ukończyło przynajmniej kilka klas szkoły powszechnej i nie kontynuowało nauki, nieco ponad 4% stanowili absolwenci szkół zawodowych, a 6% rozpoczęło edukację na poziomie średnim. Co ciekawe 21,5% podało, że samodzielnie, bez chodzenia do szkoły, nauczyło się czytać i pisać<sup>23</sup>. Prawdopodobnie byli to ludzie, którzy mieli w rodzinie osobę uczęszczającą do placówki oświatowej i zdobyli tę umiejętność dzięki niej. Za jedne z ważniejszych informacji, których poszukiwał IGS, były te dotyczące sposobu zarobkowania, wielkości posiadanej ziemi, sposobu jej pozyskania i ewentualnego zadłużenia. Zarówno w zbiorze

---

<sup>22</sup> *Pamiętniki chłopów*, nr 1-51, s. XX.

<sup>23</sup> Tamże, s. XXXV-XLI.

Krzywickiego, jak i Chałasińskiego autorzy pamiętników najczęściej mówią o Żydach właśnie w odniesieniu do swojej sytuacji materialnej, w tym zadłużenia, konieczności brania pożyczek czy spłacania weksli.

Chłop małorolny z powiatu biłgorajskiego, którego Krzywicki przywołuje we wstępie do pracy, zapisał: „Pewnej soboty sołtys z naszej wsi przyniósł mi ostatnie upomnienie, aby w przeciągu czterech dni wpłacić podatek za rok 1932 i 1933, który miałem zaległy w kwocie 50 zł. Skąd wziąć? Staralem się w gminie, aby mnie pożyczyla, ale niestety, odmówili mi. A ja nie chcąc aby mi sekwestrator zabrał ostatnią krowę pożyczyłem sobie u żyda 50 zł., a procentu musiałem mu dać 15 zł. a w dodatku jak kiedy przyszedł dałem mu kurę albo kilka garncy kartofli. Tak wyciągnęła mnie ta żydowska hijena, że po dwóch miesiącach zapłaciłem mu nie 50 zł. ale 90 zł., za które to pieniądze zabrał mnie ostatnią krowę, przy wielkich lamentach żony. Krowa, jakby wiedziała, że idzie w lichwiarskie ręce, ryknęła żałośnie i ze spuszczoną głową poszła z żydem do miasta, a mnie aż łzy smutku poszły z oczu za jedno żywicielko i wtedy mi przyszło na myśl: nie zabrał sekwestrator, to zabrał lichwiarz.”<sup>24</sup>.

Wszystkie opublikowane w *Pamiętnikach chłopów* materiały źródłowe zostały opatrzone numerem porządkowym i lakoniczną informacją na temat autora. Dzięki temu można dowiedzieć się nie tylko skąd pochodził, ale i jakiej wielkości było jego gospodarstwo czy też jak zarabiał na życie, szczególnie jeśli robił to w sektorze pozarolniczym (np. w usługach).

Bieda, położenie ekonomiczne i poczucie bycia pozostawionym samym sobie dominuje w tekstach wybranych do publikacji. To, jak często ten temat się przewija, świadczyć może o dwóch rzeczach: o tym, że był to jeden z największych problemów, z którymi zmagali się chłopci, ale też o tym, że Krzywicki (znany z socjalistycznych poglądów) uważał go za ważny.

W pamiętnikach zdarzają się opisy migracji chłopów do miast. Z reguły był to ruch podyktowany trudnościami ekonomicznymi, za które częstokrotnie obwiniali oni Żydów.

---

<sup>24</sup> Wszystkie przytoczone cytaty zgodne z oryginałem. *Pamiętniki chłopów*, s. XXXII-XXXIII.

*Pamiętnik Nr. 7*

*Gospodarz niegdyś na dziesięciu morgach, obecnie na uszczuplonej osadzie w pow. łaskim*

*Do chatupy zaczęła się wkradać bieda, coraz większa. Trudno było wyżyć dziesięcioro ludziom z dziesięciu mórg, a i zarobić nie było gdzie. Trzeba było szukać nowego wyjścia. Starszy syn postanowił wywędrować do miasta, bo cóż robić gdy głód dyktuje swoje, trzeba robić na różnych żydków, a oni wykupują majątki od polaków, stawiają fabryki, a ludzie biedują i przeklinają ziemię prababek<sup>25</sup>.*

Najcięższym okresem w życiu wiejskim przez wieki był przednówek, czyli czas pomiędzy zimą a pierwszymi zbiorami. Wraz z początkiem wiosny wielu chłopom kończyły się poczynione w czasie zbiorów zapasy. Często, by przetrwać musieli brać pożyczki, które później rzecz jasna musieli zwrócić. Gdy brakowało im pieniędzy zgłaszali się do banków lub Żydów, u których łatwiej było się zapożyczyć i którzy poza gotówką pożyczali produkty rolne i żywnościowe, dla wielu ważniejsze od gotówki.

*Pamiętnik Nr. 19*

*Gospodarz (nie wymienił liczby posiadanych morg) w pow. stopnickim*

*Kozdy odetchoł po tak strasnym przednowku chociez teraz cłowiekowi głud nie dokuco jak pirwy, nadesła młocka wszedy ozligo sie pacanie bo kozdemu pilno umucić ziarna na pirse potrzeby, troche trza odać zydowi zato co sie wzino na przednowku, troche sprzedać zeby co odzinio na zime kupić a co najwozniejsze zasioć<sup>26</sup>.*

Autor pamiętnika dziewiętnastego dużo miejsca poświęcił nie tylko ogólnej biedzie, ale i temu, że najciężej było mu właśnie przetrwać przednówek. Tłumaczył, że jeśli rok jest „zły” gospodarz nie ma wyjścia i musi się zadłużyć. Jeśli zaś rok jest „dobry”, „pierwszy chleb” można szybko upiec, jest wówczas lżej i można spłacić pożyczki. Niejednokrotnie w pamiętnikach wspominanie są zresztą pożyczki trwające dłużej niż kilka miesięcy, a płynność finansowa

---

<sup>25</sup> Tamże, s. 73.

<sup>26</sup> *Pamiętniki chłopów*, s. 268.



mieszkańców wsi w znacznym stopniu zależała od zbiorów, na które z kolei wpływ miały pogoda, susze, ewentualne wojny, dostępność nawozów<sup>27</sup> itd.

*Pamiętnik Nr. 30*

*Małorolny gospodarz w pow. hrubieszowskim*

*Nic dziwnego, że rolnikowi wystarczy zboża za ledwie na podatki a na przeżywanie rodziny, inwentarza i na siew trzeba iść do pana żydka by skredytował do nowego. Jak żydek jest grzeczny to da na kredyt, ale liczy ceny swoje i tak np. za żyto 26 zł., za pszenicę 36 zł., owiec i jęczmień po 18 zł. za 100 kg. plus procenty, razem wypadnie po żniwach oddać 300 kg. za 100 kg. wypożyczonego zboża. Jednym słowem rolnik jak ten wół przez całe swoje życie musi pracować na różnych spekulantów a sam jak nic nie miał, tak i nie ma. Takich wahań w cenach zboża przed wojną nie było jak obecnie<sup>28</sup>.*

Pisząc o wojnie gospodarz ten miał na myśli I Wojnę Światową. Konflikty zbrojne często przewijającą się w tekstach głównie zresztą dlatego, że Krzywickiemu zależało na zdobyciu informacji o służbie wojskowej, naborze chłopów i przebiegu walk z ich perspektywy. Konfliktem, którzy przywołuje najczęściej autorów jest oczywiście Wielka Wojna. Zdarzają się jednak także wspomnienia dotyczące wojny polsko-bolszewickiej, uczestnictwa w rewolucji rosyjskiej czy nawet walk na Dalekim Wschodzie.

Chłopi piszący o wiejskiej biedzie i skarżący się na swoje położenie, winili nie tylko Żydów, lecz także przedstawicieli różnych grup, które uważali za wrogie „polskiemu rolnikowi”. Zaliczali do nich mieszkańców miast, urzędników, bankierów, a czasem nawet księży. Bardzo rzadko zdarza za to się, by obarczali odpowiedzialnością siebie lub innych mieszkańców wsi o zbliżonym statusie. Widoczna jest tu solidarność, ale i potrzeba poszukiwania winnego, a motyw żerowania na pracy chłopca, wykorzystywania go i oszukiwania jest nie tylko powszechny, ale i w pewnej formie zauważalny nawet dziś.

---

<sup>27</sup> Używano przede wszystkim obornika, kilka osób wspomina także superfosfat.

<sup>28</sup> *Pamiętniki chłopów*, s. 418–419.

*Pamiętnik Nr. 12*

*Dawny obieżysas, obecnie gospodarz na sześciu morgach w pow. łaskim*

*Jest wielki kryzys w Polsce rozpanoszony i zato każdy polak jest bity i poniewierany, że jest biedny, że niema czem płacić, ale któż jest ojcem tego kryzysu co go zrodził, naród to już zrozumiał, że galicyjski kryzys spłodził biedę litewską na ziemiach polskich i oni urodzili nędzę tę zaklimatyzowaną, że ojcami kryzysu są panowie magnaci, kler, burżuj, biurokrata i żyd bogacz rozpanoszony kosztem naszej krwawicy<sup>29</sup>.*

*Pamiętnik Nr. 16*

*Bezrolny, niegdyś sklepikarz, obecnie zarobkujący różnemi zajęciami w pow. łódzkim*

*O chyba przyjdą takie czasy, że się wyzwolimy z tej niewoli możnych panów i żydowskich spekulantów i kartelowców co żyją naszym krwawiczą i tuczom się naszym krzywdom, i nasz doprowadzili do żebraków w dziadowskich łachmanach<sup>30</sup>.*

Dalej autor pamiętnika numer szesnaście pisał szerzej o tym, że Żydzi udzielali pożyczek na 4%, a Polak polecony mu przez znajomego na 3%. Z tekstu wynika, że jego autor żył z roku na rok lawirując pomiędzy pożyczkami, zaciągając nowe i spłacając jedną przy pomocy drugiej. Ta spirala finansowa pogrążyła go rzecz jasna w coraz większym ubóstwie.

Na przykładzie następnego tekstu wyraźnie widać, że chłopci szukając winnych swojej niedoli najczęściej wskazywali przedstawicieli grup których nie rozumieli, albo takich, o których tylko słyszeli (prawdopodobnie w kościele) albo czytali w prasie o charakterze politycznym lub agitatorskim. Po tę ostatnią zresztą dość często sięgali chłopci starający się albo zakładać kółka rolnicze, albo uczestniczyć w życiu politycznym.

---

<sup>29</sup> *Pamiętniki chłopów*, s. 162.

<sup>30</sup> Tamże, s. 224.

*Pamiętnik Nr. 3*

*Syn rolnika, z zawodu kowal, przez znaczną część życia wychodźca za zarobkiem, wkońcu wiejski kowal w pow. nieszawskim*

*Jeden jedyny członek w tej partji który coś robi bezinteresownie to może Paderewski ale też nie twierdze stanowczo czy bezinteresownie czy tylko dla reklamy ale że serce ma dobre to wiem napewno bo go kilka razy widziałem i możebne żeby nie wzięli endecy w swój wyłączny monopol daleko więcejby zrobił dla ludu. Endecy głoszą że tylko oni są prawdziwe Poloki i katolicy, reszta to żydzi masony bezbożniki sodomczyki i różni kandydaci w ogień piekielny. Jennych partyj w naszymy okolicy prawie jak niema, pojawią się jacyś agitatorzy przed każdymi wyborami ale znów po wyborach znikną aż do drugich wyborów<sup>31</sup>.*

Autor tego tekstu spędził znaczną część życia podróżując i parając się dorywczym zajęciami. Ten okres jego życia rozwinął w nim nie tylko ciekawość świata, ale i chęć rozwoju, a po powrocie uczestnictwa w krajowej polityce.

W opublikowanych przez Krzywickiego tekstach dość często Żydzi przedstawiani są jako unikający pracy wyzyskiwacze, którzy nie tylko kontrolują handel, ale także ustalają różne ceny na te same towary. Jest to pogląd podówczas dość rozpowszechniony i popularny, a wynikający głównie jak się wydaje z rozwinięcia dawnych stereotypów. Dodatkowo działało tu nierozumienie języka jidysz, podejrzliwość w stosunku do ludzi obcej kultury i powracające praktycznie w każdy pamiętniku przekonanie dotyczące tego, że chłopci padają ofiarą spisków, wyzyskiwaczy i wrogów ekonomicznych.

*Pamiętnik Nr. 31*

*Średniorolny gospodarz, obecnie na skomasowanej osadzie w pow. wysoko-mazowieckim*

*A co się robi w sprzedaży towarów co kto może to drze, zawładnęli cały handel żydki i rozporządzają się, a kto jech żywi — rolnik, w naszym miasteczku powiatowem jest jech z 5000 i dobrze żyją, jak to jest*

---

<sup>31</sup> *Pamiętniki chłopów. Serja druga*, Warszawa, 1936, s. 356.

*markotnie patrzeć, jak się jedzie na targ spracowany rolnik, a żydek lub żydówka wyciągnie nogi i nic nie robi i żyje i zdała się pyta co wiesz i przywiezie ten gospodarzyna ćwiarcinę zboża, lub kurę, kilka jaj i prosi żydka żeby u niego kupił, a żydek się wysydzia co mu się zechce to daje, zawsze ceny niestałe, raz żyto 11 zł. drugi 10 zł., a ciasto zawsze po tej samej cenie, nad młynamy jest kontrol, jeden metr pszenicy bierze osiem kil rozkurzu i daje mąki 60 kila, a reste otrąb, 3 złote zapłać za mielenie<sup>32</sup>.*

Motyw zbyt wysokich cen przy sprzedaży i zbyt niskich przy skupie jest jednym ze stosunkowo często powtarzanych. To typowy zarzut jednocześnie odnoszący się do rzekomej chciwości Żydów, jak i pogłębiającej się niedoli chłopów.

*Pamiętnik Nr. 32*

*Gospodarz małorolny w pow. wołkowyjskim*

*Mamy dużo niesprawiedliwości w targowle po miastach. Utrzymana targowla w jednej warstwie narodowości przez żydów ten lud niesprawiedliwy obman widać na jego każdym kroku dziejów przez co lud rolny niesie wielkie utraty i dużo pieniędzy przepłaca dlatego, że oni nie mówią sprawiedliwej ceny, a zawsze powiada podwójnie lub potrójnie i targuj wiele wytargujesz to szczęście będziesz miał. Zawsze za jedyn gatunek i klasa nierówne płacimy inni dużo przepłacają, swe krwią i potem upracowany pieniędzy i dlatego ceny przez niesprawiedliwość bardzo są wysokie<sup>33</sup>.*

Zdarzało się, że chłopci pisząc konkursowe pamiętniki nie tylko opisywali rzeczywistość, ale starali się także zasugerować sposoby jej poprawy. Czasem są to krótkie wzmianki, innym razem podpowiedzi całych reform. Ich charakter może jednak wskazywać na dość naiwne podejście do polityki i brak zrozumienia mechanizmów gospodarczych i ekonomicznych.

---

<sup>32</sup> *Pamiętniki chłopów*, s. 432.

<sup>33</sup> *Pamiętniki chłopów*, s. 444.

*Pamiętnik Nr. 7*

*Gospodarz niegdyś na dziesięciu morgach, obecnie na uszczuplonej osadzie w pow. łaskim*

*Teraz jest świat taki jak ta moja dziurawa sukmana albo jak przetak i dopóki się nie załata wszystkich dziur woda przez niego wyleci. Myślę gdyby Państwo nasze za wszystkie zaległe podatki zabierało własność bezwzględnie, wtedy stopniowo cały przemysł przeszedłby w ręce państwa i nie byłoby wyzysku różnych żydów. Ziemia zabrana byłaby dana różnym bezrobotnym, którzy teraz tak dużo kosztują. W ten sposób państwo byłoby wszystkim i rządziłoby całym życiem<sup>34</sup>.*

W kilku przypadkach autorzy zamiast sugerować rozwiązania o charakterze ogólnopolskim notowali zmiany jakie wprowadzali oddolnie w swojej najbliższej okolicy. W okresie międzywojennym, szczególnie wśród młodych rolników, rosła świadomość wagi współpracy z innymi producentami żywności, możliwości i sensowności zakładania kółek rolniczych. Z czasem na wieś docierały także pomysły propagowane przez nacjonalistów takie jak „swoj do swego po swoje”.

*Pamiętnik Nr. 47*

*Gospodarz małorolny w pow. gorlickim*

*W tym to roku za staraniem naszego kierownika szkoły założyliśmy Kółko Rolnicze, a ma się rozumieć Kółko to byli sami gospodarze, bo domu potrzebnego na ten cel nie było, i w tym kółku rolniczem postanowiliśmy to, aby nic u żydów nie kupować, i co nam będzie potrzebne kupować wprost u źródła t. j. u producenta. Bo muszę powiedzieć, że w całym naszym miasteczku byli tylko kupcy-żydzi. Z Polaków było bardzo mało. Żelazne sklepy były wyłącznie w rękach żydów, tak samo gdy chciałem kupić ubranie to trzeba było iść do żyda, a ludność wiejska zaczęła kupować już w miejsce cągowych ubrań, kamgary, a ci śrubowali ceny wysokie, ale dawali na obie ręce nie pytając się o pieniądze. I w tym to Kółku Rolniczem chcieliśmy zrobić to, aby my nie byli wyzyskiwani, tak że częściowo to nam się udało<sup>35</sup>.*

---

<sup>34</sup> Tamże, s. 78.

<sup>35</sup> *Pamiętniki chłopów*, s. 658–659.

O oddolnych inicjatywach, które miały na celu zorganizowanie na wsiach polskiego handlu wspomniano kilkakrotnie. Wielu autorów dodawało, że plan w pewnym stopniu się powiódł, a udział Żydów w miejscowym handlu czy rzemiośle rzeczywiście spadał.

#### *Pamiętnik Nr. 2*

*Wychodźca za zarobkiem do Niemiec i Stanów Zjednoczonych a w końcu 30-morgowy gospodarz w pow. jarocińskim*

*Kupowali działki, budowali się, wykupywali nawet Niemców i tak szło do wojny. Od Żydów coraz mniej kupowali, to też Żydzi wynosili się. W naszym miasteczku Żerkowie do 1870 r. było aż 80 rodzin żydowskich, a do roku 1910 zostało jeszcze dziesięć, a teraz jest tylko jedna rodzina żydowska. Byłbym dzisiaj w spokojnym na mą miarę dobrobycie korzystał z owoców mej pracy, gdyby nie fatalne skutki gospodarcze wojny światowej. Kończę kwitnący gospodarzo dla nas okres przedwojenny i początkowy wojenny, aby wkroczyć bezpośrednio do wojny<sup>36</sup>.*

Jeden z autorów miał doświadczenia odmienne od tych, jakie opisywali pozostali zaangażowani w działalność kółek rolniczych. Gdy popadł w kłopoty finansowe musiał zwrócić się do Żyda, przeciw któremu wcześniej próbował działać.

#### *Pamiętnik Nr. 47*

*Gospodarz małorolny w pow. gorlickim*

*Poszedłem do Komunalnej Kasy Oszczędności, ale tam mi powiedzieli, że tak wielkiej kwoty mi nie pożyczą. Były banki jeszcze mniejsze, ale żydowskie, a te pożyczają gdy tylko były poinformowane przez swych konsulatów, takim konsulem był w naszej wiosce Abracham Pęcak, właściciel sklepu-wyszynku i składu ze zbożem, tak mi powiedziano w jednym z takich banków. Pieniądzy trzeba było, ale jak iść do Abramka wkiedy on wiedział, że ja byłem jeden z tych, którzy tworzyli Kółko Rolnicze i już w odstąpionej przez jednego z gospodarzy izbie zaczęto tworzyć sklep Kółka Rolniczego. Ale gdy nigdzie nie można było dostać pieniędzy, trzeba było iść do Abramka, a ten po*

---

<sup>36</sup> *Pamiętniki chłopów. Serja druga*, s. 68.

zapewnieniu, że będę u niego spowrotem brał w sklepie a nie jakimś tam Kółku, zapewni mi pożyczkę w banku, gdy będę tylko miał czterech ręczycieli bogatych<sup>37</sup>.

Nie tylko Żydzi jednak mieli działać na niekorzyść chłopca. Tak jak wspomniano wcześniej, wymieniali ich czasem w jednym rządzie z przedstawicielami innych grup. Jedną z nich byli urzędnicy, którzy zdaniem autora jednego z pamiętników prześladowali najbiedniejszych mieszkańców wsi jednocześnie faworyzując zamożnych Żydów (którzy też wzbogacić mieli się kosztem chłopca).

#### *Pamiętnik Nr. 12*

*Dawny obieżyswiat, obecnie gospodarz na sześciu morgach w pow. łaskim.*

*Mamy pana starostę rozumie się polaka, lecz najlepsze powodzenie to mają żydzi u niego, on im nie zajrzy jakie mają porządki czy nie, bo najczęściej tak i bywa, że ich wcale niema, ale za to do mnie biednego co się od głodowej śmierci tak tylko ratuje, potrafi przyjść pan policjant i dręczyć, że studnia niedobra, a to że na podwórzu naproszone słomą i pies ma zadługi łańcuch, a to że nie ma tabliczki na ścianie, a to ustęp jest niedobry, a to komin nieobielony na dachu, a to że niedobre gazety tu czytają podobnie (...) tak u nas się zaczyna, jak żyd pobije polaka choć nie ma racji to ten polak jeszcze zostanie ukarany, nam się polakom organizować nie wolno i to chłopu na wsi, a żydzi mają już i swoje bojówki<sup>38</sup>.*

Choć większość fragmentów, w których mowa jest o ludności żydowskiej ma charakter wyłącznie negatywny. W zbiorze znalazło się kilka pamiętników stanowiących dobrą ilustrację postrzegania ludzi i grup społecznych przez pryzmat zasady „swoi / obcy”.

Najczęściej „swoimi” byli mieszkańcy tej samej wsi, pochodzący z jednej grupy kulturowej, wyznający taką samą jak autor religię i kierujący się takim samym kodeksem moralnym. W przypadku chłopów ważnym elementem identyfikacji była też sytuacja ekonomiczna. „Obcym” zazwyczaj był ktoś pochodzący z innej niż autor grupy, na

---

<sup>37</sup> *Pamiętniki chłopów*, s. 659.

<sup>38</sup> Tamże, s. 160–161.

przykład religijnej, ale i mieszkaniec miasta, urzędnik czy zamożniejszy chłop lub „pan”.

Zdarzało się, że z różnych powodów chłopci postrzegali konkretnych Żydów w kategorii „swój”. Najczęściej dotyczyło to ludzi dobrze im znanych, takich z którymi utrzymywali kontakty towarzyskie lub z którymi po prostu mieli dobre stosunki. W jednym z tekstów mowa jest o nieco szerszej identyfikacji tego typu, której ofiarą padł sam autor. Pozostając w komitywie z pewnym Żydem został odsunięty przez lokalną społeczność i zepchnięty do kategorii „obcy”, w której ów Żyd już się znajdował. Co ciekawe stało się to między innymi za sprawą miejscowego księdza.

### *Pamiętnik Nr. 13*

#### *Dawny obieżyświat obecnie gospodarz w pow. radomszczańskim*

*Ojciec mój w spadku dostał sześć morgów ziemi, kupił od siostry trzy morgi, dzieci miał ośmioro a że biedę miał dużą więc postanowił żydowi gospodarstwo wypuścić w dzierżawę i całą rodziną wyjechał do Warszawy.(...) Zebrałem manatki i do żyda się sprowadziłem swojego dzierżawcy, mieszkałem do wiosny. Bardzo mi przykro było bo dziewczęta nie chciały ze mną romansować bo uważali że ja się djabłu zaprzedał bo tak ludzie takiego co polityką się trudnił uważali, przytem stale gromy szły z ambony w stronę moją. Raz byłem za družbę na weselu musiałem z orszaka wyjść bo nie chciał młodemu ślubu dać i do wiosny rozmaite przykrości miałem, a zwłaszcza od kobiet. (...) Na zimę przyjechałem nazad do żyda, na długo nie bo żyd dostał wiadomość od ojca żeby jedno mieszkanie wypróżnił bo ojciec przyjeżdża sie gospodarzyć na dobre i już nie powracać do Warszawy<sup>39</sup>.*

Autor tego tekstu o dzierżawcy nie mówi ani razu negatywnie. Postrzega jego obecność jako coś oczywistego, a relacje z nim wywołane są zastałą już sytuacją – autor uważał, że nie miał na nią wpływu i musiał dostosować się do umowy, którą lata wcześniej zawarł jego ojciec. Żyd był tu po prostu elementem rzeczywistości, na którą mężczyzna nie miał wpływu.

---

<sup>39</sup> *Pamiętniki chłopów*, s. 168–170.



W dalszej części swojej pracy ten sam człowiek zrelacjonował swoje kontakty z żydowskimi kupcami i lichwiarzami z pobliskiego miasta, oskarżając ich o oszustwa, w tym z ciężarkami na wadze, oraz ustalanie zbyt wysokiego procentu przy pożyczkach finansowych. Ze sposobu w jaki o nich pisał widać, że Żydzi ci zaliczali się w jego oczach do grupy „obcych”, a ich poczynania mogły stać się przedmiotem niesmaku, czy powodem do narzekania.

W kategorii „swój” znaleźć mogli się nie tylko ludzie, z którymi autorzy mieli relacje osobiste, ale i ci pełniący w lokalnej społeczności istotne role. Co ciekawe przynależność do tej grupy nie była ani dana raz na zawsze, ani nie wykluczała jednoczesnego zostania „obcym”. Była to kwestia względna i zależała przede wszystkim od tematu, o którym pisano i kwestii, która była w danym momencie ważna.

Dobrym przykładem takiej dualności jest opowieść o karczmarzu z powiatu inowrocławskiego, który był najlepiej poinformowanym człowiekiem w okolicy, a któremu jednocześnie autor przypisywał negatywne cechy typowe dla ludowego wizerunku ludności żydowskiej.

### *Pamiętnik Nr. 43*

*Wyrobnik (muzykant), a później dorabiający się gospodarz w pow. myślenickim, który po wojnie przeniósł się do pow. inowrocławskiego*

*Pewnego dnia kilku mieszkańców wsi Bieńkowice przyniosło wiadomość od żyda z karczmy, że dwór ma być sprzedany względnie rozparcelowany. We wsi zawrzało jak w ulu, chłopci gromadzili się do kupy i obradzali jakim sposobem mogliby ziemię dworską rozkupić, bo każdy chciał swoje osiedle powiększyć. Nie wiedzieli tylko kto ma powierzoną sprzedaż majątku, ale i na to się rada znalazła. Mówiono powszechnie, że o ile żyd wiedział, że dwór będzie sprzedany, to też musi wiedzieć kto go sprzedaje, bo żyd przeważnie każdy jest wściwski i wszędzie się wciśnie, to też najprędzej wszystko wie. Do niego postanowiono udać się po informacje o sprzedaży i nie pomyłono się. Żyd wiedział nie tylko o samej sprzedaży, ale wiedział także o term, że dwór będzie sprzedany w drodze licytacji i że wzmianka o sprzedaży jest przez sąd już zarejestrowana i licytacja nastąpi niedługo<sup>40</sup>.*

---

<sup>40</sup> *Pamiętniki chłopów*, nr 1-51, str. 606.

Podobnie rzecz miała się w przypadku ojca gospodarza spod Wadowic, który często widywał się z pewnym Żydem w sprawach prywatnych i towarzyskich. Jednocześnie jednak Żyd „bałamucił” miejscowych chłopów – namawiał do picia alkoholu, a potem dobijał z nimi korzystnych dla siebie interesów.

*Pamiętnik Nr. 44*

*Gospodarz czteromorgowy (z ćwiercią) w pow. wadowickim*

*Wkońcu i ojca zaczął bałamucić i zwabiać do siebie. Ojciec nieraz, jak był w dobrym humorze, to mówił, jak się poschodzili wieczór do żyda i rozmawiają między sobą paląc papierosy, a nie pijąc, to żyd przychodzi do nich, no, czego tak dziś smutno i przynosi flaszkę z wódką i poczęstował gości na zachętę i nieraz mu się ta szpekulacja opłaciła<sup>41</sup>.*

We wcześniejszej części tego pamiętnika pojawia się także informacja o tym, że we wsi znajdował się żydowski sklepik. Zorganizowane przez lokalnych gospodarzy kółko rolne otworzyło swój, konkurencyjny magazyn. Ich inicjatywa szybko upadła, uginając się przed żydowską konkurencją. Żydowski właściciel sklepu miał potem chodzić po wsi i mówić, że uprzedzał, że tak właśnie się stanie.

Nieco dalej ten sam autor zanotował:

*Nadszedł rok 1918 i 1919 było już dla mnie dużo weseli. Należałem już do przeglądu, cieszyłem się, że powstała ojczyzna, ruch panował ogromny, rabowano żydów, nawet i bito, jak się opierał majątku oddać, ruch był i panowało zadowolenie aż do roku 1920<sup>42</sup>.*

Mężczyzna, który spotykał się z ojcem autora, opisany został przez niego jako wspomnienie z okresu dziecięcego, coś na co nie miało się wpływu, co po prostu się działo i stanowiło element codzienności. Później, wraz z upływem lat i dorastaniem, mężczyzna zaczął budować własny wizerunek Żyda i powoli przestawał postrzegać Żydów jako „swoich”, a raczej jako „obcych”, aż doszedł do zadowolenia z powodu wymierzonej w nich przemocy.

---

<sup>41</sup> *Pamiętniki chłopów*, s. 623.

<sup>42</sup> Tamże, s. 624.

Interesujący jest także wspomniany już wcześniej nadzwyczaj obszerny pamiętnik opisujący w największych szczegółach życie mężczyzny, który spędził całe lata podróżując po świecie. Przytoczony fragment dotyczy podróży z angielskiego portu do Chicago. Autor, w czasie przeprawy przez Atlantyk, brał udział w akcji ratunkowej statku pasażerskiego, który zaczął płonąć. Sam, ponieważ posługiwał się językiem angielskim i rosyjskim, wielokrotnie proszony był o pomoc językową w komunikacji pomiędzy załogą, a pasażerami pochodzącymi z Rosji. W jego przypadku przynależność religijna czy kulturowa drugiego człowieka zdawała się nie odgrywać żadnej roli. Postrzegał ludzi przez pryzmat ich losów i nieszczęścia, które pchnęło ich do migracji, a nie czegokolwiek innego. Pisał o Żydach, Rosjanach, Anglikach, Ormianach itd.

### *Pamiętnik Nr. 3*

*Syn rolnika, z zawodu kowal, przez znaczną część życia wychodźca za zarobkiem, wkońcu wiejski kowal w pow. nieszawskim*

*Jadąc tak już drugi dzień przychodzi do mnie jeden żyd i prosi mnie żebym szedł z nim razem poratować biedne sieroty. Idziemy do kajuty zajmowanej przez te żydówkę<sup>43</sup> z temi dwiema córeczkami, która leży chora, nie może się podnieść wcale i o ratunek nie może prosić, ponieważ zna mowę tylko żargon i rosyjski, a służba okrętowa nic nie rozumie co ona do nich gada w tem języku. Żydowica tak była chora na morską chorobę do tego przyłączyła się choroba ze strachu jaki przebyła na palącym się okręcie, tak że jak się dostała do kajuty naszego okrętu wyczerpała resztkę sił, jak legła tak nie mogła się podnieść a córeczki ich nie jadły nic już drugi dzień ponieważ nie miał kto iść z niemi do stołowni na śniadanie obiad czy kolacje. Na okręcie jadaliśmy cztery razy dziennie o 8 rano 12 w południe 4 popołudniu 8-my wieczór i to każdy zasiadł do stołu a przed nakryciem leżała karta co jest do jedzenia i każdy z tej karty wybierał sobie potrawy do swego gustu i mu lokaje przynosili. Nie tak jak na niemieckich okrętach gdzie trzecia klasa sama z naczyniami musiała iść na kuchnię i tam prosto*

---

<sup>43</sup> Chodzi o imigrantkę z Odessy, która podróżowała z córkami do Ameryki. Przed znalezieniem się na pokładzie statku, którym podróżował autor, była ratowana z pokładu płonącej jednostki.

nalewał kucharz jedzenie na sposób wojskowy. Więc ta Żydowica prosi mnie w języku rosyjskim żebym poprosił doktora do niej że ona mocno chora, a te dziecińy już drugi dzień nie jadły, posłem zameldowałem dyżurnemu oficerowi okrętu że w takim numerze kajuty trzeciej klasy mocno chora jedna pani z tego spalonego okrętu. Za 5 minut już był lekarz okrętowy i siostra miłosierdzia, która zabrała te Żydóweczki pod swą opiekę a starą ich matkę zabrali do szpitala okrętowego<sup>44</sup>.

Inny jeszcze autor szeroko opisał wydarzenia lat 1916–1917, to jest niemieckiej okupacji okresu I Wojny Światowej w województwie białostockim. We wcześniejszych i późniejszych niewojennych wydarzeniach Żydzi opisywani byli zdecydowanie jako przynależni do grupy „obcych”, w czasie wojny stawali się jednak „swoimi”, ponieważ tak jak i chłopci znaleźli się nie z własnej woli w fatalnym położeniu, a jednocześnie niemieccy żołnierze byli od nich jeszcze bardziej „obcy”.

#### *Pamiętnik Nr. 6*

##### *Gospodarz średnio-rolny w pow. ostrowskim*

*Rozpoczął się więc potajemny handel, czyli tak zwany „szmugiel”. Celowali w nim oczywiście żydzi. Niemcy zgnębiliby nas byli do cna chyba swą okupacją, gdyby nie te nasze poczciwe żydki. Znaleźli się oni w swym żywiole, gdyż mogli tu rozwinąć wszystkie swój spryt i kupiecko-handlarskie zdolności. Odgrywali wobec Niemców rolę tłumaczy i szpiegów w stosunku do ludności wiejskiej. Żyd wiedział doskonale, kiedy u którego chłopca zacieliła się krowa i w porę przychodził z Niemcem po cielaka, Żyd wiedział zawsze doskonale ile każda gospodyni ma jaj, masła, wełny, przędzywa! Bo wszystko to było przez Niemców obłożone rekwizycją. A jednocześnie ten sam żyd kupił chętnie pod osłoną nocy wszystko co chłop miał do sprzedania, u żyda zawsze można było kupić bułkę czy mąki pszennej i innych zabronionych artykułów, kończąc na wódce-samogonce. U żyda można było zemleć zboże na wiatraku, choć drzwi były opatrzone pieczęcią niemiecką. Niemcy rozumieli dobrze tą podwójną grę żydowską i naogół pogardzali niemi, cenili tylko i wyzyskiwali dla siebie ich spryt i pieniądze<sup>45</sup>.*

---

<sup>44</sup> *Pamiętniki chłopów. Serja druga*, s. 241–242.

<sup>45</sup> *Pamiętniki chłopów. Serja druga*, s. 489–490

Pamiętniki w których Żydzi przedstawiani są jako „swój” stanowią jednak zdecydowaną mniejszość. Nie jest do końca jasne czy dlatego, że tak rzadko byli włączani do tej grupy, czy też dlatego, że autorzy opisywali to, co sami uznali za ważne, a pomijali to, co nieistotne.

Wiele niechęci, jaką chłopci żywili do Żydów, brała się z odmienności kulturowej i religijnej, niezrozumienia się nawzajem i wpływu innych osób powtarzających stereotypy i zachęcających do działania przeciwko „obcym”. Jednym z tego efektów jest pojawienie się najdziwniejszych plotek, które dotyczyły przedstawicieli ludności żydowskiej. I tak wspominając okres wojny polsko-bolszewickiej pewien chłop napisał:

*Pamiętnik Nr. 7*

*Gospodarz na 10 hektarach najpierw rolnik, potem ogrodnik – w pow. bielskim*

*Roboty polne prawie że przerwane. Jak kto co robił to pokryjomu. W Kleszczelach mówią, że zaczynają organizować przymusową dostawę mleka dla żydów. Rolnicy mają dawać żydom mleko, jako proletariuszom miejskim, a żydzi będą dostarczać dla rolników co? gó.... ziki<sup>46</sup>.*

### **„Młode pokolenie chłopów” Józefa Chałasińskiego**

Oba opracowania – zarówno Krzywickiego jak i Chałasińskiego – oparte zostały o tę samą technikę badawczą, w ten sam sposób pozyskano materiały i oba miały służyć temu samemu celowi – opisaniu chłopskiej rzeczywistości i realiów życia na wsi. Florian Znaniecki opatrzył publikację tomu Państwowego Instytutu Kultury Wsi przedmową i rozpoczął ją od stwierdzenia, że: „Zbyteczne byłyby uwagi nad praktyczno-społeczną doniosłością dzieła „Młode pokolenie chłopów”. Jest ona oczywista dla każdego myślącego czytelnika. Należy się spodziewać, że kierownicy państwa, politycy społeczni, ideologowie, działacze organizacyjni, wychowawcy wyciągną odpowiednie wnioski<sup>47</sup>.

---

<sup>46</sup> Tamże, s. 589.

<sup>47</sup> F. Znaniecki, *Przedmowa*, [w:] *Młode pokolenie chłopów*, t. I, Warszawa 1938, s. IX.

Mówiąc o *Młodym pokoleniu chłopów* przywołał fakt, że to jego instytut zapoczątkował technikę badawczą polegającą na rozpisywaniu konkursów na materiały biograficzne i zaznaczył, że w przypadku tego, co zrobił Chałasiński, dodatkową wartością stanowiło skoncentrowanie się na młodych mieszkańcach wsi. Uznał też, że przeprowadzenie badań koncentrujących się na starszym pokoleniu dawałoby pełniejszy obraz, lecz to, co piszą młodzi bardzo dobrze pokazuje zachodzące na terenach nieurbanizowanych przemiany społeczne<sup>48</sup>.

Z punktu widzenia badań historycznych największym minusem opracowania Józefa Chałasińskiego jest to, że pamiętniki poddano redakcji – większość przedrukowano przedstawiając tylko najbardziej z punktu widzenia socjologicznego interesujące fragmenty, w niektórych przypadkach przeprowadzono też poprawki językowe (choć jedynie w stopniu mającym ułatwić zrozumienie tekstu jeśli był on napisany chaotycznie, bądź ze zbyt dużą liczbą błędów ortograficznych). W czasie prac nad tekstami konkursowymi Chałasiński jednak nie kierował się warsztatem historyka, lecz pracował zgodnie z ówczesnie obowiązującą metodologią socjologiczną. Z opracowania widocznie zadowolony był prekursor metody dokumentów osobistych, Florian Znaniecki tak go określając: „Gdy chodzi o materiał autobiograficzny w różnych jego formach (dzienniki, pamiętniki, wspomnienia częściowe, życiorysy własne), liczne są pod tym względem nieporozumienia, nie tylko wśród laików, lecz i wśród badaczy. Najdawniej autobiografie zużytkować zaczęli historycy i biografowie (w tej liczbie historycy literatury, sztuki, religii, filozofii, nauki), wytwarzając własne sprawdziany metodyczne. Później, od połowy ubiegłego stulecia zajęli się nimi psychologowie. Dopiero jednak od dwudziestu kilku lat materiały te weszły do programu badań socjologicznych i w związku z tym sprawa ich użytku dla socjologii stała się przedmiotem metodologicznych rozważań i dyskusyj, czy to w wydawnictwach zawierających dane autobiograficzne, czy w ogólnych działaniach z metodologii nauk społecznych, czy na zjazdach i posiedzeniach zrzeszeń naukowych, czy nawet w specjalnych pracach jak np. John Dollard: *Criteria for the Life History*, Yale University Press, New Heaven 1935”<sup>49</sup>.

---

<sup>48</sup> Tamże, s. XII.

<sup>49</sup> Tamże, s. X.

Józef Chałasiński z kolei odniósł się do kwestii zachowania obiektywizmu badań pisząc, że pamiętniki przedstawiają subiektywny obraz rzeczywistości chłopskiej, a do całości obrazu dokłada się także subiektywizm badacza. Jego zdaniem nie istnieje dziedzina naukowa, która pozwalałaby zachować idealny obiektywizm, choć powinno się do niego dążyć, w dodatku badania historyczne przeprowadzane na ludziach żywych tym różnią się od badania „martwych szczątków przeszłości”, że pozwalają opisać nieobiektywne motywy kierujące ludźmi, czyli przedmiotami analizy<sup>50</sup>. Fragment ten dobitnie świadczy o tym, że pamiętniki nie zostały opublikowane z myślą o historykach zajmujących się przeszłością dalszą niż kilka, kilkanaście lat, nie wpływa to jednak na wartość publikacji jako źródła historycznego<sup>51</sup>.

Konkurs, w odpowiedzi na który młodzież wiejska pisała i przysyłała swoje pamiętniki, ogłoszono na przełomie 1936 i 1937 r. na łamach *Przysposobienia Rolniczego*. Anons został później przedrukowany jeden do jednego przez inne tytuły popularne wśród młodych rolników. Napisano w nim, że autorzy nie powinni przekraczać trzydziestego roku życia i oczekuje się, że ich zgłoszenia zawierać będą informacje o miejscu urodzenia, rodzinie, życiu szkolnym, pracy w gospodarstwie, udzielaniu się w organizacjach (w tym oczywiście kółkach rolniczych), a także o poglądach politycznych i ich ewolucji. W ogłoszeniu dodano także, jakie nagrody można w konkursie wygrać<sup>52</sup>.

Na konkurs nadesłano 1544 pamiętniki o objętości od kilku do kilkudziesięciu stron. Chałasiński przygotował także szczątkową statystykę mówiącą skąd nadesłano najwięcej tekstów, do jakich organizacji młodzieżowych należeli ich autorzy itd.<sup>53</sup>

Opracowanie Józefa Chałasińskiego wydano w czterech tomach. Podczas, gdy u Krzywickiego przeczytać można całe, zanonimizowane pamiętniki konkretnych autorów od początku do końca<sup>54</sup> tu rzecz

---

<sup>50</sup> J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, t. I, Warszawa 1938, s. XXI–XXII.

<sup>51</sup> Szczególnie, że oryginały pamiętników uległy zniszczeniu i dziś dysponujemy wyłącznie tym, co opublikował Chałasiński.

<sup>52</sup> Główną nagrodę stanowiła wycieczka drogą morską do Danii lub 100 zł gotówką. Wydaje się oczywiste, że taka zachęta nie pozostała bez wpływu na odzew i skalę zgłoszeń.

<sup>53</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. I, s. XXV–XXVII.

<sup>54</sup> Tylko sporadycznie zdarzają się zaznaczenia o wycięciu fragmentów wyjątkowo długich prac.

przedstawia się zupełnie inaczej. Każdy tom opatrzone podtytułem, a później podzielono na rozdziały. Teksty źródłowe zaś pocięto tak, by ich fragmenty odpowiadały tematom tychże rozdziałów, można zatem znaleźć akapity pamiętników odnoszące się do konkretnego zagadnienia, lecz nie jest możliwe przeczytanie całości nadesłanych wspomnień. I tak tom I to „Społeczne podłoże ruchów młodzieży wiejskiej w Polsce”, tom II to „Świat życia, pracy i dążeń kół młodzieży wiejskiej”, tom III „Rola kół młodzieży wiejskiej w społeczno-kulturalnych przeobrażeniach wsi”, a tom IV „O chłopską szkołę”.

Zbiór nie jest też wolny od wyznawanego przez Józefa Chałasińskiego światopoglądu. Był on między innymi krytykiem hołdowania szlacheckim korzeniom polskiej inteligencji. Gdy w 1947 r. socjologia zaczęła być poddawana naciskom ideowym i odgórnie kierowana w stronę poglądów socjalistycznych, Chałasiński silnie się temu sprzeciwiał<sup>55</sup>. Znany był też z popierania idei forsujących narodowy charakter państwa, a to, oraz wiążący się z taką postawą nacjonalizm, mógł wpłynąć na subiektywny dobór fragmentów pamiętników, w których mowa była m.in. o stosunkach chłopów z przedstawicielami mniejszości narodowych, etnicznych i religijnych.

Najczęściej poruszane w pamiętnikach kwestie pokrywają się z tym, o czym pisali uczestnicy konkursu Krzywickiego – bieda, niski poziom szkolnictwa, brak opieki medycznej, lekceważący stosunek urzędników (w tym nauczycieli) do mieszkańców wsi oraz poczucie bycia ofiarą przede wszystkim ucisku ekonomicznego.

Wśród autorów pamiętników nie znajdują się właściwie przedstawiciele innych religii niż chrześcijańska, zaś ich relacje z mniejszościami religijnymi, etnicznymi czy kulturowymi są wspomniane w niewielkim odsetku tekstów – tylko tam, gdzie autorzy uznali napisanie o tym za istotne dla całości pracy i gdzie Chałasiński zdecydował się je zostawić. Wzmianki o Żydach pojawiają się w tekstach, których autorzy mieli z nimi częsty kontakt. Powoduje to, że w przeważającej większości są to pamiętniki z Polski centralnej i wschodniej.

Pisząc o Żydach młodzi autorzy często powielają utrwalone już stereotypy i, co ciekawe, są to rzeczy, których brak u Krzywickiego.

---

<sup>55</sup> W. Ważniewski, *Zmienne losy polskiej socjologii na przykładzie jej czołowego przedstawiciela profesora Józefa Chałasińskiego*, [w:] „Historia i Świat”, 1/2012, Siedlce 2012, s. 181.



Kilkukrotnie przewijają się historie o „dziadach z workiem”, czyli tajemniczej postaci, która miała porywać niegrzeczne dzieci. „Dziad” w niektórych wspomnieniach stawał się Żydem, w innych Romem, w jeszcze innych nie należał do żadnej grupy etnicznej. Kilku autorów przywołało także przesąd dotyczący rzekomego wykorzystywania krwi przy wypieku macy, co stanowi jeden z najstarszych i najczęściej powtarzanych stereotypów dotyczących ludności żydowskiej. Wydaje się, iż w „Pamiętnikach chłopów” żadna z tych kwestii nie pojawia się, ponieważ autorzy nadsyłający prace na pierwszy konkurs nie mieli za zadanie opisać swojego dzieciństwa, a co za tym idzie rzadko odnosili się do kwestii takich, jak lęki z tego okresu.

Z badania Chałasińskiego wynika także, że wśród młodych chłopów utrzymało się powoli powiązanie Żydów z ideologią komunistyczną. Określenie „Żydo-komuny” pojawiło się na przełomie lat 20. i 30. XX w. w związku z przypisywaniem Żydom kierowania ruchem komunistycznym – tak w Rosji, jak i w Polsce. W Rosji termin ten zdobył popularność w okresie wojny domowej w latach 1917–1920. W Polsce upowszechnił się w okresie wojny polsko-bolszewickiej. Występowanie tej zbitki w pamiętnikach pisanych przez młodych chłopów świadczyć może o tym, że zetknęli się oni z antysemicką propagandą i przyjęli ją dość bezkrytycznie, jako element opisu otaczającej ich rzeczywistości. Starsi mieszkańcy wsi, nawet ci biorący udział w walkach 1920 r., nie używali tego pojęcia.

Jeden z uczestników badania w swoim pamiętniku ostrzegwał nawet przed działaniem „żydowskich komunistów” widząc w nich chęć wywołania rewolucji:

*A kto szerzy wśród sfer włościańskich pornografię destrukcyjną? Naturalnie, że komuniści! Bo uważają, że ze społeczeństwem zdemoralizowanym, zgangrenowanym (podobnie jak w Rosji) łatwiej będzie wywołać rewolucję w państwie. Inicjatorami owych poczynań są w 80% żydzi. Jakkolwiek nie mają już znacznego wpływu po wsiach, to właśnie dlatego starają się działać szybko a skutecznie. Wiedzą oni dobrze, że gdyby się wieś ruszyła przeciwko państwu to napewnoby i oni coś przy tym skorzystali. Taka to już myśl żydo-komunisty<sup>56</sup>.*

---

<sup>56</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. II s. 153.

Inny, wyraźnie wiąże obowiązki Polaka-katolika z koniecznością obrony ojczyzny przed atakami ze strony państw ościennych. Mówi też o uzbrojonych organizacjach żydowskich widząc w nich komunistycznych wrogów kraju:

*Ja myślę, że Naród Polski ma wielkie zadanie ratować wiarę przed Bolszewikami i bezbożnikami. By u nasz tak nie było jak w Roszji albo w Hyszpanij. Na nasz czychają Bolszewicy i Niemcy, z tąd my musimy być silni, mieć wielką armię i cały Naród powinien być uzbrojony. Cała Młodzież powinna być uzbrojona, mieć obowiązkowe przysposobienie wojskowe, trzeba dać karabiny Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej, a odebrać je organizacjom żydowskim, bo to są komóniści w Polsce<sup>57</sup>.*

Poza przypisywaniem Żydom ideologii komunistycznej i postrzeganiu w nich siły rewolucyjnej dążącej do zmian ustrojowych w Polsce, autorzy przywołują dobrze utrwalony w społeczeństwie wiejskim obraz Żyda karczmarza, tego który rozpija polskiego chłopca. Wielokrotnie piszą o karczmach, które znajdowały się we wsiach lub miasteczkach, opisują je jednak nie tylko jako miejsca gdzie chłopom sprzedawano zgubny dla nich alkohol, lecz także jako miejsca spotkań i dyskusji ludności żydowskiej.

*Na wsi ruskiej wieśniacy nie dają zarabiać żydom, bo mają swoje kooperatywy a u nas tego nie ma. Czasem na większej bogatszej wsi jest kółko rolnicze, ale na mniejszych wsiach handluje żydowski sklep i karczma, gdzie zalewa się robaka i przeklina swą dolę psią. (...) Karczma oczywiście istnieje i jest miejscem narad różnych szowinistów „budowców” i „sobotników”<sup>58</sup>.*

Nie brak też wypowiedzi bezpośrednio odnoszących się do stereotypu karczmarza działającego na szkodę chłopca.

*Polski chłop, nikt tego nie zaprzeczy dopiero zaczyna teraz pracować mózgiem, pierw nie miał kiedy, był ciemny, był zahukany, był pod pręmcą klasy szlacheckiej, pod wpływem przemożnym duchowieństwa, pod groźbą piekła, a w łagodnym razie czyścica, nie miał kiedy rozwi-*

---

<sup>57</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. III, s. 435.

<sup>58</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. II, s. 136.

*jać myśli swej, był pod batem pańszczyźnianym, pod geszefciarstwem żyda, pojono go trucizną alkoholu (...)*<sup>59</sup>.

U Krzywickiego karczmy także wiązane są z ludnością żydowską, a autorzy – tak jak u Chałasińskiego – opisują je jako miejsca prowadzące ku nieuchronnej zgubie. W tym przypadku karczmarz-Żyd, mimo że funkcjonuje na wsi i jest jej integralnym elementem, zaliczany zostaje do grupy „obcych” i to działających na szkodę chłopu. Nie ma wzmianek o karczmie jako miejscu gdzie można było potwierdzić zasłyszane gdzie indziej informacje. Interesujące też wydaje się to, że choć wielu autorów tak negatywnie mówi o tych miejscach, wszyscy przyznają, że w nich bywają i korzystają z ich dobrodziejstw.

Jedną z najciekawszych wzmianek o Żydach jakie pozostawił w zbiorze Chałasiński jest tekst autorstwa członka wiejskiego koła młodzieżowego z Wołynia. Autor prezentując swoją wieś pisze o pragnieniach i celach, jakie jego koło powinno osiągnąć, jednocześnie zdaje się, że nikt w tej wsi nie przeszedł ze sfery planów do działań. Żydzi ukazani są w pamiętniku jako przyczyna niemożliwości realizacji pragnień, jako zło samoistne, od którego zdaniem autora należy się izolować wszelkimi dostępnymi sposobami. Nie koncentruje się on na roli Żydów w jego najbliższym otoczeniu, nie przypisuje im żadnych funkcji społecznych, ani nie stawia (jak inni) zarzutów takich jak zaniżanie cen skupu. Widzi w nich po prostu personalizację całego znanego mu zła i nieszczęścia:

*Dążeniem moim jest założyć w naszej wsi mleczarnię, kooperatywę spożywczo-zbożową, nieraz tę sprawę poruszałem na zebraniach gromadzkich i nie ustąpię od tego. Przeszkody są różne, najczęściej żydostwo zapomocą swych wójtów przeszkadza w tej pracy, nieraz takie wypadki, że słowa powiedziane przez wójtów zniechęcały wszystkich na zebraniu. Boi się żydostwo, aby handel nasz polski nie unarodowił się, aby mogli nadal ssać krew z nas. Naród polski chce mieć handel narodowy i walczy o to i napewno zwycięży, takie zapatrywania w większej części mają i inni... Wiele zła wyrządza towarzystwo obce nam kulturą i religią, to jest przebywanie w towarzystwie z młodzieżą żydowską, oni są zdolni na wszystko, były u nas takie wypadki, że*

---

<sup>59</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. IV, s. 192.

*nawet żydzi gwałcili naszą młodzież żeńską, natomiast było i odwrotnie, młodzież żeńska pociągata do czynów niemoralnych naszą młodzież męską, więc przebywanie i obcowanie w takim otoczeniu popycha naszą młodzież na dno przepaści występków niemoralnych<sup>60</sup>.*

Identycznie jak u Krzywickiego jednym z największych zmartwień autorów pamiętników jest ich zła sytuacja finansowa. Każdy z tekstów wybranych przez Józefa Chałasińskiego do publikacji choć raz nawiązuje do tego tematu. Większość opisuje go bardzo szczegółowo, a część nawet zdobywa się na doradzanie w tej sprawie, proponując rozwiązania mające poprawić sytuację finansową chłopstwa. Autorzy bardzo często szukają także źródła swoich problemów i znajdują je w źle prowadzonej polityce finansowej kraju, winią rząd, prezydenta, premiera, a niektórzy bardziej klasycznie szukają winnych w swoim bliższym otoczeniu – członków grupy „obcych”. Młodzi chłopcy znacznie częściej niż starsi obwiniają o istniejącą sytuację politykę na szczeblu krajowym, a czasem nawet międzynarodowym, wychodzą mentalnie poza granice własnej wsi i mają szerszą wiedzę o świecie.

W obu kolekcjach pamiętników Żydzi obarczani są winą nie tylko za złą sytuację finansową samych autorów, ale i całego kraju. Najczęściej gniew skupiają na sobie żydowscy kupcy.

*Ci pośrednicy to przeważnie żydzi z którymi powinno się już raz skończyć<sup>61</sup>.*

Jeden z autorów przedstawia stosunki pomiędzy żydowskimi kupcami a chłopami widząc w działalności Żydów podstęp, który ma na celu wzbogacenie się kupców i wykorzystanie „naiwności chłopów”, co także pokrywa się z tym, co publikował Krzywicki:

*Dalszym wynikiem nierozsądku włości są fakty, że chłop woli u żyda o parę groszy kupić taniej aniżeli u katolika. Chłop nie wie o tym, że żydzi posiadają specjalne fundusze konkurencyjne, uzupełniające obniżki cen towarów, chcąc przez to wytrącić handel z rąk katolickich. Często przez to są wieśniacy poszkodowani, bo ziarna przechowywane w cuchnących składach żydowskich, przestają być nasionami zdro-*

---

<sup>60</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. II, s. 115.

<sup>61</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. IV, s. 128.

wymi, nadającymi się do siewu. W tej konkurencji tkwi niewątpliwie podstęp<sup>62</sup>.

Choć wielu autorów pamiętników widzi źródło swoich problemów w działaniu żydowskich kupców, to jednak sprzeciwia się jakiegokolwiek fizycznej agresji w stosunku do nich. Ich zdaniem jedynym sposobem na poprawienie sytuacji ekonomicznej mieszkańców wsi jest wypowiedzenie Żydom wojny ekonomicznej. Zainteresowanie tym zagadnieniem wśród młodych chłopów jest znacznie większe, niż wśród starszych.

*A znowu ludność nie ma czego słuchać podszeptów „bij Żyda”, bo to do celu nie prowadzi, będą konsekwencje dla tego, kto czynił pogrom, ale wyjdzie gładko, kto to zalecał. Wydać wojnę Żydom, ale nie tylko Żydom, ale pośrednikom w ogóle, wojna musi być gospodarcza, a nie inna<sup>63</sup>.*

U Chałasińskiego wzmianki o bojkotach sklepów i skupów żydowskich stają się dość częste. W oczach młodych chłopów jest to sposób na poprawę sytuacji finansowej katolickiego ogółu oraz na usunięcie niechcianej konkurencji kół. Sposobem osiągnięcia celu, na jaki wskazują autorzy, jest zakładanie spółdzielni i prowadzenie własnej inicjatywy gospodarczej.

*Dzięki właśnie T. S. L.<sup>64</sup> spółdzielczość włościan ugruntowała się na solidaryzmie społeczeństwa. Chłop nie przejrzał jeszcze wszystkich swych błędów, ale już zaczął bojkotować placówki żydowskie, uczęszcza na gromadzkie posiedzenia, myśli nad poprawą bytu swego i swych dzieci<sup>65</sup>.*

Dla części młodych najprostszym wyjściem z problemów finansowych stanowiła działalność ich własnych kółek rolniczych. Jednocześnie mówią oni, że najlepsze ich zdaniem rozwiązanie jest to mające polegać na zmuszeniu Żydów do emigracji. Szczególnie tam,

---

<sup>62</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. II, s. 154.

<sup>63</sup> *Młode pokolenie chłopów*, tom II, s. 114.

<sup>64</sup> Towarzystwo Szkoły Ludowej.

<sup>65</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. II, s. 151.

gdzie mowa jest o wysyłaniu Żydów do Palestyny można podejrzewać, że inspiracją młodych był Kościół lub prasa.

*Kółka rolnicze, przysposobienie rolnicze i taką drogą musi iść wioska, a ktoby uciekał się od tego to go zmusić do posłuszeństwa i nie dać mu dostępu gdzieby sprzedał i kupił, trzeba tak zrobić żeby gospodarz tylko sprzedawał dla organizacji i kupował tylko w organizacji to wtedy wszyscy żydzi sami pouciekaliby do Palestyny, nie byłoby tych krwiopijców co z ludzi ostatnią krew wysysają z żył<sup>66</sup>.*

Problemy związane ze szkolnictwem i dostępnością edukacji u młodych chłopów pojawiają się bardzo często. Jednocześnie akurat o tym autorzy pamiętników opublikowanych przez Krzywickiego wspominają dość rzadko. Młodzi piszą dużo o tym, że zakup podręczników, a nawet ubrań (przede wszystkim butów) dla wielu rodzin stanowił poważny wydatek. Wielu pisało, że rodzice nie pochwalali ich zamiłowania do nauki, uważając za ważniejszą pomoc w gospodarstwie.

U Chałasińskiego pojawiają się też informacje o relacjach nauczyciel-uczeń. Do szkół wiejskich uczęszczały dzieci z rodzin chłopskich, żydowskich czy wiejskiej inteligencji. Niektórzy nadmieniali o nierównym traktowaniu, czy wręcz poniżaniu ich, jednocześnie przy wyróżniającym traktowaniu dzieci wywodzących się z lepiej sytuowanych rodzin.

*Jedna nauczycielka dała mi się bardzo we znaki. W bardzo uszczypliwy i brutalny sposób wskazała różnicę pomiędzy mną, dzieckiem chłopa, a dzieckiem urzędnika i bogatą żydówką. Zaczęłam postrzegać pewne różnice<sup>67</sup>.*

O swoich doświadczeniach szkolnych wyniesionych z wiejskiej szkoły, gdzie także uczyła się młodzież żydowska, jedna z autorek napisała: „Współżycie między koleżankami katoliczkami cechowała szczerłość i serdeczność, kiedy stosunek to Żydówek był jak gdyby oficjalny”<sup>68</sup>.

---

<sup>66</sup> Tamże, s. 68.

<sup>67</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. IV, s. 38.

<sup>68</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. II, s. 139.

Nieznaczną część młodych chłopów chciała kontynuować edukację na poziomie ponadpodstawowym. Zarówno u Krzywickiego jak i Chałasińskiego na pierwszy plan w ich tekstach wysuwa się wysokość związanych z tym opłat.

*Do Gimnazjum przyjmuje się żydowskie bachory, a chłopskie dzieci się odpędza. Wielka opłata w szkołach w mieście, a na wsi co roku książki się zmienia, a to ze stratą dla chłopów, a z dorobkiem żydowskich nieraz księgarni<sup>69</sup>. (...) a po drugie że Żydów pełno się uczy i on będzie wszędzie przyjęty, bo jest taki bogaty to on wlezie wszędzie<sup>70</sup>.*

Zarówno u Krzywickiego jak i Chałasińskiego widać, jak wielką rolę w kształtowaniu się światopoglądu chłopów odgrywał kościół katolicki i pojedynczy przedstawiciele kleru. Autorzy pamiętników słuchali kazań i zazwyczaj brali sobie padające w ich czasie słowa do serca. Jeden z autorów, młody działacz kółek rolniczych i współorganizator „Uniwersytetu Niedzielnego”, tak opisywał swoje problemy z księdzem niechętnym prowadzeniu kursów rolniczych na terenie należącym do kościoła:

*W niedzielę udajemy się do kościoła, ksiądz całe kazanie głosił na ten temat o bezbożnictwie, przykład daje, jako Chrystusa biczowali żydzi i dziś tak samo biczują na takich kursach (...)<sup>71</sup>.*

Zdarzało się także, że z ambony nawoływano do bojkotu żydowskich sklepów, o którym tak często pisali młodzi chłopcy.

*Jednak żydów bić nie trzeba. Ale tak robić, jak nasz połuca Ks. K., nic nie kupić u żydów. A wtedy zamkną swoje sklepy i pujdą. U nasz w Myszyńcu przestali bić ludzie szyby żydowskie. Ale i przestali u nich kupować, dzięki temu powstało osiem sklepów polskich<sup>72</sup>.*

Inny autor wspomina jak miejscowy ksiądz podchodził do inicjatyw młodych chcących zakładać samokształcące kółka rolnicze

---

<sup>69</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. IV, s. 126.

<sup>70</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. II, s. 69.

<sup>71</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. II, s. 164.

<sup>72</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. III, s. 435-6.

i działalność spółdzielczą. W jego tekście widać jednak, że sam nie był wolny od antysemityzmu:

*Gdy się obudziło nasze koło z głębszym doświadczeniem wiciowem do pracy nad ugorem wsi starej, to ambona grzmiąca, że to nie chrześcijanie nie katolicy, zamiast żydów bić, to ich kochają. My ich nie kochamy, lecz bić Chrystus nie kazał, a przez spółdzielczość my im wydamy walkę nieubłaganą nie taką, jak ci co głoszą bij żyda chłopie, a sami z nimi handlują i konferują. Chodzi im tylko o to, aby szykanować wieś, kłócić, a kto kłóci dwóch to rządzi i korzysta<sup>73</sup>.*

### **Podsumowanie**

Publikacja Ludwika Krzywickiego w znacznie większym stopniu niż ta wydana przez Józefa Chałasińskiego, zgodna jest z warsztatem historycznym. Mimo to oba zbiory stanowią dziś wspaniałe materiały źródłowe dające unikalny wgląd nie tylko w życie chłopskie, ale i w poglądy mieszkańców wsi. W czasie wydania oba wpisywały się także w najnowocześniejsze i najmodniejsze trendy socjologiczne.

By zbudować sobie szerszy obraz kontaktów polsko-żydowskich na wsi dwudziestolecia międzywojennego wydaje się niezbędne zapoznanie się jednocześnie z „Pamiętnikami chłopów” oraz z „Młodym pokoleniem chłopów”. Żadne z tych badań nie gwarantuje bowiem pełnego wglądu w tamten świat, uzupełniają się i pod wieloma względami przeplatają.

Większość tego, co pisali starsi autorzy pamiętników znajduje potwierdzenie w słowach młodych chłopów. Ci pierwsi pomijają wiele historii ze swojego dzieciństwa między innymi dlatego, że mieli czas zebrać więcej doświadczeń życiowych i nie uważali tego okresu swojego życia za znaczący. Być może także ze względu właśnie na to częściej w ich słowach i wyraźniej widać podział na grupy „swój” i „obcy”. Młodzi także zauważają istnienie tego rozgraniczenia, wydaje się jednak, że przywiązują do niego mniejszą wagę. Dodatkowo do grupy „swój” nie zaliczają już innych chłopów, lecz członków kółek i ludzi młodych dzielących z nimi chłopską niedolę.

---

<sup>73</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. II, s. 172.



Klasyczne można powiedzieć stereotypy pojawiają się głównie u młodych. Starsi autorzy zamiast pisać o nich, koncentrują się na własnych przeżyciach. Częściej widzą też to, że Żydzi dzielą się na tych, których znają i na żydowski ogół, coś w rodzaju tła towarzyszącego przede wszystkim handlowi.

Mimo pewnych różnic między treścią źródeł zebranych w obu wymienionych zbiorach, widać wyraźnie pewien charakterystyczny punkt widzenia, który dzielą młodzi i starsi. Historii, których pozytywnymi bohaterami byłiby Żydzi, praktycznie nie ma. W nielicznych ludzie ci opisywani są neutralnie, a w zdecydowanej większości negatywnie. Wydaje się też, że choć chłopci „wiedzieli”, że to Żydzi odpowiadają za to, w jak złej są sytuacji, gotowi byli za większość spraw winić członków wielu innych grup. Poczucie własnej niższości, niedoli i skazania z góry na żywot pędzony w ubóstwie dominuje w tekstach i staje się pryzmatem, przez jaki przedstawiane są praktycznie wszystkie inne opisywane elementy chłopskiej rzeczywistości.

## **Bibliografia**

### **Materiały źródłowe**

- *Pamiętniki chłopów nr. 1-51*, pod red. Ludwika Krzywickiego, Warszawa, 1935.
- *Pamiętniki chłopów. Serja druga*, pod red. Ludwika Krzywickiego, Warszawa, 1936.
- *Młode pokolenie chłopów*, t. I-IV, pod red. Józefa Chałasinskiego, Warszawa 1938.

### **Opracowania zwarte i artykuły**

- Gawryszewski A., *Ludność Polski w XX wieku*, Warszawa, 2005.
- *Historia polski w liczbach*, t. 1, *Państwo, społeczeństwo*, Warszawa 2003.
- *The Polish Peasant in Europe and America: Monograph of an Immigrant Group*, W.I. Thomas, F. Znaniecki, t. 1-5, Boston 1918-1920.
- *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1-5, uwagi wstępne J. Chałasiński, J. Szczepański, Warszawa, 1976.
- Rodak P., *Zapomniana epopeja. Polskie konkursy pamiętnikarskie i literatura* [w:] „Teksty drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja”, 2024, nr. 2.
- Winclawski W., *Wstęp do socjologii Floriana Znanieckiego – wyzwanie rzucone polskiej socjologii i jego następstwa (dziewięćdziesiąta rocznica publikacji dzieła)*, [w:] „Rocznik Historii Socjologii”, vol. II, Toruń 2021.
- Wązniewski W., *Zmienne losy polskiej socjologii na przykładzie jej czołowego przedstawiciela profesora Józefa Chałasińskiego*, [w:] „Historia i Świat”, 1/2012, Siedlce 2012.

### **Netografia**

- <http://fundacjaznanieckiego.amu.edu.pl/florian-znaniecki-2/>

## Abstrakt

Artykuł mówi o obrazie Żydów w pamiętnikach chłopskich na podstawie materiałów źródłowych z okresu międzywojennego. Praca została podzielona na trzy części. Pierwsza zawiera uwagi metodologiczne dotyczące „badań dokumentów osobistych”. Druga przedstawia kwestie związane z ludnością żydowską, jakie poruszali uczestnicy konkursu na pamiętniki chłopskie zorganizowanego przez Instytut Gospodarstwa Społecznego. Materiały pochodzące z tego konkursu zostały wydane w dwutomowej pracy pod redakcją Ludwika Krzywickiego w latach 1935–1936, a fragmenty dotyczące ludności żydowskiej zawierają wiele odniesień do klasycznych stereotypów żydowskich, obecnego w okresie międzywojennym problemu antysemityzmu ekonomicznego oraz zagadnienia „obcy” / „swój”. Trzecia część pracy to przeprowadzona pod zbliżonym kątem analiza czterotomowego opracowania pamiętników chłopskiej młodzieży. Te pochodzą z konkursu pamiętnikarskiego zorganizowanego przez Państwowy Instytut Kultury Wsi, a wydane zostały w 1938 r. pod redakcją Józefa Chałasińskiego. Tekst kończy porównanie sposobu, w jaki chłopi – autorzy pamiętników pisali o ludności żydowskiej.

**Słowa kluczowe:** Żydzi, pamiętniki, Chałasiński, Znaniński, Krzywicki, wieś, stereotyp

## Summary

The article discusses the image of Jews in peasant diaries based on source materials from the interwar period. The work is divided into three parts. The first contains methodological remarks concerning the “studies of personal documents”. The second presents issues related to the Jewish population, which were raised by participants in the competition for peasant diaries organized by the Institute of Social Economy. Materials from this competition were published in a two-volume work edited by Ludwik Krzywicki in 1935–1936, and the fragments concerning the Jewish population contain many references to classical Jewish stereotypes, the problem of economic anti-Semitism present in the interwar period, but also the issue of “alien” / “our own”. The third part of the work is an analysis conducted from a similar angle of a four-volume study of peasant youth diaries. These come from a memoir competition organized by the State Institute of Rural Culture and were published in 1938 under the editorship of Józef Chałasiński. The text ends with a comparison of the way in which peasant memoirists wrote about the Jewish population.

**Keywords:** Jews, memoirs, diaries, Chałasiński, Znaniński, Krzywicki, village, stereotype



**Dr Anna Smywińska-Pohl**

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

ORCID: 000-0002-8322-4979

## **Z Tyrawy Wołoskiej w świat. Awans społeczny Jakuba Awigdora**

### ***Jakub Awigdor i Tyrawa Wołoska***

Tyrawa Wołoska znajduje się w Bieszczadach, w Górach Słonnych, położna jest około 20 kilometrów od Sanoka i 50 kilometrów od Przemyśla. Ta niewielka miejscowość, o której pierwsze wzmianki pojawiają się na początku XV wieku, położona była wśród lasów bukowych pełnych saren, lisów, dzików, na niebie widoczne były sowy i myszołowy<sup>1</sup>. Na przełomie XIX i XX w. miasteczko miało drewnianą podcieniową zabudowę, rynek, w kształcie kwadratu przecinała droga łącząca Przemyśl z Krakowem<sup>2</sup>.

Choć Żydzi przybyli do Tyrawy Wołoskiej na przełomie XVII i XVIII w., około 1870 r. była to najmniejsza gmina żydowska, licząca jedynie 32 członków. W miejscowości znajdowała się synagoga i mykwa, położone nad brzegiem Tyrawki, cmentarz żydowski i szkoła<sup>3</sup>. Posługę pełnił tam jeden rabin, prawdopodobnie był to Abraham Awigdor (ur. 1832 r.), wcześniej działający w Terewie<sup>4</sup>. Był on synem Jakuba Awigdora, rabina z Podkamienia i Brodów. Abraham posiadał liczną rodzinę. Z pierwszą żoną, Rywką, z domu Horowitz,

---

<sup>1</sup> R. Januszczak, *Tyrawa Wołoska: gmina w cieniu Gór Słonnych*, Krosno 2000, s. 8.

<sup>2</sup> Tamże, s. 16.

<sup>3</sup> G. Holly, *Przekształcenia krajobrazu sakralnego na pograniczu polsko-słowacko-ukraińskim (XIX–XXI wiek)*, [w:] „Monografie Bieszczadzkie”, nr 15 (2014), s. 170.

<sup>4</sup> Informacja o tym, że Abraham Awigdor był rabinem Terewy, jak pisze, niewielkiej wioski nad brzegiem Sanu, pochodzi od syna Jakuba Awigdora, Izaaka. Taka miejscowość jednak obecnie nie istnieje i nie znalazłam jej w innych źródłach. Być może ta miejscowość już nie istnieje lub została wchłonięta przez inną, bądź też Izaak pomylił Terewę z Tyrawą lub np. Tereswą znajdującą się na terenie Ukrainy.

miął ośmioro dzieci – synów: Aszera (późniejszy rabin w Bełzie), Józefa (późniejszy rabin w Limanowej), Menachema, Chaima (późniejszego rabina w Kałuszynie pod Warszawą) i Meira oraz córkę – Schindel. Po śmierci żony ponownie się ożenił, z młodą wdową – Chają, z którą miał jeszcze troje dzieci – Dawida, późniejszego rabina Andrychowa, Sarę oraz Jakuba, który imię otrzymał po swoim dziadku. Jakub urodził się w Tyrawie Wołoskiej w 1896 r. Wówczas w Tyrawie mieszkało 415 Żydów i stanowili oni 40% populacji<sup>5</sup>. Był to sztetl pełen życia, z Żydami wykonującymi pracę rzeźnika, krawca i stolarza<sup>6</sup>. W miasteczku znajdowały się także gospoda, tartak, sklep bławatny i z różnymi towarami, działała także akuszerka. Jakub Awigdor w przedmowie do książki opisuje swoje rodzinne miasteczko takimi słowami: „Miasteczko było małe i oddalone od zgwień i hałasu, nie było też tam linii kolejowej, a najbliższa stacja oddalona było o dwadzieścia kilometrów, wokół znajdowały się góry wysokie do nieba (Karpaty). Było to wspaniałe miasto, bo jego żydowscy mieszkańcy (mieszkało tam prawie 120 rodzin) żyli zawsze w miłości, braterstwie i radości. Nigdy nie było tam poważniejszych konfliktów”<sup>7</sup>.

Niestety, chcąc dokładniej zrekonstruować życie ówczesnej Tyrawy, natrafia się na problem braków dokumentów, które najpewniej zostały zniszczone bądź zaginęły w czasie I i II wojny światowej. Nie zachowały się księgi metrykalne wyznania mojżeszowego dla miejscowości Tyrawa Wołoska, nie ma także spisów ludności, ksiąg meldunkowych, rejestrów (z lat 1870-1944) mieszkańców, ani akt szkolnych. Zachował się jednak spis osobowy do ksiąg gruntowych, niestety, z nieznanymi mi przyczyn, nazwisko Awigdor tam nie figuruje<sup>8</sup>.

Z tego względu trudne jest także zrekonstruowanie wczesnego życia samego Jakuba Awigdora. Wiadomo jednak, że odebrał on staranne wykształcenie religijne, w jego domu rodzinnym mówiło się

---

<sup>5</sup> „Tyrawa Wołoska”, [w:] *The Encyclopedia of Jewish life before and during the Holocaust*, op. Shmuel Spector i Geoffrey Wigoder t. 3, Nowy Jork 2001, s. 1353.

<sup>6</sup> J. Potaczek, *Spółeczność żydowska w Bieszczadach w latach 1918-1939 i jej losy podczas II wojny światowej* – praca doktorska, s. 57, źródło: <https://repozytorium.ur.edu.pl/items/342e9e83-8c21-4973-bcf5-e43ade841100> (dostęp 10.10.2024).

<sup>7</sup> J. Awigdor, *Shu”T Responsa Abir Yaakov*, Nowy Jork 1949, s. n.n.

<sup>8</sup> Korespondencja ze Stanisławem Dobrowolskim, dyrektorem Archiwum Państwowego w Rzeszowie, oddział w Sanoku, sygn. OS.6342.433.2024

w jidysz. Uchodził za genialnego chłopca, *iluja* i w wieku 6 lat został rabinem.



Fot. 1 Mapa Tyrawy Wołoskiej, AP w Rzeszowie, zesp. nr1313,  
kataster gruntowy sygn. 3155

### ***Związek z Rachel Breindel Horowitz***

Gdy wybuchła I wojna światowa, ewakuował się wraz z rodziną przez Nowy Sącz, prawdopodobnie do Wiednia. W Nowym Sączu spotkał swoją dalszą krewną– Rachel-Breindel Horowitz. Decyzja o wejściu w związek właśnie z nią, miała ogromny wpływ na całe jego późniejsze życie. Rachel mówiła w domu tylko w języku polskim i była lepiej wykształcona świecko od niego – ukończyła gimnazjum i posiadała maturę. Postawiła ona warunki zawarcia małżeństwa – Jakub miał zdać maturę, nauczyć się języka polskiego i pójść na świeckie studia. Para wzięła ślub w 1918 lub 1919 r.<sup>9</sup> W roku 1920 Jakub Awigdor zdał maturę w Gimnazjum im. Jana Długosza w Nowym Sączu, wraz z Emanuelem Ringelblumem i Henrykiem

---

<sup>9</sup> SC Shoah Foundation's Visual History Archive (dalej VHA), wywiad z Izaakem Awigdorem z 9.02.1997 r. źródło: <https://vha.usc.edu/testimony/26184?from=search&seg=6> (dostęp 15.10.2024)

Baryczem<sup>10</sup>. Wówczas prawdopodobnie rodzina się tam przeprowadziła, a Rachel Braindel otworzyła tam sklep z kapeluszymi, do którego przyjeżdżały kobiety nawet z Krakowa. Wiosną 1921 r. Jakub Awigdor rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Co warte odnotowania, w okresie dwudziestolecia międzywojennego był jednym studentem – Żydem pochodzącym z Tyrawy Wołoskiej<sup>11</sup>.

We wpisach na kolejne semestry, Awigdor podawał wyznanie mojżeszowe, obywatelstwo polskie, a język ojczysty – żydowski (później – od 1921/22 – już polski). Początkowo Awigdor wybrał wykłady przede wszystkim u Tadeusza Garbowskiego i Władysława Heinricha (dotyczące przede wszystkim historii filozofii, epistemologii i monizmu) oraz Leona Sternbacha (z filologii klasycznej) i Józefa Kallenbacha (z historii literatury)<sup>12</sup>. W kolejnym roku akademickim uczęszczał także na zajęcia prowadzone przez Witolda Rubczyńskiego dotyczące filozofii greckiej<sup>13</sup>, a później także na seminaria Ignacego Chrzanowskiego z epoki romantyzmu, odnoszące się przede wszystkim do życia i twórczości Zygmunta Krasińskiego i Juliusza Słowackiego<sup>14</sup>.

Przełom 1920 i 1921 r. przyniósł kolejne duże zmiany. W grudniu 1920 r. urodził się pierwszy syn Awigdorów – Izaak, a wkrótce Jakub otrzymał propozycję zajęcia stanowiska nadrabina Borysławia i Drohobycza i zdecydował się ją przyjąć. W tym samym czasie w Tyrawie Wołoskiej zmarł jego ojciec. Rodzina postanowiła ponownie się przeprowadzić, wraz z owdowiałą matką i zmienić nieska-

---

<sup>10</sup> Nie jest pewne, czy Barycz i Awigdor utrzymywali ze sobą kontakt, ale w czasie studiów uczęszczali na wspólne zajęcia z filozofii (por. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego [dalej: AUJ], *Księga wpisowa studentów Wydziału Filozoficznego*, sygn. WF II 396 – Jakub Awigdor, Henryk Barycz).

<sup>11</sup> M. Kulczykowski, *Żydzi – studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Kraków 2004, s. 196–197.

<sup>12</sup> AUJ, *Katalog główny studentów UJ za rok szkolny 1920/21, filozofia II – słuchacze zwyczajni, litery A–Z* sygn. S II 303a – Jakub Awigdor

<sup>13</sup> AUJ, *Katalog główny studentów UJ za rok szkolny 1921/22, filozofia studenci – studenci, litery A–L*, sygn. S II 307a – Jakub Awigdor, studiował w tym samym czasie co Henryk Barycz, choć w toku studiów tylko raz mieli wspólne zajęcia – w II półroczu roku akademickiego 1920/21 obaj byli zapisani na wykład Władysława Heinricha z historii filozofii ery nowożytnej (por. AUJ, WF II 396)

<sup>14</sup> AUJ, *Katalog główny studentów UJ za rok szkolny 1922/23, filozofia studenci – studenci zwyczajni, litery A–J*, sygn. S II 312a – Jakub Awigdor



żone ręką człowieka krajobrazy na zdecydowanie bardziej zindustrializowane.

### ***Borysław-Drohobycz-Truskawiec***

Polskie zagłębienie naftowe od końca XIX w. przyciągało wielu ludzi – zarówno tych, którzy chcieli wzbogacić się przez inwestycje, kupców czy tych, którzy szukali lepszego życia poprzez lepiej płatną pracę<sup>15</sup>. W Drohobyczu zajmowano się przede wszystkim sprzedażą ropy, którą wydobywano w Borysławiu. Unosił się jednak nieprzyjemny zapach, a płynąca przez miasto Tyśmienica była tak bardzo zanieczyszczona, że nie można było się w niej kąpać. Miasto nie było targane silnymi konfliktami narodowymi, przez Mariana Hemara zostało nazwane „półtora miastem” – pół polskim, pół żydowskim i pół ukraińskim. W radzie miasta zasiadały 24 osoby, po ośmiu Polaków, Żydów i Ukraińców<sup>16</sup>. Do tej społeczności, liczącej około 30 000 ludzi, w której 44% stanowili Żydzi, w 1921 r. przybył Jakub Awigdor z rodziną.

Proces wyboru na nadrabina, Awigdor tak wspominał: „Miałem 24 lata kiedy zostałem oficjalnie zaproszony do ubiegania się o to stanowisko. Wpierw byłem egzaminowany przez Zarząd Gminy, czy jestem godzien tej misji. Przybyłem do Drohobycza, gdzie spędziłem 10 dni rozmawiając po hebrajsku, polsku, jidysz i niemiecku. Odpowiadałem także na setki pytań zadawanych przez miejscowych uczonych a dotyczących różnych kwestii i o różnym stopniu trudności i wagi.”<sup>17</sup>.

Jakub Awigdor w Drohobyczu i Borysławiu pełnił wiele funkcji. Jako naczelną rabin Borysławia i Drohobycza był zwierzchnikiem około 20 rabinów. Przede wszystkim zaś pełnił posługę w wielkiej synagodze w Drohobyczu przy ulicy Reicha. Była to największa, chóralna synagoga we Wschodniej Galicji. Oprócz tego zasiadał w jednym wówczas funkcjonującym w regionie *bejt din*, nadzorował rzeźnię i był rabinem polskiej armii. Pomimo ogromu pracy, przez pewien

---

<sup>15</sup> S. S. Nicieja, *Kresowe Trójmiasto. Truskawiec-Drohobycz-Borysław*, Opole 2018, wyd. II, s. 69.

<sup>16</sup> Tamże, s. 79.

<sup>17</sup> J. Awigdor, *Shu”T Responsa Abir Yaakov*, op. cit. s. nn.

czas kontynuował studia w Krakowie. Później zaś przeniósł się na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, który był dla niego znacznie bliższy geograficznie. Tam studiował przede wszystkim filozofię, eksternistycznie. Pokłosem jego pracy było nie tylko absolutorium, którym zwykle kończyły się w tamtym czasie studia, ale doktorat poświęcony metafizyce Spinozy i jej związkom z judaizmem<sup>18</sup>. Jego doktoryzowanie się odbiło się szerokim echem w prasie i nie tylko. Pisano o nim: „Członkowie gminy oraz rozmaici dostojnicy wśród Izraela towarzyszyli rabinowi w tym akcie. Rabin Awigdor był odziany w czarny jedwabny chałat, przepasany szerokim, jedwabnym pasem, na głowie miał cenną czapkę sobolową, w prawej ręce trzymał laskę o srebrnej ręczce”<sup>19</sup>.

Doktorat Jakuba Awigdora był też o tyle niezwykły, że tylko jeszcze dwóch ortodoksyjnych rabinów w II RP zrobiło świeckie doktoraty – byli to Izaak Rubinstein z Wilna, Kalman Chameides z Katowic.

Poza wspomnianą pracą doktorską, na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych, napisał kilka publikacji. Pierwszą z nich jest *Nauka Talmudu: pierwszy okres, pierwsza epoka*<sup>20</sup>. Awigdor pisze we wstępie, że ze względu na język Talmudu jest on dla wielu niedostępny. Ponadto upatruje on przyczynę odchodzenia od religii nie w sekularyzacji, ale braku znajomości zasad judaizmu. Pewnym remedium miało być omówienie przez niego Talmudu poprzez systematyczny wykład tegoż, zamiast dokładnego przekładu, który to sposób, jak podaje, nie sprawdził się w Niemczech<sup>21</sup>. Opublikowana nakładem autora pozycja, miała być pierwszą częścią większej całości, następne jednak się nie ukazały. Kolejne to *Ubój rytualny*, poświęcony obronie prawa do szechity<sup>22</sup>, *Rabbi Mojżesz Ben Majmon R. M. B. M. Majmonides: jego życie i działalność, 14 Nisan 4894 – 14 Nisan 5695*<sup>23</sup>, przypomnienie

---

<sup>18</sup> Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego [dalej: DALO], praca doktorska Jakuba Awigdora, sygn. F. 26, op. 4, s. 79.

<sup>19</sup> „Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 208, s. 7 (cyt. za: A. Biedrzycka, *Kalendarium Lwowa 1918–1939*, Universitas, Kraków 2012, s. 580).

<sup>20</sup> J. Awigdor, *Nauka Talmudu. Pierwszy okres. Pierwsza epoka*, Drohobycz 1928.

<sup>21</sup> Tamże, s. III-V.

<sup>22</sup> J. Awigdor, *Ubój rytualny*, Drohobycz 1928.

<sup>23</sup> J. Awigdor, *Rabbi Mojżesz Ben Majmon R. M. B. M. Majmonides: jego życie i działalność, 14 Nisan 4894 – 14 Nisan 5695*, Drohobycz 1935.

życia i dzieła Majomonidesa w osiemsetną rocznicę urodzin, a także zbiór responsów<sup>24</sup>.

Działalność Awigдора w okręgu borysławsko-drohobyskim częściowo jest udokumentowana przez zachowane afisze i plakaty. Pokazują, z jakimi problemami mierzył się jako rabin – w obliczu kryzysu ekonomicznego starał się poprawić sytuację Żydów, a jednocześnie dbał o przestrzeganie tradycji nakazów religijnych. W 1933 r. wydał odezwę do mieszkańców, aby w okresie Pesach nie kupowali macy pochodzącej z innych miast, ze względu na brak możliwości sprawdzenia, czy rzeczywiście jest ona koszerna i w jaki sposób przebiegał jej transport oraz przypomniał o tradycji nakazującej wnoszenie opłat od mąki na rzecz ubogich Żydów, którzy pracują przy wypieku. Wydał zakaz ich używania<sup>25</sup>. Z kolei w 1935 r. apelował o przestrzeganie szabatu i informował, że Żydzi, którzy otwierają sklepy w tym czasie, narażają się na szereg konsekwencji – między innymi nie będą wzywani do czytania Tory, ich nazwiska będą umieszczone w synagogach i pochowani zostaną poza cmentarzem żydowskim<sup>26</sup>.

Postery pokazują jednak także zaangażowanie rabina w życie społeczno-polityczno-kulturalne – w 1931 r. odprawił uroczyste nabożeństwo w rocznicę śmierci Teodora Herzla<sup>27</sup>, wygłaszał referat w czasie walnego zgromadzenia stowarzyszenia Hachnusat Orchim w 1938 r.<sup>28</sup>, a w 1939 r. wygłosił kazanie żałobne ku pamięci bojownika syjonistycznego Szlomo Ben Josefa<sup>29</sup>.

Chociaż Awigdor w swoim szkicu autobiograficznym pisze, że pomimo składanych mu ofert objęcia posady rabina w wielu miastach, między innymi we Lwowie, Częstochowie i Łomży, był tak związany ze swoją społecznością, że jej nie opuścił, zachowały się dokumenty dotyczące jego starań o stanowisko rabina we Włocławku wiosną 1934 r. 26 marca 1934 r. napisał do tamtejszej gminy, że dowiedział się

---

<sup>24</sup> Zob. J. Awigdor, *Sefer She'elot u-teshuvot Abir Ya'akov*, Piotrków Trybunalski 1934.

<sup>25</sup> *Afisze Żydów ze Lwowa, Drohobycza i Borysławia wydane w latach 1929–1939 w zbiorach Biblioteki Narodowej*, red. Barbara Łętocha, Izabela Jabłońska, Warszawa 2015, afisz 52, s. 137.

<sup>26</sup> Tamże, afisz 65, s. 150.

<sup>27</sup> Tamże, afisz 38, s. 123.

<sup>28</sup> Tamże, afisz 82, s. 167.

<sup>29</sup> Tamże, afisz 88, s. 173.

o wolnym stanowisku rabina w *bejt din*, w związku z czym chciałby starać się o tę posadę. Załączył do tego świadectwa i inne dokumenty, ale niestety te nie zachowały się<sup>30</sup>. Spotkało się to ze sprzeciwem drohobyskich syjonistów – list był sygnowany przez Jakoba Bergwaka i Ignacego Turnscheina. Jak pisali do Gminy Wyznaniowej Żydowskiej: „Dochodzą nas słuchy, iż rabin nasz p. Dr. Awigdor, ubiega się o stanowisko rabina tamtejszej gminy, podając się przytem na gorliwego i aktywnego syjonistę. Jako długoletni członkowie organizacji sjońskiej i szczerzy wyznawcy idei, poczuwamy się do obowiązku zwrócenia Panom uwagi, iż wzwyż wspomniany nie tylko nie jest aktywnym syjonistą ani zwolennikiem czy sympatykiem ruchu naszego, ale jest jego ukrytym wrogiem, syn jego zaś jest przywódcą młodzieży agudystycznej.”<sup>31</sup>.

Jakub Awigdor był zdeterminowany w kwestii przeniesienia się do Włocławka. Zdecydował się w czerwcu na przyjazd tam<sup>32</sup>, a później kilkakrotnie pisał do tamtejszej gminy – w maju<sup>33</sup> i czerwcu<sup>34</sup> – prosząc o odpowiedź na jego zapytania. Po wizycie napisał do nich jeszcze jeden list, w którym przyznał, że tamtejsze środowisko wywarło na nim duże wrażenie. Dodał, że kwestia wynagrodzenia nie jest dla niego najważniejsza, ufa, że pensja po prostu pozwoli mu

---

<sup>30</sup> *Akta Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Włocławka*, Wybory rabina gminy we Włocławku, list rabina Jakóba Awigdora z Drohobycza do Zarządu Gminy we Włocławku ze zgłoszeniem swojej kandydatury na stanowisko rabina, sygn. 113/9\_17, źródło: <https://cbj.jhi.pl/documents/162263/o/> (dostęp 10.10.2024).

<sup>31</sup> *Akta Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Włocławka*, List od członków Gminy Żydowskiej w Drohobyczu do Gminy Żydowskiej we Włocławku w sprawie Jakuba Awigdora, sygn. 113/9\_6, źródło: <https://cbj.jhi.pl/documents/162186/2/> (dostęp 11.10.2024).

<sup>32</sup> *Akta Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Włocławka*, Wybory rabina gminy we Włocławku, karta pocztowa wysłana przez rabina Jakóba Awigdora z Drohobycza do Zarządu Gminy we Włocławku z informacją o terminie przyjazdu, sygn. 113/9\_11, źródło: <https://cbj.jhi.pl/documents/162189/1/> (dostęp 11.10.2024).

<sup>33</sup> *Akta Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Włocławka*, Karta pocztowa z 22.05.1934 r. wysłana przez rabina Jakóba Awigdora z Drohobycza do Zarządu Gminy we Włocławku z prośbą odpowiedzi na list, źródło: <https://cbj.jhi.pl/documents/162261/1/> (dostęp 14.10.2024).

<sup>34</sup> *Akta Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Włocławka*, st Jakuba Avigdora do Gminy Wyznaniowej Żydowskiej we Włocławku, w którym powiadamia o swoim powrocie z podróży i pyta o wiadomości odnośnie do niesprecyzowanej w tekście sprawy, sygn. 113/9\_7, źródło: <https://cbj.jhi.pl/documents/162869/o/> (dostęp 11/10/2024).

się utrzymać. Zastrzegł jednak, że choć pragnie zostać tam rabinem, prosił o wycofanie jego kandydatury, jeśli jej procedowanie miałoby prowadzić do konfliktów i nieporozumień<sup>35</sup>.

Z korespondencji z Gminą Żydowską we Włocławku wynika, że Jakub Awigdor dużo podróżował. W ciągu dwóch miesięcy – maja i czerwca 1934 r. rabin odwiedził Wilno i Palestynę<sup>36</sup>. Niestety brakuje dalszych informacji na ten temat.

Jeśli chodzi o życie rodzinne, to po przeprowadzce do Drohobycza, Jakubowi i Rachel rodzą się jeszcze Chana Gittel w 1922 r., Scheindel w 1929 r. i Abraham ok. 1930 r. Rodzeństwo, jak wspominał Izaak, odebrało staranną edukację. Domem, w dużej mierze, opiekowała się matka Awigdora, która była konserwatywną osobą, zajmowała się kuchnią i niechętnie dopuszczała do niej Rachel. Ta z kolei pracowała, wypisywała akta narodzin i śmierci w ramach pomocy w pełnieniu funkcji przez męża. W domu jeden z pokoi był przeznaczony do modlitwy. Rodzina Awigdorów słynęła z gościnności, Zawsze mieli gości w szabat, wśród nich był nawet ksiądz, Franciszek Kotula, znajomy Awigdora z pracy w wojsku czy wiceprzewodniczący gminy Szapendorf, który przychodził na kugel w co drugi szabat.

Organizowali także *seuda szliszit* – trzeci posiłek szabasowy, mający publiczny charakter – w jego czasie podawali chałkę, śledzie, whisky, piwo i miód pitny. Śpiewano zmiroty. Wówczas odwiedzało ich nawet 40–50 osób.

Rodzina spędzała lato w nieodległym od Borysławia i Drohobycza Truskawcu. Jak wspominał Izaak Awigdor drogę pokonywało się w 7–8 minut samochodem lub godzinę pojazdem konnym. Truskawiec, znajdujący się za wzgórzem, miał zupełnie inny klimat niż zagłębie naftowe. Był to jeden z najpopularniejszych kurortów w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym, o którym Awigdor mówił, że to okno na świat, ze względu na to, jak wielu rabinów do niego

---

<sup>35</sup> Akta Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Włocławka, List Jakuba Awigdora do Gminy Żydowskiej we Włocławku, sygn. 113/9\_6, źródło: <https://cbj.jhi.pl/documents/162186/5/> (dostęp 11.10.2024).

<sup>36</sup> Akta Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Włocławka, List Jakuba Awigdora do Gminy Wyznaniowej Żydowskiej we Włocławku, w którym powiadamia o swoim powrocie z podróży i pyta o wiadomości odnośnie do niesprecyzowanej w tekście sprawy, sygn. 113/9\_7, źródło: <https://cbj.jhi.pl/documents/162869/0/> (dostęp 11.10.2024).

przyjeżdżało. Burmistrzem Drohobycza i właścicielem Truskawca był Rajmund Jarosz, który przyjaźnił się z Awigdorami, Podarował rabinowi 1000 biletów do uzdrowiska, aby je rozdał wedle uznania na pobyt w uzdrowisku i korzystanie ze źródeł.

Z Truskawcem wiąże się także historia ślubu Menachema Begina i Alizy Arnold, udzielanego przez Jakuba Awigdora. Żona przyszłego premiera Izraela była koleżanką ze szkoły jego córek, świadkiem na uroczystości był Izaak, jego syn. Wydarzenie miało miejsce w maju 1939 r. i pewnie stanowiło jedno z ostatnich przedzagładowych rodzinnych wspomnień.

## **Wojna**

Dla Awigdora wybuch wojny był zaskoczeniem. Od 1 września 1939 r. Jakub się ukrywał, zarówno w Drohobyczu, jak i w Borysławiu. Było to spowodowane tym, że był szeroko znany, a Niemcy mieli jego dane z wojska. Rabin zgolił brodę, ukrywał się w piwnicach i szafach. W późniejszym czasie w ukrywaniu się pomagał mu jego syn. Izaak zarejestrował się jako artysta i pracował między innymi przy renowacji domów. Zabierał ojca ze sobą i ukrywał w renowowanych budynkach. W czasie jednej z akcji likwidacyjnych Izaak został zabrany, dom zamknięty, a w środku pozostał uwięziony Jakub. Przez okno obserwował czystki<sup>37</sup>.

Kolejnym miejscem ukrycia był bunkier. Tam, wraz z innymi osobami, ukrywała się cała rodzina, oprócz Rachel, która już zginęła. Chronili się tam przez około trzy miesiące. Jakub wówczas stracił siły życiowe, modlił się o to, by zostać odnalezionym. Tak też się stało – grupa została odkryta przez Hildebrandta – oficera SS. Wówczas trafili do obozu w Płaszowie. Jak wspomniał Izaak, jego ojciec tam odżył, pracował w obozowej bibliotece, z kolei Izaak pracował na stanowisku introligatora, ale w rzeczywistości zajmował się cięciem książek i prasy na papier toaletowy. Jego zdaniem umożliwiło to zapobieżenie wielu śmierciom z powodu biegunki. Palił papier i popiół podawał chorym więźniom<sup>38</sup>.

---

<sup>37</sup> VHA, wywiad z Izaakiem Avigdorem, op. cit.

<sup>38</sup> Tamże.

W Płaszowie rodzina została podzielona. Jakub został w obozie, zaś jego synowie zostali przewiezieni do Auschwitz, a później Mathausen i Gausen II. Kontakt z ojcem został zerwany. Jakub znalazł się później w obozie w Buchenwaldzie. Nadal bardzo ważne było dla niego podtrzymywanie religijnych obrzędów. Był jednym z autorów obozowego kalendarza<sup>39</sup>. Z obozu został wyzwolony przez Amerykanów. Sposób, w jaki ojciec i syn się odnaleźli po wojnie, jest jedną z piękniejszych historii. Izaak po zakończeniu wojny przebywał w Mediolanie. Tam na ulicy spotkał córkę kantora synagogi chóralnej w Drohobyczu. Ta spytała go, czy wie, co się stało z jej mężem. Izaak wiedział, ponieważ był świadkiem śmierci mężczyzny, z którym mieszkał w baraku. Wypisał kobiecie zaświadczenie o śmierci męża. Po jakimś czasie kobieta chciała ponownie zawrzeć ślub. Udała się z zaświadczeniem do rabina. Tym rabinem był Jakub Awigdor, który dzięki podpisowi syna na zaświadczeniu, dowiedział się, że Izaak przeżył wojnę i gdzie się znajduje<sup>40</sup>.

Fot. 2 Karta z poszukiwań ojca przez Izaaka Awigdora, zbiory Yad Vashem

<sup>39</sup> J. Awigdor, *The Camp Calendar of Buchenwald*, źródło: [https://training.ehri-project.eu/sites/training/files/EHRI\\_YV\\_B\\_1\\_O\\_48\\_96\\_1\\_4\\_00iff.pdf](https://training.ehri-project.eu/sites/training/files/EHRI_YV_B_1_O_48_96_1_4_00iff.pdf) (dostęp 15.10.2024) – oryginał znajduje się w zbiorach Jad Washem.

<sup>40</sup> VHA, wywiad z Izaakiem Awigdorem, op. cit.

## **Po wojnie**

Po zakończeniu II wojny światowej, która była niezwykle tragiczna dla tej rodziny – z około 70 osób przeżył tylko on i jego dwóch synów, Jakub przez pewien czas przebywał w Belgii, a potem w Anglii. Tam ponownie się ożenił z Toybe Chavą Spirą. Stamtąd w 1946 r. wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, do Nowego Jorku, gdzie był dziekanem Jesziwy Salomona Klugera, w której zatrudnił swojego syna. Po sześciu latach przyjął propozycję objęcia stanowiska naczelnego rabina Meksyku. Funkcję tę sprawował do śmierci w 1967 r. Czas posługi w Meksyku był dla niego bardzo płodny intelektualnie – opublikował wiele broszur i dłuższych pozycji dotyczących judaizmu, wiary i Holocaustu. Nigdy nie odwiedził ponownie Polski, mówiąc, że nie chce być jak żona Lota.

### ***Awanse społeczne pozostałych filozofów pochodzenia żydowskiego***

Jakub Awigdor stanowi przykład osoby pochodzącej z małej miejscowości, która poprzez edukację awansowała społecznie, jednak jego przykład nie był odosobniony. Można zauważyć, że wśród 35 osób pochodzenia żydowskiego, które w dwudziestoleciu międzywojennym otrzymały doktoraty z filozofii ścisłej na Uniwersytecie Jagiellońskim, 11 pochodziło z Krakowa, 1 osoba z Warszawy, ale kilka osób urodziło się w znacznie mniejszych miasteczkach. Wśród nich był urodzony w Zatorze Ludwik Menasche – działacz syjonistyczny, filozof i chemik, który wyemigrował do Australii, dotował Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie; pochodzący z Kolbuszowej Adolf Billig – wybitny skrzypek, pedagog, propagator edukacji muzycznej, dyrektor przedwojennego Instytutu Muzycznego w Krakowie<sup>41</sup>; Izrael Geller z Wróblika Szlacheckiego – nauczyciel w szkołach średnich, badacz filozofii Rudolfa Euckena; Maurycy Chaim Beck z Medyki – nauczyciel i znawca myśli Thomasa Campanelli; Wolf Spierer z Tłumacza – psycholog, filozof i nauczyciel w wileńskim gimnazjum; Lea i Herman

---

<sup>41</sup> Adolfowi Billigowi poświęciłam artykuł: *Filozof i skrzypek. O Adolfie Billig (1900–1944)*, [w:] *Żydzi w kulturze muzycznej Galicji*, t. 1, red. E. Nidecka, Rzeszów 2021, s. 279–293.



Ungarowie z Żulina – nauczyciele i badacze Plotyna; Debora Vogel z Bursztyna – nauczycielka i poetka w późniejszym czasie związana ze Lwowem; Natan Spiegel spędzający młodość w Rohatynie – pedagog, filolog klasyczny, wykładowca Uniwersytetu Hebrajskiego i laureat Nagrody Państwowej Izraela w 1990 r.; urodzony w Obertynie Abraham Landman – znawca i tłumacz dzieł Immanuela Kanta; Fryderyk Kranzler z Brzeżan – specjalista w zakresie myśli Fryderyka Nietzschego, wybitny interpretator i nauczyciel oraz Edward Frauenglas ze Zbaraża – działacz lewicowy, ekspert w tematyce myśli oświecenia angielskiego i francuskiego.

Z kolei na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, wśród 8 osób żydowskiego pochodzenia, które otrzymały doktoraty z filozofii ścisłej w II RP, 4 pochodziły z mniejszych miejscowości – omawiany wyżej Jakub Awigdor z Tyrawy Wołoskiej; uchodzący za wybitnego filozofa Zygmunt Schmierer z Brodów w województwie tarnopolskim, który nie mógł oficjalnie kontynuować kariery na uniwersytecie ze względu na panoszący się tam antysemityzm, jednak prowadził zajęcia, oficjalnie przydzielone Stefanowi Świeżawskiemu; Henryk Mehlberg z Kopczyńców pod Tarnopolem – logik należący do szkoły lwowsko-warszawskiej, profesor uniwersytetów w Chicago i Toronto; Pepi Spinnerówna z Żurawna, późniejsza Józefina Mehlberg, logiczka, która w czasie wojny uratowała wielu ludzi, a pod koniec lat 40. wyemigrowała wraz z mężem do USA. Najmniej różnicowani pod względem pochodzenia byli Żydzi – filozofowie z Uniwersytetu Warszawskiego – tam w omawianym okresie spośród 10 osób, 8 pochodziło z Warszawy, 1 z Kijowa i 1 z Modelu koło Pacyny – Ignacy Gliksman – filozof i badacz polskiego systemu ubezpieczeń.

### ***Zakończenie***

Zdobycie wykształcenia w pierwszej połowie XX wieku wymagało determinacji, pieniędzy i odpowiedniego miejsca urodzenia. Jakub Awigdor pomimo tego, że pochodził z podkarpackiego sztetla nauczył się języka polskiego, zdał maturę, zapisał się na uniwersytety i zdobył dyplom doktorski. Był to dopiero początek jego drogi intelektualisty i przewodnika. Wiele publikował, wykladał i radził, stając się wzorem dla następnych pokoleń. Jego przypadek jest o tyle

wyjatkowy, że pomimo asymilacji zachował żydowską tożsamość i była ona dla niego najważniejsza. Ale jego los dzielili również inni miłośnicy mądrości, którzy często torowali drogę kolejnym pokoleniom, oddziaływali na polską, żydowską kulturę, a także światową humanistykę.

## Bibliografia

### Materiały źródłowe

- **Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego,**
  - *Katalog główny studentów UJ za rok szkolny 1920/21, filozofia II – słuchacze zwyczajni, litery A–Z*, sygn. S II 303a.
  - *Katalog główny studentów UJ za rok szkolny 1921/22, filozofia studenci – studenci, litery A–L*, sygn. S II 307a.
  - *Katalog główny studentów UJ za rok szkolny 1922/23, filozofia studenci – studenci zwyczajni, litery A–J*, sygn. S II 312aAUJ – Księga wpisowa studentów Wydziału Filozoficznego, sygn. WF II 396
  - Korespondencja ze Stanisławem Dobrowolskim, dyrektorem Archiwum Państwowego w Rzeszowie, oddział w Sanoku, sygn. OS.6342.433.2024
- **Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego,**
  - praca doktorska Jakuba Awigдора, sygn. F.26, op. 4.

### Źródła drukowane

- *Afisz Żydów ze Lwowa, Drohobycza i Borysławia wydane w latach 1929–1939 w zbiorach Biblioteki Narodowej*, red. Barbara Łętocha, Izabela Jabłońska, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2015.
- Awigdor, J., *Shu'T Responsa Abir Yaakov*, Nowy Jork 1949.
- Awigdor, J., *Ubój rytualny*, Drohobycz 1928.
- Awigdor, J., *Rabbi Mojżesz Ben Majmon R. M. B. M. Majmonides: jego życie i działalność, 14 Nisan 4894 – 14 Nisan 5695*, Drohobycz 1935.
- Awigdor, J., *Sefer She'elot u-teshuvot Abir Ya'akov*, Piotrków Trybunalski 1934.
- Falski, M., *Atlas szkolnictwa powszechnego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1929.

### Opracowania zwarte i artykuły

- Biedrzycka, A., *Kalendarium Lwowa 1918–1939*, Kraków 2012.
- Holly, G., *Przekształcenia krajobrazu sakralnego na pograniczu polsko-słowacko-ukraińskim (XIX–XXI wiek)*, [w:] „Monografie Bieszczadzkie”, nr 15, Ustrzyki Dolne 2014.
- Januszczak, R., *Tyrawa Wołoska: gmina w cieniu Gór Słonnych*, Krosno, 2000.
- Kulczykowski, M., *Żydzi – studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Kraków 2004.
- Nicieja S. S., *Kresowe Trójmiasto. Truskawiec-Drohobycz-Borysław*, wyd. II, Opole 2018.

- *The Encyclopedia of Jewish life before and during the Holocaust*, op. Shmuel Spector I Geoffrey Wigoder t. 3, Nowy Jork, 2001.
- Smywińska-Pohl, A., *Filozof i skrzypek. O Adolfie Billigu (1900–1944)*, [w:] *Żydzi w kulturze muzycznej Galicji*, tom 1, red. Ewa Nidecka, Rzeszów 2021.

## Netografia

- *Akta Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Włocławka*, Wybory rabina gminy we Włocławku, list rabina Jakóba Awigdora z Drohobycza do Zarządu Gminy we Włocławku ze zgłoszeniem swojej kandydatury na stanowisko rabina, sygn. 113/9\_17, źródło: <https://cbj.jhi.pl/documents/162263/o/> (dostęp 10.10.2024).
- *Akta Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Włocławka*, List od członków Gminy Żydowskiej w Drohobyczu do Gminy Żydowskiej we Włocławku w sprawie Jakuba Awigdora, sygn. 113/9\_6, źródło: <https://cbj.jhi.pl/documents/162186/2/> (dostęp 11.10.2024).
- *Akta Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Włocławka*, Wybory rabina gminy we Włocławku, karta pocztowa wysłana przez rabina Jakóba Awigdora z Drohobycza do Zarządu Gminy we Włocławku z informacją o terminie przyjazdu, sygn. 113/9\_11, źródło: <https://cbj.jhi.pl/documents/162189/1/> (dostęp 11.10.2024).
- *Akta Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Włocławka*, Karta pocztowa z 22.05.1934 r. wysłana przez rabina Jakóba Awigdora z Drohobycza do Zarządu Gminy we Włocławku z prośbą odpowiedzi na list, źródło: <https://cbj.jhi.pl/documents/162261/1/> (dostęp 14.10.2024).
- *Akta Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Włocławka*, st Jakuba Awigdora do Gminy Wyznaniowej Żydowskiej we Włocławku, w którym powiadamia o swoim powrocie z podróży i pyta o wiadomości odnośnie do niesprecyzowanej w tekście sprawy, sygn. 113/9\_7, źródło: <https://cbj.jhi.pl/documents/162869/o/> (dostęp 11.10.2024).
- *Akta Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Włocławka*, List Jakuba Awigdora do Gminy Żydowskiej we Włocławku, sygn. 113/9\_6, źródło: <https://cbj.jhi.pl/documents/162186/5/> (dostęp 11.10.2024).
- Awigdor, J., *The Camp Calendar of Buchenwald*, źródło: [https://training.ehri-project.eu/sites/training/files/EHRI\\_YV\\_B\\_1\\_O\\_48\\_96\\_1\\_4\\_00iff.pdf](https://training.ehri-project.eu/sites/training/files/EHRI_YV_B_1_O_48_96_1_4_00iff.pdf) (dostęp 15.10.2024).
- Potaczek, J, *Spółeczność żydowska w Bieszczadach w latach 1918-1939 i jej losy podczas II wojny światowej*, źródło: <https://repozytorium.ur.edu.pl/items/342e9e83-8c21-4973-bcf5-e43ade841100> (dostęp 10.10.2024).
- SC Shoah Foundation's Visual History Archive, wywiad z Izaakiem Awigdorem z 9.02.1997 r. źródło: <https://vha.usc.edu/testimony/26184?from=search&seg=6> (dostęp 15.10.2024).

## Abstrakt

Niniejszy artykuł przedstawia kwestię uzyskiwania wykształcenia w dwudziestoleciu międzywojennym oraz awansu społecznego na przykładzie biografii i działalności rabina Jakuba Awigdora, który urodził się w Tyrawie Wołoskiej. Omawiam życiorys filozofa, jego aktywność naukową, zawodową, społeczną, a także życie rodzinne, rekonstruowane na podstawie akt uniwersyteckich, jego twórczości, zachowanej korespondencji oraz wspomnień, Izaaka, syna Jakuba Awigdora. W zakończeniu przedstawiam pokrótce pozostałych filozofów o korzeniach żydowskich, pochodzących z niewielkich miejscowości, którzy w II RP otrzymali dyplomy doktorskie na państwowych uniwersytetach.

**Słowa kluczowe:** Jakub Awigdor, uniwersytety, historia edukacji, II RP, rabin

## Summary

This article presents the issue of obtaining education during the interwar period and social advancement, using the biography and activities of Rabbi Jakub Awigdor, who was born in Tyrawa Wołoska, as an example. I focus primarily on the philosopher's life, his academic, professional, and social activities, as well as his family life, reconstructed from university records, his works, preserved correspondence, and the memoirs of his son, Izaak. In the final part, I briefly introduce other Jewish philosophers from small towns who, in the Second Polish Republic, received doctoral degrees from state universities.

**Keywords:** Jakub Awigdor, universities, history of education, rabbi, he Second Polish Republic



**Dr hab. prof. UJ Maciej Tomal**  
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie  
ORCID 0000-0002-5011-8790

## **Życie religijne Żydów w przestrzeni miejskiej Wiślicy w latach 20. i 30. XX wieku Między obyczajem a pamięcią – przypadek *chality*.**

W poniższym szkicu chciałbym przedstawić obrazy kilku ceremonii religijnych w formie, w jakiej przetrwały one we wspomnieniach dwóch żydowskich mieszkańców Wiślicy, Menachema Kazimirskiego oraz J. Awielego. Skupię się przede wszystkim na takich ceremoniach lub ich elementach, które mogły być dobrze widoczne w przestrzeni miejskiej poprzez swoją masowość. Szczególną uwagę chciałbym poświęcić tym ceremoniom, które w pamięci autorów wspomnień zachowały jakiś rys szczególny, nie spotykany w innych opisach (na ile przegląd, którym dysponuje autor tego tekstu jest pełny). W tym kontekście podejmę próbę umieszczenia wybranych uroczystości w szerszym kontekście zwyczajów i obrzędowości żydowskiej. W jednym przypadku natrafiłem na trudność, pytanie badawcze, na które nie znam dokładnej odpowiedzi. Dostrzegam pewne tropy, które relacjonuję, ale które nie przynoszą rozwiązania pewnej zagadki badawczej. Udzielenie odpowiedzi na wyłaniające się w tym kontekście pytanie wymaga dalszych badań etnograficznych i źródłoznawczych, ale również zastosowania odpowiednich metod „pamięciologicznych”. Poniższy tekst został przygotowany na podstawie tomu zatytułowanego *Wisilic. Dos Wislicer izkor buch. Sefer edut we-zikaron* [Wiślica. Wiślicka księga pamięci. Księga świadectwa i pamięci], wydanej nakładem wydawnictwa *Hocaaat Irgun Joce Wislic* [Wydawnictwo Ziomkostwa Wiślickiego], w Izraelu bez podania nazwy miejscowości, w której książka się ukazała (z adnotacją

Israel 1971). Tom ten należy zatem do gatunku literackiego zwanego „księgami pamięci”.

Jest to gatunek, który powstał po II wojnie światowej, po tragedii Holokaustu. Księga pamięci (jid. *jizkor buch*) to na ogół antologia tekstów, opowiadających dzieje społeczności żydowskiej w danej miejscowości – mieście, miasteczku – w tekstach przygotowanych przez autorów, którzy spędzili w niej/nim dzieciństwo. Gatunek ten należy do form upamiętnienia Holokaustu. Analiza tekstów w jego ramach powstających łączy się więc ze wszystkimi trudnościami, jakie nastręcza zagadnienie pamięci o Zagładzie, ale i w ogóle, zagadnienie pamiętania odległej przeszłości. Słowa używane przez autorów oddają koncepty pamięci, a nie zawsze jakiś odcinek rzeczywistości. Pamięć i upamiętnienie nadają szczególnego charakteru tym tekstom, zabarwiają je emocjonalnie. Autorzy podlegają wpływom innych, niż oparte na własnej pamięci narracji, które czytali lub słyszeli. Autorzy wspomnień, szczególnie tych sprzed wojny, sięgających czasów dzieciństwa, odtwarzają wydarzenia ze skrawków pamięci, rekonstruując luki także na podstawie wiedzy pochodzącej skądinąd niż z własnych jej rezerwuarów. Księgi pamięci powstawały od lat 50. XX w., proces ich tworzenia był niekiedy dość długi, sięgający dwudziestu lat. Księgi pamięci nie mają ujednoczonej zawartości: na ogół, obok mowy pośmiertnej w ramach upamiętnienia, zamieszczone są w nich wspomnienia sprzed wybuchu wojny, z czasów Holokaustu oraz z okresu powojennego<sup>1</sup>. Niekiedy mają one charakter pracy historyka, systematyzującego opisywane zjawiska, jak na przykład działalność organizacji społecznych czy partii politycznych w danym mieście.

### ***Kilka uwag o historii Żydów w Wiślicy***

Przechodząc do analizy wspomnianych wyżej tekstów z wiślickiej księgi pamięci warto przytoczyć kilka faktów z historii Żydów w Wiślicy. Nie wydaje się, by historia Żydów w tym miasteczku szcze-

---

<sup>1</sup> Zob. L. Becker, *A Mention to Those not Mentioned. Yizkor Books and Holocaust Memory 1943–2008*, Uppsala 2023, por. szczególnie rozdziały “Millions of our People, Dead without a Jewish Grave: – Reasons for Publishing Yizkor Books”, s. 150–216, oraz “Ours was a Special Town...” – Memory, Themes and Events. *Thems of Memory*”, s. 217–257.



gólnie odbiegała od historii Żydów w okolicznych sztetlach. Obecność społeczności żydowskiej w przestrzeni miejskiej również – jak się zdaje – przejawiała się poprzez aktywnościach charakterystycznych dla sztetla w ogóle<sup>2</sup>.

Z 1514 r. pochodzi pierwsza wzmianka o obecności Żydów w Wiślicy<sup>3</sup>. W latach 1542–1548 dochodzi do wygnania Żydów z miasta, po czym następuje ich powrót do Wiślicy<sup>4</sup>. W czasie potopu szwedzkiego żołnierze hetmana Czarnieckiego popełniają morderstwa na Żydach wiślickich. Względnie bezpieczne życie mogą wieść Żydzi w tym mieście jeszcze przed 1674 r., o czym świadczy odnotowana w dokumentach z tego właśnie roku obecność żydowskich płatników pogłównego w mieście<sup>5</sup>. W 1827 r. było w Wiślicy 785 Żydów, co stanowiło 46,5% ogółu mieszkańców<sup>6</sup>. Według spisu z 1921 r. w Wiślicy, która znalazła się w powiecie pińczowskim, zamieszkiwało 1314 Żydów, co stanowiło 63% ludności miasta.<sup>7</sup> W 1931 r. gmina liczyła 1468 osób, do składek wytypowano 214 rodzin i miały wnieść sumę 2000 zł. Składki wahały się od 2 zł do 75 zł. Zwolniono od płacenia, na skutek biedy, 58 rodzin<sup>8</sup>.

### ***Miejsca kultu religijnego***

W przestrzeni miejskiej miasta wyróżniały się dwa budynki: synagoga i *bet midrasz*. Oba budynki zlokalizowane były blisko siebie: *bet midrasz* znajdował się tuż za budynkiem synagogi. Z roku 1765 pochodzi pierwsza informacja o synagodze w Wiślicy<sup>9</sup>. W synagodze

---

<sup>2</sup> Ciekawe uwagi odnoszące się do posługiwania się nazwą sztetl czyni Y. Petrovsky-Shtern w książce *Sztetl. Rozkwit i upadek żydowskich miasteczek na Kresach Wschodnich*, Kraków 2014, s. 11–36.

<sup>3</sup> Zob. F. Kiryk, F. Leśniak, *Skupiska żydowskie w miastach małopolskich do końca XVI wieku*, [w:] *Żydzi w Małopolsce*, red. F. Kiryk, F. Leśniak, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy, Przemyśl 1991, s. 15.

<sup>4</sup> Tamże, s. 27.

<sup>5</sup> Z. Guldon, K. Krzystanek, *Ludność żydowska w miastach lewobrzeżnej części województwa sandomierskiego w XVI–XVIII wieku*, Kielce 1990, s. 22.

<sup>6</sup> Zob. <https://wislica.pl/1584/historia-wislickich-zydow-od-xv-wieku-do-konca-xix-wieku> (dostęp: 15.10.2024).

<sup>7</sup> Zob. ([https://swietokrzyskisztetl.pl/asp/pl\\_start.asp?typ=14&menu=112&sub=9](https://swietokrzyskisztetl.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&menu=112&sub=9)).

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> J. Muszyńska, *Żydzi w miasteczkach województwa sandomierskiego i lubelskiego w XVIII w.*, Kielce 1998, s. 150.

modlitwa publiczna odbywa się w głównej mierze w szabaty i święta, podczas gdy modlitwy w zwykłe dni tygodnia miały miejsce w *bet midraszu*. W Wiślicy, obok synagogi i *bet midraszu* istniały również inne domy modlitwy, gromadzące społeczności chasydzkie różnych gałęzi chasydyzmu. Obok nich działały także prywatne domy modlitwy.

Najbardziej charakterystycznym spośród wszystkich miejsc kultu religijnego Żydów była oczywiście synagoga. Taki jej obraz przetrwał w pamięci Menachema Kazimirskiego:

„Wielka Synagoga, *Di Szul*, to był stosunkowo duży budynek, wysoki, otynkowany, z wieloma oknami. W środku nie było zdobień czy ornamentów, dominowało surowe piękno i atmosfera świętości. Prawie nie było tam mebli. Święta arka nosiła zdobienia. Nad nią, po obu stronach Tablic Przymierza, stały dwie figury lwów odlanych z miedzi. Do arki wiodły schody, a po prawej stronie w stosunku do arki stał pulpit dla prowadzącego modlitwę. W środku sali modlitewnej wznosiła się *bima*, na którą prowadziło również kilka schodków. Podest otaczała drewniana, inkrustowana balustrada. Babiniec był bardzo obszerny. [...] Synagoga reprezentowała styl charakterystyczny dla bóżnic większości okolicznych miejscowości, ale synagoga w Wiślicy należała do najładniejszych spośród nich.”<sup>10</sup>

Z kolei *bet midrasz* tak zachował się w pamięci innego autora wspomnień, J. Awiliego: „Bet midrasz mieścił się w budynku skromniejszym niż synagoga: budynek był solidny, ale niższy [od synagogi], o dużych oknach. Jak w synagodze, tak i w *bet midraszu* modlili się reprezentanci wszystkich warstw społeczności żydowskiej. W Wielkiej Synagodze modlono się głównie w szabaty i święta, ale raczej nie w dni powszednie. Tymczasem *bet midrasz* wypełniał się modlącymi również w dni powszednie. Od brzasku do nocy. Modlili się w nim również uczęszczający do *sztiblechu* [chasydzi] [...]. Bet midrasz służył także jako miejsce do studiowania Tory. Tu gromadziło się towarzystwo *daf jomi*, [codziennego, ciągłego studiowania] Talmudu. Tu siedzieli zarówno uczeni jak i chasydzi i słuchali lekcji Gemary.”<sup>11</sup>

---

<sup>10</sup> M. Kazimirski, *Zacharti jamim mi-kedem* [Pamiętam dawne dni], [w:] *Wisilic. Dos Wislicer izkor buch*, s. 65.

<sup>11</sup> J. Awieli, „Bet ha-kneset” [Synagoga], [w:] *Wisilic. Dos Wislicer izkor buch*, s. 113–114.

Wokół i we wnętrzu tych dwóch budynków skupiało się więc życie religijne. Jednak nie były to jedyne miejsca kultu religijnego i studiów żydowskich w Wiślicy. „W domu Awrahama Hirsza Fajnera przy ulicy Długosza mieszkał rabin, raw Meirl [Israel] Horowic [zm. 1923], syn „starszego *harawa*” z Wiślicy, z dynastii rabina rabiego Naftalego z Ropczyc. Tu [w mieszkaniu przy ulicy Długosza] także był *bet midrasz* rabina”<sup>12</sup>. W Wiślicy istniały ponadto domy modlitwy różnych ugrupowań chasydzkich. „W domu rabiego Eljakima Lewkowica przy ulicy Okopowej istniał przez wiele lat *sztibl* chasydów kazimierskich. Za życia ich rabina, rabiego Motla Twerskiego z Kazimierza [nad Wisłą] – który ostatnie lata swego życia spędził w Kielcach – chasydzi przyjeżdżali do niego [do Wiślicy]”<sup>13</sup>. Z kolei *sztibl* chasydów z Gur (jid. Ger) znajdował się w domu Zalkiego Diamanta przy ulicy Piłsudskiego<sup>14</sup>. W Wiślicy powstał również dom modlitwy chasydów lubelskich:

„Zamożny i powszechnie poważany rabbi Ozer Triger był uczonym, jednym z ważniejszych członków wspólnoty chasydów kazimierskich i osób bliskich *admorowi* Motle [Mordechajowi] Twerskiemu [...]. Po wyjeździe rabiego Motle Twerskiego [z Wiślicy] udał się rabbi Ozer do jego [Motla] bratanka, *admora* rabiego Mosze Mordechaja Twerskiego. I to ów *admor* nakazał mu założenie w jednym ze swoich domów domu modlitwy dla chasydów lubelskich. Jak nakazał mu *haraw*, tak rabbi Ozer uczynił i w ten sposób powstał *rabbi Ozersztibl* przy ulicy Złotej, naprzeciw Wielkiej Synagogi.”<sup>15</sup>

Z kolei w wielkiej sali Banku Ludowego, w domu Eliezera Zajdnera przy Rynku miejskim powstał dom modlitwy, do którego uczęszczali w szabaty i święta syjoniści i miejscy *maskile* [inteligencja świecka]<sup>16</sup>. Swego rodzaju osobliwością wśród miejsc kultu żydowskiego

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 115–116.

<sup>13</sup> Tamże, s. 116–117. Wydaje się, że jest to mniej znany epizod z życia cadyka Mordechaja Motla Twerskiego, nie odnotowany w *Gdolat Mordechaj* [Wielkość Mordechaja], Warszawa 1938; por. też M. Wodziński, W. Spallek, *Chasydyzm. Atlas historyczny*, Kraków-Budapeszt-Syrakuzy 2019 – brak Mordechaja Twerskiego z Kazimierza nad Wisłą w wykazie cadyków z rodu Twerskich, s. 293.

<sup>14</sup> Tamże, s. 117.

<sup>15</sup> Tamże, s. 118.

<sup>16</sup> Tamże, s. 117–118.

w Wiślicy był dom modlitwy woźnicy, Mordechaja Lipy Bornsztajna. Mieścił się on w dzielnicy biedoty, na Browarach.

„Nie tylko o sprawę świata doczesnego Mordechaj się troszczył, ale również o świat przyszły. Dlatego założył w swoim domu dom modlitwy. Mordechaj należał do rodu kapłańskiego. I był nie tylko zwykłym kapłanem, ale arcy-kapłanem (tak dosłownie nazywano go w mieście). Modlili się tam [w jego domu] wszyscy spośród mieszkańców dzielnicy, ludzie ciężko pracujący, rzemieślnicy i woźnice, wozivody, handlarze obnośni w okolicznych wsiach.”<sup>17</sup>.

### ***Zwyczaje i obrzędy związane z miejscami kultu***

Obecność żydowskich mieszkańców miasta widoczna była na co dzień. Uczestniczyli oni w życiu codziennym jako handlarze, sklepikarze, rzemieślnicy, woźnice, wozivody. Ludność żydowska miasteczka reprezentowała różne stopnie zamożności, począwszy od najbogatszych, jak właściciel tartaku<sup>18</sup>, a skończywszy na biedocie, zamieszkującej w głównej mierze dzielnicę Browary. W Wiślicy działały również żydowskie organizacje świeckie, jak *Ha-histadrut ha-cijonit* [hebr. Agencja Żydowska]<sup>19</sup>, ruch pionierski w postaci *He-Chaluc ha-klali ha-cijoni* [Pionier. Syjoniści Ogólni],<sup>20</sup> ruch Betar<sup>21</sup>, czy Poalej Syjon Lewica<sup>22</sup> obok Agudat Israel [aszkenaz. Agudas Isroel].<sup>23</sup>

W dalszym ciągu chciałbym jednak przedstawić obecność żydowskiej społeczności miasta Wiślicy związanej z obrzędowością i uroczystościami o charakterze religijnym. Większość opisanych obrzędów mogłoby się odbywać w każdym innym sztetlu, czasem widoczne są jednak osobliwości, związane raczej z osobistą inicjatywą świętujących, niż z jakimiś lokalnym zwyczajem.

---

<sup>17</sup> Tamże, s. 119.

<sup>18</sup> Właścicielem był rabbi Pinchas Hofenberg i jego synowie, zob. Menachem Kazimirski, „Ani zaocher ...”, tamże, s. 64.

<sup>19</sup> S. Zilbersztajn, „Toldot Ha-Histadrut ha-Cijonit be-Wiszlca” [Historia Agencji Żydowskie w Wiślicy], tamże, s. 86–92.

<sup>20</sup> Tenże, „Toldot irgun He-Chaluc haklli ha-cijoni” [Historia ruchu Pionier. Syjoniści Ogólni], s. 93–98.

<sup>21</sup> N. ben Awner, „Betar be-Wislic” [Ruch Betar w Wiślicy], tamże, s. 98–99.

<sup>22</sup> J.A. [Awieli], Poale Cijon Smol [Poale Syjon Lewica], tamże, s. 100.

<sup>23</sup> J.A., „Agudat Israel”, s. 103.

Spośród zwyczajów i obrzędów związanych z poszczególnymi świętami Kazimirski przywołuje obyczaj praktykowany przez Żydów aszkenazyjskich w Rosz ha-Szana [Nowy Rok]: „Pamiętam pochod *taszlich* w Rosz ha-Szana. Żydzi licznie gromadzili się po modlitwie mincha i w grupach maszerowali uroczyście przez ulice miasteczka w kierunku jeziora Palit [Pilica?].”<sup>24</sup>.

Autor pisze tu o jeziorze. Niedaleko Wiślicy znajduje się jezioro Sobodół. Nazwa własna, użyta przez autora wspomnień w tekście przypomina najbardziej Pilicę, która jest rzeką. Ponadto, w okolicy miasta przepływa inna rzeka, Nida, a nie Pilica. Takie nieścisłości w nazewnictwie geograficznym pojawiają się z racji dystansu czasowego, ale też zaufania do własnej pamięci, co wiąże się z niesprawdzeniem nazewnictwa choćby w atlasach. Natomiast Kazimirski dobrze pamięta sam obrzęd, który musiał również być ważnym wydarzeniem w mieście z racji dużej ilości uczestników, ciągnących nad jezioro. Sam obrzęd praktykowany był powszechnie w judaizmie aszkenazyjskim. Ceremonia *taszlich* wyraża „oczyszczenie z grzechów [...]”; odbywa się pierwszego dnia Nowego roku i polega na tym, że zarówno mężczyźni jak i kobiety udają się na brzeg rzeki, jeziora lub stawu, gdzie wytrząsając kieszenie, rzucają do wody znajdujące się w nich okruchy, przy słowach modlitwy *Mi el kamocho*, „Któż jako Ty, Bóg który przebacza winę [...]”<sup>25</sup>.

A jak w pamięci autorów wspomnień przetrwały zwyczaje i ceremonie związane z budynkiem synagogi? Tak o obyczaju ślubnym pisze J. Awieli:

„W Wiślicy kultywowano dawny zwyczaj stawiania *chupy* na placu przed wielką synagogą. Przeprowadzano tam pana młodego i pannę młodą, każde z nich osobno, z towarzyszeniem orkiestry klezmerskiej. Tu zbierali się goście oraz gapie spośród mieszkańców miasteczka, aby zobaczyć parę młodą, teścia oraz gości. Nawet zimą, kiedy na ziemi zalegał śnieg, nie rezygnowano z tego zwyczaju i stawiano *chupę* przed synagogą.”<sup>26</sup>.

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 69.

<sup>25</sup> R. Lilientalowa, *Święta żydowskie w przeszłości i teraźniejszości*, część II, Kraków 1914, s. 53[322]–54[323].

<sup>26</sup> Tamże, s. 111–112.

Ten sam autor przypomina sobie również pewien obyczaj związany ze świętem Sukkot:

„Przed Sukkot, świętem zbiorów, dzierżawcy sadów, przynosili zebrane owoce do domów. Wówczas odwiedzał ich szamasz synagogi i otrzymywał od nich owoce na potrzeby świętujących przed synagogą”<sup>27</sup>. Do przejawów świętowania zalicza Kazimirski rodzaj zabawy czy gry *szamasza* synagogi z dziećmi. Wydaje się, że opisana we wspomnieniach Kazimirskiego „zabawa” *szamasza* synagogi z dziećmi, stanowiła osobistą inicjatywę synagogalnego urzędnika: „W Simchat Tora po południu, przed modlitwą *mincha*, żydowscy mieszkańcy miasta, a głównie młodzież i dzieci, gromadzili się przed Wielką Synagogą. *Szamasz* synagogi wchodził na piętro budynku, otwierał okno nad głównym wejściem do synagogi i rozsypywał stamtąd koszyk jabłek. Dzieci oczywiście podbiegały, by pozbić jabłka, a wtedy *szamasz* zamasyście wylewał wiadro wody na ich głowy. Zebrani wybuchali śmiechem, a dziecko, które zostało z tyłu, całe przemoczone, okrzykiwano gapą. Dzieci nie zrażały się, i znów podchodziły pod okno synagogi, żeby zebrać jabłka, mimo niebezpieczeństwa, że znów wyleje się na nich wiadro wody. Taka zabawa ciągnęła się aż do rozpoczęcia modlitwy *mincha*.”<sup>28</sup>.

Jabłka (w miodzie) pojawiają się w obrzędowości święta Sukkot dlatego, że są one owocem sezonowym, pojawiającym właśnie jesienią, kiedy święto Szłasów jest obchodzone. Z kolei motyw wody nawiązuje do ceremonii *simchat bet ha-szoewa* (radości domu czerpania wody) będącą nawiązaniem do świątynnego obrzędu składania ofiar z płynów opisanego w Księdze Liczb 15, 5. Sam zwyczaj „lania wody” (hebr. *nisuch ha-majim*) w święto Sukkot wspomniany jest między innymi w Tosefcie, w traktacie *Rosz ha-Szana* 1. 12. Mowa jest tam o „laniu wody” w święto jako rodzaj błogosławieństwa czy modlitwy o opady deszczu w nadchodzącym okresie zimowym. Jako obyczaj ludowy związany z obchodzeniem Sukkot tak opisuje ów obrzęd Regina Lilientalowa:

„Obrzęd <<lania wody>> nie postradał był, nawet w epoce subtelnych dociekań teologicznych, swej charakterystyki żywotnej, bijącej ze słów Tosefty: dopełnij <<lania wody w święto Szłasów, gdyż pora

---

<sup>27</sup> Tamże, s. 115.

<sup>28</sup> Tamże, s. 115–116.

to deszczów, aby deszcze błogosławieństwo otrzymały>>. Jeszcze dziś ślad tego obrzędu odnajdziemy u chasydów, którzy w wigilię drugiego dnia Sukoth wlewają sobie nawzajem do szafasów wodę.<sup>29</sup> W przypisie do tego fragmentu autorka podaje bliższy opis zwyczaju: „[Wlewają oni wodę] po przez dach (pokrycie) sukki. Upijają się również wtedy, tańczą, mówiąc, że czynią wszystko na cześć uroczystości <<beth-haszoewy>>”<sup>30</sup>. Gra prowadzona przez *szamasza* z dziećmi stanowi więc echo ceremonii czerpania wody oraz oddaje jej radosny charakter.

We wspomnieniach związanych z budynkiem wiślickiej synagogi szczególnie interesujący jest opis ceremonii *chalicy* „zdzjęcia buta”. Kiedy umiera mąż, a małżeństwo jest bezdzietne, to wdowa – jeśli zmarły miał nieżonatego brata – ma obowiązek wyjść za niego za mąż. Taki związek nazywa się małżeństwem lewirackim. W artykule poświęconym wydarzeniom związanym z życiem religijnym wiślickich Żydów Menachem Kazimierski przytacza opis tego obrzędu, w kształcie, w jakim zachował się on w jego pamięci:

„Kiedy bezdzietnie odszedł rabbi Neta, szewc, wdowa musiała dokonać obrzędu *chalicy*, „zwolnienia” z obowiązku poślubienia jego niezamężnego brata [zmarłego], swojego szwagra. Szybko rozniosła się wieść o dacie obrzędu. W mieście panowała ciężka atmosfera. Wszyscy oczekiwali na ten dzień. Kiedy już nadszedł, zostały zamknięte wszystkie sklepy w miasteczku, ustała praca w warsztatach, a wszyscy, od najmłodszego do najstarszego, spieszyli do Wielkiej Synagogi. Tam, na babińcu, przygotowano wszystko do obrzędu. Zostało odgrodzone miejsce dla zgromadzonych. Z przodu, przed zgromadzonymi, zasiadł sąd w składzie: rabin miasteczka, który pełnił funkcję przewodniczącego sądu rabinackiego, oraz dwóch sędziów. Ludzie oczekiwali w podnieceniu, z niepokojem w sercach. Jakiś niejasny lęk ogarniał zgromadzonych. Nerwowe oczekiwanie ciągnęło się w nieskończoność. Nagle wszyscy podnieśli wzrok, patrząc w otwarte na oścież drzwi. Na progu pojawił się *szamasz* z laską w rękę i głośno oznajmił sądowi: „Wypełniłem polecenia sądu, zapukałem trzy razy w grób zmarłego i zaprosiłem go, by stawił się przed sądem”. I zaraz „zjawił się” zmarły. Wszyscy już jak gdyby go „widzieli”: zmarły

---

<sup>29</sup> R. Lilientalowa, *Święta żydowskie*, część I, s. 78 [268].

<sup>30</sup> Tamże, s. 78 [268], przyp. 2.

wszedł i stawił się przed sądem. Skierował się do odgrozonego rogu [babińca], specjalnie przygotowanego dla zmarłego i do krzesła dlań przygotowanego. Tu i tam dał się słyszeć cichy płacz kobiet. Obrzęd rozpoczął przewodniczący sądu, raw Szwarz, który zwrócił się najpierw do zmarłego, prosząc o wybaczenie za zakłócanie jego spoczynku. Następnie poprosił go o przybycie i stawienie się przed sądem. Po wysłuchaniu świadków zabrała głos wdowa i zwróciła się do swojego szwagra: „To spotka człowieka, który nie zbuduje domu swego brata”. I wdowa ściągnęła but z nogi swego szwagra, splunęła przed siebie, a kiedy cisnęła but w jego kierunku, tłum cofnął się, jakby w obawie, by but nie trafił w kogoś [ze zgromadzonych]. Wierzano bowiem, że ten, w kogo trafi but, umrze przed końcem roku. Na koniec obrzędu przewodniczący oznajmił, że kajdany, krępujące wdowę, opadły i że zmarły może powrócić na miejsce spoczynku. Następnie zgromadzeni jęli się rozchodzić z sercami spowitymi smutkiem. Ludzie udawali się do domów, wracali do swoich spraw.”<sup>31</sup>.

Obrzęd „zdejścia buta” wyrasta z przykazania zawartego w Księdze Powtórzonego Prawa.

„Jeśli bracia będą mieszkać razem i jeden z nich umrze, a nie będzie miał syna, nie wyjdzie żona zmarłego za nikogo obcego. Oto jej szwagier uda się do niej, weźmie ją sobie za żonę, dopełniając obowiązku lewiratu. A pierworodnemu synowi, którego ona urodzi, nadadzą imię zmarłego brata, by nie zaginęło jego imię w Izraelu. Jeśli nie będzie chciał ów mężczyzna wziąć swej bratowej za żonę, pójdzie bratowa do bramy miasta, do starszych i powie: «Nie podtrzyma mój szwagier imienia brata swego w Izraelu. Mój szwagier nie pragnie [tego uczynić]». Starsi tego miasta więc będą z nim rozmawiać. Jeśli będzie obstawał przy swoim i powie: «Nie chcę jej wziąć za żonę», podejdzie do niego bratowa na oczach starszych, zdejmie mu but z nogi, splunie [stojąc] przed nim i powie: «Tak czyni się człowiekowi, który nie chce zbudować domu swego brata». I będzie się o nim mówiło w Izraelu: «Dom tego, któremu zdjęto but.»<sup>32</sup>. (Pwt 25, 5-10).

Obrzęd „zwolnienia” bratowej z obowiązku zawarcia małżeństwa lewirackiego nosi nazwę *chalice*. Termin ten jest rzeczownikiem odsłownym pochodzącym od rdzenia czasownikowego *ch-l-c*

---

<sup>31</sup> M. Kazimirski, *Zachartki jamim n-kedem*, s. 72.

<sup>32</sup> Przekład oparty o *Biblię Tysiąclecia*, zmieniony na potrzeby dalszego wywodu.



„ściągać but”. Literatura rabiniczna nawiązuje do sformułowanego w Księdze Powtórzonego Prawa przykazania, dodając liczne uszczegółowienia czy też dodatkowe przepisy. Zgodnie z traktatem *Jewamot* Talmudu babilońskiego 101b *chalice* musi być przeprowadzona publicznie, aby wszyscy mogli się dowiedzieć o zmianie statutu prawnego wdowy, to jest o jej zwolnieniu z obowiązku zawarcia związku małżeńskiego ze szwagrem. Autor średniowiecznego (XI w.) komentarza do Talmudu babilońskiego, rabbi Szlomo Icchaki (znany pod akronimem Raszi) dodaje, że publiczne przeprowadzenie obrzędu jest informacją dla innych niż kapłani (którzy nie mogą poślubić wdowy) mężczyzn, że mogą zacząć starać się o jej rękę.

Obrzęd *chalice* poprzedza przygotowanie miejsca. Według kodeksu Mosze ben Majmona (Majmonidesa; zm. 1204) *Miszne Tora*<sup>33</sup> sędziowie wskazują miejsce, w którym odbędzie się obrzęd (*Miszne Tora* 4. 5). W *Misznie Jewamot* 12 pada liczba trzech sędziów, którzy mają uczestniczyć w ceremonii,<sup>34</sup> przy czym nie muszą oni pełnić faktycznie funkcji sędziowskich (zob. też Talmud babiloński, *Jewamot* 101a oraz 107b). W Talmudzie odnajdujemy również opinię rabiego Jehudy, mówiącą o pięciu sędziach, którzy mieliby być obecni podczas *chalice* (zob. *Jewamot* 101a).

Wedle kodeksu *Szulchan aruch* Josefa Karo (1488–1575) trzech sędziów mówi do dwóch pozostałych (przy składzie pięcioosobowym), że „juto przyjdziemy na to miejsce, by odbyć *chalicę*” (*Szulchan aruch*, *Ewen ha-ezer*, *Seder chalice*, 6)<sup>35</sup>. Wedle tego źródła, miejsce

---

<sup>33</sup> Kodeks cytowany na podstawie wydania *Miszne Tora hu ha-jad ha-chazaka le-ha-neszer ha-gadol rabbenu Mosze ben Majmon zecher caddik liwracha* [Nauka Tory czyli silna wielkiego uczonego [dosł. orła] naszego nauczyciela Mosze ben Majmona, sprawiedliwego błogosławionej pamięci], Warszawa 1881.

<sup>34</sup> W Talmudzie babilońskim 101a spotykamy opinię rabiego Jehudy, że sędziów musi być pięciu.

<sup>35</sup> Cytaty i odwołania do *Szulchan aruch*, *Ewen ha-ezer*, *Seder ha-chalice* na podstawie wydania: Josef Karo, *Szulchan aruch mitur Ewen ha-ezer. Im chidusze dinim harbe meod mi-dikduke sofrim ha-riszonim i acharonim sze-hiszmil ha-gaon Karo zichrono liwracha we-himci'am ha-gaon maranu haraw rabbi Mosze Isserles zichrono liwracha* [Nakryty stół do porządku „Kamień pomocy” {prawa dotyczące życia rodzinnego na podst. Rdz 2, 18}. Z bardzo licznymi nowelami prawnymi pochodzącymi z analiz mędrców wcześniejszych i późniejszych, które pominął gaon Karo, błogosławionej pamięci, a uzupełnił nasz dostojny gaon rabbi Mosze Isserles, błogosławionej pamięci], Kraków 1600; tekst *Seder chalice* znajduje się na stronach 58a i b, 59a.

odbycia ceremonii musi być znane w mieście (tamże, 9), dosłownie ma to być „wysokie” miejsce, czyli w jakiś sposób eksponowane. Również w przeddzień uroczystości jeden z sędziów (hebr. *dajjan*) zawiadamia wdowę o miejscu, które wybrali *dajjani* dla dokonania ceremonii. Majmonides stwierdza, że ceremonia musi odbywać się w ciągu dnia, a nie w nocy (por. również *Szulchan aruch. Ewen ha-ezer, Seder ha-chalica*, 11). Zgromadzeni muszą stać w pewnej odległości od sędziów (tamże 13, 14). Sędziowie powołują dwóch świadków, a bratowa i szwagier muszą ubrać się jak żałobnicy (hebr. *ha-jawam itatef acmo ke-awel we-ken ha-jewama titatef acma ke-awela*). Jest to o tyle istotna uwaga, że podkreśla żałobny charakter całej ceremonii. Wedle *Szulchan aruch* sąd musi upewnić się, że od zgonu męża minęło dziewięćdziesiąt dwa dni, aby wykluczyć prawdopodobieństwo, że bratowa zaszła w nim ciążę tuż przed jego zgonem (tamże 26). W *Miszne Tora* czytamy, że oboje, szwagier i bratowa muszą stać (a nie siedzieć) przed sędziami. Jeden z sędziów odczytuje po hebrajsku werset z Księgi Powtórzonego Prawa 25, 7: „Mój szwagier nie pragnie [tego uczynić]”, po czym bratowa powtarza tę frazę również w języku hebrajskim. Następnie sędzia odczytuje frazę z Księgi Powtórzonego Prawa 25, 8: „Nie chcę jej wziąć za żonę”, a szwagier powtarza ją za sędzią. Dalszy przebieg obrzędu, za *Miszne Tora* 4, wygląda tak: „[Szwagier] stawia całą stopę na ziemi, zaś ona [wdowa] siada, wyciąga rękę i na oczach sędziów rozwiązuje rzemień buta, ściąga but i rzuca go na ziemię”. Majmonides w dalszym ciągu opisu precyzuje, że „kiedy ukaże się większa część pięty [szwagra], zwolniona zostaje z bratowa [z obowiązku małżeństwa lewirackiego] i może wyjść za kogoś innego” (*Miszne Tora* 4. 6). Następnie bratowa „spluwa przed [stojącym] szwagrem”. *Szulchan aruch* dodaje, że powinna ona splunąć na ziemię (*Szulchan aruch, Ewen ha-ezer, Seder chalica*, 53). Oboje, to jest bratowa i szwagier, mają wówczas przyjąć pozycję stojącą. Sędziowie powinni widzieć ślinę wydobywającą się z ust bratowej. Następnie odczytywana jest po hebrajsku fraza: „Tak czyni się człowiekowi, który nie chce zbudować domu swego brata. I będzie brzmiało imię jego w Izraelu <<ten, któremu ściągnięto but”, po czym bratowa powtarza ją za sędzią. Wszyscy zgromadzeni podczas ceremonii siedzą, a po wygłoszeniu przez bratową wyżej przytoczone formuły, powtarzają trzykrotnie: „ten, któremu ściągnięto but”

(por. *Miszne Tora* 4. 8; por też *Szulchan aruch*, *Ewen ha-ezer*, *Seder ha-chalica*, 56).

Wydaje się, że druga część opisu przebiegu ceremonii *chalicy* w formie, jaką zachował w pamięci Menachem Kazimirski dokładnie odpowiada przebiegowi ceremonii opisanemu w źródłach rabinicznych, to jest w traktacie *Jewamot* Talmudu babilońskiego oraz kodeksach prawa żydowskiego *Miszne Tora* Majmonides oraz *Szulchan aruch* Josefa Karo. W tym ostatnim kompendium znajdujemy również aluzję (tam nie wyjaśnioną bliżej) do żałobnego charakteru całej uroczystości. W cytowanych wcześniej wspomnieniach panuje właśnie – tam również bliżej nie wyjaśniony – nastrój przygnębienia.

W przytoczonych źródłach, jak Talmud oraz klasyczne kodeksy, nie znajdujemy natomiast wzmianki o wizycie na cmentarzu poprzedzającej obrzęd oraz na wezwaniu zmarłego do stawienia się przed sądem i uczestniczenia w obrzędzie. Dodatkowo, wierzenie w to, że kogo uderzy but rzucony przez wdowę, ten umrze w ciągu danego roku również nie znajduje potwierdzenia w cytowanych dziełach literatury rabinicznej.

W tradycji judaizmu zmarli pojawiają się wśród żywych przy różnych okazach. Regina Lilientalowa pisze, że podczas odmawiania modlitwy *Kol nidre* [Wszystkie przysięgi], rozpoczynającej Jom Kippur, „panują w modlitewni [...] tłok i gorąco”: „lud objaśnia sobie [to] tem, że i zmarli uczestniczą w tem nabożeństwie”<sup>36</sup>. Dzień wcześniej, 9 tiszri, Żydzi chodzą na groby, palą świece za dusze zmarłych, i wierzą, że zmarli „zjawiają się wtedy wśród żywych.”<sup>37</sup>. Co więcej, na cmentarzu organizowany jest „poczęstunek [...] przywodzący na pamięć stypy pogrzebowe starożytnych Hebrajczyków”<sup>38</sup>. Wizyty takie mają sprawiać zmarłym szczególną radość<sup>39</sup>. W tekstach talmudycznych, które traktują o zmarłych czytamy na przykład, że człowiek po śmierci wie, co dzieje się wokół niego do momentu, do którego nad grobem nie spocznie kamień nagrobny (Talmud babiloński, *Szabbat* 152b).

---

<sup>36</sup> R. Lilientalowa, *Święta*, t. 2, s. 95 [364].

<sup>37</sup> Tamże, s. 97.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże, s. 99 [368].

Joshua Trachtenberg w najbardziej chyba znanym opracowaniu folkloru żydowskiego stwierdza, że człowiek zachowuje łączność ze swoim światem, światem doczesnym, także po śmierci: migające światła na cmentarzu wedle rabiego Eleazar z Wormacji (1176–1238) to zmarli rozmawiający pomiędzy sobą, a nawet studiujący, jak za swego życia<sup>40</sup>.

Nie spotykamy – jak się zdaje – w literaturze rabinicznej motywu trzykrotnego pukania do grobu przez *szamasza* synagogi. Liczebnik „trzy” pojawia się jedynie w kontekście trzykrotnego powtórzenia formuły „ten, któremu ściągnięto but”. Co do wizyt poprzedzających uroczystość – tylko jeden z sędziów udaje się do wdowy w celu poinformowania jej o miejscu odbywania uroczystości.

W opisie ceremonii *chality*, który spotykamy we wspomnieniach Menachema Kazimirczyka mowa jest jednak o wezwaniu zmarłego. Jak już zauważyliśmy, jedno źródło rabiniczne, mianowicie *Szulchan aruch* pośrednio nawiązuje do osoby zmarłego: wdowa oraz jej szwagier mają założyć stroje żałobników. Wzywanie zmarłych to już jest inna kategoria kontaktu niż spotkanie ich na cmentarzu, czy ewentualnie podczas modlitwy w synagodze z podczas odmawiania *Kol nidre*. Do umarłych można się zwracać, żeby im coś zakomunikować, jak w Talmudzie babilońskim *Szabbat* 18b. Ale wzywanie zmarłych, żeby wzięli udział w uroczystości, to coś już całkiem innego.

Czymś odmiennym jest bowiem kontakt ze zmarłymi, czy to w synagodze czy podczas wizyty na cmentarzu, a czym innym wzywanie ich do wzięcia udziału w rozprawie przed sądem. Wywoływanie duchów zmarłych jest w judaizmie zakazane na podstawie Księgi Kapłańskiej 19, 31. Znanym wyjątkiem jest wywołanie przez wróżkę z Endor dla króla Saula ducha Samuela opisane w Pierwszej Księdze Samuela 28, 4–19. W traktacie *Sanhedrin* Talmudu babilońskiego (65b) wspomniane jest przywoływanie zmarłych przez nekromantów jako czynności zakazanej. Wedle Miszny *Sanhedrin* 7, 7 dla wywoływaczy duchów przewidziana jest kara ukamienowania. W szczególności, Talmud babiloński przytacza następującą opinię, w której definiuje się „wywoływacza ducha zmarłego” jako kogoś, „kto głodzi się, po czym idzie na cmentarz i śpi [tam] po to, aby duch nieczysty

---

<sup>40</sup> J. Trachtenberg, *Jewish magic and superstition. A Study in Folk Religion*, Philadelphia 2003, s. 65.

na nim spoczął”. Wówczas może ów ktoś usłyszeć zmarłego, ale jest to, jak wspomniano, praktyka zakazana.

W wypadku analizowanego opisu zmarły jest milczący. Przy tej okazji można przytoczyć uwagę z *Sefer chasidim* [Księga pobożnych], że zmarli mówią z trudem, dlatego nie należy pytać ich o przyszłość<sup>41</sup>. Ponadto zmarły pojawia się w świecie żyjących tylko w okresie dwunastu miesięcy po śmierci. W tym czasie jego dusza może wychodzić i powracać do ciała. Po tym okresie jednak ciało przestaje istnieć: dusza z niego wychodzi, ale już nie wraca (według Talmudu babilońskiego *Szabbat* 152b)<sup>42</sup>.

W narracji przez nas omawianej nie ma mowy o uzyskiwaniu od zmarłego jakiegokolwiek informacji, staje się on raczej niemyim świadkiem obrzędu.

W rezultacie w analizowanym fragmencie wspomnień Menachema Kazimirskiego mamy do czynienia z połączeniem kilku zwyczajów czy też motywów literackich, które są obecne w praktykach judaizmu oraz w jego literaturze, ale pozostają tylko luźno – jeśli w ogóle – związane z obrzędem *chality*.

Uczestnictwo duszy zmarłego w obrzędzie *chality* odnotowane jest natomiast w literaturze ezoterycznej judaizmu. Wiąże się ono z przekonaniem, które zaświadczane jest w niektórych źródłach, o wędrówce dusz jako drogi odkupienia za grzechy.

W kontekście małżeństwa lewirackiego (z którego zwalnia obrzęd *chality*) koncepcja wędrówki dusz pojawia się w dziele Meira Ibn Aldabiego (1310–1360; ur. w Toledo, zmarł przypuszczalnie w Jerozolimie) *Szwile emuna* [Ścieżki wiary]. Autor ten przytacza werset z Księgi Koheleta, mówiący: „Bo na ziemi nie ma takiego sprawiedliwego, który by postępował dobrze i nie zgrzeszył” (Koh 7, 20). Wobec tego, że dusza tego, „kto przekroczył słowo Pana i jego przykazanie, będzie odcięta, a wina jego w niej pozostanie” (Lb 15, 31), kontynuuje rabbi Meir, człowiek, który zgrzeszył zostaje właśnie odcięty od reszty Izraela. Co to oznacza dla jego duszy: „jego dusza błąka się i nie może powrócić do swojego miejsca, zanim nie odpokutuje i nie oczyści się

---

<sup>41</sup> J. He-Chasid J., *Sefer chasidim*, Lwów, s. 470 (nr. 1132); por. Trachtenberg J., *Jewish Magic and Superstition*, dz. cyt., s. 222–223.

<sup>42</sup> Zob. też L. Blau, *Das altjüdische Zauberwesen*, Strassburg 1898, s. 53. I przyp.2; por. J. Trachtenberg, *Jewish Magic and Superstition*, s. 308, przyp. 29.

ze wszystkich grzechów i win. Dlatego, przez moc Jego, niech będzie błogosławiony, powraca do innego ciała, aby naprawić winy, znosząc męki w owym drugim ciele. W ten sposób wędruje aż cztery razy [do czterech kolejnych ciał], zgodnie z tym, co jest napisane: „[On] odbiera winę ojców na synach i na synach ich synów do czwartego pokolenia” (Wj 34, 7). Za każdym razem [wcieleniem] umniejszają się grzech i przewina. W tym duchu należy rozumieć tajemnicę małżeństwa lewirackiego. Bo oto, kiedy człowiek leży na cmentarzu, a nie pozostawił potomstwa, które utrwali jego imię, jego dusza zostanie odcięta [od reszty Izraela], a jej przewina zostanie w niej. Aby więc nie przepadła ta dusza, okazał Stwórca, niech będzie błogosławiony, miłosierdzie swym stworzeniom, i nakazał starszemu bratu, który jest odkupicielem, najbliższym lewirem, aby podtrzymać jego imię. I udaje się ów po dziedzictwo brata, które on pozostawił. I oto, jako że przyłącza się brat zatroskany i opuszczony do brata swego [nieżyjącego], i wchodzi do jego domostwa, w którym jest również ona [wdowa], zatroskana i samotna, która widzi [teraz] brata swego męża, przychodzącego do niej, „do jej namiotu”, a ów, łącząc się [z nią cieleśnie], myśli o swoim bracie z troską, a duch jego kieruje się ku niemu [zmarłemu], i oboje jak jedno jednoczą się z nim [zmarłym], wówczas odnajduje się „strata”, jako że przekazują duszę zmarłego do ciała [poczętego wówczas] syna. W nim [synu] obmyje się ona [dusza zmarłego] i oczyści, i powróci do Boga, który [ją] dał.”<sup>43</sup>.

Małżeństwo lewirackie pozwala więc zakończyć cykl oczyszczania się duszy z grzechów i win. Dusza zmarłego jest zatem obecna na tym świecie i może kontynuować wędrówkę ziemską, to znaczy wędrówkę w ciele, wchodząc do ciała syna poczętego przez brata zmarłego z poślubioną przez niego wdową.

Z kolei w dziele Awrahama Seby *Cror ha-mor* [Wiązka mirry] czytamy:

„Oto poprzez ściągnięcie buta następuje wykupienie duszy od zguby. Jako że dusza zmarłego tuła się po świecie: „I nie znalazła gołębica miejsca, by postawić na nim nogę” (Rdz 8, 9). Umarły bowiem nie pozostawiwszy dzieci (ew. synów). I dlatego musi ona [wdowa] zdjąć but [szwagrowi] i [w ten sposób] dać życie zmarłemu. Ponieważ but to jest miejsce [w którym jest] życie, jak jest powiedziane:

---

<sup>43</sup> Mer Ibn Aldabi, *Szwile emuna*, [Ścieżki wiary] Trento b.d.w. 122a I b.

„Jakże piękne są stopy twoje w butach, panno szlachetna” (Pnp 7, 2). Dlatego powiadają<sup>44</sup> w tej sprawie [w komentarzu do tego fragmentu], że przez ten but otrzymuje [zmarły mąż] życie i może wejść do środka [świata żywych] zza swojej zasłony [oddzielającej go od świata żywych]. Oto bowiem pomaga on [jest środkiem transportu dla ducha] i zaczyna on [duch zmarłego] pulsować w jej wnętrznościach jak bicie dzwonu. Nie może [jednak jego duch] stamtąd się uwolnić, jako że zechciała ona wciągnąć ducha zmarłego wraz z powietrzem do swego wnętrza. A kiedy staje się żoną szwagra, pożąda [tak naprawdę] jego brata, i poczyną dziecko, a do tego potomka wchodzi duch zmarłego. W ten sposób syn pierwородny podtrzymuje (ew. utrwała) imię zmarłego. Ale kiedy nie chce [wdowa] dopełnić małżeństwa lewirackiego i ściąga jego but, oddaje mu [zmarłemu] życie, i od razu wychodzi stamtąd [z jej wnętrza] duch zmarłego (jako że jego dusza związana była z jej duszą). A kiedy ona [wdowa] wypluwa ślinę, od razu wychodzi też duch, który był tam [w jej wnętrzu]. I wstępuje on ku górze, i wchodzi do miejsca (ew. świata) życia. Dlatego przebywających tam [podczas obrzędu *chality*] obowiązuje nakaz powtórzenie trzykrotnie: „ten ,któremu zdjęto but”. Bo w słowach Tory jest cudowna siła magiczna (hbr. *sgula*), jak to jest powiedziane: „Tora Pana jest doskonała, [bo oto] przywraca duszę” (Ps 19, 8) na właściwe dla niej miejsce. I od razu, na te słowa [zgromadzonych] wstępuje duch jego i jego dusza do trzech światów.”<sup>45</sup>

Fragment ten wskazuje na symbolikę buta jako środka transportu życia. Przezeń życie zmarłego dostaje się do ciała wdowy. Tam pulsuje w jej wnętrzu. Zmarły mąż obecny jest więc podczas obrzędu stale w ciele żony. But jako narzędzie czy środek transportu życia znajduje się na nodze jego brata. Kiedy but zostaje zdjęty, duch staje się wolny – nie zostanie przekazany poprzez ciało matki do ciała syna, który narodziłby się bratu zmarłego, gdyby ów pojął za żonę

---

<sup>44</sup> Por. komentarz tego samego autora, to jest Abrahama Saby do Księgi Rut, *Eszkol ha-kofer* do Księgi Rut 4, 9. W komentarzu do Pieśni nad Pieśniami chodzi zapewne o to, że słowo użyte w Pnp 7, 2 na określenie „stopy” to hebr. *paam*, które oznacza w pierwszej kolejności „bicie”, „pulsowanie” jak „bicie dzwonu” (zob. dalej w cytowanym tekście).

<sup>45</sup> A. Seba, *Cror ha-mor* [Wiązka mirry], Warszawa 1879, s. 40. Trzy światy to aluzja do wersetu z Księgi Izajasza 43, 7: „Wszystkich, którzy noszą moje imię [...] stworzyłem, ukształtowałem i uczyniłem”.

wdowę. Duch wraca na swoje miejsce, a właściwe na trzy miejsca, reprezentowane przez trzy światy. Ideę trzech światów w kontekście powrotu duszy zmarłego przybliży Chaim Wital (1542–1620) w *Likute Tora* [Zbiór {nauk} Tory] i doprecyzowuje tę ideę:

„Kwestia chality związanej jest z tajemnicą wędrówki duszy człowieka, którego brat nie ożenił się z wdową po zmarłym. Kiedy wędrował człowiek na [tym] świecie, każda spośród trzech części dusz (ew. trzech dusz) *nefesz*, *ruach*, *neszama* zajmowała swoje [właściwe] miejsce. Kiedy powraca ona na ten świat [po śmierci], nie są one [owe części] powiązane jedna z drugą. Te stopnie [ew. części duszy] są rozproszone w tym świecie pomiędzy ciałami aż do momentu, kiedy każda z nich nie zajmie swojego miejsca i dopóki nie połączą się one ze sobą. Małżeństwo lewirackie niesie taką oto wielką korzyść, że nie rozprasza się owe trzy stopnie [ew. części duszy], ale podążają wszystkie trzy razem. Ale jest w tym również pewna słabość, [dusza] pozostaje bowiem w tej kobiecie [wdowie], ale znów również nie cierpi tak bardzo, ponieważ wszystkie trzy [jej] stopnie są razem. Kiedy zaś [wdowa] dokonuje obrzędu *chality*, rozwiązuje tę więź but *chality*, który wskazuje na to silne powiązanie [trzech stopni duszy] jako tajemnicy małżeństwa lewirackiego. A teraz, poprzez rozwiązanie sznurowadeł, następuje rozwiązanie owych więzów i uwolnienie. I [dusza] podąża swoją drogą [a nie poprzez ciało wdowy do potomka], a rozwiązywanie buta na nodze [szwagra] wskazuje na wielkie (ew. ostateczne) rozstanie, które się [właśnie] dokonuje. I spłuwa ona przed nim [swoim szwagrem].”<sup>46</sup>

Dalej następuje fragment podobny w swojej wymowie do wcześniej cytowanego źródła, tj. *Cror ha-mor*, mówiący o tym, że we wnętrzościach wdowy przebywa duch zmarłego męża. Kiedy wdowa płuje stojąc przed swoim szwagrem, wypłuwa – czytaj: uwalnia – również ducha zmarłego męża. A ponieważ jest to jego – a raczej jego duszy – ostaną wędrówka w tym świecie, oczekuje go sąd: „jeśli ślina jest biała, to znaczy, że ona [wdowa] modli się o miłosierdzie. Ale jeśli płuje krwią, to znaczy, że sąd nie jest jeszcze zakończony”<sup>47</sup>.

Obrzęd *chality* kończy więc wędrówkę duszy zmarłego męża. Jeśli dochodzi do zawarcia małżeństwa lewirackiego, dusza męża prze-

---

<sup>46</sup> Ch. Wital, *Likute Tora*, Żółkiew 1775, s. 115b.

<sup>47</sup> Tamże.



chodzi do pierwородnego syna, zrodzonego ze związku z żoną brata, i w ten sposób utrzymany jest związek trzech dusz czy też „stopni” duszy. Jeśli zaś szwagier nie zachce zawrzeć związku małżeńskiego ze swoją bratową, wdową po zmarłym bracie, wówczas rozwiązaniu ulegnie związek trzech poziomów duszy i każda z nich, już teraz oddzielnych dusz, powędruje do swojego świata. Tak zakończy się ziemskie życie duszy zmarłego brata.

W kontekście cytowanych wyżej źródeł cały ceremoniał *chality* wydaje się więc bardziej sądem nad duszą zmarłego, niż nad dalszymi losami wdowy i jej szwagra. Z przytoczonych wyżej tekstów można wysnuć wniosek, że zmarły jest ciągle obecny w czasie całej ceremonii. W tych tekstach owa obecność wpisana jest w kontekst wędrówki dusz przez cztery generacje oraz w sąd nad duszą, który kończy lub przerywa kolejne wcielenia.

### ***Motyw umarłych w żydowskiej literaturze popularnej***

Wierzenia ludowe inspirowane tekstami ezoterycznymi judaizmu, znajdują swoje odzwierciedlenie w żydowskiej literaturze popularnej, do której należy *Dybuk* Sz. An-skiego. Bezpośrednim nawiązaniem do wędrówki dusz i ich oczyszczenia się poprzez wcielenia, jest wypowiedź jednego z bohaterów sztuki, Meszulacha: „Dusza niejedną siłą wcieleń przejść musi, aż osiągnie oczyszczenie [...] Inne zasię dusze wstępują w ciało nowonarodzone i osiągają oczyszczenie same, mocą własnych czynów.”<sup>48</sup>. Lea, bohaterka dramatu, powiada: „Matula moja pomarła młodo i nie przeżyła już tego, co jej przeznaczonem było. Pójdę więc dzisiaj na cmentarz prosić ją, by razem z ojcem powiodła mnie do ślubu. Ona przyjdzie, a potem ze mną tańczyć będzie. I tak dzieje się z duszami, które przed czasem zeszyły ze świata; są z nami, lecz my ich nie widzimy, nie czujemy.”<sup>49</sup>. W wypowiedziach bohaterów utworu Szymona An-skiego odnajdujemy zatem wiarę w wędrówkę dusz i o uczestnictwie zmarłych w życiu żywych, w szczególności w sytuacjach, kiedy owi zmarli nie wypełnili jakiegoś ważnego zadania, które stało przed nimi na tym świecie.

---

<sup>48</sup> S. An-ski, *Na pograniczu dwóch światów (Dybuk)*, Lwów 1922, s. 35.

<sup>49</sup> S. Ansky, *Na pograniczu dwóch światów*, dz. cyt., s. 34.

Ale można ich również wezwać, by stawili się jako świadkowie przed sądem Tory, w którym zasiadają dajani. Tak właśnie dzieje się w sztuce An-skiego: Na sąd Tory wezwany zostaje zmarły. Reb Ezriel, przewodniczący sądu, wydaje instrukcje Michałowi:

„A teraz wezwiemy umarłego na Sąd Tory. Ale wprzód odgraniczę dlań krąg, z którego mu wyjść nie wolno. Michale, podaj mi laskę [...] Michale, weź laskę moją i wyjdź na cmentarz, a kiedy wstąpisz między groby, zamknij oczy i wyciągnij laskę przed siebie. Przy pierwszym zaś grobie, na którym zatrzyma się laska moja, stań i trzykrotnie uderz w nagrobek i po trzykroć przemów w te słowa: „Spoczywający w Bogu! Ezriel, syn wielkiego cadyka reb Iciele z Miropola, prosi cię o przebaczenie, iż zakłóca odpoczynek twój i rozkazuje, abyś drogą ci wiadomą doniósł umarłemu Nissenowi, synowi Ryfki, że Sąd Sprawiedliwości w Maripolu natychmiast przyzywa go na Sąd Tory i każe mu zjawić się w szatach, w których złożony był w grób Izraela.”<sup>50</sup>

W kwestii wygłaszanej przez reba Ezriela odnajdujemy następujące motywy: wyznaczenia odrębnego miejsca dla zmarłego, który ma wystąpić jako świadek w dochodzeniu, wizyty na cmentarzu oraz trzykrotnego uderzenia (zapukania) w grób. Wysłannik Ezriela posługuje się w tym celu laską otrzymaną od rebego. Uderza nią nie bezpośrednio w grób wzywanego, ale w mogiłę, na którą wskaże laska. Dopiero tak wskazany inny umarły ma wezwać w sposób sobie tylko wiadomy właściwego świadka, tj. reba Nissena. W kolejnej kwestii reb Ezriel nawiązuje również do przepelnionej grozą atmosfery sądu, który ma się dokonać: „I dlatego przystępujemy doń z lękiem a trwogą, z lękiem a trwogą”<sup>51</sup>. W odróżnieniu od omawianego opisu ceremonii *chality*, wezwany na świadka zmarły nie jest całkiem milczący, ale przemawia przez medium.

Ostatecznie jednak w sztuce Anskiego odnajdujemy – brakujące nam w opisach przebiegu ceremonii *chality* w źródłach rabinicznych – motywy wizyty na cmentarzu, trzykrotnego pukania w grób zmarłego wzywanego na świadka. Tyle, że kontekstem nie jest w tym przypadku obrzęd *chality* a egzorcyzmy.

---

<sup>50</sup> Tamże, s. 60.

<sup>51</sup> Tamże, s. 61.

## ***Słowo na zakończenie***

Czy Menachem Kazimirski zapamiętał obrzęd *chality* etap po etapie? Czy faktycznie słyszał, że zmarły wzywany był z grobu do stawienia się przed sądem? Zapewne nie. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że w śladach pamięci tego autora przetrwał motyw ze sztuki Szymona Anskiego. Istniał bowiem w ogóle w tradycji ludowej judaizmu jakiś obyczaj wezwania zmarłego na świadka. Stanowił on odbicie ezoterycznej doktryny wędrówki dusz. W opowieści Menachema Kazimirskiego ów motyw został wkomponowany w kontekst ceremonii *chality* (a nie obrzędu egzorcyzmów). Stało się tak zapewne pod wpływem popularnej sztuki czy też powstałego na jej kanwie filmu<sup>52</sup>. Ale „nowy” (w porównaniu ze sztuką) kontekst nie jest całkiem bezzasadny. We wspomnianej ezoterycznej tradycji judaizmu, centralną postacią ceremonii *chality* wcale nie była wdowa ani brat zmarłego, ale sam zmarły. Pozostają do odkrycia ludowe źródła i konteksty wierzenia, że zmarłego można wezwać, aby pełnił rolę świadka przed sądem rabinicznym. Może będą nimi obrzędy egzorcyzmów?

*Autor dziękuje dr. Markowi Tuszewickiemu za pomoc i konsultacje na wszystkich etapach powstawania tego artykułu oraz Recenzentowi za trafne uwagi, które kazały autorowi ponownie przemyśleć treść całości.*

---

<sup>52</sup> Chodzi o film w języku jidysz, *Der dibuk*, nakręcony na podstawie sztuki Szymona Anskiego w 1937 r., którego reżyserem był Michał Waszyński.

## Bibliografia

### Źródła drukowane:

- An-ski Sz., *Na pograniczu dwóch światów (Dybuk)*, tł. Maksymilian Koren, Lwów 1922.
- Mer Ibn Aldabi, *Szwile emuna*, [Ścieżki wiary] Trento b.d.w.
- He-Chasid J., *Sefer chasidim* [Księga pobożnych], Lwow b.d.w.
- Karo J., *Szulchan aruch, Ewen ha-ezer, Seder ha-chalica na podstawie wydania: Josef Karo, Szulchan aruch mitur Ewen ha-ezer. Im chidusze dinim harbe meod mi-dikduke sofrim ha-riszonim i acharonim sze-hiszmit ha-gaon Karo zichrono liwracha we-himci'am ha-gaon maranu haraw rabbi Mosze Isserles zichrono liwracha* [Nakryty stół do porządku „Kamień pomocy” {prawa dotyczące życia rodzinnego na podst. Rdz 2, 18}. Z bardzo licznymi nowelami prawnymi pochodzącymi z analiz mędrców wcześniejszych i późniejszych, które pominął gaon Karo, błogosławionej pamięci, a uzupełnił nasz dostojny gaon rabbi Mosze Isserles, błogosławionej pamięci], Kraków 1600.
- Ben Majmon M. (Majmonides), *Miszne Tora hu ha-jad ha-chazaka le-ha-neszer ha-gadol rabbenu Mosze ben Majmon zecher caddik liwracha* [Nauka Tory czyli silna wielkiego uczonego [dosł. orła] naszego nauczyciela Mosze ben Majmona, sprawiedliwego błogosławionej pamięci], Warszawa 1881.
- Saba A., *Cror ha-mor* [Wiązka mirry], Warszawa 1879.
- Motl Twerski M., *Gdolat Mordechaj* [Wielkość Mordechaja], Warszawa 1938.
- Wislic. *Dos Wislicer izkor buch. Sefer edut we-zikaron* [Wiślica. Wiślicka księga pamięci. Księga świadectwa i pamięci], *Hocaaat Irgun Joce Wislic* [Wydawnictwo Ziomkostwa Wiślickiego], Israel 1971.
- Wital Ch., *Likute Tora* [, Żółkiew 1775.

### Opracowania zwarte i artykuły

- Becker L., *A Mention to Those not Mentioned. Yizkor Books and Holocaust Memory 1943–2008*, [w:] “Acta Universitatis Uppsaliensis”, Uppsala 2023.
- Blau L., *Das altjüdische Zauberwesen*, Strassburg 1898.
- Guldon Z., Krzystanek K., *Ludność żydowska w miastach lewobrzeżnej części województwa sandomierskiego w XVI–XVIII wieku. Studium osadniczo-demograficzne*, Kielce 1990.
- Kiryk F., Leśniak F., *Skupiska żydowskie w miastach małopolskich do końca XVI wieku*, [w:] *Żydzi w Małopolsce*, red. F. Kiryk, F. Leśniak, Przemyśl 1991, s. 13–36.
- Lilientalowa R., *Święta żydowskie w przeszłości i teraźniejszości*, cz. I, Kraków 1908.

- Lilięntalowa R., *Święta żydowskie w przeszłości i teraźniejszości*, cz. II, Kraków 1914.
- Muszyńska J., *Żydzi w miasteczkach województwa sandomierskiego i lubelskiego w XVIII w.*, Kielce 1998.
- *Nasi sąsiedzi Żydzi. Z dziejów relacji polsko-żydowskich na Kielecczyźnie w XX wieku*, red. Agnieszka Dziarmaga, Dorota Kocwańska-Kalita, Edyta Majcher-Ociesa, Warszawa 2018.
- Petrovsky-Shtern Y., *Sztetl. Rozkwit i upadek żydowskich miasteczek na Kresach Wschodnich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014
- Renz R., *Życie codzienne w miasteczkach województwa kieleckiego 1918–1939*, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Kielce 1994.
- Trachtenberg J., *Jewish Magic and Superstition. A Study in Folk Religion*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia 2003.
- Urbański K., *Gminy żydowskie małe w województwie kieleckim w okresie międzywojennym*, Kielce 2006.
- Wodziński M., Spallek W. (opracowanie kartograficzne), *Chasydyzm. Atlas historyczny*, Wydawnictwo Austeria, Kraków-Budapeszt-Syrakuzy 2019.

### **Netografia**

- <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/w/781-wislica/99-historia-spoleczności/138243-historia-spoleczności>

## Abstrakt

Przedmiotem artykułu są przejawy życia religijnego Żydów w Wiślicy na podstawie wspomnień o mieście z początku XX wieku z *jizkor buch* miasta Wiślicy, która ukazała się w Izraelu w 1971 r. Wyłania się z niej portret miasteczka, w którym żydowscy mieszkańcy widoczni byli w różnych dziedzinach życia społecznego. Życie religijne toczyło się przede wszystkim w domach modlitwy, w synagodze, *bet midraszu*, a także w *sztiblach* różnych nurtów chasydyzmu oraz w prywatnych domach modlitwy. Niektóre wydarzenia religijne miały charakter spektakularny ze względu na to, że widoczne były one w przestrzeni publicznej. Szczególną uwagę budzi opis publicznie odprawianej ceremonii *chality*, czyli zwolnienia wdowy z obowiązku małżeństwa lewirackiego. We wspomnieniach jednego z autorów książki pamięci, przed odprawieniem właściwej ceremonii *szamasz* idzie na cmentarz i wzywa zmarłego, który „pojawia się” w miejscu sprawowania obrzędu. Zostaje podjęta próba identyfikacji źródła tego elementu wspomnianej ceremonii.

**Słowa kluczowe:** Wiślica, *jizkor buch*, obrzędy, synagoga, *chality*

## Summary

The subject matter of the present study are manifestations of Jewish religious life in Wislica. The Wislica *jizkor buch*, edited in 1971, serves as a textual basis for the description. From the memories it contains emerges a picture of a town where Jews were present in various spheres of social life. The space for religious activities was provided by the houses of prayer: a synagogue and bet midrash, as well as some Chasidic and private prayer houses. Some Jewish religious ceremonies were quite spectacular, major events, taking place in the public space of the town. An especially interesting description is that of a public ceremony of *halitzah*, i.e. an exemption of a widow from the obligation of a levirate marriage. According to the memories of one of the authors, before the proper ceremony is being held, the *shamash* of the synagogue visited a cemetery and called the deceased husband, who “appeared” before the court. An attempt is being made to identify the source of this part of the ceremony.

**Keywords:** Wislica-jizkor buch-ceremonies-synagogue-halitzah

# III

**Materialne ślady  
zachowania dziedzictwa po Żydach.  
Dobro wspólne czy zawłaszczone?**





**Dr Marta Duch-Dyngosz**

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

ORCID 0000-0002-9469-5901

## **Zachować materialne dziedzictwo żydowskie w dawnych sztetlach – między przywłaszczeniem kulturowym a wspólnotą uwikłania**

Dziedzictwem żydowskim określam przywoływaną historię i kulturę Żydów i Żydówek, po pierwsze, uobecnioną w artefaktach, budynkach, miejscach, wspomnieniach, wierzeniach, tradycjach; po drugie – w znaczeniach i reprezentacjach żydowskości nadawanych w praktykach społecznych przez różnych aktorów społecznych<sup>1</sup>. Ze względu na wielowiekową historię antysemityzmu oraz następstwa zagłady europejskich społeczności żydowskich dziedzictwo żydowskie nie jest czymś neutralnym<sup>2</sup>, i wywołuje emocje społeczne. W artykule skupię uwagę na praktykach wobec dziedzictwa materialnego ze względu na jego widzialność w przestrzeni fizycznej i oddziaływanie na kulturowo-społeczne wymiary owej przestrzeni, w tym pamięć i tożsamość społeczną, żydowskich i nieżydowskich

---

<sup>1</sup> Inspiracją jest dla mnie definicja Eriki Lehrer, która rozumie dziedzictwo jako „znaczenia i reprezentacje przypisywane współcześnie artefaktom, krajobrazom, wierzeniom, wspomnieniom i tradycjom, które są postrzegane jako posiadające ślady (kulturowej bądź narodowej) przeszłości”, E. Lehrer, *Can there be a Conciliatory Heritage?*, [w:] *„International Journal of Heritage Studies”*, t. 16, nr. 4–5 (Lipiec-Wrzesień 2010): 269–288, s. 284. Wskazuje ona na procesualność oraz dynamikę w konceptualizowaniu dziedzictwa.

<sup>2</sup> M. Firestone, *The Conservation of Jewish Cultural Heritage as a Tool for the Investigation of Identity*, [w:] *Reclaiming Memory: Urban Regeneration in the Historic Jewish Quarters of Central European Cities*, red. M. Murzyn-Kupisz i J. Purchla, Kraków 2009, s. 53–79.

społeczności<sup>3</sup>. Cmentarze żydowskie we współczesnej Polsce, losy poszczególnych miejsc pochówku,<sup>4</sup> historia destrukcji, dewastacji i desakralizacji,<sup>5</sup> proces przywłaszczenia i restytucji,<sup>6</sup> oraz w mniejszym stopniu postawy nieżydowskich mieszkańców<sup>7</sup> stały się przedmiotem naukowych rozważań. Synagogi i domy modlitwy podobnie,<sup>8</sup> jednocześnie rzadziej losy ich służyły naukowej refleksji nad postawami wobec dziedzictwa żydowskiego we współczesnej Polsce oraz jego szczególnemu znaczeniu ze względu na Zagładę oraz współdziałanie nieżydowskich społeczności w mordowaniu, wydawaniu, rabowaniu

---

<sup>3</sup> E. Bergman i J. Jagielski, *Ślady obecności: Synagogi i cmentarze*, [w:] *Następstwa Zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych i M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011, s. 471–491

<sup>4</sup> A. Bartosz, opracowanie N. Gancarz, J. Kozioł, *Cmentarz żydowski w Brzostku*, Tarnów 2009; L. Hońdo, *Żydowski cmentarz w Tarnowie*, Kraków 2001; A. Trzciniński, *This Very Stone Shall be a Witness: the Jewish Cemetery in Wielkie Oczy*, tłumaczenie Marcin G., Nowy Jork 2019; A. Trzciniński, *Śladem jest ta stela: Stary Cmentarz Żydowski w Lublinie*, Lublin 2017; T. Wiśniewski, *Nieistniejące mniejsze cmentarze żydowskie: Rekonstrukcja Atlantydy*, Białystok 2009.

<sup>5</sup> Ł. Baksik, *Macewy codziennego użytku*, Wołowiec 2012; K. Bielawski, *Zagłada cmentarzy żydowskich*, Warszawa 2020; M. Krajewska, *Czas kamieni*, Warszawa 1982; Y. Weizman, *Unsettled Heritage: Living Next to Poland's Material Jewish Traces after the Holocaust*, Nowy Jork 2022.

<sup>6</sup> M. Bednarek, *Sytuacja prawna cmentarzy żydowskich w Polsce 1944–2019*, Kraków 2020; M. Krawczyk, *Status prawny własności żydowskiej i jego wpływ na stosunki polsko-żydowskie*, [w:] *Następstwa Zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, s. 687–713; K. Urban, *Cmentarze żydowskie, synagogi i domy modlitwy w Polsce w latach 1944–1966 (wybór materiałów)*, Kraków 2006.

<sup>7</sup> M. Duch-Dyngosz, A. Friedman, I. Sorkina, M. Waligórska, *A History of Overwriting: Jewish Cemeteries in Postwar Poland, Ukraine and Belarus*, [w:] *Holocaust Studies. A Journal of Culture and History*, <https://doi.org/10.1080/17504902.2024.2392323>.

<sup>8</sup> E. Bergman, *„Nie masz bożnicy powszechnej”: synagogi i domy modlitwy w Warszawie od końca XVIII do początku XXI wieku*, Warszawa 2007; E. Bergman, J. Jagielski, *Zachowane synagogi i domy modlitwy w Polsce. Katalog*, Warszawa 1996; A. Kubiak, *Żydowska architektura zabytkowa w Polsce*, [w:] „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, nr 4, Warszawa 1953, s. 73–96; J. Jagielski i M. Krajewska, *Polskie bożnice: Odbudowa pamięci*, [w:] „Znak” nr 2-3 (1982), s. 397–410; M. i K. Piechotka, *Bramy nieba: bożnice murowane na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999; M. i K. Piechotka, *Bramy nieba: bożnice drewniane na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996; J. Webber i C. Schwarz, *Rediscovering Traces of Memory: The Jewish Heritage of Polish Galicia*, Oxford 2009; W. Wilczyk, *Niewinne oko nie istnieje*, Łódź-Kraków 2009.

żydowskich sąsiadów<sup>9</sup>. Eleonora Jedlińska trafnie zwróciła uwagę, jaką przeszłość domy modlitwy uobecniają: „Zamienione na stajnie, magazyny, sklepy, remizy strażackie, domy mieszkalne, restauracje, pływalnie miejskie, kina. Bywa, że mieszczą się w nich muzea, szkoły bądź biblioteki. Trwają. [...] Opuszczone, ograbione synagogi, domy modlitwy, mykwy, domy przedpogrzebowe – nieobecność ich prawowitych użytkowników i niedbałość ludzi, którzy te budynki przysposobili, odmieniły ich tradycyjną powinność. Ich religijny, rytualny charakter został wymazany. Budowli tych nie zniszczyła wojna ani kataklizmy przyrody – ich obecny stan jest z jednej strony odzwierciedleniem mord dokonanego na całej populacji, z drugiej – zaniechania, obojętności, braku dobrej pamięci tych, którzy tu pozostali, i którzy tę pamięć winni są umarłym.”<sup>10</sup>.

Kierując uwagę ku synagogom, ustępującym cmentarzom żydowskim w hierarchii świętości w judaizmie,<sup>11</sup> chcę poddać refleksji to, kto i w jaki sposób ma prawo je użytkować, według jakich zasad dążyć do ich rekonstrukcji i renowacji<sup>12</sup> oraz w jakich warunkach społecznych mogą stać się platformą dialogu i pojednania w pokonfliktowych społecznościach. Dokonuję tego na przykładzie synagóg zróżnicowanych ze względu na status własnościowy, zrekonstruowanych bądź odrestaurowanych w latach 2000, służących współcześnie celom kulturalnym bądź religijnym w dawnych sztetlach. Kieruję uwagę ku relacji między powojennymi losami bożnic a zagadnieniami reprezentacji żydowskości i praktyk wobec żydowskości we współczesnej Polsce<sup>13</sup>.

---

<sup>9</sup> B. Engelking, *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej*, Warszawa 2011; *Dalej jest noc: losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. J. Grabowski, B. Engelking, Warszawa 2018; J. Grabowski, *Na posterunku: Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w zagładzie Żydów*, Wołowiec 2020; J. T. Gross, *Sąsiedzi: historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny 2008.

<sup>10</sup> E. Jedlińska, *Pamięć jak sumienie – fotografie Wojciecha Wilczyka*, [w:] *Niewinne oko nie istnieje*, s. 17–18.

<sup>11</sup> Synagogi uważa się za obiekt kultu „pod warunkiem, że zbiera się tam na modlitwę co najmniej 10 mężczyzn oraz przechowywany jest co najmniej jeden zwój Tory”, zob. E. B., J. Jagielski, *Ślady obecności. Synagogi i cmentarze*, [w:] *Następstwa Zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, s. 473, 471–491.

<sup>12</sup> K. Migalska, *The Question of Appropriateness. Museums Established in Synagogues in Communist Poland: the Cases of Łańcut and Włodawa*, [w:] „Arts”, t. 8, nr 167, (2019), s. 1–32.

<sup>13</sup> R. E. Gruber, *Odrodzenie kultury żydowskiej w Europie*, tłumaczyła A. Nowakowska, Sejny [2002] 2004; E. Lehrer, *Jewish Poland Revisited. Heritage Tourism in Unquiet*

## *Stawanie się dziedzictwem kulturowym*

Po wojnie komunistyczne ustawodawstwo dotyczące własności<sup>14</sup> kategoryzowało jako „mienie opuszczone”, i w konsekwencji przechodzące na własność Skarbu Państwa, również mienie ruchome i nieruchomości, które do 1939 r. było w posiadaniu gmin wyznaniowych żydowskich w II Rzeczypospolitej<sup>15</sup>. Transfer majątku w tych pierwszych latach należy widzieć jako kontynuację wywłaszczenia społeczności żydowskich w czasie wojny<sup>16</sup>. Powojenne Żydowskie Zrzeszenia Religijne, przekształcone w 1946 r. w Żydowskie Kongregacje Wyznaniowe nie zostały uznane przez władze państwowe za następczynię prawne (kontynuatorki) przedwojennych gmin wyznaniowych żydowskich i Związku Religijnego<sup>17</sup>. Nie mogły ubiegać się o zwrot przejętej własności. Jednocześnie, organizacje te mogły wystąpić z wnioskiem do instytucji publicznych zarządzających upaństwowioną własnością o oddanie im w „zarząd i użytkowanie” niektórych elementów majątku opuszczonego<sup>18</sup>. W 1946 r. istniało 80 kongregacji, 22 rabinów i 38 czynnych synagog i domów modlitwy. Dekadę później liczby te spadły odpowiednio do 15, 2 i 29<sup>19</sup>.

Organizacje żydowskie, które początkowo cieszyły się pewną autonomią oraz władzą polityczną, próbowały ochronić miejsca, które wskazywały jako istotne dla funkcjonowania i trwania polskiej społeczności żydowskiej<sup>20</sup>. Niektórzy przedstawiciele władz lokalnych, wbrew legislacji dotyczącej własności, wskazywali Żydów jako spadkobierców skonfiskowanych synagog i cmentarzy. Yechiel Weizman wiąże to z wciąż żywą pamięcią o mordowaniu społeczności żydow-

---

*Places*, Indiana 2013, M. Waligórska, *Klezmer's Afterlife. An Ethnography of the Jewish Music Revival in Poland and Germany*, Nowy Jork 2013; G. Zubrzycki, *Resurrecting the Jew: Nationalism, Philosemitism, and Poland's Jewish Revival*, New Jersey 2022.

<sup>14</sup> Y. Weizman, *Unsettled Heritage*.

<sup>15</sup> Dekret z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich, Dz. U. nr 13, poz. 97 ze zm.

<sup>16</sup> Y. Weizman, *Unsettled Heritage*, s. 206.

<sup>17</sup> M. Bednarek, *Sytuacja prawna cmentarzy...*, s. 213–224.

<sup>18</sup> K. Urban, *Zagadnienie pożydowskich synagog i cmentarzy w Polsce w latach 1945–1956 (zarys problematyki)*, [w:] „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej”, nr 695, Kraków 2005, s. 41–62.

<sup>19</sup> Tamże, s. 47–52.

<sup>20</sup> K. Urban, *Zagadnienie pożydowskich...*

skich w lokalnych przestrzeniach i uczuciem niepokoju, który miał towarzyszyć przejmowaniu po nich własności<sup>21</sup>. Postawy te zaczęły zmieniać się w latach 50. i 60., gdy władze centralne przychylniej patrzyły na prośby lokalnych władz, by zburzyć bądź przeznaczyć na inną funkcję synagogi czy inne budynki. Trend burzenia i wymazywania śladów żydowskości miejsc szedł w parze ze wzrastającymi antyżydowskimi i nacjonalistycznymi postawami w kręgach władzy i w społeczeństwie<sup>22</sup>. Rozpoczął się proces, gdy nowi użytkownicy, również prywatni, dawnych synagog, domów modlitwy, czy innych nieruchomości, zaczęli je zamieniać na magazyny, mieszkania, warsztaty produkcyjne czy sklepy<sup>23</sup>. Można podsumować, że podczas odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych polityczni liderzy nie traktowali obiektów żydowskiej kultury materialnej jako części dziedzictwa lokalnego, które należy podnieść z ruiny czy zachować i objąć opieką<sup>24</sup>.

Zmianę stosunku do tego, co żydowskie, historyk Michael Meng sytuuje w latach 70., kiedy „żydowskie ruiny zaczęły uruchamiać zainteresowanie, ciekawość, nostalgię, wspomnienie i melancholię”<sup>25</sup>. Początek przeobrażeń dostrzegł on na poziomie lokalnym – w działaniach związków wyznaniowych, miejskich liderów, opozycjonistów oraz zwykłych mieszkańców. Od końca lat 80. miejsca żydowskie zaczęły przeobrażać się w „transnarodowe przestrzenie wielu spotkań z żydowską przeszłością”, stając się przedmiotem praktyk różnych aktorów pamięci<sup>26</sup>. Dla niektórych „symbolizują Holokaust, dla innych jawią się jako autentyczne przestrzenie kosmopolityzmu, wieloetniczności i pluralizmu, dla jeszcze innych, służą jako domy modlitwy i kulturowe centra”<sup>27</sup>. Był to też czas pojawiania się w Polsce oddolnych działań związanych z ochroną dziedzictwa materialnego mniejszości narodowych i etnicznych, które przed wojną zamieszkiwały II RP. Przez wiele lat działanie na rzecz żydowskiego materialnego

---

<sup>21</sup> Y. Weizmann, *Unsettled Heritage*, s. 206–207.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> K. Urban, *Zagadnienie pożydowskich...*, s. 58–61.

<sup>24</sup> M. Meng, *Shattered Spaces: Encountering Jewish Ruins in Postwar Germany and Poland*, Cambridge 2011.

<sup>25</sup> Tamże, s. 5.

<sup>26</sup> Tamże, s. 7.

<sup>27</sup> Tamże, s. 214.

dziedzictwa było domeną indywidualnych badaczy i aktywistów: Adama Bartosza, Eleonory Bergman, Jana Jagielskiego, Moniki i Stanisława Krajewskich, Marii i Kazimierza Piechotków, Andrzeja Trzcńskiego, Tomasza Wiśniewskiego<sup>28</sup>. Na początku przemian ustrojowych materialne dziedzictwo żydowskie znajdowało się w bardzo złym stanie. Pojawiły się jednak nowe instrumenty, aktorzy, i rozwiązania, dzięki którym zaczęło się coś na tym polu zmieniać.

Po przełomie demokratycznym rządzący podjęli pewne starania, by zmienić dotychczasowy stosunek większości polskiego społeczeństwa do dziedzictwa materialnego mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. W 1992 r. Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego przekształcił się w Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP (ZGWŻ) i został uznany jako prawny kontynuator przedwojennych gmin żydowskich. Na początku lat 90. rząd przystąpił do prac nad ustawami kościelnymi, które miały określić funkcjonowanie poszczególnych organizacji religijnych w ramach nowego ładu konstytucyjnego. Jednym z efektów była Ustawa o stosunku państwa do gmin wyznaniowych żydowskich RP z 20 lutego 1997 r., regulująca m.in. sposób, w jaki gminy mogły ubiegać się o zwrot synagog, cmentarzy oraz innych obiektów służących jej celom (sierocińców, szkół, łaźni rytualnych, szpitali itd.), których były właścicielami 1 września 1939 r., bądź które znajdowały się w posiadaniu innych żydowskich podmiotów prawnych. Szlak przetały uregulowania dotyczące zwrotu majątku Kościoła rzymskokatolickiego<sup>29</sup>.

W połowie lat 90. zidentyfikowano 321 synagog i domów modlitwy w 240 miejscowościach – w różnym stanie i pełniących różne funkcje<sup>30</sup>. W dobrej kondycji znajdowały się te obiekty, które należały i były użytkowane przez gminy żydowskie i ich oddziały, jak

---

<sup>28</sup> R. E. Gruber, *Dziedzictwo żydowskie w Polsce*, [w:] *Ochrona Dziedzictwa Żydowskiego w Polsce. Publikacja z okazji 10-lecia Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego*, Warszawa 2012, s. 14–19. [https://fodz.pl/download/album\\_fodz\\_www.pdf](https://fodz.pl/download/album_fodz_www.pdf).

<sup>29</sup> D. Stola, *The Polish Debate on the Holocaust and the Restitution of Property*, [w:] *Robbery and Restitution: The Conflict over Jewish Property in Europe*, red. M. Dean, C. Goschler i P. Ther, Nowy Jork 2007, s. 240–256.

<sup>30</sup> E. Bergman, J. Jagielski, *Zachowane synagogi i domy modlitwy*. Baza danych synagog, która jeszcze powinna zostać poddana weryfikacji, a przygotowana przez Narodowy Instytut Dziedzictwa liczyła 109 obiektów w 2020 r., dzięki uprzejmości Macieja Rymkiewicza.

i te, które odbudowano bądź odrestaurowano z przeznaczeniem na muzea (np. synagogi Stara, Wysoka w Krakowie, w Nowym Sączu, Tykocinie). Możliwość restytucji była ważna, jeśli chodzi o uzyskanie przez przedstawicieli społeczności żydowskiej narzędzi, które pozwalały odzyskać kontrolę nad częścią dziedzictwa żydowskiego. Ustawa powoływała Fundację Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego (FODŻ), której celami były początkowo: restytucja mienia, zarządzanie odzyskanym majątkiem i obsługa prawna związanych z tym działań. Założyły ją w 2002 r. ZGWŻ oraz Światowa Żydowska Organizacja do Spraw Restytucji (World Jewish Restitution Organization – WJRO). Był to efekt długich i trudnych negocjacji koncentrujących się m.in. wokół kwestii, kto jest spadkobiercą żydowskiego dziedzictwa w Polsce<sup>31</sup>. W efekcie negocjacji połowę miejsc w zarządzie FODŻ-u otrzymali przedstawiciele gmin polskich, połowę reprezentanci międzynarodowych organizacji, m.in. Joint, Claims Conference. Następnym krokiem było złożenie wniosków o postępowanie regulacyjne (do 11 maja 2002 r.), w których przedstawiano dokumentację potwierdzającą, że dana nieruchomość była własnością gmin żydowskich. W późniejszym okresie działalności FODŻ skupił swoje wysiłki na ochronie dziedzictwa żydowskiego – odnowieniu, restauracji, konserwacji synagog i cmentarzy; w pierwszym kroku tych, które mają szczególną wartość dla kultury Żydów. Organizacja ta działa w miejscach znajdujących się daleko od siedzib żydowskich gmin wyznaniowych, gdzie nie mieszkają dziś Żydzi. Jednym z jej celów pozostało zaangażowanie w działania lokalnych partnerów. To od tych ostatnich w dużej mierze zależy, jaki stosunek do obiektów będzie miała lokalna społeczność: czy i jak długo będzie wisieć tablica pamiątkowa, czy ktoś zadba o lokalny cmentarz. Trzeba zaznaczyć, że dziś nie sposób naprawić dziesięcioleci zaniechań, w tym ze strony władz. Wiele obiektów znalazło się w bardzo złej kondycji, przechodząc w takim stanie na własność FODŻ-u. Jednocześnie, odzyskanie części majątku pozwoliło „stanąć na nogi” polskim gminom żydowskim<sup>32</sup>. „Zwrot majątków dawnych gmin żydowskich uruchomił uśpioną dotąd sferę ważnych zmian

---

<sup>31</sup> R. E. Gruber, *Odrodzenie kultury żydowskiej w Europie*, s. 131.

<sup>32</sup> *Czas zmian. Odrodzenie życia żydowskiego w Polsce 1989–2004–2014*, Kraków 2014.

społecznych,<sup>33</sup> w efekcie utrzymujące się od czasów wojny asymetrii zaczęły być w pewnych obszarach renegocjowane, a przedstawiciele społeczności żydowskiej odzyskali wpływ na dynamikę pamięci o Żydach i Zagładzie.

### ***Praktyki wobec dziedzictwa żydowskiego w dawnych sztetlach***

Na relacje władzy, manifestujące się w przestrzeni dawnych sztetli, zwrócił uwagę Sławomir Kaprański, który w pierwszej dekadzie po komunizmie, w Leżajsku, Łańcucie, Przeworsku, Rzeszowie i Żołyńiu wyróżnił kilka strategii lokalnych społeczności wobec dziedzictwa żydowskiego: zapomnienie, wyłączenie, izolację, destrukcję, próby ochrony i zachowania, stawianie pomników<sup>34</sup>. Socjolog wskazał na trwanie pamięci żydowskiej w materialnych pozostałościach żydowskiego życia w dawnych żydowskich miasteczkach, których przedwojenna geografia była zróżnicowana etnicznie, co znajduje wciąż wyraz w układzie urbanistycznym, a zarazem w praktykach podejmowanych w związku z dziedzictwem. Analizuje on „krajobraz pamięci jako pole bitwy”, „gdzie grupy rywalizują o możliwie jak najpełniejszą reprezentację ich tożsamości”<sup>35</sup> i dostrzega w „krajobrazach pamięci” (*memoriscapes*) byłych sztetli, że ze względu na skutki Zagłady nierówności między grupą mniejszościową a większościową pogłębiły się. Co więcej, w braku przestrzennego wymiaru reprezentacji Holokaustu, m.in. w postaci pomnika czy tablicy upamiętniających zagładę lokalnych Żydów przez nie-Żydów, upatruje trudność zrozumienia przez nieżydowskich mieszkańców, co stało się w przeszłości oraz jaki jest wpływ tej historii na teraźniejszość<sup>36</sup>. Erika Lehrer potencjał taki dostrzega

---

<sup>33</sup> M. Krawczyk, *Restytucja mienia gmin żydowskich w Polsce – stan rzeczy z perspektywy (prawie) 10 lat*, [w:] „Midrasz”, t. 1, nr 105, Warszawa 2006, s. 26–28.

<sup>34</sup> S. Kaprański, *Battlefields of Memory: Landscape and Identity in Polish-Jewish Relations*, [w:] „History and Memory”, t. 13, nr 2, Tel Aviv 2001, s. 35–58.

<sup>35</sup> Tamże, s. 37.

<sup>36</sup> S. Kaprański, *(Mis)representations of the Jewish Past in Poland's Memoriscapes: Nationalism, Religion, and Political Economies of Commemoration*, [w:] *Curating Difficult Knowledge: Violent Pasts in Public Places*, red. E. Lehrer, C. E. Milton i M. E. Patterson, Nowy Jork 2011, s. 179–192.



w różnego typu praktykach wokół dziedzictwa żydowskiego<sup>37</sup>. Spuścizna po Żydach w Polsce, jak twierdzi antropolożka, ma szansę stać się „dziedzictwem po-jednania” (*conciliatory heritage*), pracując „przeciwko bardziej konfliktowym znaczeniom dziedzictwa żydowskiego w Polsce – dominującym zarówno w żydowskiej, jak i polskiej zbiorowości – które przeciwstawiają żydowskość polskości”<sup>38</sup>. Problematyzacji domaga się zatem sposób użytkowania dziedzictwa kulturowego Innego, tak, by nie zawłaszczać jego znaczeń i wartości, i nie potwierdzać pozycji hegemonu kulturowego.

Materialne ślady wielowiekowej obecności społeczności żydowskich na polskich ziemiach przez dekady pozostawały dziedzictwem nieharmonizującym (*dissonant heritage*)<sup>39</sup>, w radykalnie odmienionym demograficznym kontekście niepasującym do dominujących narodowych narracji społeczeństw Europy Wschodniej<sup>40</sup>. Nieokreślony status śladów, ich liminalny charakter,<sup>41</sup> oddaje wyrażenie „po-żydowskie”, używane na określenie własności (ruchomej i nieruchomej) przejętej w różny sposób przez nieżydowskich mieszkańców. Wskazuje ono na nowy porządek społeczny, „po Żydach”, kiedy to, co należało do społeczności żydowskiej przejęli nieżydowscy mieszkańcy, a jednocześnie wciąż podtrzymujące pamięć o ich prawowitych właścicielach. Jest to „dziedzictwo kontestowane”, wokół którego narasta konflikt o przypisywane mu przez różnych aktorów społecznych wartości kulturowe i znaczenia społeczne. Przez niektórych nie-Żydów jest ono odrzucane jako dziedzictwo, które należy przekazać następnym pokoleniom, i zachować<sup>42</sup>.

---

<sup>37</sup> E. Lehrer, *Can there be a Conciliatory Heritage?*, s. 272.

<sup>38</sup> Tamże, s. 271.

<sup>39</sup> J. E. Tunbridge i G. J. Ashworth, *Dissonant Heritage: the Management of the Past as a Resource in Conflict*, Nowy Jork 1996.

<sup>40</sup> E. Lehrer, *Material Kin: »Communities of implication« in Post-colonial, Post-Holocaust Polish Ethnographic Collections*, [w:] *Across Anthropology: Convergences through Museums, Colonial Legacies, and the Curatorial*, red. M. von Oswald i J. Tinius, Leuven 2020, s. 288–322.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> A. Vasileva, *Contextualizing Buzludzha: Dissonance, Rejection and Cultural Appropriation of Bulgarian Postwar Heritage*, [w:] *In Restauro: Post-war Heritage of Art and Architecture in Central and Eastern Europe*, 74–81, ICOMOS, *Journal of the German National Committee LXXVIII*, 2023, s. 75.

Postawy wobec materialnych śladów zależą też od tego, jak będziemy widzieć związek między dziedzictwem a tożsamością jego użytkowników. Na esencjonalny związek wskazuje koncepcja dyspozycji Stanisława Ossowskiego, który pisał: „z jednej strony, [...] wzory zachowania się w różnych sytuacjach, pewien »styl życia«, normy etyczne, ogólne upodobania, sposoby myślenia – z drugiej, środowisko kulturowe dysponuje nas do pewnych konkretnych przeżyć przekazując sposoby reagowania mięśniowego lub emocjonalnego na pewne ruchy i słowa czy na pewne poszczególne przedmioty materialne, które się w danym środowisku przechowuje.”<sup>43</sup>. Inaczej ten związek postrzega konwencja UNESCO z Faro<sup>44</sup>, wprowadzająca pojęcie „wspólnoty dziedzictwa” (*heritage community*). Wskazuje ona, że odpowiedzialność za zachowanie elementów dziedzictwa kulturowego Innego nie jest determinowana przez pochodzenie i narodowość, ale budowana poprzez samoidentyfikację oraz zaangażowanie. Możemy do „wspólnoty dziedzictwa” należeć z wyboru. Konwencja wskazywała, że tak rozumiane dziedzictwo może stać się platformą pojednania po konflikcie, pozwalając dojść do porozumienia, czym jest to, co łączy początkowo skonfliktowane strony<sup>45</sup>.

Erica Lehrer jednak słusznie zauważa, że „wspólnota dziedzictwa” staje się problematyczna w przypadku historii ludobójstwa, mogąc prowadzić do przemilczania społeczności, które były ofiarami przemocy, do nierozpoznania ich cierpienia. I proponuje, by w takim wypadku mówić o „wspólnocie uwikłania” (*community of implication*), obejmującej tych, którzy pozostają pod wpływem dziedzictwa przemocy, często na nieuświadomionym poziomie, oferując nie tylko prawa, ale i obowiązki wobec pozostałości materialnych społeczności przez przemoc doświadczonej<sup>46</sup>. Do obowiązków należy też refleksja nad tym, kto jest właścicielem tego dziedzictwa, w jaki sposób je użytkuje, oraz przede wszystkim, w jakiej relacji konkretny sposób użytkownika pozostaje do tego typowego dla Innego. Uświadomienie

---

<sup>43</sup> S. Ossowski, *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, Warszawa 1966, s. 65-68.

<sup>44</sup> CoE Framework Convention on the Value of Cultural Heritage for Society, 2005.

<sup>45</sup> V. Kisić, *Governing Heritage Dissonance. Promises and Realities of Selected Cultural Policies*, 2013, s. 65-70.

<sup>46</sup> E. Lehrer, *Material Kin*, s. 304.

sobie szczególnej pozycji wobec dziedzictwa żydowskiego może prowadzić do refleksji nad „uwikłaniem” w historię prześladowania i przemocy grupy własnej. Optyka ta pozwala też nie zamykać dziedzictwa żydowskiego w etnonacjonalistycznie i esencjonalnie postrzeganych granicach etnicznych i szukać nowego języka<sup>47</sup>.

Na przykładzie powojennych biografii trzech synagog w dawnych sztetlach (Bobowej, Dąbrowy Tarnowskiej oraz Rymanowa) przyjrzą się dynamice postaw wobec dziedzictwa żydowskiego w Polsce w dawnych sztetlach w kontekście zmieniających się warunków strukturalnych, w tym politycznych i prawnych.

### ***Rekonstruowanie dziedzictwa materialnego po konflikcie***

Bobowa, Dąbrowa Tarnowska oraz Rymanów były siedzibami gmin wyznaniowych żydowskich. Bobowa i Rymanów należały do gmin o niewielkich rozmiarach; spis powszechny z 1931 r. podawał liczbę mieszkańców żydowskich: 1568 w Bobowej (w mieście stanowili 40% populacji) oraz 1412 osób w Rymanowie (również 40% ludności miasta). Społeczność żydowska Dąbrowy Tarnowskiej była większa i liczyła 3 012 członków żyjących w mieście oraz 1795 na wsi. Rysował się wyraźny podział na głównie małomiasteczkową ludność żydowską i przeważającą w okolicznych wsiach społeczność nieżydowską. Część zamieszkaną głównie przez Żydów i część, gdzie dominowali nie-Żydzi, można było wyróżnić także w miasteczkach – domy i kamienice w rynku oraz przy odchodzących ulicach należały zwykle do Żydów, nie-Żydzi mieszkali na obrzeżach miasta.

Ze względu na niewielkie rozmiary tych sztetli trudno wyróżnić w nich dzielnice żydowskie. W przypadku Bobowej i Rymanowa synagogi były usytuowane w pewnej odległości od rynku, przy ulicach znajdujących się poniżej poziomu centrum miast, po przeciwległej stronie kościoła katolickiego. W układ typowego sztetla nie wpisywała się Dąbrowa Tarnowska, gdzie pod koniec XVII w. właściciel miasta Michał Kazimierz Lubomirski „jednocześnie z wytyczeniem zabudowy centrum, osadził w mieście Żydów. Ulokował ich tuż

---

<sup>47</sup> Tamże, s. 308.

przy rynku, a cmentarz i synagogę zezwolił budować nieopodal<sup>48</sup>. O potęgę i znaczeniu mieszkającej tu przed wojną dąbrowskiej społeczności żydowskiej świadczyła XIX-wieczna, przebudowana w latach 30. XX w. synagoga, trzykondygnacyjna, dekorowana na zewnątrz, umiejscowiona przy głównym trakcie komunikacyjnym miasta. Układ urbanistyczny w trzech miejscowościach nie uległ większym zmianom przez dziesięciolecia.

Synagoga w Bobowej znajduje się niedaleko rynku, w zabudowaniach jego południowej pierzei: XVIII-wieczna, przebudowana po pożarze, składająca się z kamiennej sali głównej, z drewnianą, poprzedzoną trójprzęsłową galerią, sienią z babińcem, pomieszczeniem przeznaczonym dla kobiet w tradycyjnych bożnicach. Podczas II wojny światowej Niemcy przez pewien czas trzymali w jej wnętrzu konie, wybijając dziurę w jednej ze ścian. Jeden z mieszkańców, który deklarował, że w okresie międzywojennym razem z ojcem wykonywali remonty wewnątrz bożnicy, wspominał, że po 1942 r., po tzw. „likwidacji getta” w Bobowej, „szereg ludzi z Bobowej dokonywało cichego otwierania drzwi i w pomieszczeniach synagogi dokonywali poszukiwań ukrytych skarbów”. Miejscowa ludność była przekonana, że „figury ze złota tzw. »bożki« miały być zachowane pod podłogą.”<sup>49</sup>. Na przełomie 1942/ 1943 r. spółdzielnia „Ziarno” urządziła w jej wnętrzu magazyn, w którym trzymano kury, kaczki i indyki.

W listopadzie 1945 r. wójt Bobowej Marian Szczepanek pisał do Powiatowego Biura Odbudowy, że synagoga oraz drewniany budynek szkoły kahalnej usytuowany bliżej rynku, „nie nadają się do remontu, ani na żadne składy lub budynek mieszkalny”. Wójt

---

<sup>48</sup> A. Bartosz, *Tarnowskie judaica*, Warszawa 1992, s. 81.

<sup>49</sup> Instytut Pamięci Narodowej. Oddział w Krakowie, IPN Kr 037/163/1, „Akta czynności sprawdzających prowadzonych w trybie art. 258 § kodeksu postępowania karnego w związku z informacją dotyczącą rzekomego ukrycia pod koniec II wojny światowej przez żołnierzy Armii Krajowej skrzyni z kosztownościami w synagodze w Bobowej”, 1977–1980, „Notatka służbowa dot. ustaleń na terenie Bobowej”, Nowy Sącz dnia 19.03.1977 r., k. 162. O toposie skarbu i złota żydowskiego w kontekście procesów rabowania i wywłaszczania Żydów w czasie wojny patrz M. Waligórska, *Topos of the Jewish Treasure in Postwar Polish, Belarusian and Ukrainian Shtetls*, [w:] *Holocaust Studies. A Journal of Culture and History*, <https://doi.org/10.1080/17504902.2024.2392325>.

w piśmie wnioskował, by oba budynki zostały rozebrane, wraz z częściami murowanymi, a parcela została wyrównana. Zwracał się on do Komitetu Żydowskiego w Gorlicach: „[d]la zagwarantowania tych robót [...] Komitet Żydowski złoży do depozytu Zarządowi Gminnemu w Bobowej wszystką blachę z dachu”<sup>50</sup>. W okresie tuż powojennym zarówno lokalne instytucje, jak i mieszkańcy wnioskowali o przydzielenie im nieruchomości żydowskich. Jednocześnie, mieli oni często świadomość, kto był ich właścicielem, określając majątek nazwiskiem dawnego mieszkańca żydowskiego,<sup>51</sup> czy jak w sytuacji synagogi i domu kahalnego zwracając się do instytucji reprezentującej w oczach lokalnych władz społeczność żydowską, choć nie działającej nawet w danej miejscowości, i nietraktowanej jako mającej sprawstwo w tej konkretnej sytuacji, ale jako adresata podjętych decyzji. Złożenie blachy z dachu synagogi po planowanej rozbiórce jest kolejnym przykładem kontynuowanego po wojnie procesu przywłaszczania majątku należącego do mieszkańców żydowskich, ale też wyrazem powojennego porządku społecznego. Synagoga ostatecznie jednak nie została zburzona, a w 1947 r. Starosta Powiatowy Gorlicki w korespondencji ponaglał wójta o przekazanie synagogi i cmentarza żydowskiego Komitetowi Żydowskiemu w Gorlicach<sup>52</sup>.

Jedna z najstarszych mieszkanki Bobowej wspominała, w jakiej kondycji znalazła się synagoga w tych pierwszych latach po wojnie: „Wiem, że była w rozsypce w pierwszych latach. I my jako dzieci to tam latały i skakałyśmy tam, bo tam były jakiś magazyn chyba... magazyn słomy, siana, jakiś taki, nie wiem, czy tam zboże było, tego

---

<sup>50</sup> Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Oddział w Sanoku, *Akta Gminy Bobowa, Powiat Gorlice, Zarząd Gminny w Bobowej, Dział Administracyjny, Sprawy Budowlane* [Administracja Mienia Opuszczonego, Sprawy Szkód wojennych], 1230/ 96, k. 43.

<sup>51</sup> Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Oddział w Sanoku, *Akta Gminy Bobowa, IV. Zarząd Gminny w Bobowej, Dział administracyjny, Sprawy budowlane, 1946-1947, 1230/98*, przykładowo: „budynek mieszkalny I budynki gospodarcze po bł. właścicielu Kant Ire w Brzanie Dolnej” (k. 18); „dom Izraela Zingera w Bobowej” (k. 42); „dom żydowski po byłym właścicielu Grünbaum Schirm nr d. 167 w Bobowej” (k. 49).

<sup>52</sup> Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Oddział w Sanoku, *Akta Gminy Bobowa, IV. Zarząd Gminny w Bobowej, Dział administracyjny, Sprawy budowlane, 1946-1947, 1230/98*, k. 133.

nie pamiętam dobrze, tylko wiem, że tam skakałyśmy, goniłyśmy się tam, no bo jako dzieci gdzie my miały chodzić [...]”.<sup>53</sup>

Synagoga do początku lat 90. była wykorzystywana przez społeczność lokalną, wpieryw jako magazyn, od lat 1950. jako miejsce warsztatów najpierw stolarskich, a potem tkackich Zespołu Szkół Zawodowych, m.in. zburzono bime, z której kantor prowadzi modły, podniesiono posadzkę i zakryto malowidła ściennie. Podłoga najpierw była wykonana z drewnianej kostki, a następnie po remoncie w latach 1970. z cementowej posadzki<sup>54</sup>. Mieszkańcy Bobowej podkreślali, że to dzięki dyrektorowi warsztatów szkolnych zachowała się bogato rzeźbiona „szafa ołtarzowa”, czyli wnęka we wschodniej ścianie synagogi, w której przechowuje się roduły, którą dyrektor szkoły zabezpieczył szklaną gablotą. W 1993 r. odbyło się przekazanie synagogi Gminie Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie, która odzyskała również cmentarz żydowski. Początkiem lat 2000 remont bożnicy zapoczątkowany przez Fundację Nissenbaumów dokończył z bobowskiej wspólnoty w Nowym Jorku, Ascher Scharf, odrestaurowana została wówczas oprawa szafy ołtarzowej i 1 lipca 2003 r. dokonano ponownego otwarcia synagogi.<sup>55</sup> Stało się to w dzień rocznicy śmierci cadyka Szlomo (Salomona) Halberstama, pochowanego na bobowskim cmentarzu żydowskim, który to fakt dodatkowo zgromadził wielu chasydów w Bobowej. W części uroczystości wzięli udział mieszkańcy, lokalne władze i proboszcz miejscowej parafii. Adam Bartosz, lokalny aktywista pamięci, który uczestniczył w wydarzeniach, pełniąc rolę pośrednika między lokalnymi władzami a przedstawicielami chasydów, zwrócił uwagę, że synagoga wróciła do pełnienia funkcji religijnej: „W czasie modłów po raz pierwszy od ponad 60 lat wyjęto z wnęki ołtarzowej Torę [...]. Tę niewielką Torę, wywiezioną przed wojną z Jasła, przywiózł na tych kilka godzin z Ameryki Dawid Singer, chasyd bobowski.” W ostatnich latach we wnętrzu synagogi przeprowadzono prace renowacyjne na zlecenie krakowskiej gminy

---

<sup>53</sup> Wywiad osobisty z kobietą z grupy wiekowej 80+, przeprowadzony przez Martę Duch-Dyngosz w sierpniu 2014 r. w Bobowej.

<sup>54</sup> Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie, *Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Nowym Sączu*, Akta czynności sprawdzających prowadzonych w trybie art. 258 § 2 kodeksu postępowania karnego, IPN Kr 037/163/1, k. 102.

<sup>55</sup> A. Bartosz, *Galicjskim szlakiem chasydów sądecko-bobowskich*, Współautorstwo E. Długosz i I. Zawadzka, Kraków 2015, s. 213.

żydowskiej i odsłonięto malowidła ściennie, przedstawiające m.in. menorę, szofar czy Jerozolimę, poddawane od tego czasu stopniowo konserwacji. Odnaleziono również fragmenty oryginalnej kamiennej bimy, które leżą na dziedzińcu przed budynkiem. Synagoga pełni współcześnie przede wszystkim funkcje religijne głównie dla odwiedzających Bobową chasydów. Jest też atrakcją turystyczną miasta, wykorzystywaną także w trakcie inicjatyw upamiętniających bobowską społeczność żydowską<sup>56</sup>.



Fotografia nr 1, Aron ha-kodesz w synagodze w Bobowej,  
Marta Duch-Dyngosz, 2012 r.

---

<sup>56</sup> Więcej na temat inicjatyw upamiętniających w trzech miejscowościach: M. Duch-Dyngosz, *W poszukiwaniu lokalnej pamięci o Zagładzie. Przypadek upamiętniania społeczności żydowskich w mniejszych miejscowościach we współczesnej Polsce*, [w:] „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”, t. 17, Warszawa 2021, s. 435–463. Na temat postaw i praktyk mieszkańców nieżydowskich dawnych shtetli wobec dziedzictwa żydowskiego piszę w przygotowywanej książce pod tytułem *Commemoration of Jewish Communities in Former Shtetls in Present-Day Poland: Abusing Memory or Coming to Terms with the Past?*

Projekt synagogi w Dąbrowie Tarnowskiej przygotował żydowski architekt i inżynier Abraham Goldstein. Ogromną murowaną budowlę wybudowano w II połowie XIX w. Po I wojnie światowej dobudowano trójkondygnacyjny krużganek, flankowany dwiema wieżami z klatkami schodowymi. W trakcie II wojny światowej Niemcy zdewastowali jej wnętrza i przekształcili ją w magazyn. Jeden z mieszkańców Dąbrowy Tarnowskiej przyznał, że w dzieciństwie bawił się we wnętrzu zdewastowanej synagogi i zapamiętał widok przekopanej ziemi – wyglądało to tak, jakby ktoś tam czegoś szukał<sup>57</sup>. Po wojnie ocalali z Holokaustu utworzyli kongregację w Dąbrowie Tarnowskiej. Kongregacja decyzją sądu odzyskała synagogę w 1947 r., co było wówczas czymś niespotykanym w kontekście powojennej legislacji własnościowej<sup>58</sup>. Ale już w następnych latach lokalne władze starały się ponownie przejąć kontrolę nad synagogą i przekształcić ją w dom kultury, uzasadniając wysiłki centralną lokalizacją i monumentalnością „byłej synagogi”. W korespondencji do Urzędu ds. Wyznań urzędnicy wskazywali, że budynek coraz bardziej podupada, a lokalna społeczność żydowska jest zbyt nieliczna, by móc w stanie ten proces zatrzymać. Mieszkańcy żydowscy protestowali przeciwko opuszczeniu budynku, przekonując, że jest to dla nich miejsce święte i jedyne, gdzie mogą się modlić<sup>59</sup>. Lokalne władze odstąpiły od swoich planów po tym, jak przedstawiciele aparatu państwowego postawili warunek zagwarantowania innego miejsca, gdzie lokalna społeczność mogłaby się modlić, a też dołożenia starań, by zachować ornamentykę budynku dla przyszłej renowacji<sup>60</sup>. Grupa mieszkańców żydowskich modliła się w niewielkim pomieszczeniu we wnętrzu coraz bardziej zrujnowanej synagogi do połowy lat 70. Ze względu jednak na pogarszające się warunki obiektu, który groził zawaleniem, zmuszeni byli przenieść się do domu modlitwy urządzonego w dąbrowskim mieszkaniu rodziny Rothów, braci Samuela i Majera Roth oraz Etki, żony Majera. W nagraniu zarejestrowanym tuż przed śmiercią, Samuel Roth wskazuje odpowiedzialnych jego zdaniem za zniszczenie bożnicy: „Ja miałem tę synagogę do 76 r. i niestety zabrali nam ją i zniszczyli. Teraz

---

<sup>57</sup> (film dokumentalny) J. Bogucki, *Ostatni taki Żyd*, 2014.

<sup>58</sup> Y. Weizman, *Unsettled Heritage*, s. 93.

<sup>59</sup> Tamże, s. 94.

<sup>60</sup> Tamże.



nie ma mowy w ogóle, by ją odrestaurować, bo ją tak zniszczyli, że nie ma rady do tego. I ona musi się już zniszczyć. Nasi kochani Polacy to zniszczyli.”<sup>61</sup>.

W 2006 r. decyzją wojewody małopolskiego Skarb Państwa przekazał budynek Gminie Dąbrowa Tarnowska. Burmistrz przyznał, że miasto próbowało się odwołać od tej decyzji: „Było to dla nas takie pewne zaskoczenie, myśmy z takim wnioskiem nie występowali, a tylko dlatego, że zdawaliśmy sobie sprawę, w jakim trudnym, opłakanym stanie jest ten zabytek. To, że jest w rejestrze zabytków, to oczywiście wiedzieliśmy. Pierwsza reakcja, nawet taki odruch [...] obronny, złożyłem nawet odwołanie do komisji uwłaszczeniowej od tej decyzji Wojewody Małopolskiego, ale decyzja została utrzymana, niczego nie wskóraliśmy.”<sup>62</sup>. Burmistrz mówił wielokrotnie w mediach, także w przemówieniu z okazji otwarcia odremontowanej synagogi, że propozycja odrestaurowania budynku nie wyszła ze strony miasta. Renowacja stała się możliwa dzięki pozyskaniu środków zewnętrznych. Ten etap pozwolił odbudować synagogę i otworzyć w jej wnętrzach w 2012 r. Ośrodek Spotkania Kultur (OSK), w której znajduje się wystawa stała poświęcona Żydom i Polakom, próbująca ukryć historię i kulturę żydowskich mieszkańców Dąbrowy Tarnowskiej<sup>63</sup>. Do dąbrowskiej bożnicy z powrotem trafiła Tora, którą ktoś przyniósł do klasztoru redemptorystów w Tuchowie podczas wojny z prośbą o jej przechowanie do czasu, gdy będzie mogła wrócić do synagogi. Zakonnicy uznali za taki moment decyzję o restauracji budynku i przekazali Torę władzom miasta w 2010 r.; po konserwacji wystawiona została we wnętrzu synagogi.

Synagoga w Rymanowie jest jedną z najstarszych w Polsce, pochodzi z końca XVI bądź pierwszej połowy XVII w. W dwudziestoleciu międzywojennym przeszła generalny remont, zyskując elementy secesji wiedeńskiej. W II wojnę światową znajdował się w jej wnętrzach magazyn zagrabionego mienia żydowskiego, następnie

---

<sup>61</sup> J. Bogucki, *Ostatni taki Żyd*.

<sup>62</sup> Wywiad osobisty z mężczyzną z grupy wiekowej 60–69 lat, przeprowadzony przez Martę Duch-Dyngosz w sierpniu 2012 r.

<sup>63</sup> Więcej na temat wystawy zob. M. Duch-Dyngosz, *W poszukiwaniu lokalnej pamięci o Zagładzie*.



Fotografia nr 2, Synagoga w Dąbrowie Tarnowskiej,  
Marta Duch-Dyngosz, 2014 r.

zboża. W 1944 r. żołnierze radzieccy urządzili w niej szpital wojenny. W pierwszych latach po wojnie nieżydowscy mieszkańcy potraktowali bożnicę, jak i pałac rabinacki, jako źródło materiału budowlanego, włączając w to pierwszego burmistrza miasta<sup>64</sup>. To wtedy synagoga miała utracić dach. W następnych latach budynek popadał w ruinę, stopniowo przejmowała go roślinność. Do roku 2004 nieruchomość znajdowała się w rękach Gminy Rymanów. Potem stała się własnością Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP, który przekazał ją w 2005 r. Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego (FODŻ). Następnie Fundacja sprzedała ją rabinowi Avrahamowi Reichowi, przewodniczącemu chasydzkiej kongregacji uczniów Menachema Mendla w Nowym Jorku. Co ważne, wokół sprzedaży nieruchomości wywiązał się konflikt: część potomków rymanowskich Żydów zaangażowanych w inicjatywę upamiętniającą podała w wątpliwość działanie FODŻ-u oraz niejasne zasady dotyczące tego, kto ma prawo

---

<sup>64</sup> Wywiad osobisty z mężczyzną z grupy wiekowej 60–69 lat, przeprowadzony przez Martę Duch-Dyngosz w sierpniu 2012 r.

decydować o losach lokalnego dziedzictwa żydowskiego. Wśród części moich rozmówców panowało przekonanie, że transakcja opiewała na niewielką sumę pieniędzy, a Fundacja nie sprawdziła związków rabina z miastem, które w większym stopniu uprawniałyby go do bycia gospodarzem świątyni. Prace remontowe rozpoczął w 2005 r. FODŻ, ale to ostatecznie dzięki inwestycjom rabina Reicha udało się podnieść budynek z ruin. Mimo że nie wszystkie prace zostały zrealizowane, m.in. ze względu na ograniczone fundusze, to synagoga zaczęła być użytkowana od ok. 2006 r., głównie przez przyjeżdżających do Rymanowa chasydów. Przywrócona została funkcja sakralna bożnicy, co wymogło ustalenia, kto i w jakim celu może wejść do synagogi. Podobnie działo się z cmentarzem żydowskim, którego właścicielem od 2008 r. jest FODŻ. Znajdują się na nim groby cudownych cadyków, m.in. Menachema Mendla, do których pielgrzymują chasydzi z różnych stron świata. Co ważne, oba elementy dziedzictwa materialnego rymanowskich Żydów stały się przedmiotem lokalnych praktyk wobec dziedzictwa żydowskiego. To w czasie pierwszych Dni Pamięci w synagodze odbyło się spotkanie z jej gospodarzem, rabinem Reichem oraz dyrektorem FODŻ-u Moniką Krawczyk, obecny był również proboszcz lokalnej



Fotografia nr 3, Synagoga w Rymanowie, Marta Duch-Dyngosz, 2014 r.

parafii. Wielu mieszkańców Rymanowa mogło wtedy po raz pierwszy zobaczyć wnętrze budynku po remoncie, dowiedzieć się czegoś o historii materialnego dziedzictwa Żydów rymanowskich, zapytać o jego przyszłe przeznaczenie.

### ***Konkluzje***

Przedstawione powojenne biografie małomiasteczkowych synagog pokazują, że proces dewastacji dziedzictwa żydowskiego nie zakończył się wraz z wojną, wpisując się w masowy proces przywłaszczania i rabunek własności żydowskiej, który zapoczątkowała wojna. Lokalne społeczności podejmowały wysiłki, by tam, gdzie ich stan na to pozwalał, wykorzystać murowane budynki, materiał budowlany czy działki, na których się znajdowały. Mimo kategoryzowania tego dziedzictwa jako „opuszczonego”, wciąż w świadomości lokalnych instytucji oraz mieszkańców istniała pamięć o ich właścicielach i prawowitych spadkobiercach. Losy poszczególnych jego elementów zależały od indywidualnych decyzji administracyjnych czy tych podejmowanych przez aktorów społecznych użytkujących nieruchomości żydowskie. Biografie te ukazują również, jak przedstawiciele żydowskich organizacji i żydowskich mieszkańców starali się to dziedzictwo chronić, odzyskać, podkreślać, jak ważne pozostaje dla ich tożsamości. Proces restytucji własności przedwojennych gmin żydowskich odsłonił też „uwikłanie” lokalnych wspólnot nieżydowskich w prześladowanie i przemoc wobec mniejszości oraz wywołał szereg pytań o to, w jaki sposób włączać spuściznę żydowskich społeczności do lokalnego dziedzictwa tak, by nie potwierdzać przeszłych hierarchii społecznych.

Od kilku dekad we współczesnej Polsce obserwujemy coraz więcej inicjatyw różnych aktorów społecznych wobec dziedzictwa żydowskiego, które podejmują próbę włączenia go do dziedzictwa lokalnego, pozwalające zbudować relacje między materialnym obiektem a lokalną społecznością. Refleksji należy poddać to, na ile dochodzi w takich sytuacjach do przywłaszczenia kulturowego, czyli sytuacji, w której członkowie jednej kultury użytkują elementy innej kultury będącej mniejszościową, poddaną prześladowaniom, systemowej dyskryminacji i przemocy w sposób, który nie rozpoznaje tej odmienności, narzuca dominujące znaczenia i wartości, i potwierdza

nierówności społeczne i kulturowe.<sup>65</sup> Gdy ma to miejsce, przemilczeniu czy zastąpieniu ulega też to, że określona grupa społeczna wytworzyła dany obiekt kulturowy, co prowadzi do braku jej społecznego uznania. Ważnym kontekstem historycznym jest uznanie w przeszłości danej kultury za podrzędną, mniej cywilizowaną, niższą. Przywłaszczenie kulturowe jest zatem „inwersją” autonomii kulturowej, która oznacza „prawo do czyichś korzeni i historii opowiadanych z wnętrza kultury [...]. Przywłaszczenie następuje wtedy, gdy ktoś inny mówi, opowiada, definiuje, opisuje, reprezentuje, używa i zaprzęga obrazy, opowieści, doświadczenia i marzenia innych jako własne. Przywłaszczenie następuje również wtedy, gdy ktoś inny staje się ekspertem na temat twojego doświadczenia i jest uznawany za mającego większą wiedzę na temat tego, kim jesteś niż Ty sam”.<sup>66</sup> To co, różne, poddane egzotyzacji, staje się też często przedmiotem konsumpcji i utowarowienia.<sup>67</sup> Obie te tendencje manifestują się w praktykach wobec dziedzictwa żydowskiego we współczesnej Polsce<sup>68</sup>. W przywołanych trzech biografii synagog, przypadek Dąbrowy Tarnowskiej pozostaje najbliższej tych negatywnych procesów<sup>69</sup>.

Taki brak rozpoznania czyjejs autonomii kulturowej oraz tożsamości może prowadzić do uczucia opresji ze strony członków grup mniejszościowych. Kluczowe pozostają zatem asymetryczne relacje władzy między grupą mniejszościową i dominującą, które bez uświadomienia i problematyzacji mogą prowadzić do potwierdzenia nierównej hierarchii społecznej<sup>70</sup>. Do takiej sytuacji dochodzi, gdy działając wobec dziedzictwa grupy innej dochodzi do eksploatawania innej kultury, naruszenia czyichś norm, praw i wartości, zniekształcenia czyjegoś wizerunku bądź przemilczenia<sup>71</sup>. Ważne zatem,

---

<sup>65</sup> Hochan Kim, *Cultural Appropriation and Social Recognition*, [w:] „Philosophy Public Affairs”, t. 52, nr 3, Lato 2023, s. 254–288.

<sup>66</sup> Tamże, cytowana Loretta Todd, badaczka, reżyserka filmowa i aktywistka działająca w Kanadzie.

<sup>67</sup> B. Hooks, *Black Looks: Race and Representation*, Londyn-Nowy Jork 2015.

<sup>68</sup> E. Janicka, T. Żukowski, *Przemoc filosemicka? Nowe polskie narracje o Żydach po roku 2000*, Warszawa, s. 201.

<sup>69</sup> M. Duch-Dyngosz, *W poszukiwaniu lokalnej pamięci o Zagładzie*.

<sup>70</sup> R. Arya, *Cultural appropriation: What it is and why it matters?*, [w:] „Sociology Compass” nr 15, Marshall 2021, s. 1–11.

<sup>71</sup> Hochan Kim, „Cultural Appropriation and Social Recognition”.

by wziąć pod uwagę to, na ile grupa, wobec dziedzictwa której działamy ma możliwość wyrażenia własnej tożsamości, doświadczeń i emocji, użytkowania własnego dziedzictwa. Proces rekonstrukcji czy konserwacji synagog może stać się okazją, by dać tym pytaniom etycznym wybrzmieć.

## Bibliografia

### Materiały źródłowe

- **Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Oddział w Sanoku,**
  - *Akta Gminy Bobowa, Powiat Gorlice, Zarząd Gminny w Bobowej, Dział Administracyjny, Sprawy Budowlane [Administracja Mienia Opuszczonego, Sprawy Szkód wojennych], sygn. 1230/ 96.*
  - *Akta Gminy Bobowa, IV. Zarząd Gminny w Bobowej, Dział administracyjny, Sprawy budowlane, 1946-1947, sygn.1230/98.*
- **Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie,**
  - *Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Nowym Sączu, Akta czynności sprawdzających prowadzonych w trybie art. 258 § 2 kodeksu postępowania karnego, IPN Kr 037/163/1.*

### Źródła wywołane

- Wywiad osobisty z mężczyzną z grupy wiekowej 60–69 lat, przeprowadzony przez Martę Duch-Dyngosz w sierpniu 2012 r.
- Wywiad osobisty z kobietą z grupy wiekowej 80+, przeprowadzony przez Martę Duch-Dyngosz w sierpniu 2014 r. w Bobowej.

### Opracowania zwarte i artykuły

- Arya R., *Cultural appropriation: What it is and why it matters?*, [w:] „Sociology Compass”, nr 15, Marshall 2021.
- Bogucki J., *Ostatni taki Żyd*, 2014.
- Baksik Ł., *Macewy codziennego użytku* (Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2012).
- Bartosz A., Długosz E., Zawidzka I., *Galicyjskim szlakiem chasydów sadeccko-bobowskich*, Kraków 2015.
- Bartosz, A., Gancarz N., Koziół J., *Cmentarz żydowski w Brzostku*, Tarnów 2009.
- Bednarek M., *Sytuacja prawna cmentarzy żydowskich w Polsce 1944–2019*, Kraków 2020.
- Bergman E., Jagielski J., *Ślady obecności: Synagogi i cmentarze*, [w:] *Nasępstwa Zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011.
- Bergman E., *Nie masz bożnicy powszechnej: synagogi i domy modlitwy w Warszawie od końca XVIII do początku XXI wieku*, Warszawa 2007.
- Bergman E., Jagielski J., *Zachowane synagogi i domy modlitwy w Polsce. Katalog*, Warszawa 1996.

- Bielawski K., *Zagłada cmentarzy żydowskich*, Warszawa 2020.
- *Czas zmian. Odrodzenie życia żydowskiego w Polsce 1989–2004–2014*, Kraków 2014.
- *Dalej jest noc: losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red., J Grabowski i B. Engelking, Warszawa 2018.
- Duch-Dyngosz M., *W poszukiwaniu lokalnej pamięci o Zagładzie. Przypadek upamiętniania społeczności żydowskich w mniejszych miejscowościach we współczesnej Polsce*, [w:] „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”, t. 17, Warszawa 2021.
- Engelking B., *Jest taki piękny słoneczny dzień...: Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej*, Warszawa 2011.
- Firestone M., *The Conservation of Jewish Cultural Heritage as a Tool for the Investigation of Identity*, [w:] *Reclaiming Memory: Urban Regeneration in the Historic Jewish Quarters of Central European Cities*, red. M. Murzyn-Kupisz, J. Purchla, Kraków 2009, s. 53–79.
- Grabowski J., *Na posterunku: Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w zagładzie Żydów*, Wołowiec 2020.
- Gross J. T., *Sąsiedzi: historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny 2008.
- Gruber R. E., *Odrodzenie kultury żydowskiej w Europie*, tłum. Agnieszka Nowakowska, Sejny [2002] 2004).
- Hońdo L., *Żydowski cmentarz w Tarnowie*, Kraków 2001.
- Hooks B., *Black Looks: Race and Representation*, Londyn-Nowy Jork 2015.
- Jagielski J. i Krajewska M., *Polskie bożnice: Odbudowa pamięci*, „Znak”, nr 2–3 Kraków 1982.
- Jedlińska E., *Pamięć jak sumienie – fotografie Wojciecha Wilczyka*, [w:] Wilczyk W., *Niewinne oko nie istnieje*, Łódź-Kraków 2009.
- Kaprański S., *Battlefields of Memory: Landscape and Identity in Polish-Jewish Relations*, [w:] „History and Memory”, t. 13 nr 2, Tel Aviv 2001.
- Kaprański S., *(Mis)representations of the Jewish Past in Poland’s Memoriscapes: Nationalism, Religion, and Political Economies of Commemoration*, [w:] *Curating Difficult Knowledge: Violent Pasts in Public Places*, red. E. Lehrer, C. E. Milton i M. E. Patterson, Nowy Jork 2011.
- Kim H., *Cultural Appropriation and Social Recognition*, [w:] *Philosophy Public Affairs*, t. 52, nr 3, 2023.
- Kisić V., *Governing Heritage Dissonance. Promises and Realities of Selected Cultural Policies*, 2013.
- Krajewska M., *Czas kamieni*, Warszawa 1982.
- Krawczyk M., *Status prawny własności żydowskiej i jego wpływ na stosunki polsko-żydowskie*, [w:] *Następstwa Zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych i M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011.



- Krawczyk M., *Restytucja mienia gmin żydowskich w Polsce – stan rzeczy z perspektywy (prawie) 10 lat*, [w:] „Midrasz”, t. 1, nr 105, Warszawa 2006.
- Kubiak A., *Żydowska architektura zabytkowa w Polsce*, [w:] „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, nr 4, Warszawa 1953.
- Lehrer E., *Material Kin: »Communities of implication« in Post-colonial, Post-Holocaust Polish Ethnographic Collections*, [w:] *Across Anthropology: Convergences through Museums, Colonial Legacies, and the Curatorial*, red. M. von Oswald i J. Tinius, Leuven, 2020, s. 288–322).
- Lehrer E., *Jewish Poland Revisited. Heritage Tourism in Unquiet Places*, Indiana 2013.
- Lehrer E., *Can there be a Conciliatory Heritage?*, [w:] „International Journal of Heritage Studies”, t. 16, nr. 4–5, 2010.
- Migalska K., *The Question of Appropriateness. Museums Established in Synagogues in Communist Poland: the Cases of Łańcut and Włodawa*, [w:] „Arts”, t. 8, nr 167, 2019.
- Meng M., *Shattered Spaces: Encountering Jewish Ruins in Postwar Germany and Poland*, Cambridge 2011.
- Piechotka M. i K., *Bramy nieba: bożnice murowane na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999.
- Piechotka M. i K., *Bramy nieba: bożnice drewniane na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996.
- Stola D., *The Polish Debate on the Holocaust and the Restitution of Property*, [w:] *Robbery and Restitution: The Conflict over Jewish Property in Europe*, red. M. Dean, C. Goschler i P. Ther, 240–256, Nowy Jork 2007.
- Trzciński A., *This Very Stone Shall be a Witness: the Jewish Cemetery in Wielkie Oczy*, tłumaczenie Marcin Grabowski, Nowy Jork 2019.
- Trzciński A., *Śladem jest ta stela: Stary Cmentarz Żydowski w Lublinie*, Lublin 2017.
- Tunbridge J. E., Ashworth G. J., *Dissonant Heritage: the Management of the Past as a Resource in Conflict*, Nowy Jork 1996.
- Urban K., *Cmentarze żydowskie, synagogi i domy modlitwy w Polsce w latach 1944–1966 (wybór materiałów)*, Kraków 2006.
- Urban K., *Zagadnienie pożydowskich synagog i cmentarzy w Polsce w latach 1945–1956 (zarys problematyki)*, [w:] „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej”, nr 695, Kraków 2005, s. 41–62.
- Waligórska M., *Klezmer’s Afterlife. An Ethnography of the Jewish Music Revival in Poland and Germany*, Nowy Jork 2013.
- Weizman Y., *Unsettled Heritage: Living Next to Poland’s Material Jewish Traces after the Holocaust*, Nowy Jork 2022.

- Webber J., Schwarz Ch., *Rediscovering Traces of Memory: The Jewish Heritage of Polish Galicia*, Oxford 2009.
- Wilczyk W., *Niewinne oko nie istnieje*, Łódź-Kraków 2009.
- Wiśniewski T., *Nieistniejące mniejsze cmentarze żydowskie: Rekonstrukcja Atlantydy*, Białystok 2009.
- Vasileva A., *Contextualizing Buzludzha: Dissonance, Rejection and Cultural Appropriation of Bulgarian Postwar Heritage*, [w:] *In Restauro: Post-war Heritage of Art and Architecture in Central and Eastern Europe*, ICOMOS, *Journal of the German National Committee* LXXVIII, 2023.
- Zubrzycki G., *Resurrecting the Jew: Nationalism, Philosemitism, and Poland's Jewish Revival*, New Jersey 2022.

### **Netografia**

- Duch-Dyngosz M., Friedman A., Sorkina I., Waligórska M., *A History of Overwriting: Jewish Cemeteries in Postwar Poland, Ukraine and Belarus*, [w:] *Holocaust Studies. A Journal of Culture and History*, <https://doi.org/10.1080/17504902.2024.2392323>.
- Gruber R. E., „Dziedzictwo żydowskie w Polsce”, w *Ochrona Dziedzictwa Żydowskiego w Polsce. Publikacja z okazji 10-lecia Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego*, 14–19, (Warszawa, 2012), [https://fodz.pl/download/album\\_fodz\\_www.pdf](https://fodz.pl/download/album_fodz_www.pdf).
- Waligórska M., „Topos of the Jewish Treasure in Postwar Polish, Belarusian and Ukrainian Shtetls”, *Holocaust Studies. A Journal of Culture and History*, <https://doi.org/10.1080/17504902.2024.2392325>.

## Abstrakt

Artykuł podejmuje etyczną refleksję nad procesem przywoływania materialnego dziedzictwa żydowskiego w dawnych shtetlach i włączanie go w lokalną przestrzeń. Kieruje on uwagę ku synagogom, poddając refleksji, kto i w jaki sposób ma prawo je użytkować, na jakich zasadach dążyć do ich rekonstrukcji i renowacji oraz w jakich warunkach społecznych mogą one stać się platformą dialogu i pojednania w pokonfliktowych społecznościach. Artykuł czyni to na przykładzie synagog, zróżnicowanych ze względu na status własnościowy, zrekonstruowanych bądź odrestaurowanych w latach 2000, służących współcześnie celom kulturalnym bądź religijnym. Artykuł wskazuje, że ze względu na dziedzictwo przemocy, materialne ślady po wielowiekowej obecności społeczności żydowskich wymagają ukształtowania podejścia krytycznego wobec przeszłości grupy własnej i odpowiedzialności w użytkowaniu, przywoływaniu, upamiętnianiu historii i kultury żydowskich mieszkańców.

**Słowa kluczowe:** Shtetl, przywłaszczenie kulturowe, wspólnota dziedzictwa, wspólnota uwikłania, dziedzictwo kulturowe, Bobowa, Dąbrowa Tarnowska, Rymanów

## Summary

The article explores the ethical reflection involved in the revival of Jewish heritage in former shtetls and its integration into the local landscape. It highlights the significance of synagogues, reflecting on who and how has the right to use them, on what principles they should be reconstructed and renovated, and under which social conditions they can become a platform for a dialogue and reconciliation in post-conflict societies. It does so using the example of synagogues, differentiated by ownership status, reconstructed or restored in the 2000s, and serving today's cultural and religious purposes. The article argues that, due to the legacy of violence, the material traces of the centuries-old presence of Jewish communities require a critical approach to the past of one's own group and responsibility in using, recalling, and commemorating the history and culture of Jewish inhabitants.

**Keywords:** shtetls, cultural appropriation, heritage community, community of implication, cultural heritage, Bobowa, Dąbrowa Tarnowska, Rymanów



**Dr Marta Frączkiewicz**

Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN

ORCID: 0000-0001-9522-9817

## **Muzealna historia ocalenia kuczki szydłowieckiej jako przykład instytucjonalnej troski o artefakty z historii Żydów polskich**

W 2007 r. z przedstawicielami Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie skontaktowali się Państwo Monika i Norbert Bekielowie. Jak się później okazało, małżeństwo miało przekazać do zbiorów jeden najbardziej efektownych obiektów w kolekcji – drewnianą kuczkę z Szydłowca.

### ***Kuczka – mieszkanie na święto Sukot***

Kuczka (hebr. הַכּוּס, uka – szałas, namiot, buda, budka) to tymczasowe schronienie wznoszone przez Żydów na czas obchodów święta Sukot (hebr. סוכות). To jedno z trzech żydowskich świąt pielgrzymich związanych z kulturą rolniczą. Te wywodzące się ze starożytności święta związane są odpowiednio z wiosną – Pesach, latem – Szawuot i jesienią – Sukot. Sukot rozpoczyna się piętnastego dnia miesiąca tiszri i trwa przez siedem dni. Obchodzone jest po zebraniu plonów z pól, sadów i winnic. Związane jest z celebracją minionych żniw oraz modlitwami o deszcz i bogate plony w kolejnym roku.

Święto Sukot ma także znaczenie historyczne. Upamiętnia wyjście Izraelitów z Egiptu. Budowane na czas jego obchodów kuczki (szalasy), mają przypominać ich czterdziestoletnią wędrówkę przez pustynię do Kanaanu (Ziemi Obiecanej) oraz opiekę boskiej opatrności, którą zostali wówczas otoczeni. Sama nazwa święta pochodzi od słów zawartych w *Księdze Kapłańskiej* (23,42): „Przez siedem dni będziecie mieszkać w szałasach”.

Wymogi dotyczące budowy kuczki określone zostały w Talmudzie oraz w Misznie Tora. W obu tych systematyzujących prawo żydowskie kodeksach zostały dokładnie opisane zarówno wymogi konstrukcyjne, jak i wygląd szałas. Zgodnie z nimi, kuczka powinna stać pod gołym niebem i mieć co najmniej trzy ściany. Pokrycie dachu mogą stanowić wyłącznie rośliny, np. gałęzie drzew, trzcina, sitowie. Suka powinna stać pod otwartym niebem, a konstrukcja dachu wykonana tak, aby w ciągu dnia panował mrok, ale nocą przez dach powinny być widoczne gwiazdy – na pamiątkę lat spędzonych przez Izraelitów na wędrówce przez pustynię<sup>1</sup>.

Zgodnie z tradycją w przygotowanym szałasie Żydzi winni spędzić siedem świątecznych dni. W chłodniejszym klimacie nocowanie w szałasie nie jest jednak obowiązkowe. Należy w nim zjeść przynajmniej jeden posiłek dziennie<sup>2</sup>. Wnętrze kuczki urządzało się tak, aby spędzić siedem dni jedzenia posiłków, przyjmowania gości, modlitwy w możliwie komfortowych warunkach. Ocieplano i dekorowano wnętrze przynoszonymi z domu dywanami, wnoszono do środka stół, który nakrywano świątecznym obrusem oraz krzesła. Nieodłącznym elementem Sukkot był bukiet obrzędowy (lulaw), który zanoszono do bożnicy, a następnie ustawiano w kuczce. Wnętrze przystrojano dodatkowo wykonanymi przez dzieci rysunkami, wycinankami oraz innymi ozdobami. Kuczki, które były konstrukcjami całorocznymi często były zdobione polichromiami nawiązującymi do święta (girlandy z liści i owoców, malowidła o tematyce związanej z urodzajem i zbiorami oraz lokalnym, jesiennym krajobrazem)<sup>3</sup>. Przykład polichromii nawiązujących do urodzaju i biesiady, a także krajobrazu (drzewa) reprezentuje właśnie kuczka z Szydłowca.

W przedwojennej Polsce obchody Sukot miały bardzo uroczysty charakter. Tradycyjnie w kuczkach jadali wspólne posiłki, radowali się, modlili, śpiewali i odpoczywali jedynie mężczyźni. Kobiety miały

---

<sup>1</sup> A. Trzeciński, „Będziecie mieszkać w szałasach przez siedem dni” (III Mojż. 23, 42), [w:] „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty”, t. 43, z. 1–2, Warszawa 1989, s. 89–90.

<sup>2</sup> K. Wieczorek, *Sukot, czyli Święto Szalasów*, [w:] *Cykl życia. Święta i obrzędy Żydów polskich*, red. P. Fijałkowski, Warszawa 2015.

<sup>3</sup> *Kuczki w Lublinie*, [w:] „Ośrodek Brama Grodzka. Teatr NN.pl”, <https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/kuczki-w-lublinie/>, (dostęp: 12.10.2024).

wchodzić do szałasu by zapalić świece, odmówić nad nimi błogosławieństwo, wysłuchać Kiduszu (hebr. שוּדִיק, poświęcenie; modlitwa zmagwana nad kielichem wina na rozpoczęcie szabatu) oraz odmówić błogosławieństwo nad etrogiem (owoc cytrusowy, nazywany też rajskim jabłkiem; jeden z czterech gatunków tworzących świąteczny bukiet na Sukot). Etrog często przechowywany był w specjalnym, często ozdobnym, a nawet srebrnym, naczyniu. Do kuczki zapraszano też tzw. Uszpizin, dostojnych, symbolicznych gości: Abrahama, Izaaka, Jakuba, Józefa, Mojżesza, Aarona i Dawida, każdego z nich innego dnia<sup>4</sup>.

### *Kuczki w polskim krajobrazie*

Etymologia polskiego określenia Suka – kuczka wywodzona jest od staropolskiego słowa kucza – szałas, chata. Ten sam źródłosłów ma czasownik kucać, kuczać oraz zwrot siedzieć w kucki, kuczki<sup>5</sup>.

Zdaniem Małgorzaty Michalskiej-Nakoniecznej, w naszej szerokości geograficznej, ze względu na klimat i fakt, że święto dobywa się jesienią, kuczki wznoszone na terenie Polski przybrały specyficzną, dostosowaną do realiów i klimatu formę. Oprócz kuczek wznoszonych okazjonalnie na Sukot, charakterystyczne dla terenów Polski były bowiem szałas na trwałe zespolone z budynkiem mieszkalnym. Zdaniem autorki, możemy wyróżnić siedem typów szałasów występujących na terenie Polski.

Najpopularniejszym z nich jest **kuczka okazjonalna stawiana na podwórku lub w ogrodzie**. To tymczasowa konstrukcja wznoszona jedynie na czas święta Sukot na podwórkach kamienic, na tyłach domów w ogrodach (w zależności od miejsca zamieszkania). Kuczki tego rodzaju mogły mieścić jedną rodzinę lub całą wspólnotę sąsiedzka (nawet trzydziestoosobową). Z oszczędności często starano się wykorzystywać jedną ze ścian kuczki sąsiada. Tymczasowe kuczki budowano ze specjalnie na tę okazję zamówionej tarcicy lub, w biedniejszych domach, wtórnie wykorzystanych desek lub materiałów budowlanych, a nawet wyposażenia domu. Kolejnym

---

<sup>4</sup> M. Bendowska, *Sukot*, [w:] „Delet”, <https://delet.jhi.pl/pl/psj?articleId=16537> (dostęp: 14.10.2024).

<sup>5</sup> A. Bruckner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków, 1927, s. 279.

rodzajem suki, który wymienia autorka jest **kuczka na balkonie**. Ta typowa dla miast tymczasowa konstrukcja przyjmowała zwykle postać płóciennego namiotu/parawanu rozstawionego na palikach. Nie chroniła jednak przed zimnem i niechcianymi gośćmi. Trzecim rodzajem kuczki spotykanej na naszych terenach jest **kuczka architektoniczna – drewniana**. To najczęściej budowane na przynależnym do mieszkania balkonie obiekty o konstrukcji szkieletowej wypełnianej deskami lub płytami. Najczęściej na planie prostopadłościanu, ale dość powszechne są także w formie wykuszu. Z konieczności zachowania wymogów prawa żydowskiego tego rodzaju kuczki musiały być wyposażone w mechanizm otwierający dach. Czwartym typem suki, który można było spotkać na ziemiach polskich była **kuczka architektoniczna – murowana**. Ten rodzaj suki świadczył o dobrej sytuacji finansowej rodziny (jak i murowany dom). Kuczki murowane najczęściej przyjmowały formę wykuszu lub wnęki w salonie. Wymogi religijne wypełniano wstawiając duże okna i montując otwierany dach. Niektóre z drewnianych kuczek, na skutek wtórnego otynkowania, stwarzają wrażenie przynależności do tego typu. Piątym z wyróżnionych rodzajów kuczek jest **kuczka w dachu**. To proste i powszechne rozwiązanie umożliwiające spędzenie siedmiu dni w roku pod gołym niebem poprzez zamontowanie kłapy w połaci dachowej i urządzenie kuczki na strychu domu lub kamienicy. Jako szósty typ autorka wymieniła **kuczkę mansardową**<sup>6</sup>, która różni się od poprzedniej sposobem montażu kłapy w dachu mansardy. Ostatnim i zarazem najważniejszym dla tego artykułu jest **kuczka – ganek**. Właśnie ten typ kuczki został bowiem pozyskany z domu w Szydłowcu. To pragmatyczne rozwiązanie pozwalało na wykorzystanie kuczki poza świętem. Przyjmował on bowiem formę ganku lub zabudowanego korytarza, będącego częścią zewnętrznej klatki schodowej. Znajdująca się w zbiorach Muzeum POLIN kuczka z Szydłowca przyjęła formę okazałego ganku, będącego zarazem wyjściem do sadu za domem. Dzięki wpisaniu kuczki w przestrzeń mieszkalną domu i nadanie jej funkcjonalności poza świętem

---

<sup>6</sup> Dach mansardowy – typ dachu łamanego, w którym każda z połaci składa się z dwóch części: górnej – o mniejszym kącie nachylenia oraz dolnej – stromej, co zwiększa możliwości użytkowania poddasza.



(np. przejścia do ogrodu), konstrukcja mogła być wykorzystywana przez cały rok<sup>7</sup>.

Kuczki, które możemy zaobserwować w przestrzeni polskich miast są najczęściej przykładem tzw. architektury wernakularnej, wznoszonej bez projektu przez anonimowych rzemieślników. Brak standaryzacji oraz fakt, że rodziny dawnych właścicieli domów, przy których funkcjonowały sukki najczęściej zginęły w Zagładzie powoduje, że obiekty te są współcześnie trudne do prawidłowej identyfikacji<sup>8</sup>. Bez wątplenia najlepiej zachowanymi konstrukcjami tego typu są kuczki w formie balkonów, wykuszy oraz ganków – konstrukcje drewniane lub murowane. Wiele przykładów zachowanych kuczek z Lublina można zobaczyć wraz z dokumentacją (również fotograficzną), rysem historycznym, typologią oraz adresami, pod którymi można je znaleźć – zostały one udostępnione na stronie internetowej Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie, który podjął się ich dokumentacji.

### ***Historia Kuczki z Szydłowca***

Pierwszy kontakt z rodziną darczyńców, Moniki i Norberta Bekielów z przedstawicielami Muzeum POLIN nastąpił w 2007 r., po tym jak małżeństwo zakupiło dom przy ul. Garbarskiej w Szydłowcu (hebr. שיבולדישן, jid. שידלעווע, Szidlowce; miasto powiatowe położone w województwie mazowieckim; ok. 130 km na południe od Warszawy). Darczyńcy zdawali sobie sprawę z tego, jaką funkcję pełnił drewniany ganek, który prowadził do ogrodu. Uznali, że warto, aby obiekt został odrestaurowany zgodnie obecnymi standardami oraz udostępniony szerszej publiczności. Zdecydowali się znaleźć instytucję, która będzie miała środki i możliwości na rozbiórkę, przeprowadzenie konserwacji, a dalej prezentację kuczki z Szydłowca. Jeszcze w 2007 r. przedstawiciele Muzeum Historii Żydów Polskich

---

<sup>7</sup> M. Michalska-Nakonieczna, *Dom z kuczką jako znak dziedzictwa żydowskiego. Zagadnienia ochrony*, [w:] „Budownictwo i Architektura”, Lublin 2015, vol. 14 (3), s. 243–244.

<sup>8</sup> M. Michalska-Nakonieczna, *Dom z kuczką jako znak dziedzictwa żydowskiego. Zagadnienia ochrony*, [w:] „Budownictwo i Architektura”, Lublin 2015, vol. 14 (3), s. 242.

przyjęli zaproszenie Państwa Bekielów. W październiku tego samego roku podpisano umowę darowizny – Muzeum zdecydowało się uratować kuczkę przed zniszczeniem.

W dokumentacji przyjęcia obiektu zostały zapisane słowa Moniki Bekiel wypowiedziane podczas wizyty przedstawicieli Muzeum, które oddają jej zaangażowanie w ratowanie żydowskiego dziedzictwa i upowszechnianie pamięci o polskich Żydach: „jestem nauczycielką, która za swój obowiązek uważa nauczanie o historii i kulturze Żydów polskich. Wiem, że pamięć o dziedzictwie kulturowym i duchowym kształtuje tożsamość narodową, a przecież dziedzictwo kulturowe Żydów polskich to także nasze dziedzictwo, ich historia jest także naszą historią”.

W ramach kwerendy archiwalnej udało się ustalić, że dom przy ulicy ul. Garbarskiej w Szydłowcu należał do rodziny właściciela miejscowej garbarni Nuty Ajzenberga. Dom Ajzenbergów to murowany budynek z dwuspadowym dachem. Obok domu i garbarni znajduje się budynek tzw. bożnicy garbarskiej (zachowany), w którym w momencie przyjęcia kuczki do zbiorów funkcjonował pub o nawiązującej do przeszłości miejsca nazwie „Jerycho”. W latach 20. XX w. właściciel polecił zbudować przy swoim domu kuczkę w formie drewnianego ganku, która jednocześnie będzie (poza siedmioma świątecznymi dniami) pełniła funkcję przejścia do znajdującego się za domem sadu (kuczka – ganek).

W czasie budowy kuczki (lata 20. XX w.) Żydzi w Szydłowcu stanowili 76,1% ogółu mieszkańców miasta (5501 na 7232 osoby). Blisko połowa utrzymywała się z pracy w niewielkich zakładach produkcyjnych, głównie o charakterze rzemieślniczym. W 1939 r. liczba Żydów wynosiła wśród mieszkańców 6976. W kolejnych latach wojny liczba ta systematycznie rosła. W maju 1941 r. doszła do ok. 10 000 osób. Niemcy zajęli miasto ósmego września 1939 r. Od razu rozpoczęły się prześladowania ludności żydowskiej. Wielu wywieziono do obozów pracy w Niemczech oraz na Lubelszczyźnie. Na miejscu pracowano w zajętych przez Niemców garbarni i guzikarni. W pobliskich kamieniołomach okupanci zorganizowali obozy pracy. Najprawdopodobniej w grudniu 1941 r. powstało w Szydłowcu getto. Było to getto otwarte obejmujące swoim obszarem prawie całe miasto. Latem 1942 r. do Szydłowca przesiedlono Żydów z Wolanowa, Wierzbicy i Skaryszewa. Liczba ludności wyznania mojżeszowego wzrosła do 16 000 osób.

23 września 1942 r. nastąpiła likwidacja getta. Większość pozostających przy życiu Żydów została wywieziona do obozu zagłady Treblinka II. Niedługo po wyzwoleniu (1945 r.), w Szydłowcu pozostało jedynie 106 osób pochodzenia żydowskiego. Opuścili one miasto jeszcze w tym samym roku w obawie przed nastrojami antysemitycznymi<sup>9</sup>. Nie znamy okoliczności śmierci rodziny Nuty Ajzenberga. Wiemy na pewno, że jego garbarnia została zajęta przez Niemców. Możemy także założyć, że właściciele domu z dobudowaną do niego drewnianą kuczką-gankiem zginęli w Szydłowcu lub pobliskich kamieniołomach w czasie okupacji lub (jeśli udało im się przeżyć do tego czasu) zostali wywiezieni do obozu zagłady w Treblince.

### ***Wygląd i stan zachowania kuczki***

Kuczka szydłowiecka jest w formie drewnianej przybudówki-ganku prowadzącego do sadu za domem. Konstrukcja mieści się na planie kwadratu 3x3 metry i wysokości 5 metrów. Obiekt był podpiwniczony i stał na podmurówce o wysokości 1,5 metra. Trzy ściany obite są deskami. W jednej ze ścian (frontowej) umieszczony został otwór wejściowy prowadzący na murowane schody. Po jego bokach – dwa podłużne, wąskie okna zakończone trójkątnym zwieńczeniem. W bocznych ścianach przybudówki otwory okienne: pośrodku dwuskrzydłowe okno z poziomym lufcikiem, po bokach dwa podłużne, wąskie okna zakończone trójkątnym zwieńczeniem. Nad wąskimi oknami znajdują się drewniane daszki. Okna są przeszkłone (znaczące ubytki szkła przed konserwacją). Przybudówka nakryta jest dwuspadowym dachem z blachy. Nad wejściem widoczna ozdobna snycerka. W momencie przyjęcia obiektu do zbiorów, jego zewnętrzne ściany pomalowane były na kolor żółty.

Wewnętrzne ściany kuczki powyżej linii okien pokryte są barwną polichromią. Panel nad otworem wejściowym ozdobiony był przedstawieniem sześcioramiennej gwiazdy (gwiazdy Dawida; po środku) oraz pojedynczych drzew liściastych (po bokach). Panele boczne ozdobione były malowidłami nawiązującymi do święta (zebranych

---

<sup>9</sup> *Szydłowiec. Historia Społeczności*, [w:] „Wirtualny Sztetl”: <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/s/612-szydlowiec/99-historia-spolecznosci/138128-historia-spolecznosci> (dostęp: 09.10.2024).

plonów oraz uczty). Znalazły się tam przedstawienia kielicha, butelki, kiści winogron, patery z owocami oraz pojedynczych drzew (na skrajach paneli). Dach, od strony wewnętrznej zamknięty jest stropem podzielonym na 16 kasetonów, z płycinami wypełnionymi toczonymi elementami malowanymi na różne kolory. Kuczka posiada otwierany dach. Pod dachem znajdował się mechanizm w postaci drewnianego kołowrotu, na który pierwotnie nawijały się dwa łańcuchy lub liny rozsuwające kłapy w dachu, który miał zostać odtworzony. Podłoga z desek z widocznymi śladami farby.

Przed konserwacją na polichromiach widoczne były ubytki warstwy malarskiej oraz przemieszania warstwy wymalowań. Zniszczenia elementów kuczki były charakterystyczne dla drewnianych budynków. Udokumentowano zaawansowaną degradację drewna wskutek trwałego zawilgocenia, ślady żerowania drewnojadów oraz obszary działania mikroorganizmów.

### ***Konserwacja kuczki z Szydłowca***

Ratowanie kuczki rozpoczęło się od jej demontażu. Dzięki pomocy zespołu konserwatorów z Muzeum Wsi Radomskiej, które zgodziło się zaopiekować obiektem na czas trwania budowy siedziby Muzeum POLIN kuczkę, zinwentaryzowano i rozebrano. Do czasu przekazania obiektu do konserwacji (2008–2014) została zdeponowana w Muzeum Wsi Radomskiej. Przed rozbiórką elementy zostały ponumerowane i oznaczone przy pomocy metalowych tabliczek – podobnie, jak robi się podczas przenoszenia chałup do skansenu. Numery elementów konstrukcyjnych zostały także naniesione na dokumentację techniczną i fotograficzną obiektu, aby można go było odtworzyć po konserwacji.

Rozpoczętej w maju 2014 r. konserwacji na zlecenie Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN podjęła się firma Monument Service. W poszukiwaniu rozwiązań odpowiednich dla tego rodzaju obiektu konserwatorzy wykonali liczne kwerendy muzealne i terenowe oraz badania. Prace badawcze, a dalej konserwatorskie i ostatecznie montażowe trwały przez pięć miesięcy. Aby wykonać konserwację kuczki zgodnie z obecnymi standardami muzealnymi zebrano materiał porównawczy z innych instytucji oraz z terenu. Największe wyzwanie stanowiło odtworzenie mechanizmu otwierającego dach obiektu.

Jako wzór zdecydowano się wykorzystać mechanizm zachowanej kuczki znajdującej się w domu prywatnym przy ul. Jagiellońskiej w Nowym Sączu. Zakładano, że mechanizm będzie prezentowany podczas odbywających się w Muzeum warsztatów oraz działań edukacyjnych i kulturowych związanych ze świętem Sukot. Konserwatorom udało się uzyskać tę możliwość.

Zastanawiano się także nad stopniem odtworzenia polichromii oraz uzupełnień drewna. Za wzór posłużyła między innymi suka prezentowana w Muzeum Sztuki i Historii Judaizmu w Paryżu. Zgodnie z obecnymi standardami konserwacji obiektów historycznych zdecydowano się na minimalną ingerencję, skupiając się na zabezpieczeniu malowideł, nie zaprzeczając w ten sposób historii i piętna jakie odcisnęła na obiekcie. Podobne podejście zastosowano w odniesieniu do konserwacji ubytków w drewnie, gdzie zrezygnowano z odtwarzania monochromii, pozostawiając uzupełnienia w odróżniającym się kolorze. Dzięki temu zabiegowi można odróżnić tkankę historyczną (autentyczną) od uzupełnień. Za przykład posłużyła konserwatorom kuczka należąca do zbiorów *Gedenkstutte Synagoge Baisingen* (niem. Memoriał Synagogi w Baisingen; Niemcy). W 2021 r. konserwacji poddane zostały malowane panele ozdabiające kuczkę. Podłoga kuczki również została zakonserwowana, lecz obiekt jest prezentowany bez niej. Działania związane z renowacją kuczki zostały dofinansowane przez Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny.

Sposób konserwacji kuczki zyskał uznanie nie tylko w POLIN, ale także w środowisku muzealników. W 2014 r. Muzeum Historii Żydów Polskich został wyróżniony w XXXV edycji Konkursu na Wydarzenie Muzealne Roku Sybilla. Wyróżnienie zostało przyznane w kategorii „konserwacja i ochrona dziedzictwa kultury” za konserwację kuczki z Szydłowca.

### ***Ekspozycja kuczki z Szydłowca***

Pierwsza prezentacja kuczki, a właściwie jej fragmentów (prezentowane były jedynie polichromowane płyciny) miała miejsce podczas wystawy „Biografie rzeczy. Dary z kolekcji Muzeum Historii Żydów Polskich” (18 października 2013–17 lutego 2014). Wystawa mająca na celu prezentację zgromadzonych do tego czasu eksponatów POLIN

wraz z ich unikalnymi historiami odbyła się jeszcze przed otwarciem wystawy stałej.

Ze względu na trwającą budowę wystawy stałej Muzeum Historii Żydów Polskich oraz późniejszy brak warunków ekspozycyjnych na prezentację tak wymagającego obiektu w całości, w porozumieniu z Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie zdecydowano o przekazaniu obiektu w depozyt do tej właśnie instytucji. Obiekt jest prezentowany na wystawie stałej PME w części „Czas świętowania”. Kuczka została tam ustawiona w taki sposób, aby zwiedzający mogli przejść przez nią (niczym przez ganek, którego funkcję pełniła dawniej) do pomieszczenia, w którym prezentowane są pamiątki związane z obrzędowością żydowską.

W ramach projektu [www.wmuzeach](http://www.wmuzeach.pl), mającego na celu digitalizację i udostępnienie kolekcji polskich muzeów, obiekt został zdigitalizowany techniką fotogrametryczną z dokładnością do jednego milimetra. Pomiarowe dane posłużyły do stworzenia przestrzennego modelu, który odtwarza obiekt trójwymiarowo. Digitalizację wykonano we współpracy ze specjalistami z Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie i Państwowego Muzeum Etnograficznego. Obiekt w formacie 3D wraz z notą popularyzatorską napisaną przez kuratorkę, dr Renatę Piątkowską<sup>10</sup> oraz podstawowymi metadanymi został udostępniony na portalu [www.wmuzeach.pl](http://www.wmuzeach.pl) w zakładce poświęconej zbiorom Muzeum Historii Żydów Polskich w 2021 r.

### ***Kuczki budowane na Tisz – Festiwal Żydowskiego Jedzenia***

Od 2018 r. przez Muzeum POLIN organizowany jest Festiwal Żydowskiego Jedzenia TISZ (jid. stół). Ponieważ festiwal organizowany jest w czasie obchodów święta Sukot, jego kuratorka Magdalena Maślak zdecydowała się na budowę kuczek na czas trwania festiwalu. Pierwsza suka stanęła przez gmachem Muzeum POLIN w 2020 r. w ramach warsztatów pod nazwą „EKO Kuczka – recyklingowe warsztaty wyplatania dachu kuczki”. Podczas warsztatów zaproszono

---

<sup>10</sup> R. Piątkowska, *Kuczka*, [w:] [www.wmuzeach.pl](http://www.wmuzeach.pl): [https://www.wmuzeach.pl/wszystkie-objekty/wZOo26BCR37yKY7SyZ8y\\_kuczka-?search\\_token=V7wFPYitjp9KqJrFni-4D&sortby=created\\_at-desc](https://www.wmuzeach.pl/wszystkie-objekty/wZOo26BCR37yKY7SyZ8y_kuczka-?search_token=V7wFPYitjp9KqJrFni-4D&sortby=created_at-desc), (dostęp: 10.10.2014).

uczestników do wspólnego dekorowania tymczasowej muzealnej kuczki roślinami i materiałami z odzysku. W 2023 oraz 2024 r. kuczki, które stanęły przed POLIN zostały przygotowane przez współpracujących z Muzeum wolontariuszy.

### ***Podsumowanie***

Historia kuczki z Szydłowca oraz przedsięwzięcie jakim było jej ocalenie jest świadectwem determinacji i wspólnego wysiłku osób prywatnych i instytucji w dążeniu do zachowania śladów żydowskiej kultury materialnej i duchowej oraz przywrócenia jej w świadomości społecznej. Pokazuje również, jak dużym zobowiązaniem logistycznym, a także finansowym jest dopełnienie przez Muzeum czynności, do których jest zobowiązane ustawowo decydując się na przyjęcie obiektu do zbiorów (min. katalogowanie; opracowanie; przechowywanie gromadzonych zabytków w warunkach zapewniających im właściwy stan zachowania i bezpieczeństwo; magazynowanie ich w sposób dostępny do celów naukowych; zabezpieczanie i konserwację; udostępnianie zbiorów do celów edukacyjnych i naukowych; zapewnianie właściwych warunków zwiedzania)<sup>11</sup>. Realizacja wymienionych czynności nie byłaby możliwa bez współpracy POLIN z darczyńcami oraz instytucjami wspierającymi przedsięwzięcie, jak Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny (dofinansowanie działań), Muzeum Wsi Radomskiej (demontaż i przechowanie na czas budowy Muzeum), Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie (koordynacja projektu digitalizacji i udostępnienia na portalu), Państwowe Muzeum Etnograficzne (możliwość prezentacji na wystawie) oraz firma Monument Service, którą przeprowadziła konserwację. Biorąc od uwagę opisany wysiłek oraz możliwości instytucji kultury – nie tylko środki finansowe, ale chociażby przestrzeń magazynową oraz ekspozycyjną, czas kuratorek i konserwatorów, czy stan zachowania obiektu *in situ*, należy zdać sobie sprawę z tego, że nie jest możliwe uratowanie wszystkich zachowanych kuczek.

Warto przy okazji wspomnieć, że Kuczka z Szydłowca nie jest jedynym tego rodzaju obiektem uratowanym i prezentowanym przez

---

<sup>11</sup> Dz.U. 1997 nr 5 poz. 24, Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach, Rozdział 1. Przepisy ogólne, art. 2. Muzea: Zadania muzeum.

instytucję muzealną. Suki znajdują się min. w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Warszawie (kuczka z Płocka) czy Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku (przy dwurodzinnym domu żydowskim z Ustrzyk). Realizowane są także projekty mające na celu dokumentację zachowanych suk, jak chociażby wspomniana wcześniej strona Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”. Rosnąca liczba przedsięwzięć związanych z prezentacją oraz dokumentacją kuczek z terenów Polski na przestrzeni lat oraz wzrost świadomości społecznej stanowią u honorowanie wysiłku instytucji oraz zaangażowanych w te projekty osób prywatnych.



Fot. 1. Widok zewnętrzny domu z kuczka sfotografowane in situ, Szydłowiec 2006, fot. A. Stankowski / Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN





Fot. 2. Widok zewnętrzny domu z kuczką sfotografowane in situ, Szydłowiec 2006, fot. A. Stankowski / Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN



Fot. 3. Wnętrze kuczki ze śladami polichromii, sfotografowane in situ, Szydłowiec 2006, fot. A. Stankowski / Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN.



Fot. 4. Kuczka, stan zachowania wnętrza in situ, Szydłowiec 2006, fot. A. Stankowski / Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN



Fot. 5. Kuczka, stan zachowania in situ, Szydłowiec 2006, fot. A. Stankowski / Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN





Fot. 6. Kuczka, prace inwentaryzacyjne i rozbiórkowe, Szydłowiec 2006,  
fot. A. Stankowski / Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN



Fot. 7. Kuczka, prace inwentaryzacyjne i rozbiórkowe/stan zachowania,  
Szydłowiec 2006, fot. A. Stankowski / Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN



Fot. 8. Kuczka,  
prace rozbiórkowe,  
Szydłowiec 2006,  
fot. A. Stankowski  
/ Muzeum Historii  
Żydów Polskich  
POLIN



Fot. 9. Kuczka,  
ściana kuczki  
po wykonaniu  
uzupełnień drewna,  
fot. A. Wielocha,  
C.D. Martin.



Fot. 10. Kuczka, kołowrót z mechanizmu do otwierania dachu kuczki po konserwacji, a, fot. A. Wielocha, C.D. Martin.



Fot. 11. Kuczka, polichromie po konserwacji, a, fot. A. Wielocha, C.D. Martin.





Fot. 12. Kuczka, Widok kuczki po ustawieniu w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie, Fot. A. Wielocha, C. D. Martin



Fot. 13. Kuczka, widok 3D prezentowany na [www.wmuzeach.pl](http://www.wmuzeach.pl)

## Bibliografia

### Opracowania zwarte i artykuły

- Bruckner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków, 1927.
- Dz.U. 1997 nr 5 poz. 24, Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach, Rozdział 1. Przepisy ogólne, Art. 2. Art. 2. Muzea: Zadania muzeum.
- Michalska-Nakoneczna M., *Dom z kuczką jako znak dziedzictwa żydowskiego. Zagadnienia ochrony*, [w:] „Budownictwo i Architektura”, vol. 14 (3), Lublin 2015.
- Przewłocka-Sionek R., *Architektura Łodzi wczoraj i dziś – Kuczki Żydowskie*, [w:] „Acta Scientiarum Polonorum. Architectura. vol. 13 (3), Warszawa 2014.
- Trzcіński A., „Będziecie mieszkać w szałasach przez siedem dni” (III Mojż. 23, 42), [w:] „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty”, t. 43, z. 1-2, Warszawa 1989.
- Wieczorek K., *Sukot, czyli Święto Szalasów*, [w:] „Cykl życia. Święta i obrzędy Żydów polskich”, red. P. Fijałkowski, wyd. Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2015.

### Netografia

- Bendowska M., *Sukot*, [w:] „Delet”, <https://delet.jhi.pl/pl/psj?articleId=16537>, (dostęp: 14.10.2024).
- Borzymińska Z., *Kuczka*, [w:] „Delet”, <https://delet.jhi.pl/pl/psj?articleId=16537>, (dostęp: 14.10.2024).
- *Kuczki w Lublinie*, [w:] „Ósrodek Brama Grodzka. Teatr NN.pl”: <https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/kuczki-w-lublinie/>, (dostęp: 12.10.2024).
- Piątkowska R., *Kuczka*, [w:] [www.wmuzeach.pl](http://www.wmuzeach.pl): [https://wmuzeach.pl/wszystkie-objekty/wZOo26BCR37yKY7SyZ8y\\_kuczka-?search\\_token=V7wFPYitjp9KqJrFni4D&sortby=created\\_at-desc](https://wmuzeach.pl/wszystkie-objekty/wZOo26BCR37yKY7SyZ8y_kuczka-?search_token=V7wFPYitjp9KqJrFni4D&sortby=created_at-desc), (dostęp: 10.10.2014).
- *Szydłowiec. Historia Społeczności*, [w:] „Wirtualny Sztetl”: <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/s/612-szydlowiec/99-historia-spolecznosci/138128-historia-spolecznosci>, (dostęp: 09.10.2024).

## Abstrakt

W 2007 r. z przedstawicielami Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie skontaktowało się małżeństwo chcące przekazać do zbiorów niezwykły obiekt – kuczkę z Szydłowca. Wspólnym wysiłkiem pracowników POLIN, darczyńców oraz instytucji partnerskich udało się doprowadzić do demontażu, konserwacji, opracowania, digitalizacji oraz prezentacji obiektu.

Niniejszy artykuł ma na celu przybliżenie samego terminu „kuczka” oraz tego, czym jest ten zagadkowy obiekt architektoniczny, jakie są jego formy i jakie wierzenia i tradycje się z nim wiążą. Zostanie w nim opisana historia konkretnej kuczki z Szydłowca oraz sposób, w jaki trafiła do zbiorów muzeum POLIN, a także proces jej konserwacji oraz wyzwania, jakich konserwatorzy musieli się podjąć, a także etapy jakie obiekt musiał przebyć obiekt, aby wreszcie trafić na wystawę.

**Słowa kluczowe:** Żydzi, architektura, święta żydowskie, Sukot, polichromie, konserwacja.

## Summary

In 2007, representatives of the Museum of the History of Polish Jews in Warsaw were contacted by a couple who wanted to donate an unusual object to the collection – a sukkah from Szydłowiec. The joint efforts of POLIN employees, donors and partner institutions led to the dismantling, conservation, development, digitization and presentation of the object.

This article aims to introduce the term “suckka” and what this mysterious architectural object is, what its forms are and what beliefs and traditions are associated with it. It will describe the history of a specific sukkah from Szydłowiec and how it came to be part of the POLIN Museum collection, as well as the process of its conservation and the challenges that conservators had to face, as well as the stages that the object had to go through to finally be exhibited.

**Keywords:** Jews, architecture, Jewish holidays, Sukkot, polychromes, conservation, museums



**Mgr Monika Tarajko**

Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych i Sztuki, UMCS w Lublinie

ORCID 0009-0003-7184-3048

## **Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” przykładem nowatorskiego podejścia do narracji muzealnej o historii Żydów w Polsce**

To Brama Grodzka dała nam tę piękną podróż.  
Bez niej nie wyruszylibyśmy w drogę<sup>1</sup>

„Nie są to place, lecz puste miejsca po tym, co tam było, a czego nie ma i co jest w inny sposób”<sup>2</sup> – pisał Władysław Panas redefiniując w symboliczny sposób przestrzeń wokół Bramy Grodzkiej zlokalizowanej pomiędzy nieistniejącą już dziś w Lublinie dzielnicą żydowską, a niezachowanym także katolickim kościołem farnym. Wzniesiona w XIV w. na wysuniętym cyplu staromiejskiego wzgórza Brama Grodzka towarzyszyła dziejom lubelskich Żydów od początków ich osadnictwa na terenach wokół lubelskiego zamku. Usytuowana w linii murów miejskich, przez wieki wyznaczała granice codziennej egzystencji Żydów (mieszkających poza murami miasta) oraz chrześcijan (*intra muros*). Sama też w XIX w. była nazwana Bramą Żydowską<sup>3</sup>.

Dziś Brama Grodzka jest siedzibą Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” – samorządowej instytucji kultury działającej na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego i edukacji. Odwiedzającym udostępnia

---

<sup>1</sup> T. Pietrasiewicz, *Brama*, fragment tekstu umieszczonego w Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN” na początku zwiedzania ekspozycji.

<sup>2</sup> W. Panas, *Brama*, [w:] „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1996, nr 1/2, s. 15.

<sup>3</sup> Por. m.in.: J.I. Kraszewski, *Obrazy z życia i podróży*, t. I, Wilno 1842, s. 83; „Kalendarz Lubelski na rok zwyczajny 1869”, wyd. W. Kossakowski, Lublin 1869; „Tygodnik Ilustrowany” 1887, nr 211, s. 47.

wystawę poświęconą historii lubelskich Żydów, organizuje także szereg konferencji, seminariów, warsztatów i spotkań oraz upamiętnień w przestrzeni miasta. Jej wspomniane graniczne usytuowanie na styku dwóch kultur oraz ów rozdźwięk, dostrzeżony pomiędzy pustką po niemal zupełnie zniszczonej w wyniku II wojny światowej dzielnicy żydowskiej a zachowaną w znacznym stopniu w obrębie murów miejskich zabudową Lublina, stanowią fundament podejmowanych działań dokumentacyjnych, edukacyjnych i artystycznych. Ekspozycja muzealna w Bramie nie powstała od razu. Była narzędziem, a nie zamierzonym planem wystawienniczym. Początków działalności Ośrodka upatrywać więc należy bardziej w teatralnej wrażliwości artystycznej jej twórcy oraz w otoczeniu miejsca.

### ***Wobec dziedzictwa i pustki***

Przyjrzyjmy się więc jeszcze raz umieszczonym na wstępie słowom W. Panas: wspomniane w nich place (puste miejsca) – nie są w istocie placami. Nigdy nie pełniły roli miejskiej przestrzeni, na której gromadziła się lokalna społeczność. Są zamiast tego niedostrzegalną w pierwszej chwili nieobecnością budynków, które je wypełniały. Nieobecnością, która jednocześnie nie jest tożsama z nieistnieniem i ma swoją kontynuację – w procesie pamięci. W przypadku dzielnicy żydowskiej – przestrzeń mówi o pustce, która pozostała po Żydach zgładzonych w czasie II wojny światowej, a w przypadku kościoła farnego – o historii miasta od jego legendarnych początków. Dostrzeżenie tych „pustek” nie jest oczywistością. Wymaga wrażliwości i dociekliwości, wychodzącej ponad to, co jedynie widzialne. Wymaga także podjęcia aktywności, by dotrzeć do historii i znaczenia tych miejsc.

Gdy dyrektor Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” – Tomasz Pietrasiewicz – pierwszy raz zjawił się w Bramie, była ona dla niego głównie miejscem użytkowym – budynkiem z salą możliwą do zaadaptowania na potrzeby teatru. 11 maja 1990 r., w chwili premiery pierwszego przedstawienia *Wędrówki Niebieskie*, Teatr był jeszcze przede wszystkim teatrem. W 1992 r. obrał za swoją stałą siedzibę Bramę Grodzką. W 1998 r. przekształcił się w instytucję – Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, który wykorzystując doświadczenia sceniczne rozwija szeroką działalność popularyzującą historię miasta. Ośrodek

skoncentrował się nie tyle na materialnym dziedzictwie, ale przede wszystkim na opowieści i próbie rekonstrukcji przeszłości. Refleksja na temat początków tej działalności przyszła później: „Po jakimś czasie, mając już za sobą dziesiątki zrealizowanych przedsięwzięć, zrozumiałem, że podstawowym tematem dla Ośrodka powinno stać się to, co jest obok nas, w zasięgu ręki – czyli pustka po mieście żydowskim, którą widać z okien Bramy”<sup>4</sup> – pisał Pietrasiewicz.

Z pierwotnej działalności teatralnej i impresaryjnej, związanej z prezentacjami dokonań innych artystów, punkt ciężkości przeniósł się na tworzenie własnego autorskiego programu edukacyjnego. Artyści-aktorzy powoli stawali się animatorami. Pierwotnie wiodącym tematem zainteresowań Ośrodka była wielokulturowość. Szybko jednak główną osią narracji stała się historia żydowskiego Lublina: „Zaczynając na początku lat 90. naszą działalność w Bramie Grodzkiej, my również nic nie wiedzieliśmy o historii lubelskich Żydów. Nie byliśmy świadomi tego, że olbrzymia, pusta przestrzeń po jednej stronie Bramy ukrywa Pamięć po mieście żydowskim; nie zdawaliśmy sobie sprawy, że Brama prowadzi do nieistniejącego miasta – żydowskiej Atlantydy. W miejscu, w którym przez lata były domy, synagogi i ulice, jest teraz wielki parking, nowe drogi i trawniki. Duża część tego terenu została pokryta betonową skorupą, razem z fundamentami dawnych żydowskich budynków, została schowana pamięć o tych, którzy kiedyś tu mieszkali. Nie da się zrozumieć historii Lublina bez tych pustych miejsc wokół Bramy”<sup>5</sup>.

Ośrodek rozpoczął gromadzenie wspomnień mieszkańców Lublina. Rodzącą się emocjonalną więź z miejscem wspierała koncepcja W. Panasa akcentująca kontynuację istnienia zburzonych budynków w nowej formie – rekonstrukcji ich znaczeń w procesie pamięci. Zainaugurowany został program „Pamięć – Miejsce – Obecność”. Ze świadectw i historii domów wywiedziona została wielowątkowa opowieść o nieistniejącym mieście żydowskim. Opowieść autentyczna,

---

<sup>4</sup> T. Pietrasiewicz, *Subiektywna historia Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”*, Lublin 2 II 2009, <https://teatrnn.pl/kalendarium/wydarzenia/subiektywna-historia-osrodka-brama-grodzka-teatr-nn/> (dostęp: 11.10.2024).

<sup>5</sup> T. Pietrasiewicz, *Odkrywanie miejsca – materialne i duchowe dziedzictwo kulturowe w działaniach Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN» w Lublinie*, [w:] „Renowacje i Zabytki” 2011, nr 39 (3), s. 129.

także dzięki bezpośredniemu powiązaniu z Bramą – znajdującą się w jej centrum. We współpracy z mieszkańcami, którzy odpowiadając na zaproszenie licznie przekazali fotografie, druki ulotne, wycinki z gazet i własne historie, w 1997 r. otwarta została w Ośrodku pierwsza, czasowa jeszcze wystawa – „Wielka Księga Miasta”. Stanowiła ona zgodnie z opisem „rodzaj zielnika z życiorysami, rodzinnymi fotografiami domów, ludzi, ulic, mieszkań, poetyckimi opisami Miasta, legendami [...] opowieść o życiu mieszkańców, opowieść o mieście”<sup>6</sup>. Wypracowana wtedy formuła gromadzenia, łączenia, wzajemnego reinterpretowania i upowszechniania pozyskiwanych zewsząd wyrwywkowych informacji o przeszłości miasta (m.in. archiwalnych dokumentów, fotografii, planów, map, rysunków, historii mówionych i relacji odnalezionych w literaturze wspomnieniowej), kontynuowana jest do dziś, m.in. w przestrzeni internetowej.

Lublin w tej opowieści jawi się jako wielowarstwowy palimpsest lub Corbozowskie terytorium<sup>7</sup>, w którym pozostawione ślady kolejnych epok następują po sobie i przeplatają się stopniowo z teraźniejszością, która je nieustannie modyfikuje<sup>8</sup>. Ponowne odczytywanie i uzupełnianie historii jest regułą pracy Ośrodka. Świadectwa, w formie nagrań audio lub wideo, wykorzystywane są też w programach edukacyjnych Bramy. Tego rodzaju podejście odchodzi od tradycyjnego modelu muzeum, w którym dominuje narracja oparta na eksponatach, na rzecz bardziej żywej i intymnej opowieści, budowanej wokół ludzkich losów i doświadczeń.

---

<sup>6</sup> Wystawa „Wielka Księga Miasta. Lublin w Fotografii do 1939 roku”, [w:] *Kalendarium Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”*, [www.kalendarium.teatrnn.pl](http://www.kalendarium.teatrnn.pl) (dostęp: 11 X 2024).

<sup>7</sup> W literalnym znaczeniu *palimpsest* oznacza rękopis zapisany w starożytności lub w średniowieczu na wcześniej już użytym pergaminie, z którego usunięto poprzedni tekst, nie całkiem go jednak zakrywając. W ujęciu metaforycznym *palimpsest* odnosi się do polisemicznej konstrukcji tekstu, por. M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1998, s. 368.

<sup>8</sup> Koncepcja obszaru (terytorium) jako palimpsestu opracowana została w latach osiemdziesiątych XX w. przez szwajcarskiego teoretyka urbanistyki André Corboza, por. André Corboz, *Le territoire comme palimpseste* [Krajobraz jako palimpsest], [w:] „Diogenè” 1983, nr 121, s. 14–35; E. Raszeja, M. Szczepańska, A. Gałęcka-Drozda, E. de Mezer, A. Wilkaniac, *Ochrona i kształtowanie krajobrazu kulturowego w zintegrowanym planowaniu rozwoju*, Poznań 2022, s. 34–35.

## *Język opowieści i odpowiedzialność*

Budowanie opowieści o Mieście Żydowskim jest szczególnie wrażliwe i trudne, bo miejsca te naznaczone są traumą Zagłady. Definiuje je „zerwanie ciągłości między przeszłością a teraźniejszością; [dramatyczność związana z tym, że] nie nastąpił w nich „dalszy ciąg” historii, lecz doszło do [gwałtownego] przerwania jej biegu”<sup>9</sup>. W obliczu „przerwanego” dziedzictwa konieczne jest znalezienie środków wyrazu, które z jednej strony z szacunkiem oddadzą historię miejsc, a z drugiej, będą jej powiernikiem. „Bardzo długo czułem całkowitą bezradność w znalezieniu odpowiedniej formy artystycznej do zmierzenia się z tą wielką, pustą przestrzenią po mieście żydowskim”<sup>10</sup> – pisał T. Pietrasiewicz włączając się w dyskurs dotyczący możliwości wypowiedzi artystycznej po Szoah. Za Czesławem Miłoszem ujmuje to w kategoriach powinności wobec następnych pokoleń: „Pamięć jest wielkim ciężarem, ale nie mogę się od niej wyzwolić i wiek XX przebywa we mnie ze wszystkimi obrazami zbiorowych szaleństw i masowych zbrodni [...] środki artystyczne do naszej dyspozycji wyczerpują się jeden po drugim [...] oglądając się wstecz na nasze stulecie, stoimy wobec rzeczywistości nienazwanej, tak że młode pokolenia już nie dowiedzą się, jak to naprawdę było.”<sup>11</sup> Jednak wbrew pesymizmowi i niemożności „dowiedzenia się, jak to naprawdę było” Pietrasiewicz nie ustaje w próbach redefiniowania swojego języka teatru stosowanego wobec dziedzictwa. Ma głębokie przekonanie, że światu wciąż potrzebni są wielcy społecznicy z ich romantycznym marzeniem o wyższych wartościach. Budując emocjonalną więź z miejscem i jego historią, buduje jednocześnie poczucie odpowiedzialności za nie, tworząc fundament, na którym możliwe jest myślenie o przyszłości.

---

<sup>9</sup> J. Nazimek, *Pamięć o Zagładzie a zmiany we współczesnej kulturze historycznej. Warsztat diabła Jáchyma Topola*, [w:] *Świadectwa pamięci. W kręgu źródeł i dyskursów (od XIX wieku do dzisiaj)*, red. E. Dąbrowicz, B. Larenta, M. Domurad, Białystok 2017, s. 322.

<sup>10</sup> T. Pietrasiewicz, *Kręgi Pamięci – Zagłada*, [w:] *Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” 1990–2010. Artystyczne a animatorskie działania w przestrzeni miasta związane z pamięcią*, Lublin 2010, s. 8.

<sup>11</sup> Cz. Miłosz, *Przemówienie z okazji przyznania doktoratu honoris causa na rzymskim Uniwersytecie La Sapienza w roku 1992*, [za:] „Gazeta Wyborcza” 28 VI 2001.

Korzystając z jak najprostszych scenograficznych środków wyrazu tworzy przestrzeń dla opowieści snutej przez narratora – świadka, bądź powiernika świadectwa<sup>12</sup>. W przestrzeni Bramy dominuje czerń, ukryte w szkryniach głośniki i wizjery oraz proste magazynowe szafy wypełnione zgromadzonymi przez lata wydrukami historii. W sferze ruchu scenicznego posługuje się symbolem, gestem, mantrycznym powtórzeniem, rytuałem i misterium – jako formami uwznioślającymi codzienne, powszednie zachowania poprzez nadanie im szczególnej intencji i uważności. Nie zapomina o dźwiękach, rekonstruuje odgłosy przedwojennej dzielnicy żydowskiej czy symboliczny szum wiatru znad Mauzoleum Zagłady. Stosowany w wielu działaniach „zwrot ku przeszłości jest aktem nostalgicznym w wielu wymiarach: nie tylko estetycznym, ale i – co ważniejsze – etycznym czy egzystencjalnym”<sup>13</sup>. Ma siłę poruszania emocji i przemieniania nie tylko odbiorcy, ale również opowiadającego.

W sferze słów pierwszeństwo ma świadectwo. Budowany niemal od początku w Ośrodku Program Historii Mówionej scharakteryzować można poprzez trzy etapy: „Pierwszy wiązał się z ocalaniem – poprzez mechaniczne utrwalanie – opowieści świadków; drugi – odnosił się do włączania zgromadzonych świadectw w zasoby współczesnej kultury pamięci poprzez konstruowanie nowych narracji o przeszłości; trzeci – łączył się z realizacją projektów, w których wspomnienia świadków stanowiły materię performatywnych realizacji o charakterze animacyjnym. Zakresy działań podejmowanych w obrębie tych trzech obszarów nakładają się na siebie, służąc dawaniu opowieściom świadków „nowego” życia, odtwarzaniu i odzyskiwaniu fragmentarycznej, pozbawionej ciągłości narracji o polsko-żydowskiej przeszłości miasta oraz budowaniu przestrzeni dla

---

<sup>12</sup> W literaturze stosuje się pojęcie świadka zastępczego. W ujęciu Marty Kubiszyn są to „w tym przypadku osoby, dla których okres międzywojenny i okupacja nie są częścią własnej biografii, zaś Holokaust nie jest elementem historii ich rodziny, dostrzegają one jednakże – na mocy empatii i emocjonalnego zaangażowania – potrzebę ocalania pamięci o losach żydowskich mieszkańców dawnego Lublina”; por. M. Kubiszyn, *Dzielenie się pamięcią – (re-)konstruowanie narracji – świadkowie zastępczy: oral history w projektach na rzecz upamiętniania lubelskich Żydów*, [w:] „Pedagogika Społeczna” 2018, r. XVIII, nr 2 (68), s. 209.

<sup>13</sup> M. Saryusz-Wolska, *Spotkania czasu z miejscem. Studia o pamięci i miastach*, Warszawa 2011, s.10.

pracy edukacyjnej ukierunkowanej na konstruowanie nowej wspólnoty pamięci<sup>14</sup>.

Pietrasiewicz ma świadomość, że „to, co i jak pamiętamy, co przekazujemy i co buduje obraz Zagłady w pamięci zbiorowej, w przeważającym stopniu zależne jest od wyboru tego, co z przeszłych wydarzeń uzyska reprezentację, co przekształcimy, zignorujemy, zatuszujemy lub wymyślimy na nowo”<sup>15</sup>. Wystarcza mu prawdopodobieństwo zdarzeń, bo wie, że siłą opowieści jest przede wszystkim jej temat. Powołuje się przy tym na odpowiedzialność za pamięć o nieistniejącym mieście żydowskim oraz nieustannie weryfikowane pytanie: „Jaką formę uczestnictwa w działaniach na rzecz pamięci możemy zaproponować [...] żeby spotkanie z tamtymi dramatycznymi zdarzeniami było [...] ważnym i głębokim przeżyciem?”<sup>16</sup>. Stale redefiniuje też i rekontekstualizuje postrzeganie działalności samej Bramy, przymierzając do niej różne metafory, np. „Arki Pamięci” związanej z ocalaniem znajdujących się w jej wnętrzu tysiący zdjęć, dokumentów i historii z unicestwionego świata, czy „Ochronki” gromadzącej najmniejsze, opuszczone przez wszystkich, „osierocone” losy ludzkie. Posługuje się symbolami – „Czarnej kotary” zasłaniającej „nie wypowiedziane”, „Strażnika-kreta” z wiersza Miłosza<sup>17</sup> czy „Latarni Pamięci” starającej się oświetlić zdarzenia z przeszłości, by lepiej je zobaczyć i zrozumieć. Traktuje Bramę jako „laboratorium pamięci” zakładające szukanie, eksperymentowanie i tworzenie nowego interdyscyplinarnego programu, powstającego na przecięciu działalności dokumentacyjnej, edukacyjnej, naukowej, muzealniczej, artystycznej i animatorskiej.

Oddalanie się w czasie, zanik pamięci zbiorowej oraz stopniowe odchodzenie świadków i ocalonych, zgodnie z diagnozą Magdaleny

---

<sup>14</sup> M. Kubiszyn, *Dzielenie się pamięcią – (re-)konstruowanie narracji – świadkowie zastępczy: oral history w projektach na rzecz upamiętniania lubelskich Żydów*, [w:] „Pedagogika Społeczna” 2018, r. XVIII, nr 2 (68), s. 212.

<sup>15</sup> Por. A. H. Rosenfeld, *Kres Holokaustu*, tłum. R. Czekalska, A. Kuczkiewicz-Fraś, Kraków 2013, s. 34–35.

<sup>16</sup> Fragment niepublikowanego tekstu opracowanego w 2014 roku na potrzeby aplikacji do konkursu „Die Lebendigste Erinnerungstadt” („Najbardziej Żyjącym Miasto Pamięci”).

<sup>17</sup> Cz. Miłosz, *Biedny chrześcijanin patrzy na getto*, [w:] tegoż, *Wiersze*, t. 1, Kraków-Wrocław 1985, s. 133–134.

Saryusz-Wolskiej, „stanowi ogromny ciężar dla młodych pokoleń, które muszą uporać się z zachowaniem pamięci o Zagładzie oraz z brzemieniem odpowiedzialności – nie za samą Zagładę, lecz odpowiedzialności na przyszłość”<sup>18</sup>. Strategia Ośrodka od początku nastawiona była w tym kontekście na utrwalanie i upowszechnianie poruszających wyobrażeń i opartych na wartościach opowieści oraz na gromadzeniu zasobów (historii mówionych, ikonografii), które stanowić będą dla przyszłych pokoleń swoiste repozytorium wiedzy o mieście. Poprzez działania edukacyjne i teatralne Brama stara się wpływać na wyobraźnię odbiorców, uwrażliwiać ich i uczyć, jak „opowiadać o «nie-swoich» korzeniach oraz traktować dziedzictwo tego miejsca nie tylko jako przeciwieństwo swoje/nieswoje, ale jako wspólne dziedzictwo będące sumą zastanego krajobrazu oraz pamięci indywidualnej i zbiorowej”<sup>19</sup>. Ośrodek stara się także inspirować do własnych poszukiwań, zaangażowania i zadawania pytań, zgodnie z myślą Georgesa Didi-Hubermana, że „miejsce takie jak to wymaga od zwiedzającego, aby zastanowił się w którymś momencie nad własnym aktem patrzenia”<sup>20</sup>.

### ***Teatralizacja przestrzeni***

Otwarta w 1999 r. w Ośrodku wystawa „Portret Miejsca” rozpoczęła proces teatralizacji przestrzeni Bramy Grodzkiej. Jak pisał dyrektor Tomasz Pietrasiewicz „nie chodziło o jej zmienianie, ale o wtopienie się w nią, o wpisanie w ten przestrzenny układ swojej wizji. [...] stworzyliśmy więc własny język operowania tą przestrzenią, który współgra z nią, podkreśla jej walory, a z jej pozornych słabości czyni atuty – oryginalność i unikatowość. Ważny był też fakt, że to, o czym chcieliśmy opowiadać, było na wyciągnięcie ręki, za oknami. Teraz jest tam pustka, ale w pomieszczeniach Bramy – dzięki

---

<sup>18</sup> M. Saryusz-Wolska, *Spotkania czasu z miejscem. Studia o pamięci i miastach*, Warszawa 2011, s. 11.

<sup>19</sup> R. Traba, „*To był przecież tylko film!*” *Trzy obrazy konfliktów i dialogów pamięci*, [w:] *Pamięć. Rejestry i terytoria*, red. P. Orłowska, Kraków 2013, s. 13.

<sup>20</sup> G. Didi-Huberman, *Kora*, przeł. T. Swoboda, Gdańsk 2013, s. 31–32 (słowa wypowiedziane w kontekście wizyty w Auschwitz-Birkenau).



wystawie – to nieistniejące miasto miało „zmartwychwstać”<sup>21</sup>. Wąskie korytarze i wnęki wypełniła instalacja artystyczna nawiązująca do idei zaczerpniętej ze *Stu lat samotności* Gabriela Garcii Marqueza – historii miasteczka, którego mieszkańcy zaczęli właśnie tracić pamięć. W powieści, żeby zatrzymać proces zapominania, zbudowano specjalną maszynę pamięci – rodzaj obrotowego słownika, mechanizmu uruchamianego przy pomocy korby – umożliwiającego codzienne powtarzanie wiadomości nabytych w ciągu życia i przesuwanie przed oczami pojęć najbardziej w życiu potrzebnych<sup>22</sup>. Zbudowana w Ośrodku podobna „Maszyna Pamięci” ma postać wyposażonej w głośniki i wizjery długiej, drewnianej skrzyni, zawieszanej na ścianach wzdłuż korytarzy i pomieszczeń Bramy. Dzięki wmontowanym w nią pokrętkom i włącznikom umożliwia aktywne przeglądanie fotoplastykonów, odsłuchiwanie lub wertowanie zebranych wspomnień. Machina utrwała pamięć zatrzymaną w dokumentach, dźwiękach i fotografiach. Gest widza – włączanie, zagłądanie, kręcenie korbą – ma formę i siłę rozpoczynania procesu – nie pamięci, a pamiętania. Na wystawie znajdują się też wielkoformatowe zdjęcia i plany Lublina, a naprzeciw jednego z okien – lustro, rodzaj „nieruchomego oka” odbijającego i „wciągającego” do Bramy obraz pustych przestrzeni po dawnej dzielnicy żydowskiej. Zwieńczeniem ekspozycji jest makietka miasta żydowskiego z rekonstrukcją ponad 800 budynków, po raz pierwszy tak obrazowo ilustrująca, jak wyglądał Lublin przed wojną<sup>23</sup>.

Od chwili otwarcia wystawy Ośrodek odwiedzać zaczęły grupy młodzieży żydowskiej z Izraela. Prezentacja makiety i oprowadzanie stały się dla Bramy nową formą komunikacji, umożliwiającą jednocześnie przekazywanie gromadzonej wiedzy i dyskusję o polsko-żydowskiej pamięci. W działania Ośrodka włączyli się także potomkowie lubelskich Żydów, przywożący rodzinne historie i odkrywający swoje osobiste związki z miastem. Wystawa nie jest i nigdy nie miała być jedynie estetycznym zbiorem obiektów do oglądania.

---

<sup>21</sup> M. Skrzypek, *Przypadek zamierzony (rozmowa z Tomaszem Pietrasiewiczem)*, [w:] „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2017, nr 3 (318), s. 42.

<sup>22</sup> Por. *Maszyna pamięci Teatru NN*, [w:] *Leksykon Bramy Grodzkiej*, <https://teatrnn.pl/obgtnn-leksykon/maszyna-pamieci-teatru-nn/> (dostęp: 11 X 2024).

<sup>23</sup> Kolejne makiety rozwoju przestrzennego miasta Ośrodek wykonał już w technologii 3D i udostępnił w Internecie w ramach projektu „Lublin 2.0 – interaktywna rekonstrukcja dziejów miasta”.

Jest raczej indywidualnym i przemieniającym sposób patrzenia odbiorcy przeżyciem, początkiem drogi do odkrywania ważnej a zapomnianej historii Lublina złożonej z tysięcy historii jej pojedynczych mieszkańców. By posłużyć się słowami Pawła Próchniaka: „Pamięć zawsze biegnie po ścieżkach skojarzeń, żyje w zawilej sieci asocjacji, która jest jej unerwieniem. Właśnie to unerwienie sprawia, że przeszłość trwa na scenie pamięci i może stać się opowieścią, może odsłonić się naszym oczom”. „Pamięć jest jednocześnie «sceną» i «bramą» – uobecnia i otwiera. Ma też w sobie coś z misteryjnego spektaklu, w którym pamiętanie – strzegące czegoś na wskroś realnego, pozostające zobowiązaniem – wydarza się jako forma doświadczenia i zarazem jest spotkaniem z tajemnicą «nieobecności» zjawiającej się jako «obecność»”<sup>24</sup>.

Instalacje z wystawy „Portret Miejsca” funkcjonują w Ośrodku do dziś. W kolejnych latach nabudowane zostały na nich kolejne wystawy – „Lublin. Pamięć Miejsca”, „Pamięć Zagłady”, „Lublin. 43 tysięcy”, tworząc odpowiadający miastu wzór palimpsestu. Nawiązując do słów W. Panasa, Brama nieustannie się redefiniuje, rozwija nowe wątki narracji, jest w ciągłym ruchu i dyskusji: „jako punkt przejścia z jednego świata w inny [...]. W tym miejscu wszystko się zbiega, spotyka, więc dlatego jest takie ważne. Punkt przyciągania, odpychania w różnych kierunkach [...]. Ruch. To nie jest miejsce symbolizujące stabilność. Tu się wszystko kanalizuje – jest jednocześnie wejściem i wyjściem”<sup>25</sup>. Toczące się w Bramie na co dzień procesy – te wewnętrzne (pozyskiwania i gromadzenia dokumentów przeszłości) i zewnętrzne (związane z upowszechnianiem i „wyłuskiwaniem” z ogromu informacji losów ludzi, przedmiotów i miejsc) – tworzą z biegiem lat coraz większą, wielowątkową opowieść o mieście na wzór *Encyklopedii Umarłych* Danilo Kiša<sup>26</sup>. Niestabilność stanowi w niej system wewnętrznych drgań – decyduje o elastyczności i otwartości na nowe zasoby i formy ekspresji. Późniejsza integracja – teatru,

---

<sup>24</sup> P. Próchniak, *W prześwicie*, [w:] „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2017, nr 3 (318), s. 4.

<sup>25</sup> P. Król, S. J. Żurek, *Potrzeba pamięci* (rozmowa z Władysławem Panasem), [w:] „Scriptores” 2008, nr 33, t. 1, s. 158.

<sup>26</sup> Por. D. Kiš, *Encyklopedia Umarłych*, tłum. Danuta Cirlić-Straszyńska i Christos Arvanitidis, Warszawa 1991.

historii mówionych, multimediiów, ekspozycji i publikacji – umożliwia wieloaspektowe zobrazowanie przeszłości, ale też tworzy przestrzeń dla refleksji nad historią, pamięcią i tożsamością.

Od 2010 roku, jako element wystawy przetworzonej z „Portretu Miasta” w „Lublin. Pamięć Miejsca” – przestrzeń Bramy wypełniają regały z teczkami i segregatorami. Nawiązują one do stylistyki wnętrza archiwum i są dążeniem do ukonkretnienia pracy z pamięcią oraz próbą opisu totalnego – opowiadającego (ulica po ulicy) o każdym domu z lubelskiego miasta żydowskiego. Jak zauważa Marta Kubiszyn, jedną z cech „postpamięciowych realizacji Ośrodka jest operowanie językiem dokumentu, ujętego w poetycką formę nawiązującą do scenografii teatralnej, jednakże pozbawioną patosu czy nadmiernej estetyzacji. [...] materiały archiwalne traktowane są nie tyle jako źródła odnoszące się do faktów historycznych, ile raczej jako ślady dawnej obecności konkretnych osób czy wydarzeń, których wartość wykracza poza walor czysto «dokumentujący». [...] [mimo, że] nie tworzą spójnej historycznie i dziejowo «reprezentatywnej» całości, to jednak poprzez swoistą «akumulację» przekraczają one wyłącznie jednostkowy i subiektywny wymiar”<sup>27</sup>. Czytane łącznie – dają więc wyobrażenie przedwojennego miasta jako całości, ale jednocześnie stanowią niewyczerpany zbiór indywidualnych historii poszczególnych ludzi i miejsc, wciąż niekompletnych, możliwych do uzupełniania. Dzięki swej „niedomkniętej” i „teatralnej” formie, historie te silnie oddziałują na wyobraźnię i prowokują do dalszych poszukiwań. Pozwalają na przekraczanie ograniczeń tradycyjnych muzeów, gdzie ekspozycja i eksponaty są jedynie biernie oglądane – tu dają możliwość interaktywnego uczestnictwa w odkrywaniu ich losów.

„Ważnym elementem wystawy są przedmioty: tablica z nazwą ulicy Szerokiej, szyld sklepu kolonialnego z ulicy Cyruliczej, fragment macewy z okolic Lublina, framuga ze śladem po mezuzie z kamienicy przy ulicy Olejnej 7, skany szklanych negatywów znalezione w kamienicy przy Rynku 4. Są to przedmioty ślady – semiofory, jak pisze Krzysztof Pomian. Z punktu widzenia dziedzictwa kulturowego to tylko zabytki drugiej kategorii. Skrupulatnie gromadzone

---

<sup>27</sup> M. Kubiszyn, *(Re-)konstruowanie narracji – działanie w przestrzeni publicznej – edukacja. Postpamięć Zagłady lubelskich Żydów: studium przypadku*, [w:] „Politeja” 2020, vol. 17, nr 65 (2), s. 49–50.

i pielęgnowane są elementem narracji na wystawie, gdyż każdy z nich ma swoją dramatyczną biografię – biografię rzeczy.”<sup>28</sup>. Obiekty te są więc pewnego rodzaju wezwaniem do opowiedzenia, czyli przekazania, powierzenia i utrwalenia historii – do wykonania gestu pamięci, opartego na obowiązku pamiętania.

Formą pracy w otwartej przestrzeni miasta są także Misteria Pamięci pozwalające odbiorcom (w tym młodzieży) na udział w swoistych rytuałach, których celem jest bezpośrednie uczestnictwo, „zaangażowanie” w akcie pamięci dotyczącym społeczności żydowskiej Lublina. Pierwszym zorganizowanym w 2000 r. Misterium była „Jedna Ziemia – Dwie Świątynie” podejmująca próbę opowiedzenia dramatyczności czasu Zagłady z perspektywy Ocalałych i Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Kolejne, jak np. „Misterium Światła i Ciemności” (bazujące na odczytywaniu nazwisk z getta i symbolicznym wygaszeniu świateł w dzielnicy żydowskiej), „Listy do getta”, „Dzień Pięciu Modlitw”, „Listy do Henia” czy „Ochronka” (obejmujące marsze pamięci i performatywne wydarzenia w przestrzeni miasta) związane są z upamiętnianiem żydowskich ofiar wojny. Misteria mają charakter podniosły, niemal, ale nie sakralny, a ich genezą są teatralne korzenie Ośrodka. Odbývają się często przy okazji ważnych rocznic i wykorzystują pierwotne, ponadczasowe symbole: ziemi, gliny, światła, słowa, imion. Ich performatywność podkreślana jest także przez obecność i opowieść świadków historii<sup>29</sup>. T. Pietrasiewicz traktuje je jako procesy symboliczne: „W pewnym momencie zrozumiałem, że wiele działań, które podejmujemy w Bramie, to akty symboliczne. Choćby nagrywanie relacji. [...] jest to też dosłowny i symboliczny akt spotkania, o głębokim, etycznym wymiarze, akt przekazania pamięci [...]. Na tym rozpoznaniu zbudowałem misteria,

---

<sup>28</sup> J. Zętar, *Miejsce – Obecność – Pamięć. Praca z pamięcią o żydowskim Lublinie na przykładzie wybranych działań Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN*, [w:] *Przeszłość – Przyszłość. Modele obchodzenia się z trudną przeszłością w Europie Środkowo-Wschodniej po 1989 roku. Publikacja pokonferencyjna (wybór tekstów)*, red. G. Schiller, Gliwice-Opole 2016, s. 83–88.

<sup>29</sup> Por. J. Zętar, *Miejsce – Obecność – Pamięć. Praca z pamięcią o żydowskim Lublinie na przykładzie wybranych działań Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN*, [w:] *Przeszłość – Przyszłość. Modele obchodzenia się z trudną przeszłością w Europie Środkowo-Wschodniej po 1989 roku. Publikacja pokonferencyjna (wybór tekstów)*, red. G. Schiller, Gliwice-Opole 2016, s. 88.

[...] powstał rodzaj spektaklu otwartego dla publiczności. Ale było to też misterium powierzenia i ocalania pamięci<sup>30</sup>.

### *Ocalić pamięć*

Dramatyczność losów Żydów podczas Holokaustu jest nie do wypowiedzenia, stąd może pamiętanie jest takim ciężarem. Jednak, jak podkreśla P. Próchniak „Pamięć staje się powinnością zwłaszcza wówczas, gdy udziela schronienia czemuś, co już tylko w niej trwa i żyje – nasycone emocjami, ujęte w opowieść, powierzone wyobraźni, ocalone”<sup>31</sup>. W przypadku historii żydowskiej, jest to szczególnie ważne, bowiem grupa tych, którzy mogliby zamiast nas pamiętać jest nieliczna. Do przywracania ofiarom Zagłady imion, twarzy oraz ich własnych (nawet strzępków) historii, wzywa też jedna z Ocalonych Ida Gliksztejn: „Przytaczam nazwiska pomordowanych, bo może to jedyny nagrobek dla nich, bo nie został nikt z ich rodziny, który by opłakał ich przedwczesną śmierć”<sup>32</sup>. Wskazuje tym gestem na potrzebę odpowiedzialności za kształt pamięci, na troskę i szacunek dla tych, którzy stracili życie. Na apel ten swą działalnością odpowiada Ośrodek. Mimo bezsilności wobec nieodwracalności losu, nie ignoruje gorzkiego ciernia niesprawiedliwości. Jak pisał Jan Błoński w słynnym esej *Biedni Polacy patrzą na getto*: „[Krew] domaga się pamięci, modlitwy, sprawiedliwości. [...] Wsiąkała w naszą pamięć; w nas samych. Więc nas samych musimy oczyścić, czyli zobaczyć siebie w prawdzie. Bez tego dom, ziemia, my sami pozostaniemy zbrukani. [...] nie możemy zachowywać się tak, jakby [te]go nie było... [...] Skażenie, zbezczeszczenie polskiej ziemi miało miejsce i dalej ciąży na nas obowiązek oczyszczenia. [...] sprowadza się już tylko do jednego: do obowiązku zobaczenia naszej przeszłości w prawdzie.”<sup>33</sup>.

---

<sup>30</sup> P. Próchniak, *Teatr nocy (rozmowa z Tomaszem Pietrasiewiczem)*, [w:] „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2017, nr 3 (318), s. 60.

<sup>31</sup> P. Próchniak, *W prześwicie*, [w:] „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2017, nr 3 (318), s. 4.

<sup>32</sup> I. Gliksztejn-Jarkoni, *Wzorcowe Ghetto (Musterghetto) w cieniu Majdanka*, Kfar Chasidim, Israel, 25 VI 1966, Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku,teczka VII/0-18 (VI-237), sygn.. III K 230/66, s. 37.

<sup>33</sup> J. Błoński, *Biedni Polacy patrzą na Getto*, [w:] tegoż, *Między literaturą a światem*, red. J. Jarzębski, Kraków 2002, s. 230, 240.

Zgodnie z ideą Aleidy Assmann „miejsce traumatyczne nawiązuje do przeszłości, która nie chce minąć, nie nabiera dystansu ani nie pozwala się objąć pozytywną interpretacją”<sup>34</sup>. Pustka po mieście żydowskim w Lublinie, nawet wypełniona historią i opowieściami, dalej pozostaje pustką. Niemożność zmienienia historii nie zwalnia jednak z obowiązku wzięcia za nią odpowiedzialności, która, w rozumieniu Bramy, ma charakter osobisty, podobnie jak każdy akt pamięci. T. Pietrasiewicz wspomina: „czytając wspomnienia ocalałych z Zagłady, zacząłem zwracać uwagę na [...] te, które mają charakter niewyraźnych śladów tego, że ktoś tu żył. [...] Nie pada nazwisko, nie ma nawet imienia. Jest tylko wzmianka o jakiejś osobie, o jakimś zdarzeniu z nią związanym. Tylko tyle. [...] Odruchowo wynotowywałem te wzmianki [...] Wtedy też zrozumiałem, że instynktownie, [...] zacząłem dokonywać symbolicznego aktu przywracania pamięci o tych, których skazano na nieistnienie, na nieobecność w naszej pamięci.”<sup>35</sup>. Kluczowe w tym akcie jest osobiste zaangażowanie, zauważenie i poświęcenie uwagi drugiemu człowiekowi. Pamięć ma więc tu wymiar głęboko etyczny i humanistyczny. Jest możliwa do wykonania przez każdego i ze względu na wartości ogólnoludzkie – powinna być praktykowana.

Osobiste podejście do aktu pamiętania legło też u podstaw nieustannego misterium, które zainicjowano w Bramie Grodzkiej w 2015 r. Jak podkreśla T. Pietrasiewicz: „To jest istota Zagłady. Niemcy chcieli, by wraz z unicestwieniem Żydów zniknęła też wszelka pamięć o nich, by zagładzie uległa pamięć o każdym zamordowanym człowieku. Zbudowali rodzaj mrocznej utopii, wyrastającej z samego jądra zła. Mój gest przepisywania najdrobniejszych wzmianek, ocalania okruchów czyjegoś istnienia, jest przeciwstawieniem się tej mrocznej utopii, jest budowaniem utopii wyrastającej z wiary, że możemy ocalić pamięć o tych, których zamordowano.”<sup>36</sup>. Misterium „Lublin. 43 tysiące” odnosi się do liczby Żydów mieszkających w Lublinie przed II wojną światową. Jego celem jest szukanie informacji

---

<sup>34</sup> A. Assmann, *Pamięć miejsc – autentyzm i upamiętnienie*, przeł. J. Górny, [w:] tejże, *Między historią a pamięcią. Antologia*, red. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013, s. 174.

<sup>35</sup> P. Próchniak, *Teatr nocy (rozmowa z Tomaszem Pietrasiewiczem)*, [w:] „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2017, nr 3 (318), s. 57–58.

<sup>36</sup> Tamże, s. 58.

i przywrócenie imion, nazwisk i fragmentów indywidualnych historii wszystkich tych osób. W przestrzeni Bramy Grodzkiej ustawiono symboliczne 43 tysiące teczek. Część z nich jest pusta i wciąż czeka na swą opowieść: „To jest nasz fundamentalny akt sprzeciwu wobec utopii, którą stworzyli organizatorzy Zagłady. Czytanie relacji i wspomnień, analizowanie prac historyków, przeszukiwanie archiwów, wyławianie pojedynczych śladów, zestawianie strzępów informacji – to wszystko ma wymiar gestu symbolicznego, bo wyrывa coś ciemności, coś oświetla. Tak pomyślane misterium nigdy nie dobiegnie końca, w jakimś sensie jest rozpisane na wieczność. Ludzie, którzy w nim uczestniczą, są nie tylko w Lublinie, są w wielu miejscach na świecie, więc przestrzenią tego działania jest cały świat.”<sup>37</sup>

Działalność Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” ma więc charakter czynny, procesualny, w opozycji do jednokrotnego ustawienia pomnika i składania kwiatów u jego stóp. Jest zbiorem indywidualnych, symbolicznych gestów pamięci oraz efektem żmudnej pracy dokumentacyjnej. Jest przywracaniem podmiotowości tym, którzy zginęli i próbą wyobrażenia sobie miasta z tysiącami żyjących w nim ludzi, z ich dynamiką i siecią relacji. A osadzona w Bramie, pomiędzy „dzielnicą pustki” a przestrzenią współczesnego życia ma długoterminową misję i jest autentyczna w swej opowieści o miejscu.

Pracując w Ośrodku od 2016 r., a wcześniej współpracując z nim przez kolejne pięć lat, mam możliwość bezpośredniego obserwowania rozwijającego się tu procesu pamięci, a jednocześnie wglądu w intencje, leżące u podstaw kolejnych działań dokumentacyjnych, edukacyjnych i upamiętniających. Z pewnością nie jestem w stanie ocenić oddziaływania tych praktyk, choć bazując na frekwencji odwiedzających, wpisach z Księgi gości oraz wielości krajowych i międzynarodowych nagród otrzymywanych przez Ośrodek i jego dyrektora, mogę wnosić, że osiągają one zamierzone cele. Z pewnością wizja Bramy Grodzkiej ma charakter autorski i jest wynikiem doświadczeń teatralnych jej twórcy. Podłoże teatralne jest jednym z głównych czynników odróżniających działalność Bramy od innych placówek muzealnych, poświęconych historii Żydów w Polsce. Wywiedziona z teatru scenograficzność i symboliczność ekspozycji, koncentracja na opowieściach

---

<sup>37</sup> Tamże, s. 60.

i organizacji misterii, podobnie jak odsłanianie kulis codziennej pracy sprawiają, że wizyta w Ośrodku ma bardziej wymiar osobistego spotkania i doświadczenia, a nie regularnego zwiedzania. W kontekście innych lokalnych placówek muzealnych, Ośrodek uzupełnia treści prezentowane w Muzeum Historii Miasta Lublina, które bazuje głównie na eksponatach i sygnalizuje jedynie przedwojenną obecność Żydów w mieście. Brama Grodzka nie zajmuje się za to kwestią religijności żydowskiej (np. kultywaniem czy odtwarzaniem świąt) pozostawiając ją w gestii lubelskiego oddziału Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie, ani prezentacją w formie wystaw twórczości żydowskich artystów wizualnych, co może być przedmiotem zainteresowania Muzeum Narodowego. Nie opowiada też w szczególności o funkcjonowaniu lubelskiego obozu koncentracyjnego, będącego przedmiotem ekspozycji w Państwowym Muzeum na Majdanku. Zamiast jednorazowych festiwali, przez cały rok organizuje spotkania tematyczne, upamiętnienia, spektakle, warsztaty i spacer edukacyjny. Wykorzystując narzędzia cyfrowe (archiwa on-line, interaktywne mapy i bazy danych) zapewnia stały dostęp do wiedzy i historii i kulturze żydowskiego Lublina. W porównaniu do muzeów, które często stawiają na zbiory i statyczne ekspozycje, Ośrodek oferuje doświadczenia, które mają na celu nie tylko edukację, ale także głębsze zaangażowanie emocjonalne i społeczne.



## Bibliografia

### Materiały źródłowe

- „Kalendarz Lubelski na rok zwyczajny 1869”, wyd. Władysław Kossakowski, Lublin 1869.
- Kraszewski J. I., *Obrazy z życia i podróży*, t. I, Wilno 1842.
- „Tygodnik Ilustrowany” 1887, nr 211.

### Opracowania zwarte i artykuły

- Assmann A., *Pamięć miejsc – autentyzm i upamiętnienie*, tłum. J. Górny, [w:] tejsze, *Między historią a pamięcią. Antologia*, red. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013.
- Błoński J., *Biedni Polacy patrzą na Getto*, [w:] tegoż, *Między literaturą a światem*, red. J. Jarzębski, Kraków 2002.
- Corboz A., *Le territoire comme palimpseste* [Krajobraz jako palimpsest], [w:] „Diogenè” 1983, nr 121, s. 14–35.
- Didi-Huberman G., *Kora*, przeł. T. Swoboda, Gdańsk 2013.
- Gliksztejn-Jarkoni I., *Wzorcowe Ghetto (Musterghetto) w cieniu Majdanka*, Kfar Chasidim, Israel, 25 VI 1966, Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku,teczka VII/0–18 (VI–237), sygn. III K 230/66.
- Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., *Słownik terminów literackich*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1998.
- Kiś D., *Encyklopedia Umarłych*, tłum. Danuta Cirlic-Straszyńska i Christos Arvanitidis, Warszawa 1991.
- Król P., Żurek S. J., *Potrzeba pamięci* (rozmowa z Władysławem Panasem), [w:] „Scriptores” 2008, nr 33, t. 1.
- Kubiszyn M., *(Re-)konstruowanie narracji – działanie w przestrzeni publicznej – edukacja. Postpamięć Zagłady lubelskich Żydów: studium przypadku*, [w:] „Politeja” 2020, vol. 17 nr 65 (2), s. 39–54.
- Kubiszyn M., *Dzielenie się pamięcią – (re-)konstruowanie narracji – świadkowie zastępczy: oral history w projektach na rzecz upamiętniania lubelskich Żydów*, [w:] „Pedagogika Społeczna” 2018, R. XVIII, nr 2 (68), s. 207–228.
- Miłosz Cz., *Biedny chrześcijanin patrzy na getto*, [w:] tegoż, *Wiersze*, t. 1, Kraków–Wrocław 1985, s. 133–134.
- Miłosz Cz., *Przemówienie z okazji przyznania doktoratu honoris causa na rzymskim Uniwersytecie La Sapienza w roku 1992*, [za:] „Gazeta Wyborcza” 28 VI 2001.
- Nazimek J., *Pamięć o Zagładzie a zmiany we współczesnej kulturze historycznej*. *Warsztat diabła Jáchyma Topola*, [w:] *Świadectwa pamięci. W kręgu*

- źródeł i dyskursów (od XIX wieku do dzisiaj), red. E. Dąbrowicz, B. Larenta, M. Domura, Białystok 2017, s. 317–336.
- Panas W., *Brama*, [w:] „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” nr 1/2, 1996, s. 14–17.
  - Pietrasiewicz T., *Kręgi Pamięci – Zagłada*, [w:] Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” 1990–2010. *Artystyczne a animatorskie działania w przestrzeni miasta związane z pamięcią*, Lublin 2010.
  - Pietrasiewicz T., *Odkrywanie miejsca – materialne i duchowe dziedzictwo kulturowe w działaniach Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN» w Lublinie*”, „Renowacje i zabytki” 2011, nr 39 (3), s. 120–135.
  - Próchniak P., *Teatr nocy (rozmowa z Tomaszem Pietrasiewiczem)*, [w:] „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2017, nr 3 (318), s. 56–63.
  - Próchniak P., *W prześwicie*, [w:] „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2017, nr 3 (318).
  - Raszeja E., Szczepańska M., Gałęcka-Drozda A., de Mezer E., Wilkaniec A., *Ochrona i kształtowanie krajobrazu kulturowego w zintegrowanym planowaniu rozwoju*, Poznań 2022.
  - Rewerenda M., *Wytwarzanie archiwum §1000 Anny Baumgart*, [w:] „Naracje o Zagładzie” 2016, nr 2, s. 271–282.
  - Rosenfeld A. H., *Kres Holokaustu*, tłum. R. Czekalska, A. Kuczkiewicz-Fraś, Kraków 2013.
  - Saryusz-Wolska M., *Spotkania czasu z miejscem. Studia o pamięci i miastach*, Warszawa 2011.
  - Skrzypek Marcin, *Przypadek zamierzony (rozmowa z Tomaszem Pietrasiewiczem)*, [w:] „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2017, nr 3 (318), s. 37–51.
  - Traba R., *„To był przecież tylko film!” Trzy obrazy konfliktów i dialogów pamięci*, [w:] *Pamięć. Rejestry i terytoria*, red. P. Orłowska, Kraków 2013, s. 9–15.
  - Zętar J., *Miejsce – Obecność – Pamięć. Praca z pamięcią o żydowskim Lublinie na przykładzie wybranych działań Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN*, [w:] *Przeszłość – Przyszłości. Modele obchodzenia się z trudną przeszłością w Europie Środkowo-Wschodniej po 1989 roku. Publikacja pokonferencyjna (wybór tekstów)*, red. Gerhard Schiller, Gliwice-Opole 2016, s. 83–88.

## Netografia

- *Maszyna pamięci Teatru NN*, [w:] *Leksykon Bramy Grodzkiej*, <https://teatrnn.pl/obgtnn-leksykon/maszyna-pamieci-teatru-nn/> (dostęp: 11 X 2024).

- Pietrasiewicz Tomasz, *Subiektywna historia Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”*, [w:] *Kalendarium Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”*, [www.kalendarium.teatrnn.pl](http://www.kalendarium.teatrnn.pl), Lublin 2 II 2009 (dostęp: 11 X 2024).
- Wystawa *„Wielka Księga Miasta. Lublin w Fotografii do 1939 roku”*, [w:] *Kalendarium Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”*, [www.kalendarium.teatrnn.pl](http://www.kalendarium.teatrnn.pl) (dostęp: 11 X 2024).

## Abstrakt

Artykuł podejmuje zagadnienie specyfiki form pracy lubelskiego Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” w kontekście upamiętniania i popularyzowania wiedzy o historii społeczności żydowskiej miasta. Odtwarzając proces powstawania i przekształcania prezentowanej w Ośrodku wystawy, autorka podkreśla rolę pustki, która pozostała po Żydach zgładzonych w czasie II wojny światowej i analizuje wpływ doświadczeń teatralnych twórcy Ośrodka na dobór i kształt stosowanych narracji o przeszłości. Omawia imperatyw przywracania podmiotowości tym, którzy zginęli oraz analizuje etyczny i symboliczny charakter procesów upamiętniania. Uwzględnia rolę misterium pamięci i znaczenie gromadzenia świadectw (historii mówionych, ikonografii) tworzących trwałe repozytorium wiedzy o mieście.

**Słowa kluczowe:** Teatr NN, Brama Grodzka, Żydzi w Lublinie, praca z pamięcią

## Summary

The article addresses the issue of the specific forms of work realized in Lublin's "Grodzka Gate-NN Theater" Center in the field of commemorating and popularizing knowledge about the history of the city's Jewish community. By reconstructing the process of creating and transforming the exhibition presented at the Center, the author highlights the role of the void left by the Jews who were exterminated during World War II and analyzes the impact of the founder's theatrical experiences on the selection and shape of narratives about the past. The imperative of restoring the subjectivity of those who perished is discussed, along with an analysis of the ethical and symbolic nature of commemoration processes. It considers the role of memory mysteries and the importance of collecting testimonies (oral histories, iconography) that form a permanent repository of knowledge about the city.

**Keywords:** Teatr NN, Brama Grodzka, Jewish Lublin, memory work

**Mgr Arkadiusz Maksim**

Szkoła Doktorska Uniwersytetu Opolskiego

ORCID 0009-0009-1845-3060

## **Gospodarcza aktywność Żydów w XIX i XX wieku. Obraz w szkolnych podręcznikach do nauczania historii**

W nauczycielskiej praktyce często widać u uczniów brak świadomości poprzednio omawianych zagadnień. Niemal każdego roku spotykam się z sytuacją, w której uczniowie klasy VII, podczas omawiania tematyki związanej z funkcjonowaniem III Rzeszy oraz II Rzeczypospolitej w okresie międzywojennym, wydają się nie wiedzieć, że w granicach tych państw żyła duża mniejszość żydowska. Mimo, że historia Żydów tego okresu jest bogata w wydarzenia, uczniowie często nie są świadomi jej obecności i roli. Normą stają się pytania: „Czy oni tam przyjechali po I wojnie światowej?”, „Co robili i czym się zajmowali?”. Takie pytania świadczą o braku zorientowania w tematyce historii Żydów w Polsce i Europie. Uczniowie nie zdają sobie sprawy, że społeczność żydowska była integralną częścią społeczeństwa tych państw przez wiele stuleci. Aby uzupełnić te luki w wiedzy, nauczyciel musi włożyć dużo trudu w celu uporządkowania i rozszerzenia informacji, które uczniowie powinni posiadać, aby dobrze zrozumieć specyfikę tego okresu. Często oznacza to dodatkowe lekcje, prezentacje czy dyskusje, które pomagają im zrozumieć znaczenie i wkład społeczności żydowskiej w rozwój kulturowy, społeczny i gospodarczy Polski, czy szerzej Europy.

Celem tego artykułu jest analiza, w jaki sposób aktywność gospodarcza Żydów jest prezentowana w szkolnej edukacji historycznej ostatnich lat. Badaniu poddane zostały podstawy programowe oraz podręczniki szkolne, aby sprawdzić czy pozwalają uczniom zrozumieć znaczenie tej grupy społecznej w kontekście rozwoju

gospodarczego społeczeństw ostatnich dwóch wieków. Należy pamiętać, że dla wielu młodych ludzi podręcznik szkolny stanowi często jedyne źródło wiedzy historycznej. Według najnowszych badań przeprowadzonych przez Bibliotekę Narodową<sup>1</sup>, tylko 43% Polaków przeczytało w ciągu ostatnich 12 miesięcy przynajmniej jedną książkę. Chociaż jest to najlepszy wynik od dekady, nadal oznacza, że ponad połowa społeczeństwa nie sięga po lekturę. Co więcej, jedynie niewielki odsetek czytelników wybiera literaturę o tematyce historycznej. Ponadto dominują tutaj powieści historyczne, a nie literatura faktu. To podkreśla kluczową rolę badanych w tym artykule podręczników w kształtowaniu świadomości historycznej młodego pokolenia. Z drugiej strony, młodzi ludzie postrzegają podręczniki do historii jako atrakcyjne źródło informacji. Potwierdza to raport „Edukacja dla pamięci”<sup>2</sup> przeprowadzony przez Instytut Pamięci Narodowej, w którym uczniowie podkreślają, że zawarte w nich treści są przejrzyste i dobrze uporządkowane. W ich opinii podręczniki plasują się wśród dziesięciu najlepszych źródeł wiedzy historycznej, z jakimi mieli do czynienia. Drugim istotnym powodem podjęcia badania nad podręcznikami jest fakt, że historia przedstawiana w szkole, obok popularnych filmów i seriali, kształtuje sposób, w jaki młodzi ludzie postrzegają przeszłość. Ponieważ podręczniki często stanowią jedyne źródło wiedzy historycznej, sposób prezentowania w nich poszczególnych grup społecznych i ich wkładu w rozwój gospodarki ma ogromne znaczenie. To właśnie poprzez treści zawarte w podręcznikach kształtuje się obraz tych grup w świadomości młodego pokolenia. Aktywność gospodarcza jest jednym z filarów, na których opiera się rozwój każdej grupy społecznej, a zatem również Żydów. Ponadto przez wieki społeczność żydowska była zaangażowana w handel, finanse, przemysł i inne kluczowe gałęzie gospodarki. Zatem należy sprawdzić jak w szkolnej edukacji

---

<sup>1</sup> Biblioteka Narodowa, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2023*, <https://www.bn.org.pl/raporty-bn/stan-czytelnictwa-w-polsce/stan-czytelnictwa-w-polsce-w-2023> (dostęp 03.09.2024).

<sup>2</sup> Instytut Pamięci Narodowej, *Raport „Edukacja dla pamięci” – Prezentacja wyników badania świadomości historycznej uczniów*, <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/kongres-pamieci-narodowej/182689,Raport-Edukacja-dla-pamieci-Prezentacja-wynikow-badania-swiadomosci-historycznej.html> (dostęp 03.09.2024).

historycznej przedstawiany jest ich wkład w rozwój ekonomiczny Polski oraz świata<sup>3</sup>.

Dlatego istotne jest, aby przyjrzeć się, w jaki sposób te aspekty ich działalności są przedstawiane w edukacji szkolnej. Czy podręczniki dostarczają uczniom pełnego i rzetelnego obrazu gospodarczej aktywności Żydów? Czy pomagają zrozumieć ich rolę w historii naszego kraju i świata? Badanie tego zagadnienia ma kilka istotnych celów. Po pierwsze, pozwala ocenić na przykładzie społeczności żydowskiej, czy edukacja historyczna dostarcza uczniom wszechstronnej wiedzy na temat różnych grup społecznych. Po drugie, wpływa na kształtowanie postaw tolerancji i zrozumienia wobec mniejszości narodowych i etnicznych. Po trzecie, może wskazać obszary, w których materiały edukacyjne wymagają ulepszenia lub uzupełnienia. Ponadto analiza treści podręczników może ujawnić ewentualne luki lub uproszczenia w przekazywanej wiedzy. Tylko rzetelne i pełne informacje pomagają budować świadomość historyczną, promują postawy otwartości i zrozumienia oraz przyczyniają się do lepszego poznawania złożoności procesów historycznych.

Zanim rozpoczniemy analizę treści podręczników, jako głównego elementu tego artykułu, warto wyjaśnić, jak przebiega proces ich tworzenia. Nie jest tak, że autor wybiera zagadnienia, które uważa za najważniejsze dla danego etapu edukacyjnego i odpowiadającego mu okresu historycznego. Tworzenie podręcznika to złożony proces, który musi spełniać określone kryteria i wytyczne. Wydawnictwo oraz autorzy, zakładający dopuszczenie podręcznika do użytku szkolnego, muszą dostosować się do podstawy programowej, która zawiera kluczowe treści na każdy etap edukacyjny. Sama podstawa programowa to oficjalne rozporządzenie ustalone przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Określa ona, jakie cele, zagadnienia i umiejętności powinny być nauczane na poszczególnych poziomach edukacji. Nauczyciel ma obowiązek jej realizacji, zatem to, co jest w niej zawarte ma kluczowy wpływ na kształt książki, która trafi w ręce ucznia, a także na to, jakie treści będą omawiane na lekcjach historii.

---

<sup>3</sup> Takie rozdzielanie wynika z konstrukcji podstaw programowych oraz podręczników, które z reguły dzielą wydarzenia z historii Polski oraz powszechnej na osobne działy.

W kontekście badania oznacza to, że sposób przedstawiania aktywności gospodarczej Żydów w podręcznikach zależy nie tylko od decyzji autorów, ale przede wszystkim od wymagań określonych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Jeśli podstawa programowa nie kładzie nacisku na ten aspekt historii, to podręczniki mogą poświęcać mu niewiele uwagi. Dlatego analizując treści podręczników, warto również przyrzeć się samej podstawie programowej i temu, jakie priorytety edukacyjne zostały w niej określone.

Od 1989 r. najistotniejsze wydają się cztery podstawy programowe. Pierwsza to Minimum Programowe z 1992 r., czyli dokument określający podstawowe wymagania programowe w systemie edukacji. W Polsce, po zmianach ustrojowych w 1989 r., zaszła potrzeba zreformowania systemu edukacyjnego, aby dostosować go do nowych realiów społeczno-politycznych i to właśnie ten dokument został wprowadzony w odpowiedzi na tę potrzebę. Druga podstawa programowa, która zostanie poddana analizie to dokument z 1999 r. Zmieniona została wtedy organizacja szkół w Polsce – z systemu 8 + 4 (szkoła podstawowa + ponadpodstawowa) wprowadzono system 6 + 3 + 3 (szkoła podstawowa + gimnazjum + szkoła ponadgimnazjalna). Opóźniony miał zostać moment wyboru ścieżki specjalistycznego kształcenia oraz dostosowania edukacji (w tym treści programowych) do ówczesnych realiów. Wprowadzono także nowe przedmioty, jak choćby informatyka. Oczywiście, wiązało się to także ze zmianą podstaw programowych. Trzecia z podstaw programowych zaczęła obowiązywać w 2009 r. i doszło za jej sprawą do kolejnej istotnej zmiany. W szkole ponadpodstawowej uczniowie w I klasie omawiali zagadnienia z historii najnowszej, a w klasach nieobjętych nauczaniem historii na poziomie rozszerzonym wprowadzony został przedmiot „Historia i społeczeństwo”<sup>4</sup>, który miał charakter interdyscyplinarny i miał budować szersze zainteresowanie historią. Pozwalał także nauczycielowi pokazać historię z innej strony – omawiając na przykład kwestie gospodarcze czy społeczne. Ostatni, czwarty analizowany dokument to podstawa programowa z 2017 r. Przywracała ona system 8 + 4, likwidując gimnazja i wiązała się

---

<sup>4</sup> Przedmiot ten zaczął być nauczany dopiero od roku szkolnego 2012/2013, choć już wcześniej rozporządzenie zawierało wymagania programowe i treści dotyczące tego przedmiotu.



z ponowną przebudową podstawy programowej do nauczania historii. W późniejszych latach dokonano w niej modyfikacji – wprowadzono w 2022 r. przedmiot „Historia i Teraźniejszość”, który zastępował „Wiedzę o społeczeństwie”, poruszając również zagadnienia z historii najnowszej (po II wojnie światowej), a w 2024 r. ograniczono część wymagań z podstawy programowej i ponownie przywrócono przedmiot „WoS”. Jednak mimo tych zmian, fundamentem obowiązującej obecnie podstawy programowej jest dokument z 2017 r.

W Minimum Programowym z 1992 r.<sup>5</sup> próżno szukać bezpośrednich wzmianek o Żydach w XIX i XX w. Owszem, uwzględniono treści dotyczące okupacji ziem polskich, w tym obozy pracy i zagłady, jednak w edukacji na poziomie szkoły podstawowej nie pojawia się nawet termin Holokaust (s. 54). Na lekcjach historii na poziomie szkoły ponadpodstawowej uczniowie mieli poznawać formy terroru i przemocy naruszające prawa człowieka oraz niszczące wartości moralne (s. 120–121). Brakuje tu jednak jakiegokolwiek wzmianki o aktywności gospodarczej społeczności żydowskiej. Podobny brak zauważalny jest w kolejnych rozporządzeniach. Podstawa programowa obowiązująca od roku szkolnego 1999/2000<sup>6</sup> przewidywała dla szkoły podstawowej jedynie ogólne omówienie zagadnienia „II wojna światowa”, bez głębszego opisu. W gimnazjum planowano omówienie tematu eksterminacji narodów, obozów koncentracyjnych oraz Holokaustu. Natomiast w szkole ponadgimnazjalnej ponownie pojawiały się ogólne tematy: „II wojna światowa – geneza; charakter wojny; holocaust” (zauważalna jest tu niekonsekwencja zapisu terminu określającego zagładę Żydów w obrębie jednej podstawy programowej). Znowu brakowało odniesień do gospodarczej roli Żydów. W podstawie programowej z 2009 r.<sup>7</sup>, obowiązującej od roku szkolnego 2009/2010, przewidziano w szkole podstawowej omówienie losów ludności żydowskiej podczas II wojny światowej. Jednak ze względu na przesunięcie tematyki II wojny światowej poza

---

<sup>5</sup> Zarządzenie Nr 23 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 18 VIII 1992 r., w sprawie minimum programowego obowiązkowych przedmiotów ogólnokształcących.

<sup>6</sup> Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 15 lutego 1999 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego. Dz.U. z 1999, Nr 14, poz. 129.

<sup>7</sup> Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 XII 2008 r., w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dz.U. z 2009 r., Nr 4, poz. 17.

poziom gimnazjum, w podstawie dla tego etapu edukacyjnego zabrakło jakichkolwiek wzmianek o mniejszości żydowskiej. W szkole ponadgimnazjalnej, podczas omawiania gospodarki i społeczeństwa II Rzeczypospolitej, podkreślono wielonarodowy i wielowyznaniowy charakter odrodzonej Polski. Tematyka żydowska pojawia się ponownie w kontekście II wojny światowej, z naciskiem na przyczyny i skutki Holokaustu. Bezpośrednie odniesienia do ludności żydowskiej w XIX w. znalazły się jedynie w podstawie programowej dla nauczania historii na poziomie rozszerzonym. W podstawie programowej obowiązującej od roku szkolnego 2017/2018<sup>8</sup> Żydzi pojawiają się przy charakterystyce społecznej, narodowościowej i wyznaniowej struktury II Rzeczypospolitej. W kontekście II wojny światowej uwzględniono również bohaterstwo Polaków ratujących Żydów.

Choć na przestrzeni lat w podstawach programowych pojawia się nieco więcej wzmianek o społeczności żydowskiej, co można uznać za pozytywny trend, ich obecność pozostaje marginalna i niemal wyłącznie ograniczona do tragicznych wydarzeń Holokaustu. Brakuje jakichkolwiek odniesień do ich aktywności gospodarczej, wpływu na rozwój przemysłu, handlu czy kultury w XIX i XX w. Bez tego kontekstu obraz przeszłości staje się niekompletny, a znaczenie tej społeczności – niedocenione. Dodatkowo uczniowie w jakimś stopniu pozbawieni zostają pełnego obrazu procesów gospodarczych tego okresu.

Kluczowym elementem analizy jest natomiast sama treść podręczników. Aktywność gospodarcza Żydów w XIX i XX w. prezentowana jest przy okazji kilku wydarzeń, nieco od siebie oderwanych, przy przedstawianiu szerszej problematyki ekonomicznej.

Po raz pierwszy w podręcznikach pojawia się wzmianka o gospodarczej działalności Żydów w odniesieniu do przełomu XVIII i XIX w., czyli okresu rewolucji przemysłowej, przedstawianego w szkolnej edukacji historycznej jako czas dynamicznego rozwoju gospodar-

---

<sup>8</sup> Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 II 2017 r., w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej, Dz.U. z 2017 r., poz. 356.

czego i powstawania wielkich rodzinnych fortun. Autorzy niektórych podręczników wspominają o rodzinach takich jak Rothschildowie<sup>9</sup>. Opisują ich działalność głównie w kontekście bankowości i finansów w Europie Zachodniej. Podkreślona zostaje rola bogatych rodzin żydowskich w rozwoju przemysłu, handlu i finansów. Niestety, ten obraz jest często uproszczony. Nie ukazuje pełnego wpływu tych rodzin na dynamiczne przemiany tamtego okresu. Informacje ograniczają się do kilku zdań lub krótkich wzmianek. Tematyka ta prezentowana jest bardziej w formie ciekawostki na marginesie podręcznika, a nie jako integralna część treści lekcji. W rezultacie w czasie zajęć nauczyciel może pominąć ten element, a uczniowie mogą nie dostrzegać znaczenia tych rodzin dla rozwoju gospodarczego tamtych czasów. Brakuje głębszej analizy ich działalności, strategii biznesowych, innowacji czy wpływu na społeczeństwo.

Kolejnym kontekstem, w którym pojawia się temat społeczności żydowskiej, jest okres funkcjonowania ziem polskich pod zaborami. Niemal wszystkie analizowane podręczniki wskazują na obecność Żydów na ziemiach polskich w tym czasie. W tematach dotyczących decyzji Kongresu Wiedeńskiego można znaleźć informacje o liczbie Żydów zamieszkujących poszczególne zabory<sup>10</sup>.

W podręcznikach ukazane zostały statystyki, które świadczą o tym, że społeczność żydowska stanowiła znaczny odsetek ludności niektórych regionów. Jednak treści dotyczące ich aktywności gospodarczej są bardzo ogólne. Często sprowadzają się do pojedynczych zdań. Na przykład, w podręczniku przeczytać możemy wzmianki, że Żydzi zajmowali się handlem, prowadzeniem karczm czy rzemiosłem<sup>11</sup>. Jednak w praktyce lekcyjnej te informacje często giną wśród innych treści. Nauczyciele mogą nie poświęcać im dużo uwagi z powodu ograniczonego czasu na lekcji i konieczności omówienia

---

<sup>9</sup> Jest tak np. w podręczniku Chwalba A., Kępski Ł., *Historia 3. Ślady czasu. Podręcznik do liceum i technikum. Zakres podstawowy i rozszerzony. 1815–1939*, Gdańsk 2022, s. 19.

<sup>10</sup> Jest to prezentowane zarówno w podręcznikach do szkół podstawowych np. Ciechanowski S., *Historia 7. Podręcznik dla klasy siódmej szkoły podstawowej*, Kielce 2020, s. 118–119. , a także szkół ponadpodstawowych – np. Chwalba A., Kępski Ł., *Historia 3. Ślady czasu*, Gdańsk 2024, s. 119.

<sup>11</sup> Choińska-Mika J., Szlanta P., Zielińska K., *Historia. Podręcznik dla liceum i technikum. Zakres rozszerzony*, Warszawa 2021, s. 293–295.

innych zagadnień, bezpośrednio wymienionych w podstawie programowej. Brakuje zatem szczegółowych opisów, które pokazałyby, jak społeczność żydowska wpływała na lokalną gospodarkę. Nie omawia się konkretnych przykładów przedsiębiorstw czy inicjatyw gospodarczych prowadzonych przez Żydów. Uczniowie nie dowiadują się również o znaczących postaciach z tego okresu. Nie poznają historii konkretnych żydowskich kupców, rzemieślników czy przemysłowców, którzy przyczynili się do rozwoju miast i miasteczek. Dodatkowo, podręczniki nie zawsze ukazują różnorodność zawodową społeczności żydowskiej. Ograniczają się do stereotypowych ról, takich jak handlarze czy karczmarze. Nie znajdziemy wzmianek o udziale Żydów w innych dziedzinach, takich jak nauka, medycyna czy sztuka. W rezultacie uczniowie otrzymują uproszczony obraz tej grupy społecznej. Nie omawia się, jak industrializacja, urbanizacja czy zmiany prawne wpływały na ich działalność i sytuację ekonomiczną. Brakuje też informacji o współpracy między społecznościami polską i żydowską w sferze gospodarczej. Nie przedstawia się przykładów wspólnych przedsięwzięć czy wzajemnych wpływów. Uczniowie nie dowiadują się o tym, jak obie społeczności mogły się wzajemnie wspierać i inspirować. W efekcie uczniowie nie mają pełnego obrazu roli Żydów w historii gospodarczej Polski pod zaborami. Autorzy podręczników nie opisują również trudności, z jakimi borykała się społeczność żydowska w tym okresie. Nie wspomina się o ograniczeniach prawnych czy społecznych, które wpływały na ich działalność gospodarczą. Ten sam zarzut można byłoby postawić również opisowi przedsiębiorców polskich, których brakuje w edukacji.

Niestety szukanie informacji o aktywności gospodarczej mniejszości narodowych musi ograniczać się do wyciągania wniosków z pojedynczych fragmentów. Sami uczniowie zwrócili uwagę na ciekawy wątek. W licealnym podręczniku wydawnictwa GWO<sup>12</sup> przedstawiono przykład żydowskiej rodziny żyjącej w Polsce w XIX w. Z opisu wynika, że rodzina ta prowadziła własną działalność wydawniczą. Uczniowie, w trakcie analizy tej fotografii, zauważyli że prowadzenie takiej firmy wymagało znacznych środków finansowych, co świadczy o ich przedsiębiorczości i zaangażowaniu w rozwój kultury i edukacji.

---

<sup>12</sup> Chwalba A., Kępski Ł., *Historia 3. Ślady czasu*, s. 268.

Niestety, podręcznik nie dostarcza szczegółowych informacji na temat tego, skąd pochodziły te środki ani jak wyglądała ich codzienna praca. Brakuje także szerszego kontekstu społeczno-ekonomicznego, który pomógłby uczniom zrozumieć rolę żydowskich przedsiębiorców w ówczesnym społeczeństwie.

Kolejnym przykładem, gdzie znajdziemy przejaw działania ekonomicznego Żydów jest przemysłowa Łódź, którą wielu kojarzy z powieścią Władysława Reymonta *Ziemia obiecana*. W szkolnych podręcznikach również podkreślone zostaje znaczenie całego okręgu łódzkiego w rozwoju polskiego przemysłu w XIX w. W ich treści zaznacza się konkurencję między trzema grupami narodowościowymi: polską, niemiecką i żydowską. Spośród żydowskich przedsiębiorców najczęściej wspomniany jest Izrael Poznański oraz jego imponująca fabryka włókiennicza<sup>13</sup>. Jednak w podręcznikach brakuje informacji o historii rodziny Poznańskich, o tym, jak doszli do tak wielkiego majątku oraz o sposobach prowadzenia przez nich biznesu. Nie znajdziemy tam opisu ich strategii, innowacji czy wyzwań, z jakimi musieli się mierzyć w dynamicznie zmieniającym się środowisku przemysłowym tamtych czasów. Ponownie, informacje o gospodarce są bardzo ogólne i nie pozwalają uczniom na pełne zrozumienie przemian, które nastąpiły w XIX w., ani mechanizmów funkcjonowania ówczesnej gospodarki. Dodatkowo, w treści szkolnych opracowań brakuje informacji o wkładzie społeczności żydowskiej w inne gałęzie przemysłu, takie jak metalurgia czy chemia. Uczniowie nie mają więc okazji dowiedzieć się o różnorodności działalności gospodarczej Żydów w Polsce oraz o ich znaczeniu dla rozwoju różnych sektorów gospodarki narodowej.

W podręcznikach często pojawiają się fragmenty przedstawiające podstawowe informacje na temat obecności i aktywności gospodarczej Żydów w XIX w. na ziemiach polskich pod zaborami. Wskazuje się na proces asymilacji społeczności żydowskiej oraz na fakt, że rosnąca konkurencja w różnych zawodach była jednym z powodów narastania antysemityzmu o charakterze ekonomicznym. Autorzy podręczników zwracają uwagę, że wcześniej antysemityzm wynikał głównie z „odmienności religijnej i obyczajowej”, natomiast w XIX w.

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 254.

nabrał charakteru „rywalizacji ekonomicznej”<sup>14</sup>. To ważne spostrzeżenie, które pomaga uczniom zrozumieć zmieniające się przyczyny uprzedzeń i konfliktów społecznych. Jednak fragmenty te nie oferują głębszej analizy przyczyn tej konkurencji, ani nie przedstawiają szerszego kontekstu społeczno-ekonomicznego. Nie omawiają strukturalnych zmian gospodarczych, takich jak industrializacja czy urbanizacja, które wpływały na rynek pracy i relacje między różnymi grupami społecznymi. Brakuje również omówienia wpływu migracji ludności, zmian technologicznych czy polityki władz zaborczych na sytuację ekonomiczną. Nauczyciele mogliby wykorzystać ten temat do przedstawienia mechanizmów społecznych i ekonomicznych prowadzących do napięć między grupami. Fragmenty te mogłyby również służyć edukacji na rzecz tolerancji i zrozumienia procesów gospodarczych. Przedstawienie pełniejszego obrazu sytuacji pomogłoby uczniom lepiej zrozumieć, dlaczego konflikty na tle ekonomicznym narażały i jakie miały konsekwencje dla społeczeństwa. Omówienie tych zagadnień mogłoby również przyczynić się do rozwijania krytycznego myślenia i świadomości historycznej wśród młodzieży. Analiza przyczyn i skutków uprzedzeń ekonomicznych oraz ich wpływu na relacje między społecznościami jest kluczowa dla zrozumienia złożoności procesów historycznych i wyciągania wniosków na przyszłość. Jednak same opisy z reguły są w podręcznikach bardzo znikome i odpowiednie ich wykorzystanie wiązałoby się z dużym wkładem pracy ze strony nauczyciela, a ograniczony czas na realizację podstawy programowej nie zachęca do tak pogłębionych analiz.

W okresie międzywojennym tematyka aktywności gospodarczej Żydów jest w podręcznikach przedstawiana w trzech głównych kontekstach: ich funkcjonowania w II Rzeczypospolitej, sytuacji w III Rzeszy oraz w innych częściach świata. Podręczniki do omawiania historii na poziomie rozszerzonym wspominają o migracji europejskich Żydów na Bliski Wschód, zwłaszcza do Palestyny. Ukazane są przy tej okazji dwie formy organizacji społecznej: kibuce i moszawy. Kibuce to wspólnoty rolnicze oparte na zasadach kolektywizmu i wspólnej własności, natomiast moszawy to spółdzielcze

---

<sup>14</sup> Małkowski T., *Historia 7. Podręcznik dla klasy ósmej szkoły podstawowej*, Gdańsk 2017, s. 104.

osiedla rolnicze z elementami własności prywatnej<sup>15</sup>. Niestety, opisy dotyczące funkcjonowania tych społeczności są zazwyczaj bardzo skrótowe, często ograniczone do jednego zdania. Brakuje głębszej analizy ich znaczenia gospodarczego, sposobu organizacji pracy czy wpływu na rozwój przyszłego państwa Izrael. To wspomnienie mogłoby zostać wykorzystane do opisu alternatywnych form organizacji społeczeństwa. Jest to charakterystyczne dla opisów historii gospodarczej w szkolnej edukacji, gdzie aspekty ekonomiczne są często marginalizowane.

We fragmentach podręczników szkolnych dotyczących okresu przed rozpoczęciem II wojny światowej zauważalny jest wzrost uwagi poświęconej tematowi ograniczeń gospodarczych nakładanych na Żydów przez reżim nazistowski. W kontekście funkcjonowania państwa totalitarnego w III Rzeszy uczniowie poznają mechanizmy systematycznego wykluczania Żydów z życia ekonomicznego. Podręczniki opisują ustawodawstwo antyżydowskie, takie jak Ustawy norymberskie z 1935 r., które stopniowo odbierały Żydom prawa obywatelskie i ekonomiczne<sup>16</sup>. Informacje te pozwalają uczniowi domyślać się, że przed wprowadzeniem tych restrykcji Żydzi byli aktywni gospodarzo, skoro konieczne było uchwalenie praw ograniczających ich działalność. Uczniowie dowiadują się o zakazie wykonywania przez Żydów określonych zawodów, konfiskacie majątków oraz wykluczeniu z życia społecznego. Proces przymusowego przejmowania przedsiębiorstw żydowskich przez Niemców, znany jako „aryzacja”<sup>17</sup>, jest przedstawiany jako kluczowy element polityki gospodarczej III Rzeszy. Podręczniki pobieżnie wyjaśniają mechanizmy konfiskaty majątku oraz wpływ tych działań na gospodarkę i społeczność żydowską. Choć opisy są często skrótowe, fakt ten jest wyraźnie zaznaczony w materiałach dydaktycznych. Nawet w opracowaniach dla szkół podstawowych, przy omawianiu wydarzeń Nocy Kryształowej w listopadzie 1938 r., pojawiają się informacje o niszczeniu żydowskich sklepów i przedsiębiorstw<sup>18</sup>. Jest to przedstawiane jako

---

<sup>15</sup> Taki jest opis obu tych form organizacji społeczeństwa w podręcznikach szkolnych – np. Chwalba A., Kępski Ł., *Historia 3. Ślady czasu*, s. 254.

<sup>16</sup> Małkowski T., *Historia 7*, s. 160–161.

<sup>17</sup> Chwalba A., Kępski Ł., *Historia 3. Ślady czasu*, s. 386.

<sup>18</sup> Kłaczkow J., Łaszkiwicz A., Roszak S., *Wczoraj i dziś. Podręcznik do historii dla klasy siódmej szkoły podstawowej*, Warszawa 2021, s. 174–175.

punkt kulminacyjny narastającej fali przemocy i represji wobec społeczności żydowskiej. Omawianie tych wydarzeń na wczesnym etapie edukacji wskazuje na wagę zrozumienia mechanizmów wykluczania i dehumanizacji poprzez niszczenie dorobku ekonomicznego.

W kontekście II Rzeczypospolitej podręczniki informują, że Żydzi zajmowali się handlem, rzemiosłem oraz pracowali w drobnym przemyśle. Byli właścicielami licznych sklepów, warsztatów i małych zakładów produkcyjnych, co czyniło ich ważnym elementem miejskiej i lokalnej gospodarki. W wielu miastach stanowili znaczącą część społeczności kupieckiej, wpływając na kształtowanie się lokalnych rynków i sieci handlowych<sup>19</sup>. Zauważana jest również obecność Żydów w warstwie inteligenckiej<sup>20</sup>. Jednak podręczniki często nie wspominają o konkretnych żydowskich lekarzach, prawnikach, naukowcach i artystach, którzy przyczyniali się do rozwoju kulturalnego i intelektualnego kraju. Brakuje informacji o ich wkładzie w naukę, literaturę, muzykę czy sztuki wizualne, co nie pozwala uczniom dostrzec pełnego obrazu różnorodności tej społeczności. Autorzy podręczników zwracają uwagę na zjawisko silnej konkurencji ekonomicznej między Polakami a Żydami, szczególnie w sektorach handlu i drobnego przemysłu. Wielki kryzys lat 30. XX w. uwypuklił te napięcia, gdy pogarszające się warunki ekonomiczne nasiliły rywalizację o ograniczone zasoby i miejsca pracy. Sytuacja ta wpłynęła na zaostrzenie stosunków społecznych i wzrost napięć na tle narodowościowym<sup>21</sup>. Autorzy podręczników wskazują, że propaganda nacjonalistyczna obarczała Żydów winą za problemy gospodarcze kraju, co prowadziło do wzrostu dyskryminacji i aktów niechęci<sup>22</sup>. W niektórych materiałach edukacyjnych pojawiają się informacje o kampaniach bojkotu żydowskich sklepów oraz o hasłach antyżydowskich propagowanych przez radykalne ugrupowania. Jednak brakuje głębszej analizy przyczyn tych zjawisk oraz omówienia wpływu takich działań na społeczność żydowską i ogół społeczeństwa.

---

<sup>19</sup> Ciechanowski S., *Historia 7*, s. 229.

<sup>20</sup> Jest to jednak przeważnie ograniczone do wspomnienia faktu – np. Małkowski T., *Historia 7*, s. 223.

<sup>21</sup> Czuby J., Szlanta P., *Historia 3. Podręcznik dla liceum i technikum. Zakres podstawowy*, Warszawa 2021, s. 344.

<sup>22</sup> Kąkolewski I., Kowalewski K., Plumińska-Mieloch A., *Historia 7. Podręcznik dla szkoły podstawowej*, Warszawa 2017, s. 228–230.



Okres II wojny światowej przyniósł drastyczne zmiany w sytuacji społeczności żydowskiej w Europie. Ze względu na tragiczne wydarzenia tego czasu trudno mówić o aktywności gospodarczej społeczności zamkniętej w gettach i poddawanej eksterminacji. W niektórych podręcznikach pojawiają się wzmianki o utracie pracy przez Żydów czy ograniczeniach w dostępie do podstawowych produktów. Jednak te informacje nie oddają pełnego wymiaru tragedii, jaką była zagłada. Podręczniki często skupiają się na opisie polityki okupacyjnej, tworzeniu gett oraz działaniach eksterminacyjnych<sup>23</sup>. W odróżnieniu od okupacji niemieckiej, okupacja radziecka jest czasami przedstawiana jako okres, w którym Żydzi mieli możliwość pewnych działań gospodarczych<sup>24</sup>. Jednak szczegóły na ten temat nie są zwykle rozwijane w szkolnych publikacjach, co pozostawia uczniom niepełny obraz sytuacji.

W okresie powojennym Żydzi są w podręcznikach najczęściej utożsamiani z nowo powstałym państwem Izrael. Niestety, niewiele miejsca poświęca się funkcjonowaniu gospodarki tego państwa. Jedyne elementy uwydatniane przez podręczniki to istnienie wcześniej wspomnianych kibuców oraz wsparcie finansowe płynące do Izraela od diaspory żydowskiej z całego świata<sup>25</sup>. Pomimo tych wzmiankowań, brakuje w podręcznikach szczegółowej analizy procesu budowy państwa niemalże od podstaw, dynamicznego rozwoju gospodarczego, innowacyjności oraz wyzwań ekonomicznych, z jakimi mierzył się Izrael. Nieobecne są tematy takie jak rozwój sektora technologicznego (tzw. „Start-up Nation”), rola rolnictwa w warunkach pustynnych, polityka gospodarcza czy integracja imigrantów w strukturę ekonomiczną państwa.

Co więcej, w podręcznikach nie pojawiają się informacje o aktywności gospodarczej Żydów w Polsce po II wojnie światowej. Oczywiście wynika to z tragedii zagłady okresu wojny. Także w kontekście sporów politycznych wewnątrz Polskiej Zjednoczonej Partii

---

<sup>23</sup> Dudek A., Kępski Ł., Polit J., *Ślady czasu. Historia 4. II wojna światowa i współczesność. Podręcznik do liceum i technikum. Zakres podstawowy i rozszerzony*, Gdańsk 2023, s. 48.

<sup>24</sup> Śniegocki R., Zielińska A., *Wczoraj i dziś 8. Podręcznik do historii dla klasy ósmej szkoły podstawowej*, Warszawa 2021, s. 54.

<sup>25</sup> Choińska-Mika J., Szlanta P., Zawistowski A., *Historia 4. Podręcznik. Liceum i technikum. Zakres rozszerzony*, Warszawa 2022, s. 318–320.

Robotniczej (PZPR), gdzie wspomina się o rywalizacji politycznej, nie poświęca się uwagi gospodarczym aspektom działalności żydowskiej społeczności<sup>26</sup>. Natomiast podręczniki wspominają o kryzysie naftowym związanym z wojną Jom Kippur w 1973 r.<sup>27</sup>. Chociaż nie jest to bezpośrednio związane z gospodarczą aktywnością Żydów, ukazuje szerokie powiązania gospodarcze, które wpływały na cały świat już 50 lat temu. Działania odwetowe państw arabskich, polegające na embargu na eksport ropy naftowej, doprowadziły do gwałtownego wzrostu cen surowca na rynkach światowych. W konsekwencji doszło do globalnego kryzysu energetycznego, recesji, wzrostu inflacji i bezrobocia w wielu krajach. Był to jeden z pierwszych przypadków, gdy wydarzenia regionalne miały tak bezpośredni i silny wpływ na gospodarkę światową. Jednak opis w szkolnych podręcznikach dość ogólnie przedstawia jego przebieg, a w części opracowań jest pominięty.

Podobny zarzut można postawić w innych dziedzinach życia społecznego. Tak na przykład w opisie rozwoju kultury w XIX w. wspomniani zostają żydowscy artyści, jednak z niewielkimi wyjątkami (np. wynalazca Abraham Stern), ich pochodzenie nie zostaje podkreślone<sup>28</sup>. Często pomija się ich istotny wkład w rozwój literatury, muzyki czy sztuk plastycznych. Przy omawianiu przemian politycznych rola Żydów także jest niewidoczna, a jeśli odgrywają jakąś rolę, to nie uczestników życia politycznego danego kraju, a ofiar antysemityzmu<sup>29</sup>. Nie wspomina się o żydowskich działaczach społecznych czy politycznych. Nawet w odniesieniu do życia religijnego więcej miejsca poświęca się najliczniejszemu na ziemiach polskich katolicyzmowi, ale również np. Cerkwi greckokatolickiej<sup>30</sup>. Judaizm, pomimo swojej wielowiekowej obecności i wpływu na kulturę oraz obyczajowość regionu, jest przedstawiany marginalnie. Najwięcej miejsca poświęcone jest, co zrozumiałe, tematyce prześladowań w hitlerowskich Niemczech, a następnie zjawisku Holokaustu w okresie II wojny światowej. W podręcznikach szkolnych szczegółowo omawia się

---

<sup>26</sup> Ustrzycki M., Ustrzycki J., *Historia 4. Po II wojnie światowej. Podręcznik dla szkół ponadpodstawowych. Część II. Zakres rozszerzony*, Gdynia 2022, s. 224–227.

<sup>27</sup> Śniegocki R., Zielińska A., *Zrozumieć przeszłość 4. Podręcznik do historii dla liceum ogólnokształcącego i technikum. Zakres rozszerzony*, Warszawa 2022, s. 267.

<sup>28</sup> Chwalba A., Kępski Ł., *Historia 3. Ślady czasu*, s. 33–36, s. 126–136.

<sup>29</sup> Tamże, s. 217.

<sup>30</sup> Tamże, s. 241–242.

narastającą falę antysemityzmu po dojściu Adolfa Hitlera do władzy, w tym wprowadzenie Ustaw norymberskich, które pozbawiły ludność żydowską podstawowych praw obywatelskich. Opisywane są również takie wydarzenia jak Noc Kryształowa, kiedy to doszło do masowych pogromów Żydów i niszczenia ich mienia. W kontekście II wojny światowej uwaga skupia się na tragicznych losach Żydów w okupowanej Europie. Przedstawiane są getta, w których ludność żydowska była izolowana w nieludzkich warunkach, oraz obozy koncentracyjne i obozy zagłady, gdzie na masową skalę dokonywano eksterminacji. Holokaust jest ukazywany jako jeden z najczarniejszych rozdziałów w historii ludzkości, symbol skrajnego okrucieństwa i dehumanizacji<sup>31</sup>. Jednak każda z tych dziedzin mogłaby doczekać się osobnej pracy podsumowującej przedstawienie Żydów w świetle szkolnych podręczników do nauczania historii. Dogłębna analiza pozwoliłaby na ukazanie pełniejszego obrazu ich obecności w kształtowaniu świadomości historycznej młodych pokoleń.

Analiza treści podręczników szkolnych pokazuje, że gospodarcza aktywność Żydów w XIX i XX w. jest przedstawiana w sposób fragmentaryczny i często powierzchowny. Informacje na ten temat są zazwyczaj ograniczone do ogólnych wzmianek lub ciekawostek na marginesie właściwej treści lekcji, co nie pozwala uczniom w pełni zrozumieć rzeczywistego wkładu społeczności żydowskiej w rozwój gospodarczy Polski i świata. Często pomijane są szczegółowe opisy działalności żydowskich przedsiębiorców, takich jak wspomniany w niektórych publikacjach Izrael Poznański. Przedsiębiorcy ci niejednokrotnie odegrali kluczową rolę w industrializacji kraju. W niewielkim stopniu ukazana jest różnorodność zawodowa Żydów. Sprowadzani często są jedynie do roli handlarzy czy rzemieślników, bez podkreślenia ich obecności w warstwie inteligenckiej, nauce czy kulturze. Podręczniki skupiają się głównie na aspektach politycznych i społecznych, takich jak antysemityzm czy konflikty narodowościowe, z reguły nie przedstawiając ekonomicznego kontekstu tych zjawisk. Ponadto wymienić można inne braki w przedstawieniu sytuacji gospodarczej Żydów – nie omawia się dynamicznego rozwoju gospodarki Izraela po II wojnie światowej, pomijając jego osiągnięcia

---

<sup>31</sup> Są temu poświęcone całe, rozbudowane rozdziały w podręcznikach – np. Dudek A., Kępski Ł., Polit J., *Ślady czasu. Historia 4*, s. 46–57.

w dziedzinie technologii i innowacji. Taki sposób prezentacji utrudnia młodzieży zrozumienie złożoności historycznych procesów gospodarczych oraz wpływu różnych grup społecznych na kształtowanie współczesnego świata. Obecne podręczniki często ograniczają się do ogólników lub pomijają kluczowe aspekty działalności gospodarczej, a ten zarzut można odnieść nie tylko do mniejszości żydowskiej. Wprowadzenie bardziej szczegółowych informacji o przebiegu procesów ekonomicznych umożliwiłoby uczniom lepsze zrozumienie tych zjawisk, w obliczu ograniczonej edukacji ekonomicznej i przedsiębiorczości w polskich szkołach. Rzetelne i wszechstronne przedstawienie historii w podręcznikach, w tym historii różnych grup społecznych ma kluczowe znaczenie dla kształtowania postaw młodzieży, ponieważ szkolna edukacja historyczna pełni nie tylko rolę informacyjną, ale także wychowawczą, wpływając na sposób, w jaki młode pokolenia postrzegają świat.

## Bibliografia

### Akty prawne

- Zarządzenie Nr 23 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 18 VIII 1992 r., w sprawie minimum programowego obowiązkowych przedmiotów ogólnokształcących.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 15 II 1999 r., w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego, Dz.U. z 1999 r., Nr 14, poz. 129.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 XII 2008 r., w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dz.U. z 2009 r., Nr 4, poz. 17.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 II 2017 r., w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej, Dz.U. z 2017 r., poz. 356.

### Podręczniki

- Choińska-Mika J., Szlanta P., Zielińska K., *Historia. Podręcznik dla liceum i technikum. Zakres rozszerzony*, Warszawa 2021.
- Choińska-Mika J., Szlanta P., Zawistowski A., *Historia 4. Podręcznik. Liceum i technikum. Zakres rozszerzony*, Warszawa 2022.
- Chwalba A., Kępski Ł., *Historia 3. Ślady czasu. Podręcznik do liceum i technikum. Zakres podstawowy i rozszerzony. 1815–1939*, Gdańsk 2022.
- Ciechanowski S., *Historia 7. Podręcznik dla klasy siódmej szkoły podstawowej*, Kielce 2020.
- Ciechanowski S., Lasociński D., *Historia 8. Podręcznik dla klasy ósmej szkoły podstawowej*, Kielce 2021.
- Czuby J., Szlanta P., *Historia 3. Podręcznik dla liceum i technikum. Zakres podstawowy*, Warszawa 2021.
- Dudek A., Kępski Ł., Polit J., *Ślady czasu. Historia 4. II wojna światowa i współczesność. Podręcznik do liceum i technikum. Zakres podstawowy i rozszerzony*, Gdańsk 2023.
- Kalwat W., Szlanta P., Zawistowski A., *Historia 8. Podręcznik*, Warszawa 2018.
- Kąkolowski I., Kowalewski K., Plumińska-Mieloch A., *Historia 7. Podręcznik dla szkoły podstawowej*, Warszawa 2017.

- Kłaczkow J., Łaszkiwicz A., Roszak S., *Wczoraj i dziś. Podręcznik do historii dla klasy siódmej szkoły podstawowej*, Warszawa 2021.
- Kłaczkow J., Łaszkiwicz A., Roszak S., *Poznać przeszłość 3. Podręcznik do historii dla liceum ogólnokształcącego i technikum. Zakres podstawowy*, Warszawa 2021.
- Krzemiński T., Niewęłowska A., *Zrozumieć przeszłość 3. Podręcznik do historii dla liceum ogólnokształcącego i technikum. Zakres rozszerzony*, Warszawa 2021.
- Małkowski T., *Historia 7. Podręcznik dla klasy siódmej szkoły podstawowej*, Gdańsk 2017.
- Małkowski T., *Historia 8. Podręcznik dla klasy ósmej szkoły podstawowej*, Gdańsk 2018.
- Modzelewska-Rysak I. i in., *Historia i teraźniejszość. Podręcznik. Liceum i technikum. Zakres podstawowy*, Warszawa 2023.
- Roszak S., Kłaczkow J., *Poznać przeszłość. Wiek XX. Podręcznik do historii dla szkół ponadgimnazjalnych. Klasa 1*, Warszawa 2011.
- Śniegocki R., Zielińska A., *Wczoraj i dziś 8. Podręcznik do historii dla klasy ósmej szkoły podstawowej*, Warszawa 2021.
- Śniegocki R., Zielińska A., *Zrozumieć przeszłość 4. Podręcznik do historii dla liceum ogólnokształcącego i technikum. Zakres rozszerzony*, Warszawa 2022.
- Szlanta P., Zawistowski A., *Historia 4. Podręcznik liceum i technikum. Zakres podstawowy*, Warszawa 2022.
- Ustrzycki M., Ustrzycki J., *Historia 4. Po II wojnie światowej. Podręcznik dla szkół ponadpodstawowych. Część II. Zakres rozszerzony*, Gdynia 2022.
- Ustrzycki M., Ustrzycki J., *Historia po II wojnie światowej. Podręcznik dla szkół ponadpodstawowych. Część II. Zakres podstawowy*, Gdynia 2022.

## Netografia

- Biblioteka Narodowa, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2023*, dostęp: 03.09.2024, [online] <https://www.bn.org.pl/raporty-bn/stan-czytelnictwa-w-polsce/stan-czytelnictwa-w-polsce-w-2023>.
- Instytut Pamięci Narodowej, *Raport „Edukacja dla pamięci” – Prezentacja wyników badania świadomości historycznej uczniów*, dostęp: 03.09.2024, [online] [<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/kongres-pamieci-narodowej/182689,Raport-Edukacja-dla-pamieci-Prezentacja-wynikow-badania-swiadomosci-historycznej.html>]

## Abstrakt

Artykuł analizuje sposób prezentowania aktywności gospodarczej Żydów w XIX i XX w. w polskiej edukacji historycznej, koncentrując się na treściach podręczników szkolnych oraz podstaw programowych z lat 1992, 1999, 2009 i 2017. Stwierdzono, że uczniowie często nie są świadomi znaczenia społeczności żydowskiej w historii gospodarczej Polski i świata, co wynika z fragmentarycznego i powierzchownego przedstawiania tego tematu w materiałach dydaktycznych. Analiza wykazała, że informacje są ograniczone do ogólnych wzmianek, bez głębszego omówienia wkładu Żydów w rozwój handlu, przemysłu czy finansów. Brakuje opisów działalności żydowskich przedsiębiorców oraz ich wpływu na przemiany gospodarcze. Takie podejście utrudnia uczniom zrozumienie procesów historycznych i roli różnych grup społecznych. W konkluzji podkreślono potrzebę wzbogacenia treści edukacyjnych, co przyczyni się do pełniejszego zrozumienia przeszłości, szczególnie procesów gospodarczych oraz kształtowania postaw tolerancji i zrozumienia.

**Słowa kluczowe:** edukacja historyczna, aktywność gospodarcza Żydów, podręcznik szkolny

## Summary

The article presents an analysis of the manner in which the economic activity of Jews is presented in Polish historical education, with a particular focus on the content of school textbooks and the core curricula from 1992, 1999, 2009 and 2017. It reveals that students frequently lack awareness of the significance of the Jewish community in the economic history of Poland and the world. This is attributed to the fragmentary and superficial presentation of this topic in teaching materials.

The analysis revealed that the information is confined to mere general mentions, devoid of any substantial analysis or discussion of the significant contributions that Jews have made to the advancement of trade, industry, and finance. Furthermore, there is a dearth of descriptions of the activities of Jewish entrepreneurs and their impact on economic change. This approach impedes students' ability to comprehend historical processes and the role of various social groups. The conclusion underscores the necessity to enrich the educational content, which will facilitate a more comprehensive understanding of the past, particularly of economic processes, and foster attitudes of tolerance and understanding.

**Keywords:** history education, Jewish economic activity, school textbook

**Ogólnopolska Konferencja Naukowa  
pt. „Żydzi wiejscy i małomiasteczkowi  
w obrazie wiosek i sztetli przełomu XIX i XX w.”  
Park Etnograficzny w Tokarni 23 września 2024.**

Autor zdjęć: Leszek Gawlik











Historia Żydów na wsiach i w małych miasteczkach to rezerwar najróżniejszych problemów badawczych. Ich systematyczne rozwiązywanie pozostaje niezbędne dla rozumienia historii ziem polskich i państwa polskiego w XIX i XX wieku. Sztetl i wieś stanowią zarazem laboratoria osobnych kultur z ich obyczajowością, językami, komunikacją społeczną, z mieszkańcami podejmującymi próby codziennego przetrwania w rozwarstwionych społeczeństwach. Znakomicie zdają sobie z tego sprawę autorzy książki, którą trzymam w ręku, piszący małe monografie, biografie, szkice oraz studia przypadku. Ciekawe i na pewno warte lektury.

**Piotr Weiser, dr hab. prof. UKSW**

Publikacja będąca owocem konferencji „Żydzi wiejscy i małomiasteczkowi w obrazie wioski i sztetli przełomu XIX i XX wieku” zorganizowanej przez Muzeum Wsi Kieleckiej jest przykładem inicjatywy nadal dość nietypowej w Polsce – świadomego włączenia historii Żydów do narracji historycznych i etnograficznych o wsi polskiej.

Zarówno sama idea konferencji jak i przedstawione w jej trakcie prezentacje pokazują, jak duży wpływ na funkcjonowanie miasteczek i wsi mieli mieszkańcy żydowscy i ich interakcje z ludnością rolniczą na obszarach typowo wiejskich. Dla historyków to perspektywa znana, choć nadal w niepełnym stopniu, zbadana. Dla etnografów to także – wydawać by się mogło temat oczywisty, ale jednak niedostatecznie opracowany.

Inicjatywa Muzeum Wsi Kieleckiej jest ważna również z uwagi na lokalizację – rejon całego województwa świętokrzyskiego, mający bogatą historię obecności żydowskiej i bardzo zróżnicowane doświadczenia relacji chrześcijańsko-żydowskich i polsko-żydowskich.

Także wskazane w tekstach inicjatywy instytucji muzealnych obejmujących historię Żydów polskich pokazują potrzebę i konieczność współpracy międzyinstytucjonalnej oraz włączenia wyników najnowszych badań do narracji muzealnych.

Pozostaje więc mieć nadzieję, że tytułowe badania będą kontynuowane i pogłębiane także z pomocą judaistów, a ich efekty znajdą odzwierciedlenie w ekspozycjach i działaniach muzealnych.

**dr Edyta Gawron, Instytut Judaistyki UJ**